1878. I. 3. zapłac. 5 złr.

Ćwiczenia duchowne albo sposób medytacyi. Kraków 1762 4to

Wysocki Szym. Ćwiczenia duchowne. Wilno Karcan 1888 8vo

Jestto przekład z Łacińskiego dzieła wydanego w Wenecyi około 1550. a przedrukowanego w Krakowie pt. r. 1601.

Lavacrum animae sive exercitatorium vitae spiritualis a quodam Ordinis S. Benedicti, opera et studio Stanis. Grochovii canon, Cracov. 1601. Sibeneycher

Kąpiel duszna albo ćwiczenie żywota duchownego, księga dawna od jednego zakonnika bogobojnego reguły S. Benedykta we Włoszech napisana i tu w Polszcze Łacińskim językiem wydrukowana, a teraz na polsky dla bogomyślnych i zakonnych przetłumaczona przez X. Stan. Rochowicza.

Wilno, u Jana Karcana 1609. w 4to kart 106.

Poczyna się pożyteczny bárzo Tráktat ktory zową ćwiczeniem Zywotá Duchownego.

PRZEDMOWA.

W Rzebłogosłáwioney TROYCY, y chwalebney Pánnie Bożey rodzićielce Máryey Pániey nászey ná cześć: Ná wielki pożytek tym ktorzy się chcą w żywoćie Duchownym ćwiczyć; prowádźić w tey Kśiąszce będźiem / iáko człowiek bogoboyny ma się ćwyczyć według trzech drog. To iest.

- Oczyszczáiącey.
- Oświecáiącey.
- Jednoczącey.

Jáko ná káżdy dźień przez tydźień pewnym ćwiczeniem.

- Rozmyśláiąc.
- Modląc się.
- Rozważáiąc rzeczy niebieskie. To iest.
- Zywot bogomyślny prowádząc.

Pomálu y lekko iáko po wschodźie / będźie mogł dostąpić pożądánego końcá: á ten iest duszą z Bogiem iednoczyć / co święci prawdźiwą y zákrytą mądrośćią zową.

Te trzy pomienione drogi / trzem Boskim cnotam przywłaszczáne bywáią. A te są.

- Wiárá.
- Nádźieiá.
- Miłość.

Przez ktore cnoty iáko przez śrzodki iákie / wstępuiemy ná wierzch gory / ktora gorá iest miłość Boża.

Wierze.

Wierze. } Służy { Oczyszczáiąca iáko początek.
Nádziei } { Oświecáiąca iáko śrzodek.
Miłości. } Drogá. { Jednocząca iáko koniec.

Bo bez śrzodku iáko Gierson uczy / ná gorze bogomyślności / z niedoskonáłości do doskonáłości / usieść niemożemy: y nikt znágłá w cnotách wielkim y doskonáłym nie bywa; ále doskonáłości nábywamy ná podobieństwo roboty przyrodzoney / ktora bywa od niedoskonáłey do doskonáłey. Ogień bowiem iáko widzimy poczyna się od dymu / potym iest płomień z dymem / á ná ostátek ogień iásny w węglu. Ziárno tákże w ziemię w siane w przod gniie / potym się puszcza / więc z ziemie wychodzi / ná koniec rośćie áż do dozráłości. A szczep ktory przenośić y przeszczepić z ziemie niepłodney ná dobrą máią / napierwey z korzeniem wykopáią: potym znowu szczepią / y będzie iáko martwy / áż náostátek się zielenieie y wzgorę rośćie: to ták w inszych wszytkich rzeczách przyrodzonych widzimy. Tymże sposobem kto chce wstąpić do żywotá bogomyślnego iednoczącego / záczynáiąc go / nie może mieć z rázu doskonáłości: y owszem potrzebá áby wiele dymu niepodobánia z przeszłego swego żywotá wypuścił / y gorzko płákał / sámego śiebie trapiąc y martwiąc / á nie záwsze z pociechą; zátym przyidzie z tákim dymem płomień miłości / á nákoniec miłość czysta y szczyra bez dymu. W pierwszym stanie umartwiáć się będzie żywot przeszły ćielesny: W drugim rość będzie wyższey nád ziemię; á w trzećim owoc doskonáły będzie. Tákże ná ksztalt szczepu / wykorzeniony táki ma być z ziemie złey y nie płodney żywotá świeckiego / co mu przyidzie z wielką pracą; potym znowu przesádzić y przeszczepić go potrzebá: gdzie ieszcze lekkich ćięszkości zážyć muśi / áż náostátek mocno y doskonále będzie w korzeniony / y ták owoc wielki przynieśie.

Kto tedy w tych trzech pomienionych drogách / pilno będzie wyćwiczony / prágnąc áby dostąpił miłości Bożey: zá wspomożeniem Páńskim / prędzey będzie mogł dostąpić doskonáłości: chybá żeby zá winą y niedbálstwem swym / tego zániechał / przestáiąc się w tych trzech drogách ćwiczyć / álbo wrácáiąc się do grzechow y szkodliwych roskoszy: ktore áby były zwyćiężone / y zgruntu wykorzenione; usilnie prácowáć potrzebá / bo ináczey máło postąpi.

Rozdźiał Pierwszy.

Zakonnemu ktory Duchownie chce postąpić / ná tym wiele należy / áby dobrych towárzystwá szukał / á złych się chronił.

Upomina nas Prorok mowiąc; z świętym święty będziesz: á z przewrotnym przewrotny zostániesz; strzedz się tedy Zakonnemu potrzebá / áby przez złych chytre y rospustne z towárzyszenie nie był oszukány. przystań do iákiego bogoboynego / cnotą ozdobionego / kárności pełnego / w umieiętności wyćwiczonego / w státku y w powadze dozrzáłego / w boiáźni Bożey ugruntowánego zbáwienie swoie y ludzkie miłuiącego / od ktoregobyś ustáwicznie słuchał słow zbudowánia y poćiechy / słow zbáwiennych / y do náśládowánia godnych. Jáko bowiem drewno zimne do ognistego przyłożone / rozpala się y gore / ták kto oziębłym iest / gdy się przyłączy do gorącego w Duchu / nabożnym y gorącym będzie. Ták Apostołowie przy Odkupićielu nászym zstáli się świętymi / y Duchá ś. pełnemi. Tákże Márek ś. przy Pietrze będąc / w Ewánieliey był wyćwiczony / y Ewánielistą być zásłużył. Timotheus z młodośći zá Páwłem ś. chodząc / w piśmie ś. biegły został / y przez tegoż Apostołá Biskupem był poświęcony: nákoniec Ewánielią przepowiádáiąc / męczeństwá chwalebnego dostąpił. Augustyn ś. przy Ambrożym ś. mieszkáiąc / od niego był náwrocony y okrzczony / á potym w Kośćiele Chrystusowym Doktorem známienitym / y po wszystkim świećie wsławionym / został. Ale osobliwie Maurus dziećię ś. chwalebnego Oycá Benedyktá náśláduiąc / Opátem godnym Zakonnikow / cudámi wielkiemi y cnotámi iáśnieiąc / był. Bogoboyny y nabożny Bernat / tákże zá iednym Opátem Stephanem chodząc / w Czysterśćieńskim Klasztorze wszytkiego zakonu zstał się iásnem świátłem / y po wszystkiey ziemi iáko łśniąca gwiazdá świećił: y teraz w niebie słynie. Mogłoby się więcey z stárego y nowego Zakonu przykłádow przytoczyć / iáko wiele do zbáwienia y do ćwiczenia Duchownego ná towárzystwie

dobrych

dobrych należy: y z drugą strony iáko złe towárzystwo náзbyt szkodźi: ktore chcąc się przedłużenia vstrzedz/ opuszczamy.

Rozdział Wtory.

Zakonnemu do Oczyśćienia Duchá / wielce potrzebno iest / zábáwiáć się Duchownym ćwiczeniem.

NApisano w Kśięgách Psálmow / iż on wielki Krol y Prorok Dawid mawiał; Rozmyślałem w nocy z sercem moim: ćwiczyłem y vmiátałem Duchá moiego. Nabożnemu tedy Zakonnikowi / ktory Duchá swego ná podobieństwo y ná wyobráženie Boże vczynionego / (tego mowię Duchá/ ktory z Hieruzalem wypadł do Hierychá/ to iest/ z stanu spokoynego/ do wielkiey odmiány) prágnie reformowáć / y do pierwszey godnośći przywroćić/ potrzebá áby przykłádem tego Proroká y Krolá zacnego/ Duchá swego ćwiczeniem Duchownym karał/ chędożył y oczyszczał/ ták od grzechow/ iáko y od zepsowánych namiętnośći y áffektow/ áby łáski y dárow niebieskich mogł w śię nábráć. Nápisano bowiem/ iż w duszę złośliwą nie wnidźie mądrość: y nie będźie mieszkálá w ćiele grzechom poddánym.

A ponieważ iáko Augustyn ś. mowi: Porządek iest przyczyną pokoiu dusznego/ y te rzeczy ktore sporządzone nie są/ trwáć nie mogą/ y záwsze są niespokoyne: Te záś ktore porządne są / trwáią y spokoyne są/ y przynoszą wielkie męstwo duszy/ ktora zstáie się strászliwą nieprzyiaćielom/ iáko vszykowáne woysko. Dla tegoż potrzebá dáć iáki pewny sposob / y ográniczone ćwiczenia náznáczyć/ żebyśmy wiedząc / co czynić mamy/ záwsze byli spokoynemi/ y zábáwiáiąc się tákim ćwiczeniem / Duchá nászego do pierwszey vtráconey godnośći/ moglibyśmy reformowáć y przywieść.

Roz-

Rozdźiał Trzeći.

O Pożytkách ktore z pewnego y zámierzonego ćwiczenia pochodzą.

DObrego ćwiczenia wielce chwalebny y rozmáity iest pożytek.

Pierwszy z pewnego ćwiczenia pochodźi ten pożytek/ złych y śliskich myśli/ y namiętnośći szkodliwych vchronienie/ ktoremi często śmierdźimy/ niemáiąc wodze ktoraby hámowáłá poruszánia sercá nászego: ponieważ zmysły násze są skłonne do wszystkiego złego z młodośći/ iáko mowi Pismo ś. A niepodobna/ serce od myśli tułáiących się odwabić/ ieśli zá śrzodkiem łáski Bożey pewnym ćwiczeniem nie będźie vmocnione/ iáko bowiem Serenus Opát w Colláciach Oycow mowi: Z przyrodzenia to Duszá ma/ iż prożnowáć nie może/ ále potrzebá áby według swey własney sláchetnośći diskurowáłá: ieśli nie będźie miáłá czego gruntownego y pewnego/ około czegoby się zábáwiáłá/ y według náuki świętych duszá bez pewnego ćwiczenia/ iest iáko dom máiący cztery forty otworzone/ bo kto chce wnidźie y wynidźie/ á Pan onego domu tego nie wie. Toż własnie spráwuią myśli w duszy/ ćwiczenia pewnego nie máiącey.

Wtory Pożytek/ ktory przynoszą pewne ćwiczenia/ iest vmocnienie sercá nászego: áby ochotnie y wspániále prácowáło y robiło/ iedne bowiem rzecz często czyniąc odmieniamy ią w náturę/ y rodzą się nałogi w duszy nászey / przez vstáwiczną zabáwę / ći záś ktorzy pewnego ćwiczenia nie máią / ták wiele porad w swoich ćwiczeniach przyimuią/ ile v drugich spraw widzą. Dźiś około iednego/ iutro około drugiego báwią się/ záwsze niespokoyni y błąkáiący się/ co iest wielkiego nágánienia godno / iáko w Colláciach Oycow czytamy/ á tákowi ábo nic ábo máło postępuią.

Trzeći Pożytek iest/ Ochotá ábo zápalenie Duchá: Kto bowiem ma sporządzone ćwiczenia/ ochotnieyszym iest wykonáć one/ y wstyd niedopuszcza z niedbálstwá to opuśćić / co się raz prácowićie y gorąco záczęło: y stądże / to iest/ iż Zakonni y nabożni pewne

ćwiczenia

ćwiczenia (według czáſow y godzin) y bárzo pożyteczne máią/áby nie byli gnuśnemi w Duchownym poſtępku/y owßem tákim ſię ćwiczeniem zábáwiáią/żeby ſię nim więcey tym więcey w tákim poſtępku zápaláli. Y według náuki świętych iáko z niepilności y niedbálſtwá duchownego ćwiczenia/rośćie oziębłość / ták záś z vſtáwiczney pilności tegoż ćwiczenia/ lub to co do duße / lub co do ćiáłá należy: rodzi ſię w nas iákiś przymiot ſłodki / ábo z nałogu / ábo z ſámey rzeczy /to ieſt/ ktory ſię ábo nałogiem ábo ſámą rzeczą zowie.

Czwarty pożytek. Z pewnego ćwiczenia ſnádniey ſámego śiebie poznaß: to ieſt / wiedzieć będzieß wieleś poſtąpił /wieleś vſtąpił y vſtał; ieśli w zgorę / ieśli názad idzieß. Poznaß ieśliś ochotniey odpráwił zabáwy ſwoie dziś /á niżli w czorá/ieśli pilniey czyli niedbáley y oziębley; y ták porownywáiąc dzień ieden z drugim / obaczyß ieśli poſtępuieß álbo vſtáieß.

Piąty pożytek. Pewnego ćwiczenia ten ieſt: iż dáleko więcey ten poſtępuie y wyſługuie /ktory máło ále porządnie dobrą intencią y przedśięwźięćiem robi / á niżli ten ktory wielkie y trudne rzeczy/ bez pewnego porządku y ſpoſobu ſpráwuie. A iáko święci świádczą Pożytecznieyßa ieſt iedná zabáwá dobrze ſporządzona mądrego /á niżli wiele prácowitych głupiego.

Rozbieraysże tedy y vważ v śiebie / iáko hoyny pożytek tym rośćie / ktorzy ſerce ſwoie oddáią pewnemu y náznáczonemu ćwiczeniu. A ponieważ táki ſtąd pochodźi pożytek /zá wſpomożeniem Bożym / rozrządziemy y náznáczymy pewne zabáwy y ćwiczenia / w ktorych przez wßyſtek tydźień moglibyſmy ſię zábáwiáć y ćwiczyć / według onych trzech pomienionych drog oczyßczáiącey /oświecáiącey/y iednoczącey : iáko ſię niżey powie.

Rozdźiał Czwarty.

Jákie Condycye powinni mieć ći ktorzy w Duchownym ćwiczeniu máią ſię ćwiczyć.

Pierwßa Condicya potrzebna / áby ten ktory ſię chce ćwiczyć w Duchownym żywoćie / ſerce ſwoie miał czyſte od grzechu śmiertelnego

śmiertelnego /przez ſkruchę y ſpowiedź/ ſerce bowiem zmázáne/ Duchá świętego y dárow iego w śię przyiąć nie może.

Wtora/wyſtrzegáć ſię ma wßelákiey ćieleſney roſkoßy/y lekkomyślności/ to ieſt / śmiechu/ báśni/y iákichkolwiek świeckich poćiech/bo iáko mowi Bernat święty/Boſka poćiechá pießczona ieſt: nie bywa dána ktorzy inßą przypußczáią. Y Auguſtyn mowi: ſerce náße gdy ma poćiechy pozwierzchowne / bez wnętrznych zoſtáie. Żydom Mánny nie dano poki trwáłá mąká/ ktorą z Egiptu z ſobą przynieśli. Co to ieſt zá mąká Egipſka? iedno świeckie náße zábáwy /ktorych poki nie zbędziemy, niebieſkiey Mánny/ to ieſt/ Boſkiey poćiechy /nigdy vkuśić nie możemy.

Trzećia Condicia. Aby ſerce od ſtáránia powierzchownego y zbytniego/ było wolne/ áby było iáko naczynie czcze y prożne / ná przyięćie łáſki Bożey.

Czwarta. Aby poſtępku Duchownego gorąco prágnął/ iáko Jákob Pátryárchá czternaśćie lat dla Ráchele ſłużył / nie czuiąc dla wielkośći miłośći vpalenia ſłonecznego y źimná. Niechay gorąco y częſto wſpomina ſwoie zabáwy ktore przed śię wźiął / á namnieyßych niechay nie zápomina / bo kto málemi gárdźi / znienagłá vpada.

Piąta Condicia. Aby diſcretią záchował w wybieraniu ćwiczenia: y w wykonániu onego/ áby y wielkośćią ćwiczenia nie był obćiążony /y dla niediſcreciey końcá pożądánego nie odbieżał. Bo ináczey mamy ſię ſpráwowáć około końcá/to ieſt/ miłowáć Bogá bez miáry/ y weń ſerce náße wlepić /ábyſmy záś iáko tey miłośći nie poprzeſtáli y nie zániecháli /ktora końcá żadnego niema. A ináczey mamy ſię záś ſpráwowáć około tych rzeczy/ktore nas do końcá prowádzą/ á tákie rzeczy ſą duchowne ćwiczenia/y ták ie ſporządźić żeby nas ſnádniey mogły záprowádźić do końcá pożądánego/ ktory ieſt miłość Boża/y czyſtość ſercá/ iáko w Colláciach Oycow nápiſano.

Rozdźiał Piąty.

Jákie máią być Duchowne ćwiczenia/ y o ich miarkowániu.

 Wiele

WJele ná tym należy/ćwiczenia ſobie obieráć nie ledá iákie: ále owßem formowáć ie ſobie wedle przykłádow Oycow świętych/ iáko nápiſano: Wßyſtko czyń według wizerunku/ ktory tobie ieſt ná gorze pokazány. Záchowáli tedy Oycowie święći w ſwoich duchownych ćwiczeniach pewne Condicie/ktore y ty záchowáć maß.

Pierwßa tedy ieſt/ćwiczenia tákie być máią/ktoreby ſię zgadzáły z Piſmem ś. z Przykłádámi Oycow / y powieśćiámi śś. bo co przećiwno Piſmu ś. ieſt/ ſłußnie ma być w podeyźrzeniu. A iż tákich wiele ieſt/ ktorzy ná ſwe wyrozumienie piſmo ćiągną/dla tegoż przyſtoi/ábyś ćwiczenia ſwoie z iákim Duchownym y oświeconym człowiekiem miał/y w nich od niego rády brał.

Druga/ pilno przeſtrzegáć/ áby ćwiczenia były vmiárkowáne/ dla dwu przyczyn/iáko święći vczyli. Pierwßa / ábyś zbytniego vtrapienia. Druga / ábyś zábáwy niezmierney / to ieſt czáſu názbyt długiego w tym ćwiczeniu nie miał. Bo dla zbytniego vtrapienia ſercá/ ſłodkość w gorzkość ſię obraca / y dla zabáwy niezmierney/ pokoy dußny pſuie ſię.

Dla tegoż ták potrzebá ćwiczenia miárkowáć/áby wßyſtko czynić z nieiáką odmiáną vmyſłu według onego: Teraz czytay/ teraz ſię modl/ teraz ochotnie prácuy/ á ták godziná krotka/ y praca miła będźie. Y nie zábáwiay ſię ták około ćwiczenia / ábyć brzydkość ábo chorobę miáły przynieść/ bo ináczey nie dłu° będą mogly trwáć.

Trzećia/ Aby zabáwy y ćwiczenia były rozrządzone/ ktoreby ſię zgadzáły wedle ſtanu y diſpoſiciey / to ieſt ſpoſobnośći/ták powierzchowney iáko wnętrzney /bo nie wßyſtko ſię wßyſtkim zgodźi/y nie wßyſtkim rzecz iedná ſmákuie. Ale tákie ćwiczenia ſobie káżdy obieráć ma/ ktoreby iego złym nałogom były przećiwne/ á do cnoty wiodły /tákowym bowiem ćwiczeniem będźie mogł rychley poſtąpić. Bo iáko Ambrozy ś. mowi: Szukáć potrzebá / co oſobom/ co czáſom /co látom/ co ſpráwom /co náwet dowćipom/ przyſtoi.

Czwarta/ Stáráć ſię vśilnie/ áby tákie ćwiczenia nie były tylko do czáſu/ to ieſt/raz ie wźiąć przed śię/ drugi raz ich zániecháć/ raz ſię w nich ćwiczyć /drugi raz porzućić; ále niechay będą mocne y ſtałe/ áż do końcá trwáiące. Bárzo bowiem mowi ś. Bernat/ lekkomyślność tych ieſt podeyźrzána/ktorzy raz tego chcą/drugi raz owego/ teraz ták ſię ćwiczą/teraz inák /á w żadnym ćwiczeniu ſtátku nie máią / záwße tego prágną/ czego nie máią/ á co máią/ tym ſię brzydzą/ á w żadnym nie poſtępuią.

Kto tedy chce poſtępowáć w ſwoim ćwiczeniu / potrzebá áby koniec ſobie iáki poſtánowił/y doſtąpił go śrzodkámi/ to ieſt Duchowne ćwiczenia ſporządźił/y w nich mocno trwał. A koniec náßego ćwiczenia ten ieſt /(iáko Moyzeß Opát mowi w ſwoich Colláciach) miłośći Bożey doſkonáłey/y czyſtośći ſercá doſtąpić: Miłość bowiem Boża doſkonáła álbo błogoſłáwieńſtwo / ieſt oſtátni koniec/á czyſtość ſercá/ prowádźi nas do doſtąpienia tey miłośći doſkonáłey y błogoſłáwieńſtwá: y ták do tych dwu końcow oko duße náßey proſtowáć mamy / iáko owi ktorzy ſtrzeláią / znák y cel pewny máią/ do ktorego mierzą/ ináczey ſprácowawßy ſię máło zyßczemy y poſtąpimy.

Rozdźiał Szoſty.

Rzeczy ktore nas do Duchownego ćwiczenia wzbudzáią.

APoſtoł Páwel nas vpomina: w pracy nie leniwi/w duchu ochotni/Pánu ſłużćie. Pilno tedy vpátrowác mamy pobudki ćwiczenia / bo wedle náuki świętych/ Początek wßytkiego dobrá ieſt/ tegoż dobrá gorące prágnienie: nigdy bowiem w zakonie gorącym nie będźie/ ktory przed tym prágnienia gorącego nie miał/ y według ś. Bernatá/ potrzebá áby ogień chęći vprzedźił to mieyſce/ dokąd ty ſam przyść maß.

Aby tedy ten ogień prágnienia w nas ſię wzbudźił / ßeſnaśćie Rozważánia ábo Rozbieránia tu położemy/ ktore Bogoboyny Zakonnik w ſercu ſwoim ſchowáć y położyć ma: żadnym bowiem ſpoſobem żywot duchowny trwáć długo nie może/ iedno przez vſtáwiczne

cżne wspominánie tych Considerácyi/ to iest Rozbierániá.

Pierwßa tedy Considerácia ábo Vważenie iest. Aby z wielką pilnością Zakonny vważał/ iáko Páná Bogá miłowáć wielce y vsilnie potrzebá/dla iego doskonáłości/Błogosłáwieństwá/ wielkości/pięknośći/ mocy nieskończoney/ mądrości niewymowney: ponieważ on iest Dobrem Nawyżßym/wßystkich niezliczonych doskonáłości ktore się w nim zámykáią. Vważże tedy iáko to dobro miłuieß/ boć to wßystko máło náto/coś ty powinien.

Druga/ Jáko wiele bolow/ vćiskow/ vtrapienia/ słow przykrych/bićia srogiego/ mąk okrutnych vćierpiał/ y zá nas ná krzyżu vmárł/á my iáko máło dla niego chcemy ćierpieć.

Trzećia Considerácia/ Jáko nam wiele dobrego obiecał w wiecżnym Błogosłáwieństwie/ ná dußy y ná ćiele vwielbienie/ á iáko ośiebło robiemy/dla nábyćia ták wielkiego skárbu.

Cżwarta/ Jáko wiele dobrego Pan náß ludzkiemu narodowi dał w iego Stworzeniu y Odkupieniu: y káżdemu Zakonnikowi w powołániu do zakonu/ w záchowániu y opátrowániu. Zá tákie dobrodźieystwá/ nie tylko nie dźiękuiemy/ ále go vstáwicżnie obrażamy.

Piąta Considerácia ábo Vważánie/Jáko nam wiele grzechow odpuśćił/y iáko wiele rázow w nie wpadamy/á miásto wdźięcżnośći y dźiękowánia/ná wielki y przemierzły grzech niewdźięcżnośći zárabiamy.

Szosta/ Ná iáką doskonáłość nas obowiązano/ to iest ná chowánie Bożego Dźieśięćiorgá Przykazánia/ dla powagi tego ktory nam roskazał. Obowiązano nas/ ábyśmy nigdy śmiertelnie nie grzeßyli/ Páná Bogá náde wßystko miłowáli/ nic ná tym świećie więcey álbo rowno náden nie miłuiąc. Obowiązano nas/ ábyśmy Bliźnim wßelkiego dobrá życżyli/ onych iáko nas sámych miłowáli/ ich zbáwienia prágnęli/ áby Bogá nád wßystko miłowáli. A my o to wßystko máło co ábo nic niedbamy.

Siodma/ Jáko nam wiele przykłádow doskonáłośći/ w świętych Pátryárchach/ Prorokách/ Apostolách/ Męczennikách/ Pustelnikách/ Zakonnikách/ Dźiewicách zostáwił/ y w inßych świętych.

tych. A ći wßyscy śmiertelnemi byli iáko y my/ á przećię z lenistwá náßego/ ich śćieżkámi chodźić niechcemy.

Osma/ Táka iest piękność y ozdobá Cnot/ pożytek/ vczćiwość y zapłátá. A z drugą stronę/ iáka iest brzydkość/ háńbá/ podłość/ grzechow/ á my iednák Cnot miiáiąc/ występkow się mocno trzymamy.

Dźiewiąta. Jáko trudno iest tym żywot Duchowny zácząć/ ktorzy z ośiembłośći odkłádáią. Pan bowiem záwße gotow iest rátowáć niedołężność náßey wolney woley/ my iednák cżynić żadną miárą niechcemy/ co w náßey mocy iest. Y stądże to iest/ że máło ich co dobrze pocżynáią/ mniey ktorzy w pocżątku dobrym postępuią/ ießcże mniey ktorzy do końcá wytrwáią. Przetoż máiąc vfność w miłośierdźiu Bożym/ ochotnym vśilowániem/ ze wßytkiey woley/ vmieiętnośći/ mocy/ mamy ćiągnąć do doskonáłośći.

Dźiesiąta/ Jáko trudno woynę ćiáłá y świátá zwyćiężyć/ prágnienie rzecży źiemskich vmorzyć/ złych miedzy ktoremi mießkamy/ rády y towárzystwá się vchronić: duchow złych subtylnych y cżęstych naiázdow y pokus się vstrzedz. A my iednák/ choćia iesteśmy w tákich niebespiecżeństwách postánowieni/ bespiecżni iesteśmy/ gnuśnemi y leniwemi zstáiemy się/ sprzećiwiáć się niechcemy.

Jedenasta/ Jáko rzadko znáyduią się ći/ ktorzyby do końcá wytrwáli. Wiele ich iest/ ktorzy po drábinie doskonáłośći wstępuią y chodzą/ y do pośrzodku przychodzą/ ále ná wierzch przyść nie chcą. Ale rzadko się tákowi náyduią/ ktorzyby się o tákie dobro stáráli/ to iest o wytrwánie/ o ktore záwße prośić mamy/ ieśli żądamy zbáwienia/ ponieważ wiemy/ że nie ten ktory przez lat trzydźieśći álbo cżterdźieśći dobrze żył/ będźie koronowány/ ále ten ktory do końcá wytrwa.

Dwánaste vważenie/ iáko krotki iest żywot náß/ y iáko wiele wysług może sobie wnim nábyć/ y ieśli go raz vtráćimy/ nigdy go nie powetuiemy/ á my cżás nam pod miárą dány niepożytecżnie trawimy/ do śmierći y sądu ostátniego bliżey ná kożdy dźień się przybliżamy/ cnot prożni/ á występkow pełni.

Trzynasta. Jáko surowa y sroga iest Boska spráwiedliwość/

ktorą

ktora zá ieden grzech śmiertelny/ ieśli zań poprawy álbo pokuty nie będźie/ ćiáło y duſzę/ wiecznie da ná męki/ á co większa/ że żaden grzech powſzedni by namnieyſzy/nie będźie bez karánia.

Vważże v śiebie ślepotę y głupſtwo náſze / że mogąc vbłagáć Páná náſzego przez pokutę/ wzdychánie/ y żal zá grzechy/ tego zániedbawamy / y iákoby grubego rozumu / sámi w ſpráwiedliwość Boſką w padamy / y o nię śię przypráwuiemy.

Czternaſta / iáka ieſt oſtrość / przykrość / rozność / wieczność / mąk piekielnych/ ktorych winnym ſię z ſtáie/ten/ktory rzeczy zákazánych od P. Bogá / dopuſzcza ſię / dla krotkiey we mgnieniu oká trwáiącey roſkoſzy. A co większa wierzymy / iż one męki ſą okrutne/ ſrogie/ rozmáite/ á przećię nic chcemy ſię ich wyſtrzegáć / gdyż lepiey by przez tyśiąc tyśięcy lat męki tu docześne ćierpieć / ábyſmy mogli nigdy nieſkończonych boleśći viść: iáko mowi Prorok: Kto będźie mogł przemieſzkiwáć z ogniem pożyráiącym/ álbo kto z was wytrwáć może vpalenie wiekuiſte.

Piętnaſta ieſt. Záwſze przed oczymá mieć nie zrozumiáne ſądy/ y głęboką przepáść / y ſpráwy Boże / iáko dźiwne ſądy vczynił nád wielą ktorzy świątobliwie żyli / w wielkiey pobożnośći długo trwáli/ktorych Pan Bog opuśćił/dla ich ſkrytych grzechow. Gdybyſmy to pilno vważyli/bez wątpienia do vczynkow dobrych ochotnymibyſmy byli / y dla tego nas Prorok vpomina. Podźcież á oglądayćie ſpráwy Páńſkie/ ſtráſzliwy ieſt w ſądách nád ſynámi ludzkimi. Tu nam potrzebá vczynić pilne vważenie o náſzym zbáwieniu/ á bać ſię ábyſmy nie vtrácili łáſki Bożey.

Szeſnaſta y oſtátnia Conſiderácia álbo vważenie ieſt. Z iáką chęćią y żądzą czekáią nas święći / y iáko chćiwie błogosłáwieni prágną náſzego przyśćia: kiedybyſmy to pilno vważyli / nie wątpię/ żebyſmy vśilowáli do nich iść.

Oczym Bernát mowi / Czekáią nas Aniołowie / áby ich vpadek był nápełniony / błogosłáwieni / áby ich chwała zupełna byłá: Bog oćiec czeka nas iáko ſynow y dźiedźicow/ktorych poſtáwi nád wſzyſtkimi dobrámi: Chryſtus ſyn/ iáko bráćiey y ſpoł dźiedźicow/ áby nam pożytek národzenia ſwego / y zapłátę krwie ſwoiey dał. A ſam Duch święty/ ktory ieſt miłośćią y dobroćią/ w ktorey nas

Oćiec

Oćiec od wieku przeyrzał/ chce bez wątpienia ſwoie przeyrzenie ſpełnić.

Iáko tedy pilno y prętko mamy ſię vbiegáć/do mieyſcá roſkoſzy y chwały/ktore nigdy końcá nie máią/gdźie ták wiele zacnych/ktorzy nas chętliwie czekáią. W tym vważániu mamy mieć żądzą z Páwłem świętym/ y mowić: Prágnę być z Chryſtuſem / á rozſtáć ſię z świátem.

Tych tedy Conſiderácíy álbo vważánia / koniec ná dwu rzeczách záwiſł. Pierwſza/ iáſne poznánie włáſney niedoſkonáłośći: á druga/gorące prágnienie doſtąpić doſkonáłośći/y wielkiey ochoty w drodze Bożey.

Ktoryſz tedy będźie Zakonny/ktory to rozbieráiąc w ſercu ſwoim / nie zápali ſię záraz do dobrego y pobożnego żyćia / odrzucáiąc od śiebie wſzelką gnuſność y niedbálſtwo.

Niechayże te conſiderácie w pámięći twoiey y ſercu vſtáwnie trwáią/ ná káżdy dźień w duſzy twoiey iáko w iákich kśięgách wártuie/ábyś oźiębłym nie był/álbo więc ieśliby ſię tráfiło oźiębnąć/zápalay ſię wſpominániem tych Conſiderácíy.

Rozdźiał Siodmy.

Obietnice y śluby / y mieyſcá godność/ nas przymuſzáią/ábyſmy ochotnie poſtępowáli w ćwiczeniu.

TAk czytamy w piſmie / ieśliś co obiecał Bogu nie omieſzkaway że oddáć/boć mu ſię nie podoba niewierna obietnicá: do dobrego tedy y ochotnego żyćia w Zakonie; przyćiſkáią Zakonniki/ śluby ſolenniter vczynione; bez wątpienia bowiem ślub káżdy porządnie vczyniony / obowięzuie tego ktory go vczynił / ná pilne chowánie/ y iáko niektorzy trzymáią Doktorowie. Więcey obowięzuie ślub niżeli przyśięgá/ y dla tego kto przeſtępuie ślub / śmiertelnie grzeſzy /y ćiężey niżli przeſtępnik przyśięgi.

Cożeſmy tedy obiecáli my Zakonni / iedno przez prace/ ćwiczenia / vmartwiánia/przychodźić do cnot/do doſkonáłośći/czego kto

nie czyni/ zá przestępcę ma być rozumiány / iáko z drugą strone mowi święty Bernat. Poki chęć nieustawáiącą/ y wielkie usiłowánie/ do postępku mamy/ choćiabysmy często upadáli/ przestępcámi nie będziemy.

Máiąc tedy táką chęć/ powinne y rozrządzone ćwiczenia pełniąc/ cosmy obiecáli/ oddaymy/ á nam co obiecano pewnie záplácą.

Wzbudza nas do ochoty/ y godność mieyscá nas mowic Zakonnych/ O bysmy pilno obaczyli/ iáko ćiężko obrażáią ći Zakonni/ ktorzy oźiembło y prożno w Zakonie mieszkáią/ o ktorych Prorok Hieremiasz mowi: Coż iest iż umiłowány moy w domu moim popełnił wiele złego? Ciężko tedy ći grzeszą/ ktorzy tákowemi są dla wielu przyczyn.

Pierwsza przyczyná/ dla zacnośći Reguły/ ktorą przestępuią kłámáiąc/ iż tego co Bogu obiecáli/ nie oddáią.

Wtora/ Dla świątobliwośći mieyscá/ według onego co Esáiasz Prorok powiedźiał: W źiemi świętych złe rzeczy czynił/ przetoż nie oglądá chwały Bożey/ y według tego co Hieremiasz powiedźiał: Pomázałeś moię świętą źiemię.

Trzećia/ Dla wielkiey pogody czásu/ ktorą Zakonnik ma w Klasztorze do świątobliwego życia/ Przetoż nam wielce żáłowáć trzebá/ że umysł nász twárdy y do złego skłonny/ brzydźi się Mánną/ á Cybule chce/ ktora z oczu wyćiska łzy.

Czwarta/ Dla zgromádzenia y towárzystwá dobrych/ bo kto miedzy dobremi złym iest/ podobny iest Iudaszowi miedzy Uczniámi Chrystusowemi/ y iest iáko Szátan miedzy dobremi Aniołámi.

Piąta przyczyná/ Dla ktorey grzeszą ći ktorzy w Zakonie oźiębło żyią. Dla szczodrobliwośći Bożey ktora hoynie opátrzyłá potrzebámi Zakonnego/ zdrayca tákowy iest/ ktory ná Páná swego powstáie; ktory mu potrzeby wszystkie y do łátki dáie/ gdyż y psi dobrodźieiow swoich miłuią.

Szosta/ Dla Professiey y ślubu/ ktore ćięższy grzech czynią/ wielki to iest występek w tym/ ktory się wprzod Bogu oddawszy/ ofiárowawszy/ do Diabłá potym przystáie/ y ták kłamá Duchem świętym.

Siodma/

Siodma/ Ten ktory w Klasztorze źle żyie/ dobrego mieysce bierze y záymuie dármo ie zástępuiąc.

Osma/ Bo się waży tákich spraw y zábaw do ktorych sposobny nie iest/ gdyż śmie stáć przed obecnośćią Bożą y Anielską; y tákowych wiele podobnych rzeczy inszych.

Dźiewiąta/ Bo się nie lęka onego ćiężkiego karánia/ ktorym bywáli karáni tácy ktorzy się źle ná mieyscách świętych spráwowáli/ y grzechy czynili.

Dźieśiąta y ostátnia przyczyná/ Bo się nie boi szkody w ktorą wpada/ poniewaz tráći wszytkie dobrá Zakonne/ nie iest uczestnikiem dobrych Zakonnikow/ y iest iáko on łotr po lewey stronie bluźniercá/ ktory przy krzyżu Chrystusowym zstąpił ná krzyż piekielny.

Zámykáiąc tedy/ upominam was Zakonnych y inszych nabożnych/ ieśliby kto táki był/ ktory się czuie być oźiębłym y leniwym/ Niechay mowi z Bernatem świętym: Duszo moiá czemuś leniwá? czemuś gnusna? nie są godne męki y ćierpienia zá przeszły grzech/ ktoryć odpuszczono/ zá łáskę ktorąć dano/ zá chwałę ktorąć obiecano. Ocuć się tedy Duszo moiá/ boć wielkie rzeczy są/ ktoreś obiecáłá/ ále więtsze ktore nam obiecano/ wprzod te wypełnimy cosmy obiecáli/ á potym one otrzymamy. Pátrz iż roskosz grzechu krotka/ męká wieczna/ máła praca Cnoty/ á chwałá nieskończona/ powołánie wielu/ wybránie nie wielu/ wszystkim nágrodzą/ iednym chwałą/ drugim męką/ oboie bez końcá. Czuyże tedy w twoim ćwiczeniu y powołániu/ bo ná ćię záwołáią/ godźiny ktorey się nie spodźieiesz/ á wiesz iż błogosłáwieni ktorzy czuią.

Poty pokazálismy/ iáko iest potrzebne towárzystwo dobrych/ do postępku duchownego/ mowilismy o prágnieniu duchownego ćwiczenia/ y o pożytkach iego/ ieśli będźie porządne/ o Condiciach y miárkowániu ćwiczenia/ y o tym co nas wzbudza do tego świętego prágnienia.

Teraz zás powiemy y rozrządźimy/ iáko Zakonnik ma się ćwiczyć według onych trzech drog pomienionych/ to iest/ Oczyszczáiącey/ Oświecáiącey/ Iednoczącey/ áby przez ćwiczenie tych drog przez modlitwę y bogomyślność/ mogłby Zakonny przyść iáko po

wscho-

wschodźie do końcá pożądánego / to iest ziednoczyć dusze z Pánem
Bogiem/ iáko mowi Páwel ś. Kto z Bogiem przestáie/ iednym
z nim Duchem iest/ y to święći zowią prawdźiwą mądrośćią.

Rozdźiał Osmy.

Duchowne ćwiczenia / máią mieć pewne Máterie/ czásy y godźiny.

POkármow Duchownych rozmáitych vżywáć ma Zakonny.
Experientia y doświádczenie nas tego vczy/ iż potráwá by
nalepsza /ieśli ná káżdy dźień ią ieść będziemy/ brzydkość nam czy=
ni/ y człowiek prágnie záwsze inszych potraw /choćia nie smácznych
y kiedy rozmáite potráwy przed kogo kłádą/tym więcey y chćiwiey
one ie/nim smák nowy w nich vczuie. Tákże y bogoboyny Zakon=
nik/ gdy do modlitwy przystępuie/ rozmáitych potraw duchow=
nych szukáć ma/bo wielką pracą członki wszystkie w człowieku gło=
wá y serce máią/gdy Duszá zápalonem prágnieniem y żądzą do nie=
bá chce wstąpić /y dla tegoż rozmáitych potraw rozmyślánia vży=
wáć potrzebá /áby w odmiánie smákow ćiáło mogło mieć iáką fol=
gę y vlżenie.

Pierwsza tedy y przednieysza potráwá być ma. Nabożna mo=
dlitwá/ y czysta żądza: to iest/ áby duszá prágnęłá być oczyszczona/
Oświecona/ Ziednoczona/ z błogosłáwionym y słodkim swoim O=
blubieńcem. Dla tegoż poczynáiący dwie rzeczy máią vważáć.
Pierwsza /áby o tych rzeczách myślili/ ktore boiaźń czynią; od bo=
iáźni bowiem poczyna Duszá duchowną drogę/chcąc do Páná Bo=
gá przystąpić. Druga/ Żywot y mękę Odkupićielá nászego czę=
sto rozbieráć. Abowiem żywot/ śmierć/ męká/ Zbáwićielá násze=
go/ iest iáko fortá/ktorą wchodzą do Miłośći Bożey/y ná znák te=
go/bok iego żelázem przebodźiono/áby nam dał znáć/ iż nikt do mi=
łośći Bożey wniść nie może/iedno przez fortę ran iego człowieczeń=
stwá/ y gdy sługá Boży pocznie się korzenić w miłośći Bożey/może
trochę pod czás przestáć od rozbieránia człowieczeństwá / Bo żeby
mogł

mogł poznáć y smákowáć miłośći Bożey/ pierwey się báwił około
człowieczeństwá y ran iego/ y ták przez cáły tydźień Máterie trzebá
ná káżdą ferią rozdźielić.

Potrzebá tedy będźie vważáć o Boiáźni według drogi Oczysz=
czáiącey. O dobrodźieystwách Boskich/według Oświecáiącey/ O
doskonáłośćiách Boskich/ wedle Iednoczącey: áby ten ktory się
ćwiczy /miał rozmáite potráwy. To o Máteriey.

Co się tycze o náznáczeniu czásow y godźin/ prawdźiwa to iż
zdrowiey ćiáłu y iego áppetitowi/ kiedy się przyzwyczái pewnego
czásu ieść/ ieśli go będźie záchowywał. Rownie tákże duszá prá=
gnąc duchownie żyć / ma mieć czás przystoyny/ w ktorymby mogłá
osobno mieszkáć y zábáwiáć się/y pewne godźiny y czásy we dnie y w
nocy ná modlitwę/ w ktoreby chleb duchowny / y duchowne wino
poćiechy Boskiey mogłá bráć. Wielka bowiem to iest vcztá y bán=
kiet/ słodsza y milsza duszy / á niżeli ćiáłu pokarm máteriálny.

Nie k rzeczy to bowiem/áby duszá/ktora iest Pánią ćiáłá/ miáłá
być głodna / y nie vkuśiłá słodkiego y smácznego pokármu / gdyż
ćiáło ktore iest złym niewolnikiem / leniwym y gnuśnym / pewney
godźiny obrok swoy bierze.

A iż pewna y náznáczona godźiná iest pożyteczna Modlitwie/
snádno pokázáć. Bo iáko ze zwyczáiu y z vgęszczánia dobrych v=
czynkow rodzi się w duszy nałog/ ktory się podoba duszy / y kocha
się w nim/ ták gdy czás y godźiná iest náznáczona do Modlitwy /
ochotnieysza y gotowsza się czuie w tę godźinę/do podnieśienia ser=
cá swego przez gorącą żądzą. A czásu do Modlitwy sposobniey=
szego niemász iáko Nocny/iáko mowi Prorok w Psálmie 138. Noc
oświecenie moie w roskoszách moich/ y gdy sługá Boży ma godźi=
nę náznáczoną ná Modlitwę/ záwsze oney godźiny czuie się być o=
chotnieyszym do modlenia/y ieśli onę godźinę strawi bez modlitwy
wielki żal serce ma/á osobliwie gdy opuśći ábo z niedbálstwá/ ábo
dla iákiey nie bárzo słuszney przyczyny/ wielkie bowiem vtrapienie
czuie duszá gdy słodkiego pokármu/ miłego pośilenia / duchowney
rádośći nie ma. Zámykáiąc tedy mowiemy/ iż czás do modlitwy
pogodny iest Nocny/ Według onego co mowi Dawid: W dźień
Pan

Pan roskazał miłośierdźie swoie / á w nocy piosnká iego / iákoby chciał rzec: W dźień Pan roskazał zábáwiáć się około vczynkow miłośierdźia / á noc zostáwił ná piosnki chwały swey.

Godźiny tedy do Modlitwy sposobne iáko mowi Hieronym y Bernat są po przespániu y Komplećie / w te bowiem godźiny sługá Boży / ná ćwiczenie duchowne iest ochotnieyszy / To o czáśie y godźinách.

Rozdźiał Dźiewiąty.

Dla wiela przyczyn świeći czásy y godźiny náznáczyli / Ná odpráwowánie Modlitwy serdeczney.

NIe bez przyczyny Oycowie świeći postánowili / áby Zakonni pewnych godźin we dnie y w nocy zábawiáli się modlitwą / przystoi bowiem bárzo temu ktory prágnie postąpić / áby serce swoie iáko mowi Bonáuenturá / ćwiczył / w modlitwie y nabożeństwie / iáko bowiem ten ś. mowi: Zakonnik ktory ná káżdy dźień modlitwy nie odpráwuie / nie tylko iest nędzny y niepożyteczny / ále prawdźiwie duszę vmárłą nośi w żywym ćiele: Wielkie bowiem są skutki y mocy modlitwy / bo oná sámá pokusy duchow złych / naiázdy / y niepokoie / zwyćięża: Duszá ktora rosą modlitwy nie będźie pokropiona / niedoskonále czyni swe spráwy / y brzydźi ie sobie. Z drugą strony modlitwá iest bárzo pożyteczna / y potężna wielce do wszystkiego / pożyteczna do oddalenia złego / á do nábyćia dobrego. Przetoż ieśli skromnie znośić rzeczy przećiwne chcesz / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz złe namiętności w sobie y áffekty vmorzyć / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz zdrády Szátáńskie poznáć / y chytrośći się iego vchronić / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz wesoło prácowáć w zabáwie dźienney / po drodze vtrapienia y pracy chodźić / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli

Ieśli się chcesz ćwiczyć w duchownym żywoćie / á żądzoy ćiáłá nie czynić / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli się chcesz vchronić márnych much myśli / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz duszę twoię świętemi y dobremi myślámi / żądzámi zbáwiennemi / gorącem nabożeństwem vtuczyć / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz serce twoie / stałym y mocnym przedśięwźięćiem / w mężnym duchu postánowić / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli chcesz grzechy wykorzenić / w cnotách się kocháć / bądź człowiekiem modlitwy.

Ieśli nawet chcesz wstąpić do bogomyślnośći / y z Oblubieńcem twym mile przebywáć / bądź człowiekiem modlitwy.

W Modlitwie bowiem bierzemy łáskę y pomázánie Duchá ś. ktore duszę nászę o wszystkim vczy: Więc do bogomyślnośći y smáku rzeczy niebieskich przez modlitwę przychodźimy.

Widźićie tedy Rácie y Przyczyny Modlitwy / iáko potężney mocy iest. A niedowodząc y nie podpieráiąc z Pismá / iáko iest ważna modlitwá. Niechay to będźie zá potężny dowod / iż ná káżdy dźień słuchamy y widźimy ná oko / że zá modlitwą ludźie prośći czytáć nieumieiący / wiele dárow známienitych dostąpili. Pilno tedy y vśilnie wszyscy zábáwiáć się máią modlitwą / ktorzy Chrystusá náśládowáć prágną / ále osobliwie Zakonni / ktorzy ná to więcey czásu máią. Przetoż mowi tenże święty Seráphicki Doktor Bonáuenturá / do śiostry swoiey pisząc: Vpominam ćię / y iáko mogę roskázuię ściśło / ábyś zá przednieyszą zabáwę y ćwiczenie / wźięłá sobie modlitwę / niechayći nic poćiechy y roskoszy więtszey nie czyni / iáko modlitwá / bo ćię vćieszyć nic więcey nie może / iáko przemieszkiwáć y zábáwiáć się z Oblubieńcem / co będźiesz miáłá przez Modlitwę.

Rozdźiał Dźieśiąty.

Ci ktorzy Pánu Bogu poczynáią służyć / od boiáźni záczynáią / ktora iest początkiem Mądrośći: y ná wiele części dźieli się tá Boiaźń.

WEdług Anſelmá ś. w Kśięgách náuk/ wſzyſcy poczynáiący/ od boiáźni niewolniczey záczynáią/ bo od niewolniczey ſynowſka boiaźń poczyna ſię. Błogoſłáwiony ktoremu dano bać ſię Bogá. Boiaźń bowiem Boża ieſt fundámentem wiáry/ źrzodłem miłośći/ początkiem mądrośći Bożey / według onego co nápiſano w Przypowieśćiách: Początek mądrośći ieſt Boiaźń Boża/ bo ieſt fortą do náwrocenia/ y iáko mowi Cáſsiodorus: Przez boiaźń do Páná Bogá/ iáko przez drzwi wchodźimy/ Ś. Bernat bogoboyny mowi: Ná ten czás wprzod duſzá o Bogu ſobie ſmákuie/ gdy ią do boiáźni przywodźi/ á niekiedy ią ćwiczy do vmieiętnośći. Ś. Káſsiánus/ Początek náſzego zbáwienia y ſtraż onego/ ieſt boiaźń/ przez nię bowiem/ y początku náwrocenia/ y oczyſzczenia wyſtępkow/ y ſtraży cnot/ nábywáią ći ktorzy ćiągną do doſkonáłośći. Czτery tedy częśći kłádą tey boiáźni/ á według káżdey / ábo ſię do Bogá náwracamy/ ábo ſię od niego odwracamy / A te ſą/ Boiaźń świecka ábo ludzka/ Niewolnicza/ Poczynáiąca/ czyſta ábo Synowſka. Ludzka boiaźn iáko mowi Káſsiodorus/ ieſt kiedy ſię boimy przygod ćieleſnych/ ábo vtráćić dobr świeckich/ dla ktorych więc grzeſzymy. Tá boiaźń zła ieſt/ y pochodźi z zbytniey miłośći/ ábo ſámego śiebie/ ábo tego żywotá.

Wtora boiaźń ieſt Niewolnicza/ o ktorey teraz mowimy/ y iáko Auguſtyn ś. mowi/ Boiaźn niewolnicza ieſt/ gdy dla boiáźni piekłá/ álbo iákiego złego doczeſnego/ człowiek wſtrzymawa ſię od grzechu.

A tá boiaźń ponieważ woley w nas nie odeymuie nie grzeſzyć/ nie ieſt z miłośćią/ y máiący tę ſámę boiaźń/ zbáwiony być nie może/ ále gdy miłość przyſtąpi / tę boiaźń odrzuca; ktory ieſzcze dla tego dobrze czyni/ iż ſię karánia boi/ Bogá nie miłuie/ y ieſzcze nie ieſt Synem Bożym. Iednák potrzebá tu obaczyć / iż áczkolwiek boiaźń niewolnicza/ nie może ſtáć záraz z miłośćią / iednák przećię ieſt drogą do miłośći/ według onego co mowi Duch ś. Ecclesiastici. Boiaźń Páńſka ieſt początkiem miłośći. Ś. Auguſtyn ś. mowi: Boiaźń Boża gotuie mieyſce miłośći/ y gdy miłość pocznie mie

ſzkáć/ wygania boiaźń/ z tego ktory iey nágotował mieyſce: ile miłość rośćie/ ták wiele boiáźni vbywa/ więtſza miłość/ czyni mnieyſzą boiaźń/ ieśli niemáſz żadney boiáźni / tedy doſkonáła ieſt miłość.

Trzećia Miłość Synowſka ábo czyſta tá ieſt / gdy ſię boimy ábyſmy Oblubieńcá nie obráźili/ áby Oblubieniec nie omieſzkał/ áby nie odſzedł/ ábyſmy go nie vtrácili. Tá Synowſka boiaźń rodźi ſię z miłośći prawdźiwey Bożey/ o ktorey mowi Prorok: Boiaźń Páńſka święta/ trwa ná wieki wiekow.

Roznice tedy tey oboiey Boiáźni/ to ieſt Niewolniczey y Synowſkiey dáie ś Auguſtyn. Ieſt boiaźń/ ktorą miłość precz wygania: y ieſt boiaźń czyſta/ trwáiąca ná wieki wiekow/ iáko ſą ludźie ktorzy ſię boią Bogá/ áby ich nie poſłał do piekłá: Tá boiaźń wprowadza miłość/ ále ták przychodźi / iż vſtępuie ſámá. Ieśli bowiem dla karánia boiſz ſię Bogá/ nie miłuieſz/ nie dobrego chceſz ále złego ſię ſtrzeżeſz. Popráwuieſz ſię/ y poczynaſz dobrych rzeczy prágnąć/ ieſt w tobie boiaźń czyſta/ ktora ieſt/ ábyś nie vtrácił ſámego dobrá.

Iáko kiedybyś dał ná przykład dwie niewieśćie mężáte/ z ktorych iedná nierząd chćiáłáby popełnić/ ále ſię boi mężá áby nie przyſzedł/ tá miłuie złość/ y ćięſzka iey ieſt obecność mężowá. Druga záś miłuie mężá/ y niechce ſię zmázáć grzechem/ prágnie áby mąż przy niey był/ y oná ſię boi/ y tá ſię boi/ Oná ſię boi mężá áby nie przyſzedł/ á tá ſię boi áby nie odchodźił/ oná mowi/ boię ſię mężá/ áby mię nie karał/ á tá mowi/ boię ſię áby odemnie nie odſtępował. Tym przykłádem poznáć ſię może/ iáko boiaźń niewolnicza/ ktora miłość precz wyrzuca: ieſt rozna od boiáźni Synowſkiey ábo czyſtey ktora trwa ná wieki wiekow.

Czwarta Boiaźń ktorą zowią Poczynáiącą/ ieſt iákoby śrzednia/ miedzy Synowſką y Niewolniczą/ Bo Niewolnicza ieſt/ iáko ſię powiedźiáło/ kiedy człowiek wſtrzymawa ſię od grzechu dla boiáźni karánia. A Boiaźń Synowſka/ kiedy ſię wſtrzymawa od grzechu/ áby nie obráźił Bogá/ bo ſynowi przyſtoi nie obráżáć Oycá/ y bać ſię go. Boiaźń tedy Poczynáiąca ieſt/ kiedy człowiek dla obudwu/ to ieſt/ y dla karánia/ y dla obrázy/ wſtrzymawa ſię od

grzechu. A Bernat ś. mowi: iż tá boiaźń pocżynáiąca ma dwie ocży/ Práwe oko ktorym w niebo pátrząc / boi ſię od Páná Bogá oddalonym być. A lewe ktorym ná dol pátrząc / boi ſię w páść w karánie.

Tę Boiaźń zowią Pocżynáiącą/ bo ieſt w pocżynáiących/ Pánu Bogu ſłużyć/ w ktorych ſię pocżyna ſynowſka Boiaźń/ przez pocżynánie miłości/ á przećię w nich niemáß boiáźni Synowſkiey doſkonále / bo ießcże nie przyßli do doſkonáłości miłości/ y przetoż iáko mowi Wielebny Thomás/ Boiaźń pocżynáiąca / ták ſię ſtoſuie do ſynowſkiey / iáko miłość niedoſkonáła do doſkonáłey ktore nie ſą rozne wedle iſtoty / ále wedle ſtanu : Niektorzy bowiem ſą/ w ſtanie Pocżynáiących / inßy w poſtępuiących/ á inßy doſkonáłych.

Te boiaźni tu ſię położyły/ ábyś mogł rozeznáć/ w ktorey boiáźni ieſteś/ á odrzućiwßy Niewolnicżą trway w Synowſkiey y cżyſtey boiáźni.

Rozdział Jedenaſty.

O tych rzecżách / ktorych ſię záwße bać mamy.

Acżkolwiek wiele rzecży ieſt/ ktorych ſię bać mamy/ iednák niektore ſą niebeſpiecżnieyße/ y dla tego ſtráßliwiey ſię ich lękáć potrzebá/ z ktorych przednieyße wybierzemy/ ábyſmy ſię ich pilniey y vśilniey ſtrzegli.

Powinien ſię człowiek bać.

Tego świátá odmienności y nieſtátku / bo człowiek w iednym ſtanie nigdy nie trwa/ y nie wie ieśli łáſki ábo nienawiśći godźien. Gdyby nas bowiem Pan Bog opuśćił / we mgnieniu oká Diabełby nas wywroćił.

Włáſnego ćiáłá/ świátá/ y Diablá/ bo ći ná Duchá woyną vſtáwicżną ßturmuią.

Słábośći/ y vſtáwicżnego niedbálſtwá/ w odporze/ w pokućie/ y w poſtępowániu.

Surowey

Surowey Bożey ſpráwiedliwośći/ ktora ſię pokazáłá w karániu Luciferá/ ktory zá ieden popełniony grzech/ z niebá ieſt zrzucony ná wieki: iáko dáleko więcey ći ktorzy wiele grzechow popełnili/ nigdy do niebá nie wſtąpią. Táż ſpráwiedliwośći ſurowość pokázuie ſię w grzechu Adámowym / ktory dla iednego grzechu z Ráiu wypędzony ieſt/ y fortá niebieſka byłá mu zámkniona/ áż Zbáwićiel náß śmierćią ſwoią otworzył ią. W teyże śmierći Zbáwićielowey/ y męce iego/ pokazáłá ſię ſrogość y ſtrách Boſkiey ſpráwiedliwośći/ bo opuśćił ſwego miłego ſyná/ w ręku ták okrutnego narodu Zydowſkiego/ iáko ſię pokazáło / kiedy wielkim głoſem ná Krzyżu záwołał : Boże moy cżemuś mię opuśćił.

A ieśliż ſię pokazáłá táka ſurowa ſpráwiedliwość Boſka nád źieloną gáłąſką pełną Cnot / y vmiłowáną od Oycá/ co będźie z námi vſchłemi drwámi/ ſuchemi w cnoty/ á pełnemi nieprawośći.

Ießcże ſię też tá ſpráwiedliwość pokázuie w Potopie/ ná ten cżás bowiem wßyſtek świát okrom ośmi duß zginął.

Powinien ſię ießcże człowiek bać niepewnego ześćia z tego świátá/ bo nikt nie wie/ gdźie / kiedy / iáko/ ieśli dobrze / ieśli źle vmrze.

Przyßłego Sądu/ ná ktorym Sędźia áni oßukány áni vproßony być nie może/ od ktorego áni vćiec/ áni od Dekretu áppellowáć nikt nie będźie mogł.

Mąk Cżyśćowych okrutnośći/ ktore wedle Auguſtiná/ przechodzą wßytkie męki tego świátá.

Diabłow y piekielnego karánia ſtráchu/ y ogniá nieugáßonego.

Wiekuiſtego rozłącżenia od świętych/ y miłych obywátelow/ y mießcżan niebieſkich.

Gorzkiego płácżu y nárzekánia potępionych / ktorzy nie máią żadney poćiechy / Bo iáko owce w piekle położeni ſą / á śmierć pożrze ie.

Záwſtydzenia y poznánia háńby y wſtydu ſwoich wßyſtkich grzechow.

Powinien ſię człowiek bać.

Nienawiśći ſámego śiebie / y wßyſtkiego co ſię ná świećie dźieie.

Wiecżności Piekielnego karánia / bo w piekle niemaß żadnego odkupienia.

Wiekui-

Wiekuiſtego vtrácenia chwały niebieſkiey / y nádźieie do powe- towánia oney.

Záślepienia rozumu / bo ći ktorzy ſą w piekle ſą záślepieni we złym / y dobrego nigdy nie mogą prágnąć.

Zgrzytánia zębow dla wielkiego vtrapienia: ktorym potępieni / więcey niżeli ſię może wymowić / ſą dręczeni.

Zátrzymánia y więźienia potępionych / bo z támtąd nigdy wyniść / kiedy chcą / nie mogą.

Robaká ſumnienia / ktory nieprzeſtáiąc / ich ſumnienie gryźie y dręczy.

Dla { Dobrá opuſzczonego / Zgorßenia popełnionego / Złego vczynionego:

Albo dla { Dobrych rzeczy vtrácenia / Zgorßenia dánego / Złych rzeczy dopuſzczenia.

Podniozwßy tedy oczy w niebo / modląc ſię mowmy.

Chryſte náße odkupienie /
Tyś przyczyná y zbáwienie /
Nie podáy nas ná ſtrácenie.

Rozdźiał Dwánaſty.

O Rozdźieleniu Meditáciy przez wßyſtek Tydźień / wedle drogi Oczyßczáiącey.

Bogoboyny Zakonnik á zwłaßczá poczynáiący / oſobliwie ſię ma ćwiczyć wedle drogi oczyßczáiącey. A żeby wedle rzeczy pomienionych miał ſwoie ſporządzone y pewne ćwiczenia / niechay ſobie rozdźieli Meditácie / to ieſt rozmyślánia drogi Oczyßczáiącey przez wßyſtek Tydźień / tym ſpoſobem:

W Ponie-

W Poniedźiálek	Pámiątká {	grzechow /
We Wtorek		śmierći /
We Srzodę		Piekłá /
We Czwartek		Sądu /
W Piątek		Męki /
W Sobotę		Pánny Błogoſłáwioney
W Niedźielę		Chwały wiekuiſtey.

W Poniedźiálek mamy ſię ćwiczyć w pámiątce grzechow / wedle trzech cząſtek drogi Oczyßczáiącey / á te ſą cząſtki:

{ Przykro y oſtro ſtrofuiąca / Skrußáiąca / Podnoßąca.

Ktorych cząſtek ćwiczenie ták ſię może spráwić.

Spráwiedliwość y ſąd według Proroká / ſą zgotowániem ſtolice Páńſkiey. Kiedy tedy Zakonny wſtąpić chce áffektem ſerdecznym do doſkonáłego ziednoczenia z Oblubieńcem niebieſkim: ieśli chlebem onym / ktorego vżywáią błogoſłáwieni w niebie / iákoby iákimi odrobinámi tu ießcze ná źiemi mießkáiąc / chce ſię pośilić / potrzebá áby miał trzy zabáwy / ktorymi wſpomożony zá łáſką Bożą / powálu wſtąpi po drábinie niebieſkiey bogomyślności. Mowi bowiem Dionyſius Areopágitá vczeń ś. Páwłá / Iż Aniołowie máią trzy zábáwy / to ieſt / Oczyßczáć / Oświecáć / y doſkonáłe czynić / ábo wykonáć.

Potrzebá tedy naprzod / áby dußá / ktora tu ießcze w tym śmiertelnym żywoćie będąc / prágnie wſtąpić do wyſokiego ſtanu niebieſkiego błogoſłáwieńſtwá / gdźie Aniołowie z widzenia Bogá weſelą ſię / áby / mowię / dußá naprzod ſię oczyśćiłá. Druga / áby promieniámi Boſkiey świátłości byłá oczyßczona. Trzećia / Niechay vśiłuie áby wſtąpiwßy ná wyſoki ſtopień ſerdecznych áffektow / byłá doſkonáła y wyprácowiona w miłości Bożey / ktora duße iednym Duchem z Bogiem vczyni / y dla tegoż wprzod mowić potrzebá o drodze Oczyßczáiącey / w ktorey ſię ćwicząc / opłákiwa grzechy ſwoie / ktore przećiwko Pánu Bogu popełnił / áby ták płácząc vbłagał y ziednał ſobie miłośierdźie Boże / bo ná tey drodze oczyßczá-

czyſzcza ſię ſumnienie: co ſłuży poczynáiącym / iáko ſię wyżſzey powiedźiáło.

A tam drogą oczyſzczáiącą ſpoſobia ſię y czyni nowe ſerce/bez náuki ludzkiey/ zábáwiáiąc ſię tylko ſámą niebieſką náuką/ wiele bowiem proſtych y nieuczonych ktorzy ſię tákim ćwiczeniem zábáwiáiąc/ podnośili ſię z oświecenia Bożego do wielkiey vmieiętności.

Przetoż nim oná nieſtworzona mądrość vśiędźie w duſzy / iáko ná własnym Thronie y ſtolicy/ według onego co mowi piſmo: Duſzá ſpráwiedliwego ieſt ſtolicą mądrośći. Potrzebá áby w Duſzy był Sąd y Spráwiedliwość.

Sąd mowię/ iż iáko przez grzech śmiertelny odwracáiąc ſię od ſtworzyćielá ſwoiego/ pogárdźiłá onym/ á do ſtworzenia nędznie przyſtáłá/ták záś ſię vpokorzyłá/ áby pokorą zmiękczyłá ſobie miłośierdźie Boże/ iáko ná śię byłá pomſtę y ſpráwiedliwość iego obáliłá. Spráwiedliwość áby byłá: potrzebá tego / żeby duſzá ktora Tworce ſwego miłość odmieniłá / zá brzydką miłość ſtworzenia/ ták ſię trapiłá boleśćią y żalem / áby przynamniey ták nágradzáłá y dosyć czyniłá zá to/ iż obráźiłá Máieſtat Boſki / iákoby nágradzáłá gdyby człowieká vkrzywdźiłá.

Poniewaź tedy potrzebá/ ábyſmy czynili ſámi z ſobą ſąd y ſpráwiedliwość. W Poniedźiáłek po Iutrzniey/ godźiny náznáczoney/ przyſzedſzy ná mieyſce pewne/ klęknąwſzy/ niech przeżegna krzyżem ś. Czoło/ Vſtá/ y Pierśi/ mowiąc onę Antiphonę: Veni ſancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium, & tui amoris in eis ignem accende. A po trzy kroć ten wierſz: Deus in adiutorium meum intende. Domine ad adiuuandum me feſtina. A zdobywſzy ſię ná Duchá z boiáźnią przed Bogiem ſtánąwſzy/ iákoby przed iákim ſędźią ſrogim: ktory ćię potępić chce/ Przywiedź ſobie ná pámięć/ iáko ſię Pan Bog obraża namnieyſzym grzechem/ á żebyś ſię tákim wſpominániem ſkruſzył do nabożeńſtwá według pierwſzey cząſtki drogi oświecáiącey/ ktorą cząſtkę názwáliſmy Przykro ſtrofuiącą. Ná początku Modlitwy / niechay ſie zráni ſerce twoie pámiątką grzechow/ ſámego śiebie ſrogo ſtrofuiąc: y tákim bodźcem wzruſzony/ rozmyśláiąc mow:

O du=

O Duſzo moiá:

Vważay teraz pilno/ y ze wſzytkich śił ſtáray ſię ábyś vczułá/ iáko ſię ieden grzech Pánu Bogu nie podoba.

Pátrz iáko Pychá Luciferá zrzućiłá z niebá / Nieposłuſzeńſtwo Adámá z Ráiu: Zbytek Sodomę y Gomorrę zátrácił: y wſzyſtek świát grzechy potopem zálały y zgubiły.

Rozbieray iáko Syn Boży Odkupićiel twoy dla grzechu ták gorzką śmierć podiął/ dla tego áby grzech nie był bez karánia/ y ſpráwiedliwość Boſka bez nagrody/ y doſyć vczynienia.

Roztrząſay w ſercu twoim/ iż ćię Pan Bog nie będźie ináczey ſądźił / iedno według ſpraw twoich.

Rozmyślay iż Pan Bog ieſt/

Spráwiedliwośćią
- Rozumną/
- Nie omylną/
- Nie vbłagáną.

Nie mniey w karániu złych/ iáko w vwielbieniu wybránych/ przetożći odda wedle ſpraw twoich.

Vważay ieſzcze w ſercu twoim grzechy popełnione przed nawroceniem twoim / iáko ich wiele było/ to ieſt/ Myśli/ Pozwolenia / Mowy / Vczynki / ták ich wiele ieſt/ że ich prze wielkość nie przeliczyſz.

Pátrz iáko grzechy ſą ſproſne/ á oſobliwie ćieleſne: w ktorych rozbieraniu niemaſz ſię báwić/ áby ſnadź gdźie ſkruchy ſzukaſz/ żebyś nie był zwiedźiony od roſkoſzy.

Rozbieray iáko grzechy ćięſzkie, ktorymiś Bogá obráźił/ y znowuś Chryſtuſá krzyżował.

Pomyśl też o grzechách po náwroceniu popełnionych/ iákoś záwſze ták niedbále/ ták ośiębło/ ták niepożytecznie/ lat wiele w zakonie ſtrawił.

Roztrząſay wſzytkie grzechy ſwoie z oſobná / á wyznaway ie przed Bogiem/ á gdy ie roztrząśnieſz/ tedy to pilno vważay w ſercu ſwoim.

Iákoś
- Máło vczynił zá grzechy ſwoie/
- Máło żáłował zá nie/
- Máło nágrodźił zá nie.

Wiedz

Wiedz pewnie iż zápłáćić wßyſtko máß/álbo tu/ álbo w przyſzłym żywoćie/áż do oſtátniego hálerzá/ y przetoż mowi Bernat ś. Stokrotnie zápłáćiß/coś tu máłem mogł oddáć.

Gdy tedy ty grzeßniku/ á oſobliwie ieśli nowo záczynaß/ te rzeczy w ſercu twoim rozbieráć będźieß/ y poczuieß w ſobie boiaźń/ y będźieß pełen boleśći/ nie piekłá ſię boiąc / ktoregoś godźien/ ále iżeś dobrego Bogá obráźił/ vniżáiąc duße twoie / náchyl twarz ſwoię/ábo głowę ſwoię ná koláná/ niegodnym ſię poczytáiąc w niebo weyźrzeć / y proſtuiąc ſerce twoie do Bogá/ z gorzką ſkruchą mow: O pobożny Oycze/ Jam ieſt on ſyn márnotrátny/ ktorym te wßyſtkie złośći przećiwko Máieſtatowi twemu popełnił/ byłem niewdźięczny/ tyś mię niewinnym ſtworzył/ á iam ſię poßpećił/ y wßelákimi grzechámi podrápał.

Tyś Pánie zá mię vkrzyżowány/ zrániony/vpokorzony/á ia ze wßyſtkich miar wynośiłem ſię.

Tyś obnáżony ná krzyżu/ á ia márnemi y zbytecznemi odźiány ſukniámi.

Tyś Pánie żołćią y octem poiony/ á ia w piáńſtwie y w iedzeniu kochałem ſię.

Tyś pełen prac/ á ia prożnuiący y leniwy.

Coż wżdy tedy czynić mam Pánie moy? Jzali rozpáczáć mam? Ale gdźież ono coś powiedźiał przez Proroká: Niechcę śmierći grzeßnego/ ále żeby ſię náwroćił y żył. Miedź zárdzewiáłą/ y zwierćiádło zmázáne wyćieráią/ to też y ia przez drogę

Oczyßczáiącą { Skruchy/ Spowiedźi/ Doſyć vczynienia.

Stáráć ſię będę ábym był oczyßczony/y iákom ſię wynośił/ ták będę wzgárdą y háńbą v ludźi.

Zá łákomſtwo ſwoie włáſne rozdam/zá zbytki ćiáłá/poſtem/głodem/ czućiem/ prágnieniem/ nie przeſtánę ſię dręczyć / y vśiłowáć będę/ ábym ſię oczyśćił przez trzy rzeczy/

Przez { Wzdychánie modlitwy/ Vdręczenie twey męki/ Zápalenie twey miłośći.

Ták duße wyćwiczywßy pierwßą cząſtkę drogi oczyßczáiącey/ przez żal przykry/ pámiątki gorzkiey/ y boleśći pełney/ zá grzechy ſwoie. Poſtąp do wtorey cząſtki teyże drogi oczyßczáiącey/ to ieſt do ſkruſzáiącey/ á żywym áffektem mow:

O Pánie Żáluię.

Jżem twoię przyiaźń vtráćił.
Máieſtatem twoim wzgárdźił.
Ná złośći zezwolił/y zły żywot prowádźił.

Czás y śiły/ták duſzne/Rozum/ pámięć y wolą/ iáko y ćieleſne márnie obroćił. Roſkazánie twoie/ Kośćielne/ Przełożonych moich przeſtąpił; W ſprzećiwiániu ſię grzechom/ w pokućie/ w poſtępowániu cnot byłem ſłábym. Roboty ręczney/ modlitwy/ rozmyślánia/czytánia zániedbałem. Nałog/zwyczay/y przedśięwźięćie/ vſtáwicznie do grzeßenia/ miáłem. Niewdźięcznośćią więcey niżeli mogę wymowić/ćiebie obrażałem. Gdyś mi dawał odpußczenie grzechow moich/ iam w nie bez liczby wpadał. Miłość twoię/ żywot duße moiey/ wielkośćią grzechow moich w ſobiem zágaßał. Boiaźń twoię/dla wielkiey ćięßkośći y brzydkośći grzechow moich/ktorem czynił przećiwko Máieſtatowi twemu/ opußczałem. A ták ſię vpokorzywßy/ſkrußywßy/záwſtydźiwßy/ modląc ſię mow:

O Pánie Boże moy Jezu Chryſte/ iam ieſt on nieſzczęśliwy/ y zły/ brzydki/ wßyſtkich grzeßnych grzeßnik/ ktorym ták wiele przećiwko twemu nieogárnionemu Máieſtatowi złośći popełnił/ iż onych zliczyć nie ieſtem doſtáteczny/przechodzą piaſek morſki/ ktory przeliczyć trudno. Ták ſię modląc álbo inßym ſpoſobem/ iákoć nabożeńſtwo ábo ſkruchá ſerdeczna/ poda/ ze wßyſtkich śił twoich ſtáray ſię/ábyś wzdychał ſerdecznie y nárzekał / bo iáko piłá żelázo piłuie/ y rdzę odeymuie: ták wzdychánie ſerdeczne rdzę grzechow pſuie/ y roſą łáſki Bożey omywa/ y ták z ſerdecznego wzdychánia mow: Dokądże tedy Pánie od oblicza twego vćiekę? Jeśli do niebá wſtąpię/ tyś tám ieſt: á ieśli do piekłá zſtąpię/ y tám ieſteś: y ták ſię modląc przyday. O Pánie coż wżdy czynić będę? Jzali ſię zátráćić y zábić mam? Nie dopußczay tego Pánie/wiem

sześ dobry/tym ktorzy się do ciebie w prawdźie náwracáią / á zmiłowánie twoie nád wszystkie spráwy twoie.

A ieśli y ták żalu zá grzechy w sobie nie poczuiesz / y wzbudźić go nie możesz/ nie przestáy iednák ná káżdą noc w twoim ćwiczeniu/ te rzeczy pomienione prędko przebieżeć. Bo się Bog contentuie y ma ná tym dosyć/ gdy chcemy to czynić co w nas iest. A często Pan nász czeka końcá spraw nászych/y opuszcza nas ná czás/nie dáiąc nam skruchy/ ábo iákiey poćiechy/ áby wiárá y ćierpliwość w nas byłá doświádczona/ y dáie nam zá grzechy násze więtszą skruchę y żal/ gdy dozna wiáry y ćierpliwośći nászey.

Skoro się ták wyćwiczysz w cząstce skruszáiącey nie rospaczáiąc o miłośierdźiu Bożym/ podnieśże dusze twoię przez nádźieię / według oney cząstki ktorą zowią Podnoszącą / y z wielką vfnośćią dźwigni głowę twoię/ktorąś do tych czásow ná koláná skłonił/ á wzniozwszy się /stoiąc trochę odpoczyń/ miey duszę ziednoczoną/ y słodkośćią vmysłu podnieś się sam w sobie ná chwalenie Páná / wzywáiąc iego miłośierdźia/ przypátruiąc się iego wielkośći y śláchetnośći/tą pięćią słow dźiwnie nabożnych wzbudźisz.

O { Pánie/ Dobry/ Piękny/ } O { Słodki/ Miłośierny. }

Ná otrzymánie bowiem iego łáski/ bez ktorey niepodobna dostąpić miłośierdźia /potrzebá ábyś ták czynił iáko v wielkich Pánow zwykli czynić ći ktorzy od nich chcą co otrzymáć/to w przod zábiegáią/ to chwalą/áż ná ostátek o to proszą / czego potrzebuią. Tákże duchownie sobie postępuy /chwal Páná Bogá/ ábyś otrzymał odpuszczenie grzechow twoich.

A ponieważ Pan Bog tákiey iest zacnośći / że ięzykiem ludzkim żadnym nie może być wypowiedźiány; onego miánuiemy y názywamy od spraw iego: od wielkośći wielkim / od śláchetnośći śláchetnym. Zowiemy go Pánem / ile iest początkiem y źrzodłem wszytkiego stworzenia. Ty/mowimy/Pánie Tworco wszytkiego stworzenia. Zowiemy go Dobrym / względem Dusz y Anjołow / ktorych w wiecznym błogosłáwieństwie vwielbią / iákoby mowiąc: O Dobroći nawyższa/ ktorą twarz w twarz widzą Aniołowie y dusze święte/w oney niewymowney szczęśliwośći. Po trzećie/ zowiemy go Pięknym/ względem stworzenia rozumnego / y nierozumnego/ iáko wszystko w tákiey pięknośći stworzył/ mowiąc: Piękny/to iest /wszystkiego stworzenia Pięknośći. Po czwarte/ Słodkim/ to iest słodkośćią wszystkich spráwiedliwych. Po piąte/Miłośiernym názywamy/to iest wszystkim grzesznym/dáiąc odpuszczenie wszytkich grzechow moich.

A gdy ták w tych pięći słowiech chwalić będźiesz Páná Bogá twego/ bespiecznie proś odpuszczenia grzechow swoich / y tego nas vczy Duch ś. gdy Oblubieniec do Oblubienice mowi/ Głos twoy słodki/á twarz twoiá piękna/ to iest odpędźiwszy ciemnośći grzechow/ktoremi przed tym záćmioná byłá /y káżdym z osobna słowem z tych pięći niebieski Oblubieniec może być zálecony/ y te słowá ták się bárzo zgodzą duszy nabożney/ iż záwsze miáłáby ie w sercu rozbieráć. A gdy się modlić będźiesz chćiał / nie potrzebáć będźie tułáć się po wielkośći słow/ ále sam w sobie máiąc Duchá ziednoczonego ták się modlić możesz:

O Pánie Dobry/ Piękny/Słodki/ Miłośierny/ bądź miłośćiw temu grzesznemu/ktoregoś krwią twoią odkupił / y mowiąc te słowá/ tego tylko pilnowáć masz/ábyś swoich grzechow otrzymał odpuszczenie. A iż zá inszych się modlić iest rzecz wielce zásługuiąca/ y Bogu miła /przetoż temiż słowy masz się modlić zá wszystkie stany ták wiernych iáko y niewiernych / mowiąc: O Pánie Dobry/ Piękny/ Słodki/ Miłośierny / bądź miłośćiw wszystkim grzesznym/ y náwroć wszystkie niewierne do poznánia twoiey ś. wiáry Kátolickiey/ etc: A stąd będźiesz mogł záczynáć twoie ćwiczenie.

Potym wzyway miłośierdźia Odkupićielá nászego/ y oczyszczay się/ kłádąc miedzy Bogiem á tobą / iego drogą śmierć y mękę/ mowiąc: O Pánie przez świętą mękę miłego syná twego / ktory zá mię ná krzyżu iest ofiárowány/ bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Albo więc mowiąc. Przez święte wćielenie miłego Syná twego/ y národzenie iego: iákoć się poda Rozmyślánie według káżdey feriey/ o żywoćie Chrystusá Oblubieńcá twoiego. Potym proś przez zasługi świętych iego/ á osobliwie Pániey nászey mowiąc:

O Napobożnieyſza Pánno Mátko Bogá y Zbáwiciela náſzego / tyś naświętſza / napokornieyſza / nałáſkáwſza nád inſze święte dworu niebieſkiego / Nákłoń vchá twego ábyś wyſłucháłá prosby ſług twoich / y byłá gotowá ná rátunek : ieśli ſię bowiem będźieſz chćiáłá wſtąpić v Máieſtatu Bożego zá mię; ktorym nád wſzyſtkie grzeſzne naypyſznieyſzy y gorſzy grzeſznik / tedy przyczyni ſię z tobą wſzyſtek dwor niebieſki zá mną / mowiąc :

Nákłoń Pánie vcho wielkiey twoiey dobroći / ná przyczynę świętey y czyſtey mátki twoiey / boć godná ieſt ábyś

Jey { Weyźrzeniem / Przyczyną / Affektem /

Dał { Láſkę y błogosłáwieńſtwo / nędznemu / zgubionemu / Lekárſtwo y opátrzenie / choremu / Odpuſzczenie y pofolgowánie / winnemu.

O Dobra Pánno / ieślim ia niegodźien / tyś godná / ieśli ia pyſzny / tyś pokorna / ieśli ia nieczyſty / tyś czyſta / ieśli ia śmierdzący: tyś wonięy piękney pełná ; ieśli ia ćieleſny / tyś nayczyſtſza: ieśli ia zły zbrodźień grzeſznik / tyś Panno naświętſza. Ze wſzyſtkich tedy wnętrzności moich ćiebie proſzę przez wſzyſtkie boleśći ktoreś dla Syná twoiego z miłośći wielkiey podięłá / przyczyńże ſię zá mną opuſzczonym / przez vćieczkę do Egiptu / przez zgubienie ſyná twego w one trzy dni kiedy miedzy Doktory mieſzkał / przez on bol ktoryś miáłá gdyć w Bethániey śmierć y mękę ſwoię opowiedźiał. Przez ono gorzkie słowo / ktore ná krzyżu do ćiebie mowił : Niewiáſto / oto Syn twoy. Przez gorzki trunek octu y żołći ktory mu był podány / Przez Bok drogi włocznią przebodźiony. Przez piáſtowánie ćiáłá iego zbáwiennego ná ręku twoich świętych / proś zá mną áby mi raczył odpuśćić grzechy moie / dał w tym żywoćie łáſkę ſwoię / á wſzyſtkim chwałę wieczną. Ták ſię odpráwiwſzy z Pánną Błogosłáwioną / vday ſię do świętych / to ieſt:

W Poniedźiálek / do wſzyſtkich Aniołow w powſzechnośći : y do Aniołá twego ſtrożá oſobliwie; ktorego w wielkim poſzánowániu maſz mieć / y ofiáruy mu ná káżdy dźień iáką nabożną modlitwę y święte-

y świętemu tákże ktorego święto w on dźień przypada.

We Wtorek / iáko ſię wyżſzey powiedźiáło / do Pániey náſzey / y do świętych Pátryárchow / Prorokow / Apoſtołow / Ewánieliſtow / y Vczniow Páńſkich / biorąc iednego z nich zá przednieyſzego Przyczyńcę z świętym / ktorego onego dniá święcą.

We śrzodę / do Pániey náſzey / y do świętych Męczennikow.

We Czwartek / do Pániey náſzey / y do Wyznawcow.

W Piątek do boleſney y gorzkiey Męki Páńſkiey.

W Sobotę / do Pániey náſzey / ze wſzyſtkim zgromádzenim Dźiewic.

W Niedźielę / do Przebłogosłáwioney Troyce / prosząc przez iey wſzechmocność / przez mądrość Syná / przez dobroć Duchá ś. vważáiąc niezmierną wyſokośc Boſką / y dźiwny rząd iego / nad ſynámi ludzkiemi.

A gdy ták vbłagaſz y ziednaſz ſobie Boże miłośierdźie roſprześtrzeń y rozſzerzay duſzę twoię dźiękuiąc zá wźięte dobrodźieyſtwá / á oſobliwie zá dobrodźieyſtwá tego dniá / zá ſkruchę y nabożeńſtwo y zá inſze dáry ná ten czás dáne / mowiąc:

Wyſoki y niedośćigły Boże / duſzá moiá ćiebie chwali / wielbi y dźiękuie / zá ták wiele hoynych dárow od twoiey wielmożnośći wźiętych. Ze wſzyſtkich wnętrznośći moich oddawam ſię twoiey dobroći. Rzekſzy to po vderzeniu trzy kroć w pierśi / mow te słowá po trzy rázy : Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. Y powſtawſzy ſtoy z wielką vczćiwośćią / mowiąc Pſalm: Laudate Dominum in ſanctis eius. Albo : Lauda anima Dominum. Albo: Benedic anima mea Domino, áż do wierſzá / Renouabitur vt aquilæ iuuentus tua. Cum Gloria Patri, y Pater noſter. y Aue Maria. mowiąc ná końcu / Et ne nos inducas in tentationem. Sed libera nos à malo. Domine exaudi orationem meam: Et clamor meus ad te veniat. Collecta O Troycy świętey. Omnipotens ſempiterne Deus, qui dediſti famulis tuis in confeſsione veræ fidei Trinitatis, &c. Y ták ſię kończy ćwiczenie tey drogi Oczyſzczáiącey.

To iednák wiedźieć maſz / iż choćiay káżda z tych trzech drog ma ſwoie

má swoie włáśne imię/ y włáśne ćwiczenie/ iednák nie dla tego śię bać masz / iż ćwicząc śię w káżdey z osobná/ záraz y we wszystkich trzech możesz śię pospołu ćwiczyć y zábawiáć / uprzedzony łáską Bożą: to iest w Oczyśćzáiącey / Oświecáiącey/ Jednoczącey/ twoie nędze poznawáiąc/ dźiękuiąc/ y do chwalenia Páná Bogá y miłowánia onego duszę twoię obrácáiąc. A strzeż śię pilno / ábyś skończywszy to pomienione ćwiczenie/ nie trapił śię y nie rozchwiał/ ále ze wszystkich śił stáray śię/ ábyś serce swoie záchował w iedney mocy/ żebyś tuláiącą y płynącą myślą/ álbo márną rádośćią nie rozchwiał śię/ boby ták duszá twoiá zgubilá zyśk skruchy dáiąc mieysce prożnym myślom. Ale umacniay serce twoie w żywoćie Páńskim/ według rozmyślánia iego/ w on dźień iáko y ktory iest náznáczony/ ábo w iákiey świętey Máteriey nabożeństwá / dusze twoię wzbudzáiącey.

Rozdźiał Trzynasty.

Co we Wtorek po Jutrzniey Rozmyśláć.

ZAkonny ná mieyscu modlitwy będąc/ znákiem krzyżá śię náznáczywszy / duchá swego zgromádźiwszy/ iákośmy w Poniedźiálek wyższey powiedźieli. Niechay ták sobie Rozmyślánie uformuie y uczyni o śmierći. A żebyś záwsze miał iey godźinę pod ręką/ źrzáng.

Pomyśl.

Jáko nie odpowiednie przyidźie/ iáko złodźiey / gdy śię iey namniey nie spodźieiesz/ gdy nie gotowy/ y gdy dłuższy żywot sobie obiecowáć będźiesz/ gdy ieszcze wiele czynić masz wolą.

Wártuy y rozwártuy pilno w sercu swoim/ sposob y porządek/ iáko do śmierći idźiemy / á czásem myśl iákobyś záraz umrzec miał/ á ták głębiey uczuiesz rzeczy/ ktore śię niżey kłádą/ to iest:

Jáko śmierć uprzedźi iákaż ćiężka chorobá / y iáko tey choroby insze bole są iákoby posłowie.

Przy ćiężkośći choroby uważay strách przyrodzony/ bo przyrodzenie nigdyby niechćiáło umieráć: ále záwsze trwáć.

Rozważay.

Jáko/ kiedy/ przenośiny twoie z tego żywotá do drugiego przybliżą śię/ y gdy ie sam poznasz/ áboć o nich lekárze powiedzą: iákie ná ten czás będźie wołánie sumnienia / iákie gryźienie bo kiedyś mogł / tedyś śię nie sporządźił: á ná ten czás wszystkie grzechy ná pámięć tobie przyidą.

Jáko zá káżdy z osobná grzech/ y áffekty y namiętnośći będźiesz dręczony/ ktoryches niechćiał zwyćiężyć.

Kiedybyś iuż iuż konáć miał/ á w grzechách śię widźiał/ iákobyś o ieden rok/ ábo iedne godźinę zdrowia prośił.

Jáko kiedy do oney przydźiesz godźiny/ iesli czás przeszły z wiecznośćią do ktorey iść masz/ porownasz y poráchuiesz/ iákoć śię krotki będźie zdał wszystek żywot twoy/ iáko sen będźieć śię widźiał. A wszytkie dni twoie ták będą iákobyś tylko iedne milę uszedł.

Jáką boleść będźiesz miał/ gdy dla máluczkiey y iáko mgnienie oká trwáiącey rozkoszy/ wieczne wesela utráćisz.

Jáko gorzki rozwod będźie/ gdy oderwány będźiesz od tych rzeczy ktoreś tu źle miłował/ to iest od czći/ od godnośći stanu twego/ do ktoregoś śię piął/ że wszystkich śił twoich: od rozkoszy do ktorycheś chćiwie przystawał/ tákże od inszych wszystkich podobnych rzeczách pomyśl.

O Dyspośiciey ćiáłá umieráiącego/ iáko ćiáło czernieie/ źiębnie/ ćmieią oczy.

Jáko tám Diabli stoią iáko lwi ryczący/ á gotowi ná pożárćie/ ná duszę czekáiąc.

Jáko nędzna duszá gdy z ćiáłá będźie miáłá wychodźić / pocznie frásowliwie one kráine nieznáiomą do ktorey idźie/ upátrowáć: iáko z niechęćią z ćiáłá wynidźie / y iákoby rádá by to mogło być do niego śię názad wroćiłá/ á nie może/ bo wszystkie forty zmysłow są zámknione przed nią/ y dla tegoż muśi z ćiáłá wychodźić/ y w pośrzodku Dyablow przechodźić.

Rozbieray.

Jáko ná ten czás duchowie/ wszystkich grzechow do dusze śię zgromádzą/ szukáiąc wszyscy co ich iest. Duch pychy/ szukáć będźie w duszy

w duszy pychy: Duch zbytku/ szukáć będźie zbytku. A ták káżdy z onych duchow nieczystych szukáć będźie w duszy co iego iest.

Náostátek/ Jáko duszá z ćiáłá wyszedszy/ záraz przed Tribunałem sędźiego stánie/ y záraz ná tenże czás Dekret nieodmienny weźmie/ y ták gdźie drewno pádnie/ tám będźie ná wieki.

Pátrzże iáko trupá do grobu oddáďzą/ ná wieczne zápomnienie/ bo gośćiem był iedney nocy ná tym świećie/ odszedł/ y zginęłá pámiątká iego z źiemie.

Tákże przećiwnym obyczáiem Rozmyślánie sobie możesz vczynić/ o śmierći spráwiedliwych/ Bo spráwiedliwi/ wiedząc że z tego świátá przenośić się máią/ bárzo się weselą z świádectwá sumnienia swego: bo widzą iż będą wybáwieni od nądz tego żywotá/ y dla tego nie żáluią wyniść z ćiáłá/ bo pożądliwośćiámi iego nie byli vwikłáni.

A odpráwiwszy ták to o śmierći rozmyślánie/ iáko będźiesz rozumiał/ dosyć ná wzbudzenie skruchy y nabożeństwá: weźmi ná śię osobę obwinionego/ álbo niewolniká/ ktory Páná swego obráźił/ á z áffektem pokory y żalu vczyń sobie modlitwę ze wnętrznośći sercá twoiego/ iáko się wyższey rzekło/ y poznawszy twoię nędzę/ proś o miłośierdźie/ mowiąc:

O Pánie Dobry/ Piękny/ Słodki/ Miłośierny/ zmiłuy się nádemną ktoregoś krwią drogą odkupił. To wymowiwszy wołay/ O Miłośierdźie nászego odkupićielá/ kłádąc miedzy tobą á Bogiem/ drogą śmierć iego/ mowiąc iáko wyższey: O Pánie przez świętą Mękę drogiego Syná twego/ ktory zá mię ná drzewie krzyżá ofiárowány iest/ bądź miłośćiw mnie grzesznemu.

A potym obroć oko Rozmyślánia twoiego do Pániey twoiey/ prosząc od niey rátunku/ iáko się rzekło. Potym do świętych oney feriey/ á osobliwie do świętego/ ktorego vroczystość tego dniá obchodzą. Ná koniec chwaląc/ dźiękuiąc/ wielbiąc Bogá/ skończysz swoię zabáwę wedle tego/ co się powiedźiáło ná końcu poniedźiáłkowey feriey.

Roz-

Rozdźiał Czternasty.

Rzeczy o ktorych Rozmyśláć po Jutrzniey we Srzode.

W Dźień Srzodny przyszedszy ná mieysce modlitwy/ przeżegnawszy się/ Duchá swego zgromádźiwszy/ iáko się w Poniedźiáłek rzekło/ vczyń sobie y formuy Rozmyślánia o Piekle/ tym sposobem: Masz męki piekielne y sámo Piekło vpátrowáć według niektorych podobieństw: ktore świeci kłádą w tey máteriey.

Rozważay.

Iż Piekło iest iákaś przepáść czarna/ iákieś mieysce pod źiemią/ iákoby głęboka studnia/ á wszystká ognista.

Miásto iákieś straszliwe/ bárzo wielkie/ ćiemne/ podpalone/ y gorące płomieniem strászliwym/ gdźie ći co mieszkáią: wołánie strászliwe y wielkie nárzekánia/ wyćia/ nędznie bez żadney poćiechy wypuszczáią/ dla wielkośći bolu y liczby/ á niemász ięzyká ná źiemi/ ktoryby te boleśći wymowił.

Przez tákie y insze podobieństwá/ nie wypowiedźiáną vważay srogość mąk: Bo iáko Augustyn święty mowi: Ták iest rożny ogień piekielny od nászego/ iáko prawdźiwy od málowánego. Toż vpátruy około smrodu y źimná/ srogość mąk iáwna iest w zgrzytániu zębow/ w nárzekániu/ w płáczu/ w bluźnierstwie/ ktore ná Bogá wypuszczáią.

Rozmáitość karánia y mąk/ Tám iest strászliwy ogień/ ktory nigdy nie gáśnie/ nie znośne źimno/ smrod nie wytrwány/ ćiemnośći strászne: Tám wszystkie zmysły bez przestánku będą dręczone/ widzenie w strászliwym wydzeniu dyabłowy słuch/ w słuchániu nárzekánia/ płáczu y wołánia.

Rozmyślay.

Nędzne towárzystwo/ okrutność kátow sroga/ są bowiem bez wszelákiego zmiłowánia/ áni się spracuią w męczeniu/ áni się skłonią do miłośierdźia/ ále nágrawáiąc się z tych ktorych dręczą/ mowią/

wią / gdźie teraz iest iásność wáßey chwały? gdźie zacność wáßego stanu? gdźie roskoß? y ták o inßych grzechách.

Jáko ná wßytkich członkách / potępionych karzą: ále ná tych ćięzey / ktoremi grzeßyli.

Karánia wnętrzne / to iest / sumnienia gryźienie y robak / ktory nigdy nie vmiera.

Ktoż tedy dostátecznie będźie mogł vważyć / iáko złych tám karzą / dla tego iż ná tym świećie żyiąc / máłemi pracámi / nie chćieli śię vchronić okrutnych y nigdy nie skończonych boleśći / gdy mogli. Námiętnośći wnętrzne w potępionych y áffecty iáko będą pánowáć. Bo ná ten czás nád poięćie będą gniewliwi / zazdrośćiwi / iáko pśi wśćiekli: będą wspominác ná przeszłe grzechy y roskoßy / z ktorych będźie śię im przyczyniáło karánia / y nárzekáiąc rzekną. Coż nam pomogłá pychá? co zbytek? co chćiwość? co chwałá doczesna? co lubieżność ćiáłá?

Długość y trwáłość mąk / ktorych niemáß końcá / áni przez tyśiąc tyśiecy lat / bo tám niemáß odkupienia: pogotowiu áni końcá.

Tákim rozmyślániem gdy sumnienie swoie wzbudźiß / obroć śię do Páná w sercu twoim y mow. Wysokośći y głębokośći mądrośći y vmieiętnośći Bożey; iáko są nie poięte sądy twoie o Pánie / iáko tych iest wiele ktorych dręczą w piekle zá ieden tylko grzech? A ia com ták wiele złego popełnił / iákom bez liczby karánia zásłużył / spráwiedliwie zásłużyłem potępienie wieczne: bom godźien wszelkiey kaźni / á námnieyßego dobrodźieystwá nie godźien.

Tákiemi słowy álbo podobnymi z sercá pochodzącemi: vpokorz przed Pánem duße twoie / przed ktorego obecnośćią iesteś. Bo gdy śię modliß / mocno wierzyć maß / iżeś przed Pánem: y nim wiecey ośądźiß śie być godnym y winnym śmierći wieczney / y sam w sobie gdy śię vpokorzyß / tym prędzey będźieß / wyzwolony / y ná wyżßy stan porządzony.

A ták przeráżony żalem y boleśćią / podnieś przez nádźieię y vfność duße twoie / iż dostąpiß odpußczenia. Vczyńże sobie nabożną modlitwę we wnętrznośćiách sercá twoiego / weźmi ná śię osobe obwinionego / á z áffectem boiáźni y pokory / vznawßy nędze twoie / proś miłośierdźia Bożego / á dźiękuy mu / vważáiąc iego dobrodźieystwá / iáko śię powiedźiáło w inßych feriach. Rozs

Rozdźiał Piętnasty.

W tákim rozmyślániu ma śię ćwiczyć Zakonnny / we czwartek po Jutrzniey.

WE czwartek / ná mieyscu modlitwy postánowiony / vzbroiwßy śię świętym krzyżem / Duchá zebrawßy iáko śię rzekło w Poniedźiáłek. Ták sobie vformuieß rozmyślánie około ostátniego sądu.

Przypatrz śię.

Jáki będźie strách / gdy one trąby Archániolá / y one stráßliwe znáki gromu y łyskánia vsłyßą y obaczą grzeßni / strwożą śię stráchem stráßliwym / y przeráżáiącym wiecey niżeli śię może wymowić.

Rozważay.

Spráwiedliwego Sędźiego gniew nie vbłagány / ktory przyidźie przećiwko tym ktorzy go obráźili / y iáko śię lękác będą źli.

Rozłączenie ono gorzkie / gdy spráwiedliwi / pokorni / ćiśy / będą postáwieni ná práwicy; zbyteczni / łákomi / pyßni / ná lewicy / á nigdy iuż wiecey nie będą śię mogli złączyć.

Jáki strách / iáka boiaźń / iákie podźiwienie będźie ná ten czás pyßnym y wynioslym / gdy śię wzgárdzonemi / podlemi / odrzuconemi obaczą. A ktore tu ná źiemi rozumieli wzgárdzone / w chwale Chrystusowey oglądáią stoiące: Przetoż dla boleśći mowić będą. Ci są ći ktoresmy mieli niekiedy w pośmiewisku. A z drugą strone / spráwiedliwi stáną w wielkiey státecznośći przećiwko tym ktorzy ie vćiśneli.

Jáko tám ze wßystkich spraw y myśli dáć ráchunek przyidźie / Tám Hieruzálem będą bádáć y pytáć z pochodniámi / to iest tych ktorzy śię tu zdádzą świętemi / będą exáminowáć y pytáć / y co śię w nich táiło / będźie ná ten czás iáwno: świádkámi będą Aniołowie y Dyabli; ktorzy nam pokażą złośći náße / czás y mieysce. Ale grzechy włásne / y wßystek świát ná grzeßnikow woláć y skárżyć będą.

Rozbieray.

Jáko Chrystus znáki męki swoiey pokaże/ y złym dobrodźieystwá wćielenia swego ná oczy wyrzući/ bo onym wzgárdźili.

On strásżliwy nieodmienny Dekret/ gdy rzecze: Idźćie przeklęći w ogień wieczny.

Roskoßny Bánkiety vczte wiekuistey Wieczerzy/ ná ktorą wezwáć máią spráwiedliwych/ onemi słodkimi słowy: Podźcie Błogosłáwieni Oycá moiego/ otrzymayćie Krolestwo wam zgotowáne od początku świátá.

Jáko sie Pánu Bogu podobáią vczynki miłośierne/ bo one sáme Chrystus przytoczy ná sądźie.

Jáko poydą spráwiedliwi do żywotá wiecznego/ á źli ná męki nieskończone.

Jáko te dwie mieyscá Niebo y Piekło/ rozdźielone/ ná wieki będą trwáć: dla wielkiey przepáśći miedzy nimi położoney.

Tákim Rozmyślániem o Sądźie/ wzbudźiwßy Zakonny sumnienie swoie/ niechay obroći serce swoie mowiąc: O Pánie/ á ktoż się vchroni Sądu twego spráwiedliwego y ták strásżliwego. O Pánie Dobry/ Piękny/ Słodki/ Miłośierny/ nie wchodź w sąd z sługą twoim/ boć nie będźie vspráwiedliwiony przed tobą żaden żywy/ y temi słowy álbo inßemi vformuy sobie modlitwę/ iáko się rzekło.

Rozdźiał Szesnasty.

Co Rozmyśláć ma Zakonny w Piątek po Jutrzniey.

SKoro w Piątek ná mieysce Modlitwie náznáczone przyidźieß/ y znákiem się krzyżá obronißz/ Duchá zebrawßy/ iáko się rzekło w Poniedźiáłek/ Vczyń sobie Rozmyślánie/ iáko się náß Odkupićiel w ogrodźie modlił/ ták iákobyś tám obecny był.

Rozważáć maß.

Jáko skończywßy Wieczerzą w Jeruzalem w Wieczerniku ná gorze Sion/ wyßedł z vczniámi swymi do Ogrodá.

Jáko do nich łágodnie mowił/ Modlćie się á czuyćie/ ábyśćie nie weßli w pokusy.

Jáko się oddalił od nich/ á wiedząc co nań przyść miáło/ vzbroił się zbroią modlitwy.

Jáko będąc iákoby w skonániu: byłá w nim wielka boiaźń w niżßey częśći/ iż po wßystkim ćiele krople krwáwe płynęły/ dáiąc znáć iáka wielkość byłá wnętrznych boleśći.

Jáko wiele było boleśći y przyczyn ich/ y iáko srogie męki miećzá/ ktory iego serce przeniknął/ á tego wßystkiego przyczyną były grzechy náße/ y grzechy wybránych przeßłych/ teráźnieyßych/ y przyßłych/ co wßystko on sam iáśniey widźiał/ á niżeli vmysł ludzki poiąć może.

Jáko nágrodźił y vczynił dosyć Oycu swemu/ zá krzywdy iemu wyrządzone: y zá káżdy grzech wybránych swoich; dáiąc Oycu nágrodę/ to iest/ osobną ćierpiąc mękę y boleść zá káżdą obrázę ktora potkáłá Oycá iego.

Jáko ná ten czás pátrzył ná grzechy wßystkie twoie/ áż do námnieyßego powßedniego/ z osobná/ y iáko wiele zá káżdy z nich zniosł boleśći/ oycu zá ćiebie hoyno dosyć czyniąc.

Jákie Condicie w nim były/ z ktorych ták nieporownáne boleśći pochodźiły.

Vważáć maß.

Pierwßa Condicia/ iż był Synem Bożym/ y dla tegoż wielce boláłá go obrázá Oycowska.

Druga/ iż był Pośrzednikiem miedzy Bogiem á ludźmi/ y nim więcey pokoy miłował/ tym więcey bolał/ dla gniewu y nieprzyiáźni Bożey/ przećiwko ludźiom/ ktora nieprzyiaźń z grzechu pochodźiłá.

Trzecia/ Bo był Oblubieńcem duß/ y ich piękność gorąco miłował/ y dla nich pełen był boleśći.

Czwarta/ Bo był odnowićielem łáski/ ktora byłá przez grzech zepsowána.

Piąta/ Iż był Odkupićielem wßyſtkiego świátá wálnym y powßechnym/ przetoż potrzebá było áby grzech nie był bez karánia/ y áby zá wßyſtkie doſyć ſię zſtáło Boſkiey ſpráwiedliwośći.

Rozbieray.

Oſtre miecze boleśći przenikáiące ſerce iego.

Pierwßy miecz/ widząc kroleſtwo chwały ſwoiey rozmáitemi grzechámi ták złupione/ y iáko nie wiele ludźi do niego/ y bárzo rzadko miáło przyść.

Wtory/ widząc łáſkę rozmáitemi grzechámi zepſowáną w duſzách/ y świętą mękę ſwoię nie wßyſtkim pomocną. Ponieważ bowiem on był iſtotną y ſámą łáſką/ trapiły go grzechy/ ktore ią pſowáły.

Trzeći miecz/ Náßá niewdźięczność/ ile vpátrował grzechy/ tych ktorzy po vznániu y przyięćiu ták nieoßácowánego odkupienia/ mieli ſię bez wſtydu y boiáźni wrácáć do grzechow: iemi go znowu krzyżuiąc.

Czwárty/ widząc drzwi do Piekłá otworzone/ y wßyſtkie złe potępione/ y te ktorzy mieli być potępieni do końcá świátá.

Piąty/ Gdy iáſno/ rozdźielnie/ wßyſtkie boleśći/ śmiechy/ wzgárdy/ ktore miał ćierpieć/ widźiał.

Szoſty/ Gdy przeglądał Mátki ſwoiey/ Apoſtołow/ Męczenników/ boleśći/ Krzyże/ y inßych wßyſtkich wybránych prace/ ktore áż do ſkończenia świátá dla niego ćierpieć mieli/ bo ná ten czás duſzę iego wßyſtkie przeniknęły.

Roztrząſay.

Srogość boleśći/ z śił iego: przechodzą bowiem wßyſtkie miárę bolow; ktore były większe y ćięższe niżeli my pomyślić możemy.

Nieſkończone iego miłośierdźie z ſtrony náßey/ á z ſtrony Bożey ták doſtáteczne odkupienie y nagrodę.

O twárde y nie vżyte ſerce/ iákoć źle będźie w oſtátni czás/ ieśli ná ták wiele znákow miłośći/ nie zmiękczyß ſię/ y miłośćią ſię wßytko nie rozleieß/ y ták wielą zwiąſkow przywabiáiących: nie odewieß ſię od twárdośći twoiey.

Tákim rozmyślániem wzbudźiwßy ſumnienie ſwoie/ obroć do

Páná

Páná vmyſłu twego oczy/ vpadßy do świętych nog iego/ proßąc odpußczenia grzechow twoich; niewdźięczności y oźiębłośći w ktorycheś trwał. Poſtánowiwßy ſobie mocno z Prorokiem/ iż záwße tákim ogniem miłośći pałáć maß/ mow:

Pámiątkę pámiętáć będę/ y vſchnie we mnie duſzá moiá: dla tych rzeczy ktore ſię powiedźiáły. Y ták leżąc v nog iego/ nie puſzczay ſię go/ áżći błogoſłáwi. Inße rzeczy niechay będą iáko w inßych feriách ſię powiedźiáło.

Rozdźiał Siedmnaſty.

O Máteriey Rozmyślánia w dźień Sobotny/ po Iutrzennym pośileniu.

W Sobotę w Modlitewniku będąc/ y znákiem krzyżá ś. náznáczywßy ſię/ Duchá w gromádę zebrawßy/ iáko ſię rzekło w Poniedźiáłek/ vformuy ſobie Rozmyślánia: vważáiąc wielkie boleśći Pániey náßey tym ſpoſobem.

Ieśli ſynem tey Pánny ábo corką chceß być/ á one ſobie zá przyczyńcę mieć/ potrzebá ábyś z nią poſpołu ćierpiał/ ktora byłá pełná boleśći/ vćiſkow/ prac/ przez wßyſtkie dni żywotá ſwego/ wßytek bowiem żywot iey był boleſne Męczeńſtwo.

Vważay iáka boleść miáłá.

Gdy widźiáłá Błogoſłáwionego Syná ſwego we żłobie płáczącego dla źimná/ nie máiąc czymby go pokryłá:

Toż w krzyżowániu: y w tym co Simeon iey przepowiedźiał/ iż iey duſzę miecz boleśći miał przeniknąć. Gdy vćiekłá do Egiptu/ gdy go trzy dni zgubionego ßukáłá/ y przez wßyſtek iego wiek/ widząc głod y niedoſtátki iego; á niemogąc go rátowáć.

Gdy Syná ſwego widźiáłá częſto płáczącego/ z ktorym y ſámá płákáłá.

Gdy go z drogi widźiáłá ſprácowánego/ wzgárdzonego/ zbluźnionego/ gdy go poimáć chćieli nie raz/ izali to niebyło iey wielkie męczeńſtwo? prawdźiwie ták.

Gdy go

Gdy go ſłyſzáłá ták wiele rázow o śmierći y męce mowiącego / jeśli bowiem Piotrowi y inſzym Vcżniom było ćięſzko ſłucháć go / gdy o męce ſwey mowił / co rozumieſz o Mátce iego / ktora go ták bárzo miłowáłá?

Gdy poznáłá od Judaſzá przedánego / od Zydow poimánego / od Vcżniow opuſzcżonego.

Gdy widźiáłá od Sędźiego do Sędźiego prowádzonego / y zá Dekretem / krzyż ná rámionách nioſącego.

Rozmyślay iáka boleść miáłá.

Gdy go ná Krzyżu widźiáłá / y ſłyſzáłá ná nim mowiącego: z przebodźionym ſercem / z wielkim bolem konáiącego. Z krzyżá złożonego / y ná ręku ſwych piáſtuiąc / ná vmárłego iuż y ták ſrodze zránionego płácżliwie poglądáłá.

Gdy go do grobu kłádźiono: boleśći iey wielkiey żaden ięzyk wymowić nie może.

Gdy mieſzkáłá w Wiecżerniku z Janem / z Máriámi / y inſzymi Apoſtoły / iáko wſzyſcy byli ſmutni y vtrapieni: dla śmierći y męki Páná ſwego. Jákobyś tám był obecnym pilno vważay / iáko ſmutna to byłá widźieć / iż Páni świátá y Apoſtołowie byli w zámknieniu w iednym domecżku / pełni boiáźni / gorzkośći / boleśći / gdy z ſobą rozmawiáli z wielkim płácżem y łkániem.

Gdy Apoſtołowie byli pełni wſtydu y háńby / iż go opuśćili / á oſobliwie Piotr / ktory ſię go záprzał / wſzyſcy żáłuiąc y proſząc odpuſzcżenia od Pániey ſwoiey.

Gdy ich ćieſzyłá y potwierdzáłá / mowiąc / Miſtrz dobry y Páſterz wierny odſzedł od nas / á zoſtáliſmy ſię iáko śieroty / ále mocno ocżekiwam / iż go z nowu będźiem mieć. Wy wiećie iáko ieſt łáſkáwy Syn moy / y iáko was miłował / nie wątpćie iż go przeiednaćie y chętliwie wam odpuśći.

Ták wielka nawálność byłá ná Syná mego / zá dopuſzcżeniem Oycá iego niebieſkiego / y śmiáłość złych to przemogłá / iżeśćie go nie mogli rátowáć będąc z nim / przetoż nie trwożćie ſię.

A iáko Piotr z wielkim wſtydem odpowiedźiał / prawdźiwieć ták ieſt Pánno / iáko mowiſz / bo y ia ktorym ták o ſobie trzymał / ták-

kem ſię w domu Káifaſzowym przeląkł / żem rozumiał / iż vść niemiałem / y záprzałem ſię go / á nie pámiętałem ná słowá iego / ktore mi to mnie opowiedźiał / áż ſię ná mię obeyźrzał.

Ták tedy ſumnienie przez to Rozmyślánie wzbudźiwſzy / obroć ſię do Páná proſząc go o odpuſzcżenie grzechow wſzyſtkich twoich / ktorymiś go cżęſto ſię záprzał y obráżał. Tákże y do Pániey nászey z inſzemi wſzyſtkimi świętemi / iáko ſię wyżſzey powiedźiáło.

Rozdźiał Osminaſty.

Co Rozmyśláć ma Zakonny w Niedźielę Jutrznią odpráwiwſzy.

W Niedźielę ſkoro ná mieyſce modlitwie náznácżone przyidźieſz y krzyżá ś. zbroią vmocniſz ſię: zgromadź duchá twego / iáko ſię rzekło / y vcżyń ſobie Rozmyślánia o chwale niebieſkiey / tym ſpoſobem / Naprzod

Rozbieray ſobie.

Ono dźiwne mieyſce / to ieſt niebo Empyreum, iákoby ogniſte ták názwáne dla dźiwney świátłośći: á to maſz vważáć przez nieiákie podobieńſtwá / od świętych podáne y wynálezione / ábyſmy to poiąć mogli.

Ono mieyſce ktore ieſt iáko miáſto wielkie z ſzcżerego złotá: drogich pereł: dźiwnie vbudowáne / káżda bramá z iedney perły.

Jż w onym mieśćie ieſt pole piękne / wſzelákich kwiatkow ktore mogą być wymyślone pięknośćią ozdobione / tám: Lilie / rożę / kwiatki ták wdźięcżney woniey / iż iey żaden ięzyk nie wymowi: ktore nigdy nie więdną. Tám mile Láto / przyiemna wonność / vćieſzny ſmák.

Tám wiekuiſtych roſkoſzy mieſzkánie / iednego obycżáiu / bez roznośći / w ktorym święci wiecżnie przemieſzkiwáią / tám wſzyſtko ieſt co może vćieſzyć.

Jákie tám będźie weſele zárwſze widźieć Nabłogoſłáwieńſzą

Troycę/ w ktorey wszelákiey pięknośći/ słodkośći/ dobroći/ iest wizerunk y wzor/ á w widzeniu tey Troyce Błogosłáwioney/ wszystko vmieć będźiesz/ wszystko poznasz/ wszytko otrzymasz/ co będźiesz chćiał/ w niey błogosłáwiony będźiesz.

Jákie tám wesele/ ktorego świeći záżywáią/ weselą się bowiem szczęśliwie/ w doskonáłym y w iásnym widzeniu Bogá/ y ráduią się słodko záżywáiąc słodkiey dobroći Bożey/ ćieszą się wiecznie/ máiąc y trzymáiąc bespiecznie Máiestat Boży/ á tego nigdy nie vtrácą.

Widzenie człowieczeństwá Odkupićielá nászego/ iáko on ktory niekiedy ná tym wygnániu zdał się vbogim/ wzgárdzonym/ tám się pokaże ták iáko Bog wysoki/ y człowiek prawdźiwy.

Wesele ktore tám będźie z towárzystwá y z społecznośći Pánny Máryey/ Pániey nászey/ y wszystkich świętych/ Apostołow/ Męczennikow/ Wyznawcow/ Dźiewic/ ták bowiem z ich wesela weselić się będźiesz/ iáko z własnego.

Dáry/ ktorymi ćiáło twoie vbłogosłáwione będźie/ to iest/ Nieśmiertelność/ Niećierpienie/ Subtelność/ y Jásność.

Dáry duszne/ to iest/ Zupełność vmieiętnośći/ Spráwiedliwośći y Rádośći.

Jáko wiele rzeczy wielkich/ niewymownych/ dostąpisz z tych dárow przednieyszych/ to iest/ Bespieczeństwá/ iż nigdy ćię nie wyrzucą z niebá/ nigdy ćię pokusá nie zwyćięży/ bo żadney niedoświádczysz.

Będźiesz miał wielką wolność/ swobodę/ szczęśćie/ roskosz/ przyiaźń/ vczćiwość/ zgodę/ y iednym słowem wszystko zbieráiąc/ co będźiesz chćiał to będźiesz miał/ á czego nie będźiesz chćiał/ nie będźiesz miał.

Temi tedy bodźcámi sumnienie rospędźiwszy y wzbudźiwszy: Żáłuy y nárzekay bárzo/ iż dla złośći twoich oddaliłeś się od tego przedźiwnego mieszkánia niebieskiego.

A vznawszy defekty swoie/ náwroć się ze wszystkiego sercá twego do Páná Bogá/ mowiąc: Pánie poćiągni mię zá sobą/ á ia pobieżę zá wonią drogich máśći y oleykow twoich.

R tymże sposobem modląc się obroć się do Odkupićielá twego/ y do iego Przeświętey Mátki/ Pániey nászey. A po vproszeniu y otrzymá-

otrzymániu iego miłośierdźia/ y po podźiękowániu/ vczyń koniec ćwiczenia twoiego/ ták iáko się rzekło w Poniedźiálek.

Rozdźiał Dźiewiętnasty.

Jáko długo zábáwiáć y ćwiczyć się w tey pomienioney drodze oczyszczáiącey/ y iáko kto może poznáć/ ieśli iest oczyszczony.

POwiedźiáło się wyższey o drodze oczyszczáiącey/ przez ktorą nowy vczeń Chrystusow/ sposobia się ná dostąpienie pożądánego końcá/ to iest/ do ziednoczenia dusze z Pánem Bogiem: á to iest prawdźiwa mądrość; y potrzebá się do niey pilno y vstáwnie przyzwyczáiáć.

A gdy się iuż przyzwyczái do tego ćwiczenia/ to iest/ przez ieden mieśiąc/ iáko mowią Theologowie: Niechayże dáley postępuie/ do miłośći rzeczy niebieskich/ á to będźie przez ćwiczenie wtorey drogi/ ktorą zowią Oświecáiącą/ dla tego iż oświeca serce przez miłosne vważenie dobrodźieystw Boskich.

R chociayby był wielkim grzesznikiem/ niechay się nie boi Páná prośić/ o zápalenie miłośći/ bo niemász tu grzechu/ ktory zowią zbytne rozumienie ábo trzymánie. Gdy bowiem przez Mieśiąc Nogi Zbáwićielá nászego pocáłuie/ wspomináiąc gorzko grzechy swoie/ godnie może przystąpić do pocáłowánia rąk: przez vważánie dobrodźieystw Bożych: iednák to rozumieć potrzebá/ ieśli ták pilno strzeże żywotá swego/ że nie ma co oczyszczáć z grzechow swoich.

Żeby tedy poznał ieśli iest Oczyszczony/ ma pilno vpátrowáć/ ieśli dostąpił tych trzech rzeczy.

Męstwá		Niedbálstwu/
Srogośći	przećiwko	Pożądliwośći/
Łáskáwośći		Grzechom.

Máiąc bowiem te trzy rzeczy/ sumnienie bywa dobre/ czyste/ proste. A żeby się to łatwiey mogło zrozumieć/ położą się tu ich opisánia/ ktore kłádźie ś. Bonáuenturá.

Męſtwo ieſt iákaś śiłá y moc vmyſłowa / odpedzáiąca wſzelkie niedbálſtwo / á cżyniąca ſpoſobną duſzę do ćwicżenia dobrych vcżynkow.

- Cżuyno/
- Dufále/
- Ozdobnie.

Srogość ieſt iákaś śiłá y moc vmyſłowa / ktora pożądliwość wżeláką hámuie/ vmacniáiąc duſzę/ y zápaláiąc ią do zámiłowánia/ to ieſt

- Surowośći/
- Vboſtwá/
- Wzgárdy.

Łáſkáwość ieſt iákaś słodkość duſzna wypedzáiąca wſzelką złość y grzechy: á vmacniáiąca duſzę y nákłániáiąca ią/ do

- Zycżliwośći/
- Cierpliwośći/
- Wnętrzney Rádośći.

A tenći ieſt koniec Rozmyślánia według drogi Ocżyſzcżáiącey: káżde bowiem ſumnienie cżyſte; weſołe ieſt y miłe/ Ták tych trzech rzecży/ to ieſt/ Męſtwá/ Srogośći / Łáſkáwośći/ doſtąpiwſzy/ ochotnie ſię ſerce do Niebá podnośi / y przez tetrzy rzecży/ koniec Ocżyśćienia náſzego możem poznáć.

DRVGA CZĘSC.

Rozdźiał Dwudźieſty.

Ten ktory do ćwicżenia drogi Oświecáiącey przyſtępuie/ wprzod ma być ocżyſzcżony/ od grzechow/ przez drogę Ocżyſzcżáiącą/ áby iáſność Boſkiey świátłosci mogł w śię wziąć.

DOtąd mowiło ſię o drodze Ocżyſzcżáiącey/ ktorą chędoży ſię ſumnienie/ co ſnádniey w ſercu może ſię vważyć/á niżeli słowem ábo piſániem wyráźić/przez ktorą drogę ſługá Boży do Oświecáiącey wſtąpić ma/bo tá Ocżyſzcżáiąca prowádźi do Oświecáiącey/według onego co mowi Prorok o mężu ſpráwiedliwym: Błogosłáwiony ieſt/ ktory ma rátunek od ćiebie wſtępowánia vcżynił w ſercu ſwoim/ ná mieyſcu ktore położył/ rozrządźił ie ná pádole płácżu.

Gdźie obacżyć potrzebá/ iż przez płácż y nárzekánie drogi Ocżyſzcżáiącey /chędoży ſię duſzá od rdze złych vcżynkow / y ſtąd záraz powſtáie do Oświecenia/ przez promienie świátłośći Bożey: y to należy temu ktory przyimuie: iáko doświádcżenie ſámo vkázuie w zwierćiedle/ktore gdy záćmieie nie ták widáć w nim iáſno twarzy tego ktory ſię przegląda/ iáko ná ten cżás kiedy chędogie będźie.

Duſzá tedy zwierćiádłu porownána bywa/ bo kiedyby ſię doſkonále przeyźrzáłá/ obacżyłáby ſámá w ſobie cżyim ieſt obrázem / gdy bowiem otrze ſię z duſzę to co ią ſzpećiło/ zárázem ią oświeca słońce ono duchowne/ iáſnośią ſwoiey łáſki y dobroći. A co większa/ Iáko promień słonecżny biie w okno ná zad nie odſtępuiąc/ ktoremu gdy okno otworzą / wſzyſtek dom oświeca/ ktory był ćiemny. Ták prawdźiwe słońce ſpráwiedliwośći/ ktorego podobieńſtwo

noſi

nośi to ſłońce máteriálne/ nic inſzego nie czeka mocno kołácąc do forty ſumnienia náſzego/ iedno ábyſmy mu iákożkolwiek otworzyli/ y wniść dopuśćili/ ná ſzczęśliwe odpoczynienie w duſzy náſzey/ ktora ták duchownie oświecona bywa.

Przetoż gdy duſzá náſzá ma być oświecona świátłośćią Boſką potrzebá áby ſię iey przyſpaſabiáłá/ to ieſt/ áby w przod oczyſzczona byłá przez drogę Oczyſzczáiącą/od ćiemnośći grzechow; áby podobna będąc zwierćiádłu nie zmázánemu/oney nieſtworzoney świátłośći promienie w śię wziąć mogłá.

A iżeſmy náznáczyli ćwiczenia/ w ktorych po Iutrzni według drogi Oczyſzczáiącey ma ſię Zakonny zábáwiáć/ktora ſię śćiąga do pomienionego Oczyſzczánia duſze. Teraz zaś potrzebá powiedźieć o ćwiczeniu drogi Oświecáiącey/ ná ktore ćwiczenie naſpoſobnieyſzy ieſt czás po Kompletie/iáko mowi Bernat ś. bo w tę godźinę ma Zakonny ráchowáć ſię z ſumnieniem ſwoim/ y zá dobrodźieyſtwá dźiękowáć.

Rozdźiał Dwudzieſty pierwſzy.

Idąc do drogi Oświecáiącey/ iáko Zakonny ma exáminowáć y ráchowáć ſumnienie ſwoie.

Wyſzedſzy z Komplety/nie potrzebáć długo oprocz celle báwić ſię/ álbo przez znáki/ álbo też przez słowá być rozdwoionym/ Iáko bowiem mowi Bernat: Po Kompletie nie ma Zakonnik mowić/ áż názáiutrz Mſza ſię skończy/ chybá żeby gwałtowna byłá potrzebá.

W tę tedy godźinę do Celle wſzedſzy/ ná koláná vpadſzy/ álbo ſtoiąc/ ſkoro ſię znákiem krzyżá vzbroiſz/ y wzywáiąc Duchá ś. mow tę Antiphonę. Veni ſancte Spiritus reple tuorum corda fidelium & tui amoris in eis ignem accende. Potym Pſalm. Deus in adiutorium meum intende, wſzyſtek mowić. A kto nie vmie Antiphony álbo Pſálmu/ niechay trzy kroć mowi ten wierſz. Deus in adiutorium meum intende, Domine ad adiuuandum me feſtina.

Potym

Potym pámiętay pilno to Kápitulum ktore ćię exáminuie y pyta:

O grzechy {
- Niedbálſtwa/
- Pożądliwośći/
- Nieprawośći.

do ktorych inſze wſzyſtkie mogą ſię śćiągáć.

Ile do Niedbálſtwá grzechow/ maſz ſię ráchowáć z dźiewiąći rzeczy.

Ieśliś był niedbáłym tego dniá.

W ſtraży ſercá/ráchuiąc ſię coś myślił/ mowił/y vczynił.

W ſzáfowániu y trawieniu czáſu.

W przedśięwźięćiu powinnego końcá/ y we wſzyſtkich ſpráwách twoich/ to ieſt ieśliś czynił wſzyſtko ná cześć y chwałę Bożą/ do ktorey wſzyſtko ma ſię śćiągáć.

W Modlitwie/ iákoś Officium álbo godźiny dźienne odpráwił/ oźiębło ábo nabożnie/ ábo ieśliś iákiey godźiny nie opuśćił/ ábo więc czego inſzego z powinnego twego ćwiczenia.

W czytániu z iákim pożytkiem.

W wykonániu vczynkow dobrych/ w tych bowiem trzech rzeczách/ maſz ſię pilno ćwiczyć/ y rolą ſercá twego wyprawiáć/ áby mogło dáć dobry owoc czáſu ſwego/ y iedno z tych bez drugich nie doſyć ieſt.

W obżáłowániu grzechow.

W ſprzećiwiániu ſię pokuſom.

W poſtępowániu w cnotách.

Powinieneś bowiem záwſze bárzo {
- Opłákáć grzech popełniony/
- Odpędzáć pokuſę Diabelſką/
- Poſtępowáć z Cnoty w cnotę.

ábyś ták mogł przyść do źiemie obiecáney. Záchoway te dźiewięć rzeczy/ktore należą do grzechu Niedbálſtwá.

Około pożądliwośći/ powinieneś myślić/ ieśli w tobie żyie {
- Pożądliwość Roſkoſzy/
- Pożądliwość Dwornośći/
- Pożądliwość Prożnośći.

Naprzod

Naprzod myślić maß o pożądliwośći roſkoßy/ktora ná ten czás żyie w tobie/ ieśli w tobie będźie

Chćiwość rzeczy
- Słodkich/
- Miękkich/ álbo pießczonych/
- Cieleſnych.

To ieſt ieśli ßukaß
- Potraw ſmákowitych/
- Sukien roſkoßnych/
- Poćiech zbytecznych.

Czego wßyſtkiego/ nie tylko ieſt nágány godno prágnąć z przyzwoleniem/ ále ie człowiek záraz ma odrzucáć ná początku.

Po wtore maß ſię ráchowáć z pożądliwośći dworności/ ieśli w tobie żyie/ábo żylá dworność/á to ták poznaß/

Ieśli chceß
- Wiedźieć táiemnice/
- Wiedźieć rzeczy piękne/
- Mieć rzeczy drogie.

W tych wßyſtkich ieſt wyſtępek łákomſtwá y dworności/ co bárzo ſtrofowáć trzebá w Zakonnym człowieku.

Po trzećie/ráchowáć ſię maß o Pożądliwość Márności/ ktora ná ten czás w tobie żyie/ ieśli maß

Chćiwość
- Pochwały/
- Sprzyiánia álbo Zyczliwośći/
- Czći.

Bo te wßyſtkie márne ſą/ y márnego czynią człowieká/ y ták ſię ich trzebá ſtrzec iáko złey iákiey pożądliwośći/ y z tákiego wßyſtkiego ma ſumnienie karáć ſerce twoie. Pámiętayże to co należy do pożądliwośći grzechu.

Koło Nieprawośći ráchowáć ſię maß / ieśli w tobie żyie álbo kiedy żył/ to ieſt
- Gniew/
- Zazdrość/
- Leniſtwo.

Bo te rzeczy czynią człowieká złego.

Naprzod pomyśl o nieprawośći Gniewu/ktory záwiſł

W vmyśle

W
- Vmyśle/
- Znáku/
- Słowie.

Abo w
- Sercu/
- Twarzy/
- Wołániu.

Abo w
- Affekćie/
- Mowie/
- Vczynku.

Po wtore/pomyśl o nieprawośći Zazdrośći ktora

W cudzym
- Szczęśćiu ſchnie/
- Nießczęśćiu weſeli ſię/
- Vboſtwie źiębnie.

Po trzećie poráchuy Nieprawość Leniſtwá/z ktorego

Pochodzą
- Podeyźrzenia złe/
- Myśli bluźnierſkie/
- Obmawiánia złośliwe.

Wßelka bowiem táka nieprawość brzydka ieſt. Ták poráchowawßy ſumnienie ſwoie/ ieśli ſię winnym znaydźieß / vkorz ſię przed Pánem Bogiem/ y obmyi nieprawe twoie plugáſtwá/ oczyßczáiąc łzámi ſumnienie ſwoie: poſtánowiwßy iż ſię tego ſpowiádáć będźieß/ ieśli co znácznego w ſobie znaydźieß; y pilno záchoway ten ſpoſob ráchowánia z ſumnieniem/ktory dla tego przewlokłem ábyć do ſpowiedźi ſłużył. Nie potrzebáć bowiem ták ſię długo po Komplećie záwße exáminowáć ábo ráchowáć/ á zwłaßczá/ gdy był pilnym w ſtraży ſámego śiebie/y czuynym/ y owßem krotko ſię ráchuiąc/iákoś on dźień ſtrawił/maß prośić o odpußczenie Páná Bogá mowiąc powßechną Spowiedź/ y Pſalm De profundis, zá Niedbálſtwá. A potym będźieß pilno vważał dobrodźieyſtwá Boſkie/w ktorym vważániu iáſnośćią Bożą będźieß oświecony/ á gdy ſię poczuieß być oświeconym / z zápalonym y ogniſtym áffektem/ dźiękuy.

A żebyś lepiey/doſkonáley/y zupełniey mogł dobrodźieyſtwá Boſkie rozbieráć/ ná Ferie rozpiſałem ie iáko ſię niżey pokaże.

Rozdział Dwudźieſty wtory.

O drodze Oświecáiącey/ według świętego Dionizego.

OCzyśćiwſzy y otárſzy ſumnienie/ iáko iákie zwierćiádło / iáko ſię wyżſzey powiedźiáło: ná ten czás z ſtáie ſię ſpoſobnieyſze do przyięcia miłośći Bożey/ áby ſię mogło przenieść ná drogę Oświecáiącą/ w ktorey Duſzá poczyna miłowáć Oblubieńcá ſwego/ ná ktorego dla rdze grzechow ſwoich/ pátrzáć nie mogłá. Ná ten czás tedy/ pyta ſię duſzá mowiąc/ y ktoż ieſt vmiłowány moy? y ſáma ſobie odpowiáda. On ktory mi ták wiele dobr dał/ ktorego chwalić nigdybym nie przeſtáłá / by to mogło być / ále mu záwſze dźiękowáć.

Tę drogę Oświecáiącą miał Krol y Prorok Dawid / gdy weſoło śpiewał. Niech błogosłáwi duſzá moiá Páná / y wſzyſtko co we mnie ieſt imieniu świętemu iego.

Vważyć iednák to potrzebá /iż Páná Bogá miłowáć przednieyſzym obyczáiem/ nie mamy tylko dla dobrodźieyſtw ie°; ále dla wyſokiey dobroći iego / y dla niego ſámego. Bo iáko rzecz iáką widźiemy/ nie dla świátá / iákoby dla końcá /ále dla tego/ iż świátło ieſt śrzodkiem / przez ktore iáśniey widźimy. Ták drogę oświecáiącą zowiemy oświecáiącą/ iż zápala/ y wzbudza/ y oświeca człowieká do miłowánia Bogá.

Przetoż mowi pięknie Bernat. Ták wielkie dał mi Pan Bog dobrá /ktore gdybych vważał: á ieden mi ie chłop y wieśniak dał/ miłowałbym go. A coż Bogu nagrodźić mam wielkiemu miłośnikowi zá iego dobrodźieyſtwá: Prawdźiwie dźiękowáć będę / y vważáć ie/ ile będę mogł /á nie ſprácuię ſię.

A żebyś ſię nie tułał po rożnych máteryách / y żebyś mogł obyczáyniey rozbieráć dobrodźieyſtwá Boſkie /powtorzyć tu potrzebá: co ſię rzekło w pierwſzey y w trzeciey modlitwie.

Rozdźiał Dwudźieſty trzeći.

O ſpoſobie ktory przez wſzyſtkie Ferie Tegodniowe ná oświecenie Duſze Zakonnik powinien mieć/ w rozbieraniu Boſkich dobrodźieyſtw / y w dźiękowániu zá nie/ według drogi Oświecáiącey.

W Poniedźiáłek tedy po Komplećie/pilno vważay dobrodźieyſtwo Stworzenia/ mowiąc zá káżdym wierſzem to słowo: Dźiękuię wielce/ wyſoki Boże/ y Pánie moy.

Ktoryś mię przed wieki przeznáczył / y wiecznym vmiłowániem vmiłował. Dźiękuię wielce ꝛc. iáko wyżſzey.

Ktoryś mię tego czáſu ktoregoć ſię vpodobáło / ſtworzył/ miedzy ſtworzeniem inſzym naśláchetnieyſzym / to ieſt człowiekiem/ boś mię wołem álbo czym inſzym nie vczynił. Dźiękuię wielce wyſoki Boże y Pánie moy.

Ktoryś według ćiáłá dał mi zupełne członki Komplexią dobrą/ płeć śláchetną/ wybáwiłeś mię od wielu nędz á vczyniłeś mię ſpoſobnym ná poſługi twoie/ Dźiękuię wielce ꝛc.

Ktoryś mię z ſtrony Duſze vczynił ná obraz y podobieńſtwo twoie/ dáiąc iey rozum y poięcie o tobie/ Nieśmiertelność/ y zdobiąc ią śiłámi y mocámi przyrodzonemi. Dźiękuię Boże.

Ktoryś od czáſu poczęćia mego w żywoćie mátki moiey/ náznáczył mi Aniołá ſtrożá/ ktoryby mi wiele dobrodźieyſtw dawał. Dźiękuię Boże ꝛc.

Ktoryś mi dał rodźice Chrześćiány / y mnieś nie Pogáninem/ Zydem / álbo Niewiernikiem / ále Chrześćiáninem/ y czáſu wiáry Chrześćiáńſkiey vczynił. Dźiękuię Boże.

Gdy ták to ćwiczenie vważánia dobrodźieyſtw Boſkich wypełniſz/ y według tey drogi Oświecáiącey podźiękuieſz / ſkończże to ćwiczenie z wielką vczćiwośćią chwaląc Bogá/ y mowiąc: Boże

miłośćiw bądź mnie grzesznemu/ álbo Canticum, Benedicite omnia opera Domini Domino. Abo/ Te Deum laudamus. Abo Psalm/ Lauda anima mea Dominum, á kończąc Psalm/ mowić będźiesz. Niechay będźie imię Páńskie błogosłáwione/ Teraz y ná wieki. Pánie wysłuchay Modlitwę moię / y wołánie moie niech do ćiebie przyydźie.

Modlitwá.

Dźiękuięć Pánie święty Oycze wszechmocny/wieczny Boże/ ktoryś mie strzedz raczył w ten dźień /przez miłośierdźie twoie święte/ dayże mi tę noc czystym sercem y ćiáłem stráwić/ábym ći ráno wdźięczną posługę mogł oddáć/ Przez Chrystá Páná nászego.

Y ták opátrzywszy się pilną strażą odpoczyń ná łożku swoim/ á śpiewáiąc w sercu twoim / mow ták:

O {
Miłośniku gorący/
Miłośći moiá/
Chwało moiá/
Oycze moy/
Nádźieio moiá.
}

Kiedyż ćię wżdy miłowáć będę Synowską miłośćią? Kiedyż ćię ze wszystkich wnętrznośći moich otrzymáć będę mogł?

Y ieśli te słowá ze wnętrzney miłośći raz y drugi często powtárzáć będźiesz/ doświádczysz y doznasz iáko postąpisz / y ná iáki stopień podnieśiesz się/ y ták záśniesz/ tákiemi słowy álbo podobnemi w sercu śpiewáiąc.

A tego pilno postrzegáć masz/iż w tym ćwiczeniu drogi Oświecáiącey/ nie skwápliwie y nie prędko rozmyśláć potrzebá/ ábyś wszystko przebiegł/ ále w káżdym Artykule/ to iest wierszu zábáwić się: zápaláiąc ogniem miłośći duszę twoię/ áż ią do podźiwienia przywiedźiesz.

A ieśli ten czás ktory tobie do Rozmyślánia dány iest/ krotki y máły będźie/ tylko ná rozmyślánie iednego Artykułu / tedy insze w myśli swey rozbierzesz/y ták zámkniesz ćwiczenie twoie.

Tenże sposob záchowywáć będźiesz w inszych wszystkich ćwiczeniach/bo nie przystoi/ ábyś wszystko ćwiczenie rozmyśláiąc prętko przebiegł:

przebiegł; Ale ieśli ćię Pan Bog ná początku tákiego ćwiczenia/ nabożeństwem álbo skruchą/ dáruie y opátrzy: zámkni się sam w sobie/á ráno stále y mocno záchoway w sobie onę łáskę rozszerzáiąc serce twoie w zápalonych áffektach/ y około tego sstraw czás wszystek dány ná rozmyślánie/ á nie tułay się około inszych rzeczy / ieśli bowiem chcesz dáley postąpić/ ábo żebyś wszystko ćwiczenie wypełnił / ábo dla iákiey inszey przyczyny/ tedy záráżem iestá oná nabożeństwá ábo skruchy / wniwecz się obroći y znyknie / y nie będźiesz iey mogł kiedy będźiesz chćiał / znowu mieć.

A gdy się miłośćią y nabożeństwem poczuiesz być zápalonym/ strzeżże się/ ábyś ná końcu ćwiczenia/ krzyżem nie pádał / ábo dyscypliny czynił.

We Wtorek po Komplecie/o Dobrodźieystwie Vmiłowánia.

Dźiękuięć wysoki Boże y Pánie moy.

Ktoryś mie vmiłował w kochánym Synu twoim / nie folguiąc mu/ ále go zá mię dáiąc.

Zá {
Zapłátę/
Przykład/
Towárzyszá.
}

Ktoryś mi dał Duchá świętego:

Zá {
Znák przyśposobienia/
Przywiley vmiłowánia/
Pierśćień poślubienia.
}

Ktoryś mi dał Sákrámentá: Naprzod dáiąc mi Kośćioł ś. ná pewną vćieczkę: gdźiebym mogł być záchowány od potopu grzechow/ iáko był záchowány Noe w Arce.

Zá łáskę Chrztu/ ktory {
Gładźi grzech pierworodny/
Przywraca Niewinność/
Dáie Spráwiedliwość.
}

Zá łáskę Bierzmowánia / ktorego łáski wiele ich niedostąpiło: przez

przez ktore dałeś mi wiele dárow/ y wiele złego oddaliłeś.

Ktoryś/ chcąc pokázáć iżeś mię vmiłował/ y do łáski swoiey przyiął: náźwałeś mię imieniem twoim/to iest Chrześćiáninem/ á to ná pámiątkę twoię/ postánawiáiąc mię synem y dźiedźicem Krolestwá niebieskiego.

Ták to ćwiczenie tey Feriey spełniwszy/ insze rzeczy vczynisz/iáko się powiedźiáło/ ná końcu feriey Poniedźiáłkowey/ według tey drogi oświecáiącey.

We Srzodę po Komplećie zá Dobrodźieystwo Wezwánia.

Dźiękuię ć naywyższy Boże y Pánie moy.

Ktoryś mię ták ćierpliwie znośił/gdym tobą gárdźił/ gdym się od ćiebie stworzyćiela odwracał/á przez rozmáite grzechy/do stworzenia náwracał/ tákeś mię długo czekał/potępić mię niechćiałeś/y niedopuśćiłeś mi vmrzeć w tákim stanie. Ktoryś mię błądzącego ták wiele kroć/y ták wielą sposobow do śiebie náwracał.

- Wnętrznym nátchnieniem/
- Inszych vpomnieniem/
- Pismá przestrogą/
- Dawániem twoich dobrodźieystw.
- Obietnicą zapłáty.
- Pogroską karánia/
- Tákże insżemi roznemi śrzodkámi.

Ktoryś zátwárdzenie sercá mego odiął/ dáiąc moc głosowi twemu/ y mnie wolą dobrą/ co iest naprzednieysza z dárow twoich/ odrzucáiąc przeszkody náwrocenia moiego.

Ktoryś/ ilemkroć do ćiebie się náwroćić chćiał/ Oycowskim sposobem iáko syná márnotrátnego mnie z weselem przyiął/śćiskáiąc mię twoią miłośćią/ y obłápiáiąc mię/pierwszą száte/ y przednieyszy mi pierśćień dáiąc.

Ktoryś nie tylko mię z świátá wyprowádźił/ ále do towárzystwá świętego przypuśćiłeś: y strzegłeś mię od zgromádzenia nie reformo-

reformowánego/ dáiąc mi czás do pokuty/ ktory iest bárzo drogi/ y łáskę do wysługi/odpuszczáiąc mi przez Professią grzechy/ iáko przez iáki drugi Krzest. Potym niechay będą insze rzeczy/ iáko się rzekło ná końcu Feriey Poniedźiáłkowey.

We Czwartek po Komplećie o Dobrodźieystwie Vspráwiedliwienia.

Dźiękuię ć naywyższy Boże/ Pánie moy.

Ktoryś raczył ták odmienić wolą moię/ iż praca pokuty/ ktora mi przed tym gorzka byłá/słodką mi się zstáłá/ y to co mi przedtym smákowáło/ bárzo omierzło/ dáiąc mi wstrzymięźliwość/ ktora iest znácznym dárem.

Ktoryś mi dał státeczność y wytrwánie/ bez ktorego nikt zbáwion nie będźie/gdyż ich ták wiele/ktorzy poczęli/á nie wytrwáli.

Ktoryś mi dał pośiłek/ ábym nie vstał w zácżętych spráwách/y nádźieię o łásce/ chwale/ odpuszczeniu grzechow/ y o rozmáitych poćiechách wnętrznych/ mnie vfáiącym czyniąc/ dáiąc mi łáskę do postępku/ przez ohydzenie przeszłych złośći/ y przez żądzą przyszłych dobr. Ktoryś/ ábym postępuiąc sprácowány nie vpadł/nágotował stoł ná wychowánie y pośilenie moie/ dáiąc mi świątość drogiego Ciáłá y Krwie twoiey.

Ná
- Podporę y stráwne/Pielgrzymstwá mego/
- Sákráment społeczności/
- Ofiárę odkupienia.

Ktoryś ábym zupełnie mogł być vspráwiedliwiony y oczyszczony/dał mi wszystkie potrzeby/ dáiąc mi pismo y kśięgi święte/ iáko iákie zwierćiádło/ w ktorym moie wszystkie defekty y niedostátki mogę obáczyć/ y áffekty wzbudźić.

Ktoryś mi dał ozdoby y ćwiczenia cnot świętych/ ábym sprosność grzechow moich iemi pokrył A żebym w vspráwiedliwieniu nie vstał/ ábo nie ośiábł/ przełożyłeś mi przykład świętych twoich/ ktoremi/w dobrym mogłbym się ćwiczyć y vczyć. To skończywszy vczyń to co się rzekło w Feriey Poniedźiáłkowey.

W Pią-

W Piątek po Komplećie / o Dobrodźieystwie osobliwego Vdárowánia.

Dźiękuię ć naywyżßy Boże / y Pánie moy.
Ktoryś mi dał

- W dobrách nátury { Zmysł poymuiący / Pámięć trwáłą.
- W dobrách ßczęśćia { Moc ábo śiłę / Pięknosć ábo vrodę.
- W dobrách łáski { Dobrze wierzyć / Gorąco náśládowáć:

Ktoryś mi inße dobrá dał niezliczone / boś

- Mię { Błądzącego przywiodł / Nieumieiętnego náuczył / Leżącego podniesł.

Ktoryś mi dał osobliwą łáskę do rozmyślánia / y do wnętrznego ćwiczenia.

- { Oświecáiąc rozum / Wzbudzáiąc áffekt / Robiąc zemną społecznie skutek.

Ktoryś nie tylko náuczył rozum moy rozmyślániem / ále co nalepßego iest / áffektowi memu dałeś smák y nabożeństwo: zápaliłeś mię wnętrzną poćiechą / dáiąc mi zakład żywotá wiecznego.

Ktoryś / ábym dárow y łásk pomienionych nie vtráćił / y nie vpadł / osobliwieś mię strzegł.

- { Odeymuiąc okázyie do grzechu / Dodáiąc śił ná sprzećiwienie / Vzdrawiáiąc áffekty ná wytrwánie.

Ktoryś / ieśli kiedy pokuśie zwyćiężyć mię dopuśćił / mocnieyßym y dużßym vczynił mię / dáiąc pośiłek ná mocny odpor / y kłádąc ná mię rękę swoię, ábym był nie przełomiony. Gdy to ćwiczenie skończyß / przyday to co śię powiedźiáło w Feriey Poniedźiáłkowey.

W Sobo-

W Sobotę po Komplećie / o Dobrodźieystwie spráwowánia y rządzenia.

Dźiękuię ć naywyżßy Boże / y Pánie moy.

Ktoryś mię w tey istoćie mey záchował / dáiąc mi pomnożenie y wzrost ná káżdy dźień / czyniąc mię wesołym y zdrowym: gdyż sam z śiebie nic nie iestem.

Ktoryś mię z dźiećińnstwá mego / áż do teráźnieyßego dniá ták prácowićie y pilno strzegł / od ták wiela niebespieczeństw / chorob / nieprzyiaćioł / przygod / y inßych rozmáitych złych rzeczy wyrwał.

Ktoryś ná wychowánie moie / dostáteczną żywność y odźienie dał.

Ktoryś mię inßemi wßystkimi potrzebámi opátrzył / á nie tylko potrzebne rzeczy / ále inße wesołe / miłe / y pożyteczne dałeś.

Ktoryś nie tylko mię rządźił / ále wßystko inße stworzenie dla mnie / záchowałeś y spráwowałeś: dáiąc odmiánę czásow / rozność owocow / y vżytkow / ná oddalenie brzydkośći.

Ktoryś nie tylko mię rządźił / prowádząc dni moie / y mnie sámego przez ßczęśliwe rzeczy / ále też y przez przećiwne / w ktorych dałeś mi wiele dobrego / oczyßczáiąc grzechy / przymnażáiąc wysług. A co nawiętßa / táleś około mnie vśilnie prácował y stárał śię / iáko byś inßych zániechał / y záwße przy mnie obecnym iesteś / pátrząc ná moie spráwy. Skończywßy to ćwiczenie / inße rzeczy przydáć / iáko w Feriey Poniedźiáłkowey.

W Niedźielę po Komplećie o dobrodźieystwie vwielbienia.

Dźiękuię ć naywyżßy Boże y Pánie moy.

Ktoryś mi wesele Rayskie obiecał / to iest / Nád mię / záżywánie Bostwá / Odkupićielá / y mátki iego widzenie: O Pánie iákie wesele będźie mnie widźieć Krolá niebieskiego w ozdobie iego / Pánią moię / Márya Pánnę / wßystkę vwielbioną / wßystkę iákoby w Bogá przemienioną.

Około

Około mnie/záżywáć towárzyſtwá weſołego świętych twoich/ dla ich przymiotow/ ſą bowiem pięknymi / ſláchetnymi / miłośći pełnymi /á w liczbie niezliczonymi.

We mnie / ſzáte duſze y ćiáłá /to ieſt / czworáki dar /ktory one ozdoby: nieśmiertelność /ſubtelność/nie ſkáżitelność/ iáſność.

Oprocz mnie / mieyſce weſołe/ roſkoſzne / y tego wſzyſtkiego co może vćieſzyć nápełnione.

To ieſt/wſzelkim
- Zapáchem/
- Smákiem/
- Swietnośćią.

Że ieſt
- Wyſokie/
- Przeſtrone/ Mieyſce/
- Naiáſnieyſze.

Ktory inſze więtſze weſela maſz mi dáć /iákoś obiecał: nie tylko bowiem záżywáć tych rzeczy będę /ktore ſą nád mię /podle mnie/ we mnie: ále y tych ktore ſą podemną / gdy obaczę / á ią ták wiele okrutnych/ ſtráſzliwych nieprzyiaćioł zá twą láſką y mocą zwyciężył/ y poráźił: grzechy moie ſproſne zá twoią dobroćią opłákałem/y ták ſrogich mąk piekielnych zá miłośierdźiem twoim vſzedłem.

Dla inſzych wielu dobr/ktore mi dáć maſz.

Ktore ſą
- Ták wielkie/ iż trudno mogą być przeliczone/
- Ták rozne / iż nie mogą być przemierzone/
- Ták drogie / iż nie mogą być oſzácowáne.

Weſeląc ſię tedy weſelić będę /nápełnieniem wſzelákich dobrych żądz /oddaleniem wſzyſtkiego złego/máiąc wſzyſtko czego chcę/nic niemáiąc czymbym ſię brzydźił.

Inſze rzeczy odpraw/ iáko w Feriey Poniedźiałkowey.

To pilno pámiętay/ iż w káżdym z oſobná vważániu pomienionym / nie prętko /ále z nienagłá / maſz ſię záchowáć/ iáko ſię wyżſzey rzekło.

Nád to vżywáć maſz w vważániu y rozbierániu káżdego dobrodźieyſtwá/ niektorych punktow/ktore podnoſzą rozum/y áffekt zápaláią/ tákowe ſą:

O naywyżſza

O
- Naywyżſza dobroći/
- Naywiętſza poćiecho/
- Nieogárniony Máieſtaćie.

O
- Gorący miłośniku/
- Naymilſzy Obywátelu/
- Naświętſzy ſmáku/

O
- Krolu nazacnieyſzy/
- Miſtrzu namędrſzy/
- Opiekunie nadoſtátecznieyſzy.

O
- Naſzczodrſzy Pożyczálniku/ktory borguieſz długo/
- Napilnieyſzy ſtrożu.

Kiedyżći wżdy będę mogł godnie podźiękowáć?

Zá ták wiele
- Dobrodźieyſtw/
- Dárow/
- Miłośierdźia.

A nie tylko w tym ćwiczeniu drogi Oświecáiącey / tákich punktow podnoſzących y zápaláiących vżywáć maſz /ále też y w inſzym ćwiczeniu.

Nád to/ pámiętay też vżywáć w rozbierániu y vważániu pomienionych dobrodźieyſtw /piſmá świętego/ do podnieśienia ſercá twego/ ſpoſobnego/ iákie ono ieſt piſmo/ Błogoſłáwieńſtwo / Jáſność/Mądrość/Dźięki/ Vczćiwość /Moc /Potężność /Bogu náſzemu ná wieki wiekow/Amen. Y ono / Krolowi wiekow Nieśmiertelnemu/Niewidomemu/ſámemu Bogu/vczćiwość y chwałá ná wieki wiekow/Amen. Y ono tákże/Błogoſław duſzo moiá Páná/y wſzyſtko co we mnie ieſt/ Imieniowi świętemu iego. Y tákie inſze piſmá podobne.

Vważyć też potrzebá/ iż w inſze ćwiczenia/dźiękowánia vżywáć przyſtoi/ Modlitwá bowiem ieśli doſkonáła będźie/ trzy częśći ma mieć:

To ieſt
- Vznánie grzechu/
- Vproſzenie Miłośierdźia/
- Podźiękowánie.

Y od káżdego z tych trzech/możeſz Modlitwę záczą́ć/bo nie záwſze też

szé też potrzebá poczynáć od rozbierániá grzechow: ále według stanu duszé. To iest/ Poczynáiący/ od vważánia swoich nędz: Postepuiący/od dźiękowánia: Doskonáły zás od wzdychánia y áffektow iednoczących y miłosnych: á ći doskonáli pod czás máią zstępowáć do przypátrowánia nędze swey/y do tego co boiaźń wzbudza.

Rozdźiał Dwudźiesty czwarty.

Jáko z wielu miar Drogá Oświecáiąca/bierze Promienie swey Jásnośći: A osobliwie od Modlitwy Páńskiey/ ktorą Zakonnik/ pilnie/ nabożnie/ gorąco/ma rozmyśláć; Aby zápaleniem Miłośći Boskiey gorzał.

JAko od Słońcá gwiazdy biorą swoiey świátłośći promienie/ Ták drogá Oświecáiąca od onego słońcá Sprawiedliwośći Odkupićielá nászego bierze świátłość swoiey iásnośći/ to iest/ od iego Naświetszego żywotá/przykłádu y náuki. Bo Żywot nászego Zbáwićielá nic inszego nie iest/ iedno iákaś iásność wieczney świátłośći ná oświecenie Dusz; A dla tegoż ieśli w duchownych rzeczách chcesz dostátecznie być oświecony;potrzebá ábyś często rozpámietał/żywot/przykłády/ y náukę Páńską.

Bierze też tá drogá Oświecáiąca/ świátło swoie z żywotow świętych Oycow: ktore nam ná przykład dáne są/á mądrze ich mamy náśládowáć.

Bierze náwet tá drogá Oświecáiąca płynienie z vważánia pilnego wszystkiego stworzenia / z vstáwicznego czytánia Pismá ś. z częstego słuchánia słowá Bożego/z vstáwiczney Modlitwy / á osobliwie Páńskiey.

A żeby rozum twoy iásniey mogł być oświecony/ y áffekt goręcey zápalony/ Duchownym wyrozumieniem wyłożymy tu Paćierz: (to iest tákim wyrozumieniem y wykłádem / ktory nas do niebá prowádźi) według śiedmi Prosb ktore się w Paćierzu zámykáią: Mowmysz

Mowmysz tedy:

Oycze nasz:

To iest / O nasłodszy Oycze/tyś iest/ ktory Duchowne rodźisz syny/ przez spuszczánie nasłodszego naśienia miłośći twoiey w sercá ich/ ktory im dáiesz żywot.

Przetoż ieśli ia prawdźiwie iestem sługą twoim/pokaż mi/iáko ćię prawdźiwą miłośćią miłowáć mogę/ y ze wszystkich wnetrznośći kocháć się w tobie. Ty záiste Pánie iesteś Oycem nászym/y rozlewasz hoyno ná wszystkie ćiebie miłuiące dobroć twoię. A gdybym ia ćiebie prawdźiwie miłował: spádłoby ná mię cokolwiek z obfitey rosy łáski y miłośći twoiey. O Pánie dayże mi/ ábym ćię ze wszystkiego zápalenia miłowáć mogł/ieślibym ćię bowiem wszystkiem vsiłowániem woley moiey miłował: pokazáłáby się we mnie szczodrobliwość twoiey dobroći.

A ták się może rozumieć to co niżey będźie w Modlitwie Páńskiey/ to iest/według wykłádu wzgorę nas prowádzącego: y gdy vprzedźi rozmyślánie tym sposobem iáki się podał ; áffekt miłośći nászey pomáłu gorzeć będźie/ bo iáko zgrzebi mokre w ogniu położone wprzod schną/ potym się zápaláią / ták y serce dáleko więcey zápala się /y do Bogá podnośi/przez rozmyślánie pomienione.

A tákim sposobem może Duszá mowić/ to co niżey idźie/ *Ktoryś iest w niebie.* O nędzna Duszo / kiedyż wżdy stániesz się iásną y przezroczysta ná ksztalt Niebá/ y rozmáitemi cnotámi iáko niebo gwiazdámi ozdobiona będźiesz ? Ná ten czás poznam Oycze iż ći się podoba we mnie mieszkáć/ gdy ćię gorącą miłośćią trzymáć będę y od drożdży grzechow moich/przez zápalenie twoiey miłośći oczyszczony będę, Ná ten czás bez wątpienia poznam ćię / gdy mię łáská twoiá záćmi/y przyidźiesz ná mieszkánie Kośćiołá dusze moiey od grzechow oczyszczoney.

Pierwsza Prośbá.

Swięć się Imię twoie.

O Naświętszy Oycze/ ná ten czás imię twoie w nas będźie się święćiło

świeciło/to iest poznánie imieniá twoiego będźie w nas bez źiemie/ to iest bez wszelkiego áffektu ćielesnego: y nádewszystko/ cokolwiek ná źiemi iest/ miłowáć ćię będźiem sámego. Gdy tedy tego Pánie dostąpię/ nie będźie miáłá we mnie mieysca źiemiá/ ktora iest ćielesna pożądliwość/ty bowiem nadobrotliwszy Oycze / przez łáskę y miłość sam we mnie mieszkáć będźiesz.

Wtora Prośbá.

Przydź Krolestwo twoie.

Ach mnie złośliwemu grzesznikowi / iż często we mnie chcą krolowáć/obżárstwo/roskosz ćielesna. A ia zás Pánie niechcę áby co we mnie miáło krolowáć / iedno ty nalepszy Oycze / ktoryś iest w niebie. A ná ten czás prawdźiwie we mnie krolowáć będźiesz/ gdy ćię gorąco vmiłuię: Kiedyż ćię wżdy Pánie otrzymam / y miłosnym zwiąskiem miłośći ośiegnę? ábyś ty sam w krolestwie woley moiey/złośći y ćiemnośći pełnym/począł krolowáć.

Trzećia Prośbá.

Badź wola twoiá/ iáko w niebie ták y ná źiemi.

A wola twoiá ná ten czás we mnie naprzod będźie/gdy ia nędzny robak wszytek źiemski/zgadzáć się będę z wolą twoią/ ile zniesie słábość moiá człowiecza/ iáko się zgadzáią oni błogosłáwieni duchowie/ ktorzy w niebie twarz w twarz pátrzą ná Máiestat twoy.

Ale ktoż mi to da/ ábym się zgadzał z wolą twoią? iedno ochotá y zápalenie twoiey miłośći / ktora iednoczy przećiwne wole/ y podobnym czyni tobie tego ktory ćię miłuie ; y dźiwnym sposobem odmienia z iásnośći do iásnośći: Kiedyż ćię wżdy vmiłuię. O dobry Jezu / Pánie y odkupićielu moy/ kiedy się z tobą zgadzáć będę? iedno gdy kłyiem miłośći do ćiebie sámego przystánę.

Czwarta Prośbá.

Chleb nász powszedni day nam dźiśia.

O Chlebie

O Chlebie Anielski/ kiedyż się ćiebie słodkiego pokármu násyćić będę mogł? Tobą chlebem żywym ktoryś z niebá zstąpił/żyią Anieli/y Duchy błogosłáwione w krolestwie twoim: Tobie Oycze y odkupićielu naylepszy ognistemi żądzámi będąc przyłączeni; Abym tedy onym pokármem/ktorym w niebieskiey chwale żyią Anieli/ y ia nędzny mogł być pośilony/y ábym z stołu twego wiecznego błogosłáwieństwá potraw mogł vkuśić. O wieczny y Nalepszy Oycze/day mi záwsze ten chleb/ bo serce moie pełne iest niepokoiu/ áż się tobą Chlebem żywym násyći/ktoryś z niebá zstąpił; ponieważ chleb twoiey miłośći iest chlebem powszednym/ tym bowiem ochotniey tego chlebá prágniemy/ im go goręcey miłuiemy.

Piąta Prośbá.

Y odpuść nam násze winy / iáko y my odpusczamy nászym winowáycom.

O dobry Pożyczálniku/ słodki Jezu y Odkupićielu moy: iáko y kiedy będę mogł poznáć y wiedźieć/ iż mi są grzechy odpusczone? Gdybym ia ćiebie Pánie miłował/ niewątpliwie przez nieiáki wnętrzny smák poznałbym iżeś mi grzechy odpuśćił. A iáko grzech vczynił mię nieprzyiaćielem twoim/ ták gdyby mię miłość do ćiebie spoiłá/ zniewoliłáby ćię do odpusczenia moich grzechow/ wdźięcznym y przyiemnym vczyniłáby mię tobie przed oczymá twemi. Przetoż Pánie Zbáwićielu moy/kiedyż miłośćią mogę być tobie przeiednány/ ábym doświádczeniem mowić mogł/ iż mi są odpusczone grzechy moie/ á ty łáskáwym y dobrym zstałeś mi się.

Szosta Prośbá.

Nie w wodź nas ná pokusy.

O to proszę Oycze moy y Tworco/ vfáiąc o dobroći twoiey/spodźiewáiąc się iż nierozdźielnie zwiążę się miłośćią z tobą. Wiem ia Pánie/ iż ieśli wonia twoiey miłośći przymuśi mię zá tobą bieżeć/

tákim

tákim ſię zwiąże weſelem miłośći z tobą: iż snádno wſzyſtkim pogárdzę/ y ták ſię z tobą złączę/ iż ſię nigdy nię oderwę. Ktoż mi da rátunek Pánie ábym ćię ználazł/ y ćiebie nieoderwánie trzymał? boś ty ſam słodki/dobry/gość duſze moiey / y ty ſam beſpiecznym możeſz mię vczynić/ y od wſzelkiey przećiwnośći wybáwić.

Siodma Proſbá.

Ale nas zbaw od złego.

Nie tylko od złego piekielnego / ále y doczeſnego/ A nie proſzę o to miły y dobry Oycze/ ábym ſię mąk vchronił/ ále áby nie długo w Czyścu mieſzkáiąc / żądza moiá przeſzkody nie miálá do widzenia twego Máieſtatu/ná ktory Aniołowie y święći pátrząć prágną.

Kiedybym ćię prawdźiwie miłował/ miłość oná/ grzechow moich winę zgłádźiłáby/ Gdybym ia ćiebie prawdźiwie miłował / zápalenie twoiey miłośći rdzę grzechow moich wypaliłoby / áby ták będąc oczyſzczony płomieniem ogniſtey żądzey. Duch moy: do ćiebie bez omieſzkánia; w dźień śmierći moiey przelećiałby.

Kiedyż wżdy miły Pánie będę ćię ták gorąco miłował? áby mię miłość moiá /od wiecznych mąk y od rozwodu widzenia twego mogłá y doſtáteczna byłá wybáwić? Ty Pánie ktory przez nieskończone wieki żywieſz y kroluieſz/ to vczyniſz. Ty Pánie v ktorego niemáſz odmiány/mocen ieſteś mnie niepożytecznemu ſłudze twemu dáć cnoty święte: Ktory Anioły y duſze święte nápełniaſz. Tyś ieſt Pánie mądrość nieſtworzona/ ktory iáſnemi promieniámi iáſnośći twoiey Anioły oświecaſz / y wſzyſtkie niebieſkie mieſzczány; twoiá bowiem moc ożywia wſzytko ſtworzenie. Przyſporz Pánie miłośnikow twoich /y od ziemſkiey miłośći oderwi ie/do wiádomośći y miłośći twoiey /onych przypuſzczáiąc: od wſzelkiego roſproſzenia odwroć; á do prawdy y kroleſtwá twego przybliż ich. Ty bowiem Pánie Odkupićielu náſz / w kośćiele iáſnośći wieczney/ prawdźiwe zgromadzaſz ſyny Izráelſkie / ktorzy po źiemſkich dobrách vrywczą tylko chodzą.

Przetoż potym ták ſię maſz modlić:

O Pánie Dobry/ y piękny Jezu / słodki / miłośierny/ zmiłuy ſię nád wſzyſtkimi grzeſznymi /ktoreś krwią drogą odkupił/y ták wielkiemi y rozmáitemi boleśćiámi nábył/ ktory żywieſz y kroluieſz ná wieki wiekow/ Amen.

Rozdźiał Dwudźieſty piąty.

W ktorym ſię pokázuie / iáko wielce ſtrofowánia y przygány godzien ieſt/ktory z leniſtwá opuſzcza pomienione ćwiczenia.

BLogosłáwiony Effrem Opát /ſrodze gáni tych/ ktorzy oddawſzy ſię ná ſłużbę Boſką/ y do świętego Zakonu ſą powołáni; ktorym Pan táką pogodę y pokoy ná zabáwę w Duchownym ćwiczeniu/y ná ziednoczenie z Pánem Bogiem przez modlitwę y bogomyślność dał/ á oni prożnemi zábáwámi / niepilnośćią/ niedbálſtwem/y g[...]mnośćią odrzucáią tákie ćwiczenia. Przećiwko tákim przywodźi te rácie álbo przyczyny.

Pierwſza ieſt/ Co tácy niedbáli/ nie ſą poſłuſzni Páńſkiemu rozkazániu/ ktory mowi: Zábawiaywie ſię á przypátruyćie /iżem ia ieſt Bog/ Dáiąc nam znáć/ iż około tego powinniſmy ſię oſobliwie zábawiáć/ rozmyśláć y pilnowáć: to ieſt /iż on Pánem ieſt y Bogiem/ ktorego naywięcey miłowáć potrzebá ; Jeśli tedy Zakonnik tákim ćwiczeniem pogárdźi /iáſno ſię pokázuie/ iż ieſt nieposłuſznym/ y tákiego przykazánia przeſtępnikiem.

Wtora/ Iż ſię z tego pokázuie/że Zakonnik máło co miłuie Bogá /y mniey niżeli iáką inſzą rzecz/ nie pełniąc tego co do Zakonu/ Habitu, y powołánia / należy. A ponieważ Zakonnik oſobnym przyiaćielem y chwalcą Bożym zowie ſię/ y Piſmo ś. ktore ieſt iáko obraz Boży vſtáwnie czyta y ſłucha go/y Officium Boſkie śpiewa/ co nic inſzego nie ieſt/iedno z Bogiem mowić/ á ieśli tego w ſobie nie czuie Zakonnik/ znák wielki ieſt/ iż Bogá máło co miłuie: y máłą cząſtkę ma z nim; Przetoż dobrze było tákiemu do Zakonu nie przychodźić.

Trzećia/ Tácy nim oziębley y niedbáley Pánu służą/ tym mniey są pewni o łásce iego á iż go nie szukáią/ nie pokázuie im też znáku iákiego miłośći. Dla tegoż trefia się/ iż ná pohánbienie ich/ niektorym ná świećie mieszkáiącym/ prostakom y nieumieiętnym/ więtsze znáki miłośći pokázuie/ bo go wierniey/ pilniey chwalą/ miłuią y szukáią.

Czwarta/ Bo ktorzy tákimi są/ wielkimi znákámi pokázuią/ iż máło co dobrego w nich iest/ dla tego/ iż ná wysokim stanie postáwieni/ leniwszemi oziębleyszemi/ niepożytecznieyszymi/ nienabożnieyszemi są: nád te/ ktorzy w mnieyszym stanie są; Przetoż słusznie Pan ich odrzuca y wzgárdza/ y dáie ich ná wzgorszenie tym/ ktorzy w podłym stanie mieszkáią.

Piąta przyczyná/ Bo Zakonnym Pan dał więtszą pogodę y okázią do dobrego żyćia/ niżeli inszym wszystkim/ y z prac ich ludzkich wybáwił/ áby się mogli około Páná báwić. A iż czás dány ná służbę Bożą/ gnuśno/ leniwo/ niedbále y źle żyiąc trwáią: Nie dziw że im P. Bog nie dáie smáku y rozumienia o sobie/ y o miłośći swoiey.

Szosta/ Bo Zakonnych Pan Bog postánowił/ pośrzednikámi miedzy sobą á miedzy ludźmi/ y chce áby iedli grzechy ludzkie/ co y czynią/ á ná tym máło máiąc: nie vśiłuią z Pánem Bogiem być/ przez modlitwę/ Bogomyślność/ y ćwiczenie w dobrych vczynkách; y stądże to bywa/ iż przez táką wzgárdę/ pobudzáią Páná przećiwko sobie/ y niegodnemi się czynią/ áby byli y Pośrzednikámi miedzy Bogiem á ludem/ y żeby bráli pożytki/ ktore dla tego im ludźie dáią.

Siodma y ostátnia Przyczyná/ dla ktorey Zakonnym ćwiczenia w modlitwie y Bogomyślnośći są wiecey potrzebne/ iest tá/ iż ćwiczenia czynią ich mocnemi w pokusách/ od grzechow oddaláią/ inszym ná przykład dáią/ á náwet spráwiedliwszemi y goretszemi ná karánie grzechow ludzkich stáią się tákim ćwiczeniem.

Dla tych pomienionych Przyczyn vpomina ś. Effrem/ Aby Zakonnik oddał się wszytkiego ná Modlitwę y Bogomyślność/ opuśćiwszy wszytko insze/ chybá żeby był zábáwiony z posłuszeństwá.

Chroniąc się przedłużenia/ opuszczamy tu insze więtsze náuki/ ktore tey Máteriey służą. A kończąc drogę Oświecáiącą/ mowmy o Jednoczącey y Doskonáley.

TRZECIA CZĘSC.

Rozdźiał Dwudźiesty szosty.

Co iest Drogá Jednocząca y Doskonáła; y o Condiciach tego/ ktory iey chce dostąpić.

Mowiliśmy o Drodze Oświecáiącey/ ktora rozum oświeca/ y iáko Zakonny rozmyśláiąc do końcá pożądánego (ktory iest być z Bogiem) przez miłość może przyść. Czás iest ábyśmy o drodze Jednoczącey y Doskonáley: ktora iednoczy Duszę z Pánem Bogiem/ y czyni ią doskonáłą; mowili: y to iest według náuki świętych/ (iáko się wyższey powiedźiáło) do prawdźiwey mądrośći przyść y oney dostąpić.

Drogá tedy Jednocząca iest/ ktorą człowiek dobrze oczyszczony y oświecony/ iednoczy się miłośnie z Tworcą swoim: ráduiąc się z doskonáłośći iego/ iemu sámemu chcąc się podobáć/ ochotnie y nabożnie raz go wielbiąc/ raz chwaląc/ raz się dźiwuiąc/ á wszystek mdleie miłośćią iego/ áby mogł mowić ono z Oblubienicą: Duszá moiá rozpłynęłá się/ skoro rzekł do mnie miły moy/ y ono: Podeprzyćie mię kwiatkámi: ogárnićie iábłkámi: opowiedzćie milemu/ iż miłośćią iego omdlewam.

A Miłość tá/ ktorą szukasz milego twego/ ma być czysta/ y szczyra/ to iest dla miłośći iego tylko/ dobroći iego/ według onego co mowi Dawid: Coż ia mam w niebie? á ná ziemi czegom prágnął od ćiebie? to iest/ ia szczyrze miłuię ćię/ nie dla dárow niebieskich/ ábo ziemskich/ ále dla ćiebie sámego y dla wysokiey dobroći twoiey.

Vważyć potrzebá/ iż przez drogę Jednoczącą/ podnośi człowiek vmysł swoy ku Pánu Bogu/ wyrzucáiąc wszytkie márnośći/ to iest/ wszytkie stworzone rzeczy: y odwraca áffekt miłośći swoiey od wszelákiego stworzenia/ obracáiąc go do swego stworzyćielá/ y przekłáda one

dą ono ſobie co mowi Duch ś. przez Sálomoná: Widziałem wßyſtko co było pod ſłońcem/ ále to wßytko márność.

Niechże tedy vczyni Zakonny iáko ptak wzgorę ſię podnoßąc/ á ieśli muchy przeßkadzáią/ niechay miia ie / á mowi: Do ſłońcá idę/ to ieſt/ do Odkupićielá mego Chryſtuſá/ ktory ieſt prawdziwe Słońce/ ktory ſam ieſt święty/ ſam Pan/ ſam Naywyżßy/ y przetoż niechcę sercá mego zábáwiáć márnośćiámi ziemſkimi.

Tey Drogi nábywáią/ przez vśilne rozbieránie y vważánie / od powierzchownych rzeczy do wnętrznych / od niſkich do wyſokich/ od doczeſnych do wiecznych.

Po wtore vważyć/ Iż do nábyćia tey drogi / Pierwßey Condiciey potrzebá/ áby człowiek przez łáſkę y mocne przyzwyczáienie/ w Cnotách ſię wkorzenił/ áby żadney vćiechy nie miał w prágnieniu márney chwały/ w pożądliwośći bogactw / oczu y obżárſtwá.

Wtorey potrzebá Condiciey/ áby záchował milczenie wnętrzne/ to ieſt/ áby Zakonny około powierzchownych rzeczy co widział/ ábo ſłyßał/ niebáwił ſię/ nic niedbáiąc/ właſnie iákoby to we śnie było.

Trzećiey Condiciey potrzebá/ ziednoczenia miłoſnego z Bogiem/ áby wßyſtkie ſpráwy iego/ náuki/ ſądy/ przykłády/ z wielką vczćiwośćią przyimował.

Czwartey Condiciey/ áby nic inßego nie ßukał / ále niechay rozumie/ że doſyć ma ná vmiłowánym ſwoim / wynoßąc go w ſercu ſwoim/ niechay go miluie nád to wßyſtko / co może być widziano/ ſłyßano/ pomyślono: Bo

Wßyſtek {
- Miłoſny/
- Pożądány/
- Wierny.

A vważyć maß/ iż ten ktorego doſkonále miłowáć chceß/

Nie ieſt {
- Widomy/
- Słyßány/
- Wonny/
- Smákowny/
- Dotykány/
- Zmyſłem ogárniony/

} ále wßyſtek pożądány

Wiedźieć

Wiedźieć maß/ iż ten ktorego miluiąc ßukaß/

Nie ieſt {
- Ográniczony/
- Wyobrážony/
- Przeliczony/
- Opiſány/
- Odmienny/
- Imáginácią ábo myślą ogárnio-(ny/

} ále wßytek pożądány.

Dáley pomyśl/ iż ten ktorego miluieß/

Nie może być {
- Pokazány/
- Zámierzony/
- Zrozumiány/
- Oßácowány/
- Poięty/
- Wybadány/

} Ale wßytek pożądány.

Piątey Condiciey trzebá / Doſkonáłośći Boſkie ma często ná pámięć ſobie przywodźić/ y z onych ſię ſerdecznie rádowáć. Aczkolwiek doſkonáłośći Boſkie niezliczone ſą/ iednák trzy poſpolićie kłádą/ w ktorych áffekt ſwoy maß wzbudzáć ták mowiąc:

Pánie vmiłowány moy/ weſelę ſię z tego / iżeś ty namocnieyßy / napotężnieyßy / nie dla tego/ żebym w tym pożytek ſwoy vpátrowáć miał; ále iż to ieſt doſkonáłość twoiá / bo żadnego ſię nie boiß/ żadnego nie potrzebuieß / nikt ćię zwalczyć nie może/ żaden Diabeł/ żaden przećiwnik/ y z tego ſię pierwßego ráduię.

Po wtore/ Pánie weſelę ſię z tego/ iżeś ty ieſt namędrßy/ bo ſam w ſobie iáśnie y przezroczyſto wßyſtkie rzeczy widźiß/ to ieſt/ dobre y złe/ przeßłe/ teráźnieyße/ przyßłe/ podobne/ y te ktore ſą w rzeczy ſámey/ y będą/ doczeſne y wieczne/ odmienne y nieodmienne/ przypadáiące nie odmiennie/ niepochybnie/ á to wßyſtko ieſt doſkonáłość twoiá/ bo ćię ták nikt oßukáć nie może/ żeć nic táyno nie ieſt.

Po trzećie/ Ráduię ſię iżeś ty ieſt wyſoce Dobry/ to ieſt/ Naywyżßey doſkonáłośći: boś nieodmiennie dobry/ y ták dobry / iż nic nád ćię lepßego nie może być wymyslono/ y owßem áni godnieyßego/ áni śláchetnieyßego.

Po czwarte/ Pożytecżno ieſt Poczynáiącemu mieć iákie punktá y słowá/

ſłowá / przez ktore mogłby wyráźnie ſwoię żądzą oznaymić / łágodnie mowiąc do Páná w modlitwie/ iáko ſię rzekło ná końcu drogi Oświecáiącey/ y powie ſię w tym Rozdźiale niżey położonym.

Rozdźiał Dwudźieſty śiodmy.

O tych rzeczach/ktore przez cáły Tydźień/wedle drogi Oświecáiącey po odpoczynieniu Nocnym/ nabożny Zakonnik rozmyśláć ma / Aby ná ßeść ſtopni mogł wſtąpić/ ktoremiby Dußá z Bogiem ziednoczyłá ſię.

SKoro ná mieyſce Modlitwie náznáczone przyidźieß/naprzod chorągwią Krzyżá ś. obronißſię / y zebrawßy Duchá / weźmieß ná śię oſobę Syná álbo Oblubienice/ z áffektem miłoſnym/ y vczyń ſobie rozmyślánie o doſkonáłośćiách y chwale Boſkiey/ vcząc ſię w nich iáko ieſt ſłodki Pan / tym ſpoſobem.

W Poniedźiáłek / Jáko ieſt ſtudnią ábo początkiem y końcem wßytkich rzeczy.

We Wtorek /Jáko ieſt pięknośćią świátá wßego.

We Srzodę / Jáko ieſt chwałá świátá.

We Czwartek/Jáko ieſt wßyſtek Miłośćią.

W Piątek /Jáko ieſt wzorem y przykłádem wßyſtkich.

W Sobotę/ Jáko ieſt ſpokoynym Rządźcą.

W Niedźielę/Jáko ieſt doſtáteczny nádárzyćiel.

W Poniedźiáłek tedy/ rozmyśláć maß iáko Bog ieſt ſprawcą/ to ieſt / Początkiem y Końcem wßyſtkich rzeczy / z ktorego woley ták śmiertelne iáko y nieśmiertelne rzeczy płyną/ y ktory wßyſtkim dał bytność.

Rozmyślay iáko on ſam ieſt/ ktory czyni y nápráwuie/ wßyſtko ſtworzył/y to co ſtworzył rządźi/ktory to / może co chce.

Jáko nie może ſię o Bogu pomyślić /iákoby nie był / bo gdyby on nie był / nicby nie było / y od nikogo nie ma bytnośći / y owßem wßyſtko co ieſt /od niego ma ſwoię iſtotę. Jáko

Jáko żadna rzecz nie może ták vdźielić ſwoiey dobroći / iáko on ſam / á dobro nim podźielnieyße y ſpolnieyße /tym lepße. Jáko nie máß nic ták vćießnego/pożądánego /łágodnego/miłego iáko on.

Jáko Bog ieſt powßechną y wálną przyczyną wßyſtkich rzeczy / oną mowię / ktorą Philozophowie / z rozumu y świátłá przyrodzonego poználi być pierwßą przyczyną.

Jáko on ieſt / od ktorego / w ktorym / przez ktorego / wßyſtko ieſt: ktory niebo y źiemię nápełnia ; zá iego mocą wßyſtko ſtoi/ y to iż wßędźie ieſt/y przezeń wßyſtko ſię zſtáło/á oprocz niego nic/ktory nie może być zrozumiány áni widźiány/ á on wßyſtko rozumie/ widźi/wie/y nigdy nie vſtáie.

Gdy tedy ták rádowáć ſię będźieß z dobroći vmiłowánego twego/y ták rzeczy pomienione we wnętrznośćiách ſercá twego vważáć będźieß : vczyń modlitwę ſobie z wzdychánia y áffektow ogniſtych/vmyſł do Bogá podnoßąc y w ſercu twoim mowiąc do Páná/ ták miłośnie.

O Pánie tyś Miłość moiá/vczćiwość moiá /nádźieiá/vćieczká/ żywot /koniec moy /wodz/miſtrz/ y weſele moie. Nie czego inßego ßukam Pánie/ nie czego inßego chcę / niechay mi nic inßego nie powiádáią/ áni przekłádáią/ iedno ćiebie ſámego Boże moy : bo ia ná tobie doſyć mam/ Tyś Oćiec/ Brát /Opiekun/Sprawcá/ ſtroż moy/ ktoryś ieſt

Wßyſtek	{	Miłoſny/
		Pożądány/
		Wierny.

Kto ták ieſt ßczodry / ktoryby ſámego śiebie dał ?

Kto ták miłoſny/ ktoryby zá podłego grzeßniká vmárł ?

Kto ták pokorny/ ktoryby Máieſtat ſwoy ták vniżył ?

O Pánie ktory żadnym nie gárdźiß / żadnego ktory ćię ßuka nie opußczaß/ żadnym ſię nie brzydźiß / ále vprzedzaß go/ y ßukáiącemu zábiegaß drogę/Bo roſkoß twoiá być z ſynámi ludzkimi.

Cożeś we mnie nálazł iedno plugáſtwá grzechow / á przećie ze mną chceß być/ áż do ſkończenia świátá : Jzaliś ná tym máło miał żeś zá mię vmárł/y dał ták wiele Sákrámentow/ y Aniołow ſtrożow ? A tegom ia niewdźięczen/á iednák zemną chceß być /o Námilßy

milszy Ojcze/ tákes Dobry / iż się odmowić nie możesz.

Vczyńmysz tedy táką zámiánę spolną / ty pilnuy mnie/á ia ciebie/ y iáko ty chcesz y vmiesz/ ták czyń zemną / Bo twoim á nie inszego chcę być/ Dayże mi to/ábym się o ciebie stárał: ciebie miłował / nic inszego oprocz ciebie nie prágnął/ niechayći się wszystek oddam/ á oddawszy nigdy nie odstáię.

O Ogniu mnie zápaláiący / o Miłości mnie zágrzewáiąca/ o świátłości mnie oświecáiąca / odpoczynienie/ vcieczko/ nádzieio/ skárbie/ żywocie moy/ o miłości ktora záwsze gorasz/ á nigdy nie gásniesz.

O Pánie Jezu Chryste Krolu moy/ zápal mię ogniem miłości twoiey żądzy /twoiey miłości/twego wesela/ twego pokoiu / twoiey pobożności /twoiey cichości/ ábym wszystek będąc pełen słodkości twoiey miłości /wszystek vczestnikiem będąc płomieniá twoiey miłości/ciebie nasłodszego y napięknieyszego Páná mego miłowałbym/ze wszystkiey dusze /sercá /sił/chęci/ skruchy serdeczney/ z wielkiey vczćiwości/stráchu y boiáźni moiey / máiąc cię záwsze przed oczymá /y w sercu moim/ ná káżdym mieyscu/ áby się do dusze moiey iáka osobna miłość nie zákrádłá/ ále przemieniony wszystek w miłość twoię / mogłbym być z tobą iednym duchem.

Gdy się ták zá wspomożeniem łáski Bożey / według tego sposobu przez iáki czás wyćwiczysz y záprawisz/ miłości dostąpisz. Wstąpiwszy ná sześć stopni/ktore niżey opiszę/ tedy y oprocz rozmyslánia y bez rozbierániá w rozumie będziesz mogł y stokroć ná dzień/ miłośnie vmysł do Bogá podnieść.

A iesli kto dla nieumieiętności álbo prostoty / nie vmie się ćwiczyć w drodze pomienioney/ táki w wierze mocno vgruntowány: Niechay tylko zá grzechy żáłuie. A iesli y w Pismie ś. nie vmie rozmysláć/ niechayże vsiłuie/ ze wszytkiego sercá swego/ Bogá miłowáć/ w modlitwách swoich często te słowá powtarzáiąc.

O Pánie/ kiedyż cię miłowáć będę mogł pewną y zupełną miłością?

O Miłośniku gorący/kiedyż cię vmiłuię synowską miłością?

Ták czyniąc/by był naprostszy y nie vmieiętny/ z sámego żalu y z skruchy

z skruchy zá grzechy/ iákoby z iákiego cálowánia nog/ y z vważánia dobrodzieystw Boskich/ iákoby z cálowánia rąk/ wstąpi y podniesie się do pocálowánia vst/ to iest do skutku miłości Bożey/ według onego co mowi Sálomon w Piosnkách w osobie Oblubienice/ to iest/ nabożney dusze Odkupicielowi swemu poslubioney: Niechay mię pocáłuie pocálowániem vst swoich.

A táki zá pysznego ábo wiele o sobie trzymáiącego/ nie będzie rozumiány/ ktory o pocálowánie tákie vst prosi/ gdy się pierwey przyzwyczáił cálowáć nogi y ręce/ przez skruchę grzechow/ y pámiątkę dobrodzieystw Boskich/ iáko się rzekło w Rozdziale Dziewiętnastym/ gdy się mowiło o drodze Oczyszczáiącey.

To dosyć o ćwiczeniu Poniedziáłkowym / ktore należy w wzdychániu miłosnym Oblubieńcá.

We Wtorek przyszedszy do Modlitewniká / náznáczywszy się Krzyżem świętym/ weźmi ná się osobę Syná / z áfektem miłosnym/ y vczyń sobie Rozmyslánie tákie.

Naprzod przypátrz się.

Jáko ten kochánny miłośnik twoy / iest ozdobą wszystkiego / y wszystko ozdobił.

Jáko on iest ktorego pięknośći Słońce y Miesiąc dziwuią się/ ná ktorego Anieli pátrząć prágną.

Jáko od tego twego miłego / piękność y ozdobę máią gwiazdy/ lilie/ roże/ drzewá y wszystko stworzenie.

Jáko ptászkowie od niego wzięli ozdobę/ pięknego y wdzięcznego śpiewánia / tákże wszystkie Muzyki wesołego y przyiemnego dźwięku.

Jáko od niego máią słodkość smáku owoce/ miod/ przyprawy/ wino/ y insze rzeczy.

Jáko on ozdobił Niebo gwiazdámi / powietrze ptástwem / ziemię źwierzęty/ wodę rozmáitemi y niezliczonemi rybámi.

Jáko on wszystkie rzeczy wspiera y rátuie/ y kiedyby odiął ná máły

máły czás swoy rátunek / wszystkoby się wniwecz obróciło.

Iáko on iest źrzodłem mądrości / od ktorego wynikły skárby mądrości y vmieietności / bo on iest wiekuistą mądrością / dotykáiąc z końcá do końcá / á wszystko miley vcieszne rozrządzáiąc.

Iáko on iest / ktory Niebios Thron trzyma y zámyka / ná przepáści pátrzy / gory ná szalách waży / ziemię w garści zámiera / iáko wodom vstáwę y práwo zámierzył / áby nieprzechodziły gránic swoich.

Gdy tedy znienagłá to / o potężności y ozdobie Oblubieńcá swego rozmyśláć będzieß / że wnętrznośći serdecznych zápalony miłośćią / mow modlitwę iáko się wyższey rzekło. O Pánie tyś miłość / vczćiwość / nádzieiá / y vćieczká moiá / ec.

We Srzodę ná mieyscę Modlitwy przyszedszy / gdy się przeżegnasz / osobę Oblubienic ná się wziąwszy / z wielkim áffectem Miłości. Vczyń sobie Rozmyślánie sposobem tákim iáki idźie.

Pilno się przypátruy.

Iáko ten ktorego miłuiąc szukasz / iest chwałą świátá / ktorego czczą Anieli / wielbią Archánieli / drżą mocy / Ktoremu wszystkie rzeczy służą: Iáko go słusznie chwali wszystko stworzenie: á on sam iest zbáwienie / nádzieiá / cześć / chwałá / koniec; y oczekiwánie násze.

Iáko iest náder bogáty y dostáteczny / Bo iego iest ziemiá y zupełność iey / chwałá y bogáctwá w domu iego. A ieśli tego czczą y zá bogátego máią / ktory ma złoto y skárby / Iákoby tego czćić trzebá / ktory vczynił złoto / perły / y to wszytko co ná świećie iest.

Iáko ten kochánny twoy iest nieogárniony / bo o nim mowią: Wielki Pan y chwalebny názbyt / á wielkośći iego końcá niemász:

Iáko iest tákiey zacnośći / iż iego wysokośći nikt zupełnie poiąć nie może / áni Anioł / áni żadne stworzenie / Bo stworzenie skończone iest / á vmiłowány twoy nieskończony. A skończona rzecz z nieskończoną nie ma żadnego podobieństwá.

Gdy ták wesełąc się z bogáctw y chwały Oblubieńcá twego: będźiesz sobie miłośnie vważał; że wnętrzney miłośći / vczyń sobie modlitwę iáko wyższey w Poniedźiáłek / mowiąc. O Pánie tyś miłość moiá / ec.

We Czwartek w Modlitewniku będąc / przeżegnawszy się / osobę Syná wziąwszy / z gorącą miłośćią Rozmyślay ták:

Vważay pilno.

Iáko ten ktorego miłuiesz / wszystek iest miłośćią / á kto w nim mieszka / w miłośći mieszka / iáko ogień z przyrodzenia swego / pali / y zágrzewa / ták własność miłośći iego iest ludźie tworzyć / sámego śiebie hoynie vdźieláć / y do miłośći zápaláć / zbáwiáć / odkupowáć strzec / oświecáć y wybáwiáć.

Iáko ten miłosny twoy iest nieográniczony / á przećię wszędźie iest. Bo ieśli do niebá wstąpisz / y tám iest / á ieśli do piekłá zstąpisz y tám iest. O nim bowiem Bernat ś. mowi: Bog wszędźie kroluie / wszędźie roskázuie: Máiestat iego / wszystko wszędźie nápełnia / bo y w piekle spráwiedliwość czyni / á mowić / iż się to dźieie w iego niebytnośći / niedowiárstwo iest.

Iáko ten kochánny twoy / iest zapłáta świętych / weselem Aniołow / zwierćiádłem Wybránych / oczekiwániem Pátryárchow / fundámentem Prorokow / poćiechą Apostołow / wieńcem y Koroną Męczennikow / rádośćią Wyznawcow / chwałą / ozdobą / y iedyną roskoszą / czystych y niepokalánych Dźiewic.

Gdy tedy ták się weselić będźiesz z wielmożnośći y miłośći vmiłowánego twego / w rozmyślániu trwáiąc / modl się iáko y wyższey. O Pánie tyś miłość moiá / iáko w Poniedźiáłek.

W Piątek do Modlitewniká przyszedszy / żegnáiąc się / weźmi ná śię osobę Oblubienice / z áffektem miłosnym rozmyślay ták.

Przypátrz ſię.

Jáko ten ktorego prágnieß gorąco miłowáć/ ieſt przykłádem wzorem/práwidłem wßyſtkich: y nim rzecz ieſt bliżßa iego/ tym też ieſt ſláchetnieyßa.

Jáko niektore rzeczy máią to tylko/że ſą/ to ieſt bytność máią/ Drugie záś máią/że y ſą/y żyią/á te ſą ſláchetnieyße/niżeli pierwße.

Niektore záś to máią/ iż y bytność/ y życie/ y vważenie y rozum máią/á tákie ſą według przyrodzenia ſláchetnieyße/niżeli owe dwoie pierwße/to ieſt/ktore y ſą y żyią. Niektore nád to máią/ bytność ßczyrą y mocną/ y więcey ſą bliżße im/ niżeli inße.

Jáko przez ßczyrą iego dobroć/ ieſt w nim

Wßelki { Przykład/ Moc/ Vdzielánie. }

Jáko ten twoy miłośnik ieſt porządkiem ábo ſporządźićielem wßytkich/ /ktory wßyſtko ſtánowi według mieyſcá/ y według záſług/wzgorę álbo niſko/iáko mądry málarz kłádźie fárby/ tu czerwoną/tám czarną/ tám żołtą/ tu bronatną/ tu lázurową/ iáko ozdobę y robotę ſwoię.

Jáko ten ktorego miłowáć prágnieß/ ieſt doſkonáły bez wßelkiego niedoſtátku/ ktory żadney rzeczy nie potrzebuie/ bo ſam w ſobie ieſt doſtáteczny/ nád ktorego nic godnieyßego/ ſláchetnieyßego/lepßego/doſkonálßego niemáß/y wymyślono być nie może.

Jáko cokolwiek ieſt godnego pochwały y doſkonáłości w ſtworzeniu/ to w nim bez porownánia znáyduie ſię.

To gdy rozmyśláć będźieß/ráduiąc ſię z doſkonáłości/porządku/ przykłádu Miłośniká twego/ áffektem miłości gorącey/ modl ſię/ iáko ſię rzekło w Poniedźiáłek/mowiąc: O Pánie tyś miłość ꝛc.

W Sobotę ná mieyſcu Modlitwy będąc/przeżegnawßy ſię/ y wźiąwßy ná śię oſobę Syná/ z áffektem miłości pełnym/vczyń tákie Rozmyślánie.

Jáko ten ktorego miłuieß ieſt ſpokoyny/ vſtáwicznie świát ſpráwuie

wuie y rządźi/ Tworcą ieſt niebá y źiemie/ á trwáiąc ſtále y nieodmiennie dáie rußánie wßyſtkim rzeczom.

Jáko ieſt Początkiem/Rządźcą/ Wodzem/ śćießką/ y Końcem wßytkich rzeczy.

Jáko ieſt odpoczynieniem y końcem ſpokoynym/ wßytkich dobrych y pobożnych/Nieodmienny/Nieporußony/ bo wßędźie ieſt; á rzecz tá ſię rußa ktora idźie ná mieyſce/ná ktorym pierwey nie byłá: Nieruchoma záś/wßędźie ieſt/y niema dokądby ßłá.

Jáko ieſt ochłodą wßyſtkich/ bo on ſam rzekł: Podźćie do mnie ktorzy prácuiećie y obćiążeni ieſteśćie: á ia was ochłodzę.

Jáko dußá ktora vmocniona y wkorzeniona ieſt w vmiłowánym ſwoim/ieſt bárzo ſpokoyna/y odpoczywa iáko ná ſwoim mieyſcu/ Ktora záś nic/ tákową márnemi fántáſiámi ſprácowána y zmordowána ieſt.

Gdy te rzeczy pilno ná ſercu ſwym vważyß/ ábyś mogł iáki ſmák odnieść/weſeląc ſię z pokoiu/trwáłości/vćiechy twego Kochánnego/ modl ſię miłoſnem áffektem/ mowiąc iáko wyżßey. O Pánie miłości moiá/ ꝛc.

W Niedźielę wßedßy do Modlitewniká/y krzyżá ś. znákiem ſię vzbroiwßy/ wźiąwßy ná śię oſobę Syná ábo Oblubienice/ z áffektem miłości vformuy ſobie rozmyślánie tym ſpoſobem.

Náprzod pomyśl.

Jáko ten/ktorego miłuiąc prágnieß/ ieſt nadoſtátecznieyßy/ y kto go ma/wßyſtko ma/ á kto go vtráćił/żebrakiem ieſt y vbogim/ Bo cożkolwiek oprocz niego ieſt/nie vweſela áni pośila/ á ieśli vweſela/ná tym máło: y ieśli do czáſu może kontentowáć/iednák nie ná wieki náſyca/ y owßem czegoś więcey niedoſtáie. A ten ktory go ma/náſycony ieſt: bo z nim ſwoy koniec ma/ y niemáß czegoby iuż ßukał.

Rozważay

Rozważay.

Jáko ten Miłoſny twoy/ ieſt nád

Wßyſtko co może być {
Widźiáne/
Słyßáne/
Smákowáne/
Powoniáne/
Dotykáne.

Jáko ieſt wyſoki / bo nád

Wßyſtko co może być {
Skończone/
Wyobrážone/
Przeliczone/
Ográniczone/
Odmienne/
Myślą poymowáne.

Jáko ieſt Naywyżßy/ ieſt bowiem nád

Wßyſtko co może być {
Pokazáne/
Opiſáne/
Zrozumiáne/
Nieogárnione/
Oßácowáne/
Poięte.

A iednák wßyſtek ieſt Roſkoßny/chwalebny y náder pożądány.

Jáko ten twoy Kochánny ieſt ſkárbem wiernym: A gdźie ieſt ſkarb twoy/tám y ſerce twoie: Cożkolwiekćiby wźięto/ ieśli on w tobie mießka/wßyſtkiego maß doſtátek/ bo w nim ono iedno ieſt/ ktore Marćie potrzebne być powiedźiał.

Jáko on ieſt naywiętße vpodobánie náße/á ieśliby nas wßytek świát wzgárdźił/á on ſam przyimuie/ doſyć nam ná tym. Bo on żądzą náßą ieſt/ y doſtátkiem náßym.

Jáko on ieſt Zywotem/ od ktorego wßytkie rzeczy máią ſwoie życie/w ktorym żyiemy/rußamy ſię/y ieſteſmy. O nim bowiem powiedźiano: Z niego/przezeń/ y w nim ſą wßytkie rzeczy.

Jáko vmiłowány twoy názwány ieſt Chryſtus/ to ieſt Pomázániec/bo tákim ieſt Pomázániem/ że przyłożony do ktoreykolwiek rzeczy tego świátá/ czyni ią ſmákowitą. Jáko

Jáko w Wybránych ieſt ſmákiem łáſki/ á w potępionych ſmákiem ſpráwiedliwośći/y pomśćićielem niepráwośći.

Jáko ten Miłoſny twoy/ ieſt Tworcą/ſprawcą/Odkupićielem/ Płaycą/Vſpráwiedliwieniem/y Vwielbieniem twoim.

Ráduiąc ſię tedy y weſeląc/w Rozmyślániu tákich doſkonáłośći Kochánnego twego/niechay ſię rozpłynie dußá twoiá/ w pokoiu/ y w ſámym niechay záſnie/odpoczynie/ y mowi: Nie budźćie miłoſney áżby ſámá chćiáłá/ y ná wychwalánie iego wykrzyknićie: Aczkolwiek godnie go chwalić nie mogę/ iednák o nim milczeć nie będę/ ponieważ w nim tylko y z niego weſelę ſię. On bowiem ieſt naſłodßy ſmák/ y kto go vkuśi zwyćiężony iego ſmákiem/ vmrzeć może dla miłośći. Ty ſam miłuiący/ iedyny miłośniku/ moy napięknieyßy. Gdźież wżdy proßę chceß mießkáć? gdźie chceß ábym ćię ßukáłá? Boś ty wßyſtek ieſt ſmák y ſłodkość. O ſłodki gośćiu dußę/ bądźże moim gośćiem y goſpodarzem/ á ia z tobą bez końcá.

Gdy ták te rzeczy rozmyśláć będźieß powoli/ weſeląc ſię z bogátego y wiernego ſkárbu/z żywotá y pomázánia miłośniká twego: ze wnętrznego wzdychánia y prágnienia/ vczyń Modlitwę iáko ſię rzekło w Poniedźiáłek/mowiąc: O Pánie tyś miłość moiá/ etc.

Rozdźiał Dwudźieſty oſmy.

Jáko Dußá náßá przez gorącą miłość/okrom zabáwy y pracey Rozumu/ku Pánu Bogu podnośi ſię.

POwiedźiáło ſię wyżßey/ iáko rozum náß przez rozmyślánie y chwalenie Boſkich doſkonáłośći/podnośi ſię ku Bogu/y iáko w dußy náßey/ przez ſłowá y żądze ogniſte/ ogień miłośći Bożey ma być zápalony: Teraz pokázáć potrzebá/ iáko dußá/ iuż iákożkolwiek według ſpoſobu opiſánego wyćwiczona/ podnośi ſię do Páná Bogá/ bez żadney pracey y zabáwy rozumu/ y przez gorącą miłość iednoczy ſię z Pánem/ co świeći prawdźiwą mądrośćią zowią/ iáko bowiem mowi on Dyonizy: Mądrość tá/przez nieumieiętność

iętność ieſt poznána/ dla tego iż żaden ludzki rozum / ábo vmieięt-
nośc nie podnośi duſzę/ do tákiego miłoſnego ziednoczenia/ ále ſam
to Bog ſpráwuie/ ktory bez wſzelákiey pracey rozumu náſzego/ v-
dziela miłośći/y poznánia ſámego śiebie/duſzy náſzey/ bo tám zmyſł
nie ma mieyſcá /gdźie ſámá miłośc kroluie.

O tey Mądrośći mowi Błogoſłáwiony Jákub. Iż wſzelki dar
doſkonáły/z zgory zſtępuie/ to ieſt od Bogá. Tá ieſt Mądrość/
ktorą ták częſto záleca Piſmo ś. A nie rodźi ſię w nas tá mądrość
przez náukę/iáko inſze náuki ktorych nábywamy/ ále przez ćwicze-
nie wnętrznych áffektow/ O niey mowi Prorok: Niechćiálá po-
ćiechy duſzá moiá/ wſpomniałem ná Bogá/y vćieſzyłem ſię/ y vſtał
Duch moy/to ieſt/ Duſzá ktora ludzką y ćieleſną poćiechą wzgár-
dźiłá / dotknieniem mądrośći Bożey vweſela ſię y wzgorę podnośi/
y tu vſtáie: bo ięzyk wymowić nie może tego /co o ſwym miłoſnym
czuie. Tey mądrośći nigdy niedoſtąpili Mędrcowie Pogáńſcy/
áni ći ktorzy rozum ſwoy zábawiáią około powierzchownych rzeczy.

A tá Mądrość ieſt nád wſzyſtkie dáry nam od Bogá wlane/ ile
do podnoſzenia duſze ku Pánu Bogu/to ieſt przez miłość / bo duſzá
w żadney rzeczy ták wiele ſobie nie odpoczywa / y nie dla iákiego
pożytku/álbo roſkoſzy miłuie Bogá / ále dla niego ſámego / ktory
ieſt wyſoce miłośny/ ktorego ſzuka/prośi / miłuie/ bo rozumie y czu-
ie/ iż ieſt názbyt dobry/y owſzem ſámo dobro : żadney nędze y niedo-
ſtátku w ſobie niemáiące. A iáko mowi ś. Dionyzy: Mądrość tá
ták przenika ſwego vmiłowánego miłośćią/iż nie vpátruie áni roz-
biera go ſubtylnie/ iáko kiedyby kto chćiał ſię bádáć o táiemnicách
Wiáry/to ieſt/Troyce ś. ábo o zrodzeniu Słowá przedwiecznego/
o mocy Bożey/ o ſtworzeniu świátá/y inſzych/ táki nie báwi ſię mi-
łośćią Bożą. Ale tá Mądrość/ tylko to vważa/ co podnośi y zá-
grzewa duſzę náſzę/do miłośći ſwego Tworce / rozumieiąc go bez
iákiego podobieńſtwá ćieleſnego/ y przetoż nád bieg przyrodzenia/
pierwey go Duſzá miłuie / á niżli zna.

A iáko przez tę Seráphinow Aniołow Mądrość/Bog bywa miło
wány y poznány/doświádczyć ſię może/ále wymowić niemoże/ gdyż
bowiem to wſzyſtko ieſt zgołá duchowne/żadna rzecz máteriálna do

poięcia

poięcia teo rátowáć niemoże/ponieważ tylko Bog ſam to ſpráwuie.

A ſtądże to bywa / że choćiay kto proſty y nieumieiętny/ iáki ieſt
ieden chłop/ álbo iedná Bábá proſtaczká / iednák w tákiey wyſo-
kiey mądrośći/ ták prędko może być wielkim Vczniem / iáko mu y
Pan Bog będźie chćiał vdźielić oney mądrośći/ábo máło/ábo wie-
le; y iáko ſię do niey przygotuie: ieśliże bowiem nieprzygotuie ſię/
czyniąc co może / nigdy do tey mądrośći nie przyidźie.

Rozdźiał Dwudźieſty dźiewiąty.

Ten ktory ſię ćwiczy w drodze Jednoczącey / więcey miłuie y czuie/ niżli widźi y rozumie.

POtwierdza tego Dawid/ mowiąc: Smákuyćie á pátrzćie/
iáko ſłodki ieſt Pan. Gdźie pokázuie/ iż káżdy bogoboyny
pierwey ſmákuie áffektem Bogá przez miłość /potym zás poznawa
rozumem / czego był vkuśił wnętrznym ſmákiem.

Do tego/ z tąd ſię toż pokázuie/ że wiele nabożnych y bogomyśl-
nych/ więcey miłuią/á niżeli rozumieią ábo vmieią: iáko ſię poká-
záło o proſtakách y nieumieiętnych / ktorzy ſą nabożnieyſzy nád v-
czone Theologi. Tákowi tedy więtſzą máią miłość/ y do więt-
ſzych rzeczy wyćiąga ſię ich miłość / á niżli wyrozumienie przyro-
dzone/ zá czym idźie że w nich iákaś miłośc bywa/ áni przez pozná-
nie/áni przez wyrozumienie.

Potrzebuie iednák táka miłość oświecenia Wiáry / obecnośći
Láſki/y Miłośći/ według onego co mowi Dyonizy. Tá wyſoka
Mądrość/ tá ſámá ieſt Mądrość/ ktorey nikt inſzy nie ma / iedno
ten ktory ieſt prawdźiwy Chrześćiánin/ y przyiaćiel Boży.

To też tu potrzebá wiedźieć / iż choćiay tá miłość bywa dána na-
bożnym oſobom/oprocz iákiego poznánia ábo wyrozumienia: gdyż
táka miłość nie gruntuie ſię w duſzy / iedno przez Wiárę / ktorą o
Pánu Bogu mamy/ iednák iż tey łáſki nie ták wſzyſtkim hoynie dá-
ią/przetoż ten ktory nowo záczyna ſtan bogomyślny/ pierwey niże-
li do doſkonáłośći tey miłośći przyidźie/w ktorey ſię wſzytká bogo-

myślność

myślność kończy y zámyka / potrzebá áby się wprzod zábáwił około vważánia stworzenia y spraw Boskich / iáko temu ktory chce wysoko wstąpić / drábiny potrzebá. Dał o tym znáć Dawid Prorok mowiąc: W rozmyślániu moim / rozgorą się ogień / iákoby rzekł / Pierwey niżeli się duszá ogniem miłośći Bożey zápali / potrzebá áby vprzedźiło iákie vważánie około stworzenia y spraw Boskich / ktorym vważániem iáko po drábinie wzgorę by wstąpił.

W Doskonáłych zás y iuż wyćwiczonych bogomyślnych / drábiny vważánia ábo wyrozumienia iákiey inszey rzeczy nie potrzebá / y choćiayby nie vprzedźiłá o Bogu żadna myśl subtelna / zárázem przez zápalenie miłośći cząstká dusze wyższa podnośi się wzgorę.

A ieśliby kto chćiał rzec co mowi ś. Augustin. Iż niewidome rzeczy miłowáć możem / ále nieznáiome by namniey. Odpowiáda się ná to / iż Augustin ś: chce mowić / że wszelkiey bogomyślnośći potrzebá iákiego poznánia: y to prawdá iest / ále tá ták wysoka miłość o ktorey się teraz mowi / iest wszytká około Bogá / ile iest Nawyższym dobrem / y iest osobnym dárem Bożym / ták bárzo / iż żadną inszą miárą / áni od kogo inszego / iedno od sámego Bogá / może być miány tento dar Miłośći. Przetoż tá miłość w przod potrzebuie wiádomośći o Bogu / ktorą miewamy przez wiárę / á Wiárę nam sam Bog wlewa / y żadną drogą inszą nie rodźi się w nas tá Miłość / áni przez żadne poznánie / náukę / ábo dowćip ludzki: iáko tá miłość pospolita / ktora się z przyrodzenia w nas rodźi y wzbudza z iákieyśi skłonnośći przyrodzoney dusze nászey / do tey rzeczy ktorą miłuiemy.

A ná zrozumienie iáśnieysze tego co się mowi / trefią się to / iż ten ktory przystępuie do ogniá / pierwey czuie ćiepło ogniowe / á niżli widźi świátło iego. Ták bogomyślny doskonáły / wprzod czuie ćiepło Bożey miłośći / á niżli ie poznawa / czego przynamniey doznawa w tym żywoćie. Bo w Oyczyznie / to iest w Niebie / insza będźie / gdźie duszá nászá nierozdźielnie ziednoczona będźie z oną wiekuistą świátłośćią chwały / to iest z Bogiem.

Do tey Miłośći o ktorey mowimy / prędzey ábo pierwey wstępuie ten / ktory często wzdycha w sercu swoim / mowiąc ono / co się rzekło

rzekło w rozmyślániu Feriey Poniedźiátkowey: O Pánie / kiedyż ćię miłowáć będę? Kiedyż ćię otrzymam y vżywáć będę? Kiedyż ćię w sobie obaczę? etc. Kto táki iest / rychley się podnośi do miłośći / y gorącey żądzey Páná Bogá / á niżliby vważał głębokie táiemnice niezmierzoney wiecznośći. Kto bowiem około tákich táiemnic báda się / áby tylko wiedźiał / á nie zápalał się ogniem miłośći Bożey: máło co postąpi. Bo miłość iest końcem wszystkich myśli / w człowieku dobrze sporządzonym. A iż tego nie czynili wielcy Mędrkowie Pogáńscy / áni czynią teráźnieysi vczeni Theologowie / przetoż choćia się głębokimi rzeczámi báwią / oddaleni są od Páná Bogá / od wszelákiego nabożeństwá / y miłośći / y boiáźni Bożey á vwikłáni w wielkie złośći.

O tey ták wysokiey y chwalebney Mądrośći mowi Páweł ś. iż żaden z Mędrcow nie mogł iey zrozumieć / Y ná inszym mieyscu: Duch nász z Duchem Bożym ziednoczony / czuie to co iest iego: y tá iest mądrość / ktorą mowimy między doskonálemi. O tey też Mądrośći Odkupićiel nász mowił Apostołom przed swoim Wniebowstąpieniem: Będźiećie obleczeni mocą z Niebá. Y to się znáczy / gdy się Kápłan vbiera do Ołtarza / ktory począwszy od głowy / vbiera się Albą y Ornatem: dla tego iż tá Mądrość tylko przychodźi z gory / y nikt iey inszey náuczyć nie może / tylko sam Bog.

Rozdźiał Trzydźiesty.

O skutkách / ktore tá Miłość Iednocząca y Doskonáła z nienagłá w Duszy spráwuie.

SCzynkow álbo skutkow / ktore tá miłość Boska / y Duch niebieskiey Bogomyślnośći w nabożney duszy pomáłu iákoby po stopniu spráwuie / według náuki świętych / iest sześć /

Oświecenie /	Prágnienie /
Zápalenie /	Násycenie /
Osłodzenie /	Záchwycenie.

A te skutki znáczą się przez sześć stopniow / po ktorych Sálomon

wstępo-

wstępował do Thronu ábo stolice swoiey Krolewskiey / ktory był wysoko postáwiony. Bo tymże sposobem Chrystus Jezus wstępuie po tych stopniách do wyższey cząstki dusze nászey/ ktorą zowią wierzch dusze/ y tám śiedźi gdy ią zupełnym pokoiem opánuie.

Pierwszy tedy stopień ábo skutek ktory tá wysoka miłość w duszy bogomyślnego spráwuie/ iest Oświecenie/ skoro bowiem ogniem miłośći paláiących Seráphinow będźie zápalona duszá/ zostáwuie y czyni miłość w niey iákieś doświádczone poznánie Bogá: bo stąd poznawa duszá/ iż Bog iest zrzodłem wszystkiey dobroći/ śláchetnośći/ pięknośći/ iż godźien iest wszelákiey czći/ chwały/ sławy/ vczćiwośći/ y z porownánia ku Pánu Bogu / poznawa się być duszá nędznieysza/ podleysza/ wzgárdzeńsza/ brzydliwsza/ á niżli ięzyk śmiertelny wymowić może/ y porownáiąc Bogá sámá z sobą/ ieszcze poznawa iáka iest iego słodkość/ łáskáwość/ ktory mądrośći swoiey skárby/ raczy w ták podłym mieyscu / to iest w sumnieniu brzidkim/ y w duszy wszystkich grzechow y plugástw pełney/ chowáć.

Wtory pożytek ábo stopień y skutek tey Iednoczącey Miłośći/ iest Zápalenie/ Duszá bowiem iuż Oświecona/ poznawszy wysokość/ zacność/ śláchetność/ piękność Bożą/ ták się zápala iego miłośćią ognistą/ iż nic inszego nie myśli/ y niczym inszym się nie vćieszy / mowić ábo myślić nic inszego / oprocz Bogá niechce/ y záraz brzydźi się wszeláką roskoszą ćielesną/ skądkolwiek przychodzącą.

Trzeći skutek ábo stopień iest iákaś słodkość y vćiechá / skoro bowiem duszá będźie Oświecona/ y ogniem miłośći Bożey zápalona/ rodźi się w niey záraz niewymowna iákaś roskosz y słodkość przewyższáiąca wszytkie świeckie roskoszy/ iáko miodowa słodkość/ gorzkość żołći przechodzący. Przetoż trochá słodkośći niebieskiey więcey roskoszuie y ćieszy duszę/ niżli wszytkie świeckie ćielesne ktore były/ są/ y będą roskoszy.

Czwarty skutek ábo stopień iest Łáknienie ábo Prágnienie/ gdy bowiem duszá bogomyślnego ták Oświecona/ zápalona/ vćieszona będźie w Bogu/ iáko się rzekło/ ták bárzo prágnie przez vstáwiczną miłość z Pánem Bogiem się ziednoczyć/ iżby wolálá rozmáite męki y kaźni sobie wybráć/ á niżli być ná iednę godźinę bez onych roskoszy/

roskoszy/ ktorych doświádczylá y doználá w swoim vmiłowánym Bogu/ y skądże to bywa/ iż wszeláka roskosz zda się iey śmierćią : y záwsze mocno trwa w oney żądzy y wielkim prágnieniu / zážywáć tych roskoszy/ ktorych v swego miłosnego Oycá y Páná zákuśiłá.

Piąty stopień iest Násycenie / á ten czás bowiem ták się duszá Boskich roskoszy y vczućia násyći / iż nic inszego / áni prágnie áni chce / áni szuka y owszem co inszego mieć / zda się iey śmierć: ná ten czás w duszy wszystkie insze żądze/ prágnienia / weselá/ y namiętnośći vstáią/ y zda się iey iż Bogá vżywa / á zážywáiąc Bogá/ zážywa wszytkiego co iedno iest: widźi iż bez niego nic nie iest/ á máiąc go/ iest iáko powszechną y wálną Krolową/ nád tym wszystkim co iest/ y co może być.

Z tych wszystkich pomienionych pięći stopniow/ ktore przerzeczona miłość w duszy prawdźiwego Bogomyślnego spráwuie/ pochodźi szosty stopień/ ktory zowią Záchwycenie álbo Zárwánie.

Nie żeby to Záchwycenie wyćiągáło ná człowieku/ áby iákie widzenie widźieć miał/ ále tego potrzebá w tym záchwyceniu/ áby człowiek widźiał się Oświeconym/ zápalonym/ vweselonym/ podnieśionym przez miłość do swoiego Tworce / Ták bárzo / iż to co czuie y widźi/ nie może słowy wymowić: dla wysokiey dobroći / zacnośći/ śláchetnośći / szczerośći/ pięknośći Bożey. A to dla tego/ bo ono Záchwycenie ábo odeśćie od śiebie pochodźi z łáski Bożey: ktory z dobroći swey niewymowney ták wzgorę chce duszę onę podnieść; iż żadna insza rzecz nie może iey od Páná Bogá podnieść) gdyż tákie podnieśienie wszeláką moc stworzoną przechodźi.

A iż to Záchwycenie iest coś duchownego/ przetoż rozum nász ćięszkośćią ćiálá vćiążony/ nie może w nim długo trwáć; ále iákoby więźień podnośi się/ záraz się zás do śiebie wracáiąc.

W tym też Záchwyceniu rozum nász iest iákoby oko/ ktore pátrzy ná promienie słoneczne/ bo trochę poyźrzawszy / záraz się zámyka / niemogąc świátłá słonecznego długo znośić / to zás znowu otwiera się/ to zámknie/ iásney świátłośći słoneczney nie mogąc znośić. Rownie ták przydáie się Rozumowi nászemu / ktory w Bogomyślnośći/ pátrząc ná słońce spráwiedliwośći vśiluie. R podobien iest

strzale

strzale ktora wzgorę lecąc/ záraz ná doł idźie / dla ćiężaru ktory ią náchyla ku źiemi.

Temu szostemu stopniowi przydáią Doktorowie dwá te:

Pierwszy zowią Bespiecżność/ gdy bowiem dusza doznawa tákiey miłośći od swego Oblubieńcá Chrystusá Iezusá/ iż ią ták gorąco miłuie/ oświeca/ ták zápala/ roskoszuie/ bierze od niego y w nim táką bespiecżność/ iż wszelákich mąk tego świátá / y szkod dla niego podiąć nie boi się. Do tego táką ma vfność w wiecżney dobroći Bożey; ktorey zákuśiłá y doświádcżyłá/ iż się nie boi/ áby kiedy od niey oderwána y odłącżona być miáłá/ y owszem bez wątpienia vfa/ że wiecżnie w chwale z nim być ma. O iáka rádość przemieszkawa w tákiey duszy przez wszystek cżás / ktora wiecżnego onego błogosłáwieństwá/ ktorego się nieomylnie spodźiewa / tu iuż zákuśiłá.

Drugi iest zupełny Pokoy/ Bo gdy tákiey dusze żaden vćisk/ áni vtrapienie/ áni boiaźń zástrászyć nie może/ idźie zá tym/ iż iest w zupełnym Pokoiu/ y w tákim/ iż żadnymi słowy wymowiony być nie może. Przetoż niektorzy bogomyślni mowią: O Duszo Chrześćiáńska/ gdy do tego Ráiu możesz wstąpić/ y w tákim żywoćie mieszkáć/ przedayże wszystko co masz/ á kup sobie tę chwalebną dźierżáwę/ A niechayći się droga nie zda/ bo ten ktory ią przedáie/ Chrystus iest/ ktory się ofiáruie wszystkim/ ktorzy ią kupić chcą.

To wiedźieć potrzebá. Iż w tym żywoćie / żadney drogi / to iest/ Ocżyszcżáiącey/ Oświecáiącey / Iednocżącey zupełnie nie możem odpráwić: ále się w nich ćwicżąc/ wstępuiemy do cżystośći serdecżney y miłośći doskonáley/ w tym żywoćie podobney.

W Cwicżeniu pierwszey Drogi/ szukamy Páná Bogá/ ktorego chociaż náyduiemy/ iednák nie przez gorącą miłość.

W drugiey Drodze / to iest Oświecáiącey/ ofiáruiemy ofiáry chwały/ żądze gorącey/ prágnąc y spodźiewáiąc się przyść do wiecżnego błogosłáwieństwá.

W trzećiey Drodze Iednocżącey/ náyduiemy tego/ ktorego miłuie y prágnie duszá nászá.

W Pierwszey tedy Drodze świeckie pożądliwośći opuszcżáią się we

się/ we Wtorey/ Duszá bywa Oświecona. W Trzećiey/ iuż spokoyna/ w Bogu odpocżywa.

A nie rozumiey ábyś w tym żywoćie teráźnieyszym źiemskim zgołá od pożądliwośći złey miał być ocżyszcżony/ gdyż tego Páweł ś. niedostąpił y wszystkich namietnośći nászych / ták wzgorę nie możem podnieść; áby ich cokolwiek przy źiemi nie miáło zostáć/ gdyż mieszkánie źiemskie náchyla zmysł wiele myślący/ y nie możem tu ná źiemi do tákiey cżystośći serdecżney przyść; ábyśmy z Pánem Bogiem nie przestáiąc/ przez gorącą miłość mogli być/ dla tego/ iż pokiśmy tu w ćiele żywi/ pielgrzymuiemy od Bogá.

Do tąd wyłożyliśmy trzy drogi miánowáne/ y iáko przez nie ćwicżąc się pilno w modlitwie y bogomyślnośći; możesz dostąpić tego / cżego chcesz/ to iest Ziednocżenia miłośnego z Bogiem.

Kończąc tedy tę drogę Iednocżącą/ potrzebá ábyśmy krotko teraz przynamniey dotknęli / iáko Bogomyślny żywot prowádząc/ możesz dostáć onego Seráphickiego Aniełskiego Ziednocżenia.

CZWARTA CZĘSC.

O Stanie y Żywoćie Bogomyślnym.

Rozdźiał Trzydźiesty pierwszy.

Bogomyślnym nie iest zgołá potrzebna wielka náuká/ álbo vmieietność.

Acżkolwiek wiele świetych y zacnych Doktorow pisáło y mowiło o Bogomyślnośći/ iáko ś. Grzegorz/ Bernat/ y inszy/ do ktorych

ktorych uczeni mogą się uciekáć: iednák dla niećwiczonych y niebiegłych; krotko mowić będę o sámey Bogomyślności / choćia iuż wyższey wiele mowiłem o niey.

A naprzod twierdzę to / iż nie iest potrzebna wielka náuká temu / ktory się chce stanem Bogomyślnym báwić. Bo ácz w prawdźie biegłość y vmieiętność zakonu Bożego y Pismá ś. wielce rátuie tych ktorzy chcą wysokiego wierzchu Bogomyślności dostąpić / iednák podczás náuká wielom bárzo szkodźi: nie sámá z śiebie / ále z nádymánia y pychy ktora pochodźi z náuki. A żaden do prawdźiwey Bogomyślności wstąpić nie może / iedno po drábinie pokory / iáko mowi Apostoł Páweł / Jeśli kto miedzy wámi zda się być sobie mądrym ná tym świećie / niech się z stánie głupim / áby był mądrym; to iest / áby rozum swoy zniewalał pokorą / zá głupiego się rozumieiąc względem mądrości Bożey / ktorey sądow y spraw ogárnąć nie może.

Z tądże to iest iż do nábyćia Bogomyślności / nic ták mędrkom tego świátá drogi nie zágrodźiło / iedno to / iż się vpokorzyć niechćieli / to iest rozumu swego zniewaláć y poddáwáć táiemnicom odkupienia zgotowánego y vczynionego przez Chrystusá Páná / spráwom y przykłádom iego ták pokornym / ktore nam zostáwił / niechćieli.

Kto tedy ták niskiemi y pokornemi drzwiámi wniść nie chce / łotrem y złodźieiem iest / y prożno prácuie / iáko Pan mowi: W márności zmysłu swego głowę podniozszy chodźi / to iest trzymáiąc wiele o rozumie y náuce swoiey: wzbrániáiąc się vpokorzyć: y być máłym / nigdy táki niską fortą nie będźie mogł wniść: y owszem wspák poydźie / iáko niektorzy Vczniowie Páńscy / o ktorych nápisano / iż wzad poszli gdy Páná zrozumieć nie mogli.

Co się też przydáło bárzo vczonym ludźiom / ktorzy Bogday byli do ták głębokiey náuki nie przychodźili: ále ráczey w swoiey prostoćie iáko Przodkowie y Oycowie ich trwáli: Nie względem náuki y vmieiętności / ktora z śiebie pożyteczna iest: y wiele pomaga kto iey dobrze / pokornie / y w láśce Bożey vżywa; ále to pochodźi gdy się w krádnie pychá / o ktorey mowi Páweł ś. Náuká ábo vmieiętność nádyma.

Przytráfia się też to według Complexiey y rozności osob: doświádczenie nas bowiem tego vczy: iż naylepsze wino gorączkę máiącym szkodźi / y szalonemu miecz / ieśli się sam nim ábo kogo inszego zábiie / ále y słońce chorym oczom nieprzyiázne / zdrowym zás wielce mile / wdźięczne y vćieszne. Toż rozumieć trzebá y o náuce / ktora sámá z śiebie iest dobra: ále człowiekowi niesposobnemu y w obyczáiách niepostánowionemu / y źle iey vżywáiącemu / bárzo szkodźi.

Rozdźiał Trzydźiesty wtory.

Ktorzy są sposobnieyszemi do Bogomyślności.

Jáko święty Grzegorz mowi / Są niektorzy álbo z przyrodzenia álbo z Complexiey / álbo z nałogu / ták do zabaw powierzchownych skłonni / iż do Bogomyślności podnieść się nie mogą / ále do żywotá prácowitego bárzo sposobnemi się znáyduią: ktorzy gdyby się bogomyślnośćią chćieli báwić / w wielkie błędy y bluźnierstwá wpádliby; dla tego / że tym gorsze niepokoie w sercu ćierpią / im więcey máią czásu do myśli / przetoż tákim lepiey się zábawiáć żywotem prácowitym.

Drudzy zás ták spokoyne y vprzątnione serce máią / iż gdy się im iáka praca y zabáwá tráfi / w sámym zácżęćiu pracey vstáią: Ale zás tácy mile y roskosznie w vważániu spraw Boskich / y w rozmyślániu żywotá niebieskiego / żyią: y że wszystkiey pokory o swym zbáwieniu myśląc / ile mogą sercá swoie od pracey zbytniey odrywáią. Często bowiem ći ktorzy w pokoiu o Bogu myślić mogli / zábáwámi powierzchnemi vćiśnieni / vpádli. Dla tegoż tákowi około prac powierzchownych báwiąc się / rychleyby vstáli / á niżli postąpili.

Niektorzy zás są / ktorzy ábo z zwyczáiu / ábo z zbytney miłośći Bożey / ábo z mocy bogomyślności / ábo snać z Rodźicow y Przodkow swoich to máią / iż sposobnemi są do oboygá żywotá bogomyślnego y prácowitego / á tákim przystoi / áby byli Przełożonemi.

Owi ktorzy są z pierwszey Condiciey/ to iest ktorzy z Complexiey ábo nalogu są sposobnemi do powierzchnych zabaw/ często błądzą ieśli się w głebokie myślenia w dádzą: zabáwy y prace powierzchowne opuściwszy.

Owym záś ktorzy są z wtorey Condiciey/ to iest prośći y nie vczeni/ tráfia się/ iż bespiecznie mogą w osobnośći ábo y ná pusczy/ y często rozmyśláć o swoim zbáwieniu/ bez zabáwy źiemskiey. Przetoż iáwna iest/ że osoby proste/ nie máią być od stanu bogomyślnego/ iákoby niesposobne/ odrzucáne. Widźimy bowiem doświádczániem sámym/ w Pustelnikách/ y w niektorych Niewiástách ś. iż więcey w miłośći Bożey przez bogomyślność postąpiły / á niżli vczeni Kápłani ábo Zakonni postępuią. Przyczynę Gerson dáie/ że táki żywot bogomyślny lepiey nábywány y dostawány bywa pro stą y dobrą pokorą: á niżli wielką náuką / iáko mowi Sálomon o Mądrośći Bożey/ iż Mądrość chodźi z prostymi / y z nimi rozmawia. Przetoż ná inszym mieyscu nam roskázuie Pismo ś. w Prostośći sercá szukayćie Páná/ bo on iest naprostszy/ á przez prostotę náleziony bywa.

Rozdźiał Trzydźiesty trzeći.

O Rożnośći miedzy vmieietnośćią y Mądrośćią.

Wielką rożnicę kłádą Doktorowie miedzy Mądrośćią y Vmieietnośćią ábo Wiádomośćią: á osobliwie Błogosłáwiony Bernat/ bo Vmieietność należy sámemu tylko rozumowi: ále Mądrość śćiąga się do áffektu. Przetoż według własnośći nazwiská/ Mądrość się wykłada smákowita vmieietność: ktory smák należy do áffektu/ żądzey/ áppetitu/ y woley oney osoby w ktorey Mądrość iest. Dla tegoż może być w kim wielka vmieietność ábo poznánie/ w ktorym ábo máła będźie/ ábo żadna nie będźie mądrość. Przyczyná tego iest/ iáko mowi Gerson/ bo nie ma smáku ábo áffektu do oney rzeczy ktorą vmie/ y obiáśnia to przykłádámi.

Może kto wiedźieć przyrodzenie Miodu / bo snać słyszał kiedy mowiących o náturze miodu/ ábo czytał/ choćia nigdy słodkośći miodowey nie vkuśił. Do tego lekárze wiedzą náturę chorob/ á lepiey snać y częśćiey niżli chory: iednák ile do czućia bolu / iáwna iest że chorzy sámi lepiey wiedzą choroby/ nie dla vmieietnośći/ ále dla doświádczenia.

Tákże może kto mieć wielką znáiomość iákiey osoby/ choćia nie ma áffektu miłośći ábo nienawiśći/ podobánia/ álbo nie vpodobánia do oney osoby. Z drugą strone może kto mieć wielki áffekt miłośći do iákiey osoby/ choćia iey nie zna.

Według tedy pomienionych rzeczy y przykłádow możem obaczyć/ iáko w kim może ábyć wielka mądrość bez wielkiey vmieietnośći: y wielka vmieietność ábo wiádomość / bez wielkiey mądrośći. A tu iáwnie możem wiedźieć y poznáć/ iáko dáleko y iáko wiele prostacy nabożni w bogomyślnośći/ są rożnemi/ od vczonych nienabożnych.

Rozdźiał Trzydźiesty czwarty.

Iáko Żywot Bogomyślny ma się poczynáć od prácowitego.

Pierwszy stopień ktory Poczynáiącym y Niedoskonáłym służy/ iest pokorna Spowiedź z Pokutą/ ktorą człowiek/ miłość świátá ze złemi pożądliwośćiámi / z nieprzystoynemi namiętnośćiámi/ y złemi nałogámi/ w sobie vmartwia.

Tey to Pokuty własność iest ćiáło karáć y vśmierzáć: áby się rozumowi nie sprzećiwiáło; ále iemu było poddáne / á to się spráwi/ postámi/ wstrzymawániem/ czućiem/ wzdychániem/ płáczem/ vstáwicznym nárzekániem: á náwet y robotą ręczną od przełożonych náznáczoną.

Ktokolwiekby przed táką Pokutą /ábo bez tákiey pracey y roboty/ y ćwiczenia z nagłá chćiał doskonáłego y bogomyślnego żywotá záżywáć: tákiby sámego śiebie zwiodł : y byłby podobny owemu /

ktory iednym skokiem ná wysoką gorę chce wstąpić.

Przetoż Grzegorz Błogosłáwiony y inszy świeći mowią. Iż żywot prácowity (ktory ná pracách ćielesnych záwisł) ma być napierwey wźięty y záczęty / iáko ten ktory bogomyślnemu żywotowi drogę gotuie. Co się znáczyło w Iákubie/ ktory lat śiedm służył zá Ráchelę: figuruiąc żywot bogomyślny: á iednák mu w przod podrzucono Lią śiostrę /żywot prácowity vkázuiąc.

Skąd dáie się znáć według Gersoná/ iż młodźi pokus y ćielesnych złośći pełni: y wielcy grzesznicy/ ktorzy wiele czásu ná złym żywoćie strawili: nie mogą y nie máią zgolá záraz wdawáć się w żywot bogomyślny: bo gdy się im zda/ że o Pánu Bogu myślą/ y ná mieyscu osobnym częste modlitwy odpráwuią: więcey y rychley ná ten czás o tym /do czego byli skłonni z swoich złych nałogow/ myślą / y ták niektorzy gorszymi się z stawáią.

Zátym też y Mędrzec Pogáński Seneká odradza / áby nikt sam ieden przez długi czás nie mieszkał/ y dla tegoż świeći y Pogáńscy Mędrcowie prożnowánie záwsze gánili. Iednákże ten Seneká y święći wystawiáli w biegłych y ćwiczonych osobne mieszkánia y zabáwę bogomyślnośći / dla wolnieyszey służby Bożey: iáko czyniło wiele Pustelnych y Bogoboynych ludźi.

Rozdźiał Trzydźiesty piąty.

Iż nie wszyscy máią náśládowáć osobliwey łáski Bożey dáney niektorym ná mieszkánie osobne/ to iest ná pustelniczy żywot.

Niektorym z osobnego dáru Bożego dano było / iż z młodośći swoiey ná puszczą/ y pustelniczy żywot vdáli się. Iáko błogosłáwiony Benedykt vczynił/ iednák samże w Regule swoiey nie káżdemu tego rádźi; iáko Pustelnicy y Doktorowie ś. czynią/ rádząc áby się tego nikt nie ważył/ y nie śmiał czynić y kuśić/ bo łáská niektorym dána/ nie ma iść w sequelle / to iest nie idźie zá tym / áby iey wszyscy náśládowáć mieli: A gdy niektorzy śmieli się tego ważyć

ważyć/ to iest szukáć osobnośći y mieszkánia ná puszczy/ á nie vprzedźiłá w nich wprzod náuká /ćwiczenie/praca / zwyczay mieszkánia w zgromádzeniu/ tácy nędznie byli oszukáni.

Przyczynę dáie pomieniony Gerson/ latáć bowiem w przod chćieli / skrzydł iesżcze nie máiąc: y woynę prowádźić z srogim nieprzyiaćielem vśiłowáli: pierwey niżli mnieyszego /to iest/ świát y ćiáło zwoiowáli. Tenże Gerson mowił / iż o niektorych Pustelnikách (czásow nászych) wątpił/ ktorzy powiádáli że wielki pożytek sámi sobie przynośili / toż rozumiał y o białey płći /w zámknieniu będącey. Tenże pisząc do śiostr swoich/mowił: Wiećie śiostry moie miłe/ iákośćie wiele zniosły w pracey tęgiey y wielkiey / áż do tego czásu: á przećię niektore z was tákiey iesżcze potrzebuią/ áż się będźiećie mogły otrzymáć ná osobnym żyćiu: y oddáć ná myślenie o Bogu/ ná kształt y podobieństwo Pustelnych y Zakonnych. Mamy bowiem zámknienie nietylko ná pustyniách/ y osobnych mieyscách: ále gdźiekolwiek możem dostáć mieyscá iákiego / ná ktorym świátá/ zabaw /y stáránia iego vchronić się możem.

Stądże widźimy w Zakonách dobrze sporządzonych/ Nouiciusze máiące wielką trudność / y iákoby niewolą w pracách/w czućiu/w postách / w śpiewániu/ ktoremi oddaláią myśli/ iákieby mogli mieć/ około inszych rzeczy Pustelnikámi będąc/ ále iednák niektorzy dobrze záprá wieni y wyćwiczeni w tákich pokutách / y vmieiący pokusy y myśli złe zwyćiężáć/ mogą dłużey trwáć ná puszczy /bez pracey. Dla tegoż tráfia się/ iż niektorzy są ták mocney Complexiey/ ná ćwiczenie y vmorzenie pokus swoich: że do bogomyślnośći sposobnymi nie są /ále vstáwnie zábáwiáć się muszą w robotách żywotá prácowitego / á tákich niemáło się znáyduie.

Z drugiey strony przydáie się tákich widźieć /ktorym prácowity żywot do bogomyślnośći iest wielkim ćiężarem y przeszkodą. Bywa y to/ iż drugi w swoiey przyrodzoney Complexiey / iest ták dobrze sporządzony /ábo też z osobney łáski Bożey opátrzony / iż więcey iednego dniá postąpi báwiąc się bogomyślnośćią/ á niżli drugi przez cáły rok.

Iednák nie do tego prowádzę/ áby kto pilnuiąc iednego żywotá/pod

tá / pod cżás drugim ſię zábáwiáć nie miał / mniey ábo więcey / według cżáſu / iáko mu ſię napożytecżniey będźie zdáło: bo nie ták bárzo ma ſię vdawáć ná żywot prácowity / áby kiedy o Pánu Bogu y ſumnieniu ſwym pomyślić nie miał / to ieſt o ſpowiedźi y o pokućie.

Z druga ſtronę / nie ták wßyſtkiego śiebie obrácáć ma ná ſtan bogomyślny / żeby pod cżás prácowáć nie miał: Dla tegoż w iedneyże oſobie potrzebá / áby byłá Martá z Máryą / y Mária z Martą / to ieſt / prácowity żywot z bogomyślnym / y bogomyślny z prácowitym / mniey ábo więcey iákośmy rzekli / bo tákim będźie od żywotá y zabáwy názwány / w iákim ſię więcey obiera y zábáwia.

Rozdźiał Trzydźieſty ßoſty.

Iż Żywotá bogomyślnego początkiem y końcem ieſt Miłość Boża.

POczątkiem y korzeniem żywotá bogomyślnego ma być Miłość Boża / to ieſt / iż dla miłośći Bożey / potrzebá opuśćić żywot świecki y zabáwy iego: áby ſię człowiek wßyſtkiego Pánu Bogu oddał. A kto ináczey cżyni ſámego śiebie zdradza / y cżęſto nie przychodźi do chwalebnego końcá / chybá żeby ſię pokutą popráwił.

Tákich wiele ieſt / ktorzy do Zakonu wſtępuią / ábo náukámi ſię báwią / nie z miłośći Bożey / ále z gnuſnośći / chytro zmyśláiąc vciekáią przed pracą świecką: ábo dla tego żeby mieli ſkąd żyć / ábo z márnośći y pychy / prágnąc áby ie zá wielkie y nabożne Zakonniki miano / ábo też tylko z dwornośći do náuk ſię vdáią / áby wiedźieli iákimi byli oni wielcy Mędrcowie y Philoſophowie. Miłość Boża ma też być y końcem bogomyślnośći / áby dla miłośći Bożey człowiek vśiłował z dobrego w lepße poſtępowáć: od wßelákiey zabáwy ziemſkiey vciekáć; od tákiey mowię ktoraby przeßkadzáłá bogomyślnośći. Wiem to bowiem dobrze / iż do odpráwowánia bogomyślnośći / y do wyrzucenia leniſtwá y ſmutku nieporządnego / potrzebna ieſt podcżás y bárzo pożytecżna máła y mierna zabáwá.

Miłość

Miłość Boża iż końcem ieſt bogomyślnośći / świádcży Páweł ś. mowiąc. Wypełnienie ábo zupełność Zakonu ieſt Miłość / ſkądże w Zakonie Bożym ten zá zacnieyßego Miſtrzá y Doktorá ma być rozumiány / ktory Bogá więcey miłuie: táki bowiem żywotá doſkonátego y ſtanu ſláchetnieyßego doſtępuie; ktory Bogá goręcey y lepiey miłuie.

A ponieważ żywot bogomyślny w ćwicżonych y biegłych ſpoſobnieyßy ieſt do miłowánia Páná Bogá / dla tego iż żywot bogomyślny ieſt iákoby iáka ßkołá gdźie rychley y ſnádniey tey náuki miłośći Bożey nábywamy. Przetoż też ten żywot bogomyślny więcey záleca y chwali Piſmo ś. y Doktorowie śś. á oſobliwie prawdźiwa ſámá miłość Boża Chryſtus Jezus / ktory ten wyrok dał: iż Márya nalepßą cząſtkę obráłá / A ktoraż to cząſtká nalepßa? tá prawdźiwie / iż oná śiedząc v nog Chryſtuſowych ſłucháłá ſłow iego / á ſłucháiąc miłośćią ſię iego zápaláłá.

Vważyć iednák tu potrzebá / że cżęſto to bywa / iż drugi w ſwoim prácowitym żywoćie / więcey miłuie Páná Bogá / á niżli drugi w bogomyślnym: y táki ieſt doſkonálßy / choćiá ieſt w podleyßym ſtanie á niżli bogomyślny: y żywot iego prácowity doſkonálßy będźie / á niżli owego bogomyślny: choćia w prawdźie żywot prácowity ſam z śiebie ieſt podleyßy.

Skąd ſię pokázuie / iż ſię owi mylą ktorzy rozumieią koniec żywotá bogomyślnego być / tylko wiedźieć ábo nábywáć nowey prawdy / á ono koniec żywotá bogomyślnego przednieyßy ieſt: miłowáć Páná Bogá / ſmákowáć iáko dobry y ſłodki ieſt: choćia ten ſmák ábo duchowne vcżućie: może ſię názwáć nieiákim ſpoſobem poznánia / bo miłość ſámá poznániem y wiádomośćią ieſt / iáko mowi błogoſłáwiony Grzegorz / ktore poznánie ieſt tákie / y ták ſkryte: że go nikt rozeznáć nie może / iedno ten ktory go záżywa / bo przez rozmowe y náukę żadną miárą pokazáne y wyłożone to poznánie być nie może / iáko y o bolu ćięßkim żaden ták doſtátecżnie mowić nie może / iedno ten ſam ktory go ćierpi.

Roz-

Rozdźiał Trzydźieſty śiodmy.

W czym należy doſkonáłość Zywotá bogomyślnego przez podobieńſtwo Miłośći świeckiey.

PRzyſtoi pokázáć iákożkolwiek / niżeli dáley poſtąpimy / w czym záwiſłá doſkonáłość żywotá bogomyślnego. A choćiaż mowiliſmy w przeſzłym Rozdźiale/ iż miłość Boża końcem ieſt bogomyślnego żywotá/ iednák iáko mowi Gerſon/ ták ſię mowić może/ iż do onego końcá / to ieſt/ miłośći Bożey/ wſzyſtkie ſpráwy náſze obrácáć mamy.

Dla lepſzego zrozumienia chcę położyć niektore Condicie żywotá bogomyślnego/ nie dla tego ábym doſtátecznie miał ie ſam poznáć/ y owſzem o nich mowić/ iáko ślepy o fárbie/ ále to powiem co święći nam w ſwoich kśięgách zoſtáwili/ inſze rzeczy biegleyſzym w tey máteriey zoſtáwuiąc.

A żebyſmy ſnádniey z rozumieć y poiąć mogli / iáka ma być miłość Boża/ ktorey doſkonáłość / żywotowi bogomyślnemu przynależy/ chcę obiáśnić przez miłość świecką/ dla tego iż miłośći świeckiey lepiey doznawamy y doświádczamy/ á niżli Boſkiey.

Rozbieraymyż tedy co ſpráwuie y robi świecka miłość w człowieku/ ktory ſię w niey głęboko rtopił/ iáko miłość złotá/ śrebrá / pieniędzy/ czći/ godnośći/ y ábo złey ćieleſnośći. Pewna to/ iż człowiek w tákiey miłośći napierwey omdlewa nieiáko/ dla chćiwośći doſtąpienia tego / co nawięcey/ choćia głupie miłuie. Potym/ ták rozum/ myśl/ ſerce/ ſtáránie/ w oney rzeczy vmiłowáney pokłáda / iż ni oczym inſzym/ tylko o niey myśli. To ſámego śiebie zápomina/ wſtyd ná ſtronę/ á czáſem ſumnienie y zbáwienie/ y niemáſz nic coby go od oney rzeczy odrázić mogło/ áni praca/ áni niebeſpieczeńſtwo/ áni vtrapienie / áni śmierć/ áni porádá przyiaćioł/ áni boiaźń Boża y ſądow iego. Ieśli zá ſnie / o oney rzeczy vmiłowáney śni mu ſię/ nic inſzego ſłucháć / mowić/ (ieśli czuie) nie może/ ták bárzo/ iż rozum tráći/ y z ſtáie ſię iáko piiány / ſzalony/ ábo bez rozumny y głupi.

Niemáſz nic coby tákiego człowieká/ od oney rzeczy vmiłowáney odſtráſzyć mogło/ niemáſz nic tákiego czegoby ſię wzbrániáć ábo bać miał/ byle tylko oney rzeczy doſtąpić mogł/ dla ktorey miłośćią złą/ głupią/ świecką / gore y zrániony ieſt. Co nawiętſza/ zápomina wſzytkich dobr ták tego iáko y przyſzłego żywotá / y gdy kto tákiemu o Niebie/ śmierći / Piekle mowi/ zda mu ſię iákoby ſen ábo bayká / y przez namnieyſzy czás ták zbáwienney y duchowney myśli w ſobie zátrzymáć y przyiąć nie może: dla tego iż miłość świecka/ ábo ćieleſna prędko ią wygania.

Rozdźiał Trzydźieſty oſmy.

Iáka Miłość Boża ma być/ ktora Bogomyślny powinien mieć.

WEdlug przykłádu pomienionego obaczmy tákże / iż gdyby miłość Boża táka y ták wielka byłá w kimkolwiek/ żeby świátem pogárdźił y zápomniał go; iáko y miłość świecka ſpráwuie to/ iż ludźie Bogá zápomináią: y gdyby tá miłość Bogá ták byłá mocna / goráiąca/ ták wkorzeniona w ſerce/ iżby nie mogłá áni vmiáłá dobrowolnie y ſwobodnie czego inſzego myślić / ániby ſię báłá wzgárdy/ lekkiego vważenia/ prześládowánia/ vtrapienia/ vćiſkow/ y ſámey śmierći dla gorącośći miłośći Bożey / y wſzyſtko co ná świećie widźiał/ ſłyſzał/ zá baykę y ſenby to ſobie miał/ dla czći y chwały Boſkiey/ y wſzyſtkim pogardzał / á náwet zá głupiego od świátá byłby oſądzony / dla tego iż tym co świátowego ieſt gárdźi. Tedy ia powiádam/ iż táka miłość Boża byłáby doſkonáła/ do ktorey wſzelákim vśiłowániem prawdźiwy bogomyślny ma ſię podnośić ſwoią bogomyślnośćią/ y w tákim ſtanie miłośći będąc/ ſłuſznie mogłby ſię táki názwáć / vmárły świátu y vkrzyżowány/ dla tego iż go nic ná świećie zátrzymáć nie może: bo żyie Bogu/ vmierá márnośćiom świátá/ dobrom wiecznym ſłuży czuyno / ná wſzytko co ſię dźieie przez ludźie świeckie / oczy ćieleſne ma zámknione/ y vśpione/ ále ná chwale świętych otworzone.

Ktoć to ieſt co świeći Doktorowie twierdzą/ iż ſię figurowáło przez Moyżeſzá/ ktory chcąc z Pánem Bogiem rozmawiáć we mgłę wſzedł: dáiąc tym znáć; iż ten ktory do doſkonáłośći miłośći Bożey przyść chce/ potrzebá áby wſzedł w zápámiętánie rzeczy docześnych ná świećie będących (co znáczyłá oná mgłá) iż áni widźieć/ áni ſię ſtáráć/ áni mieć sercá y myśli do nich. Ale iáko tey miłośći Bożey ktorąſmy opiſáli/ nábyć możemy/ iákokolwiek pokażmy.

Ten bowiem ieſt koniec żywotá bogomyślnego/ y kto doſtąpi do tey miłośći/ wierzchu gory ná ktorey Chryſtus ze trzemá Apoſtoły przemienił ſię/ dotyka ſię táki w oſobie Moyżeſzá mowi z Bogiem/ kiedy zakon brał / táki bywa záchwycony w Duchu / ábo ráczey nád Duchá: tákiego obcowánie w niebie ieſt: táki miłośćią żyie/ ſzcześliwie y roſkoſznie idźie y poſtępuie bez zácmienia dymu ábo mgły. Jednákże nie wiele tákich ieſt (ách rzadki ieſt) komu táka láſká bywa dána/ y iáko máło co/ trochę y nie długo trwa / pokiſmy tu ná tym wygnániu.

Rozdźiał Trzydźieſty dźiewiąty.

O dwu ſpoſobách Milczenia y Oſobnośći.

WEdług ſtanow y Condiciy ludzkich rozności/ káżdy może ſobie wybráć mieyſce oſobne/ táiemne / áby tám w pokoiu odpoczywał: iednák przednieyſze táiemne y oſobne mieyſce ma być / ráczey w duſzy/ á niżli oprocz niey / to ieſt áby duſzá z dáleká/ od mieſzkánia sercá ſwego / odrzucáłá wſzelákie ſtáránie doczeſne/ wſzeláką ſzkodliwą / prożną myśl/ y wſzyſtko co może duſzy przeſzkodźić / áby tám przyſzłá/ dokąd idźie / dokąd ćiągnie.

Tráfia ſię bowiem podczás/ iż drugi ſam mieſzkáiąc / od zgromádzenia y towárzyſtwá ludźi odłączony/ iednák nie mnieyſze ćierpi myśli/ melánkolie/ fántáſie/ y owſzem ſam w ſobie ćięſzkie towárzyſtwo znośi/ bo w nim fántáſie / rodzą niepokoie/ wielkie rozmowy widzenia przed oczymá ſtáwiáią/ raz to/ drugi raz owo przywodząc/ ná rynek / do domu/ do przyiaćioł/ do kuchniey/ y ná inne mieyſcá prowá-

prowádząc: ćieleſne y świeckie roſkoſzy/ rzeczy piękne/ tańce / ſkákánia / dobre myśli/ pioſnki / y inſze márności vkázuiąc/ áby go w grzech wepchnęły/ iáko o ſobie pokornie Hieronym ś. wyznawa/ ktory gdy tylko z beſtyámi y niedźwiadkámi mieſzkał y towárzyſzył/ iednák pod czás myślą był miedzy tańcámi ſkaczących. Dáley/ tákie fántáſie ábo myśli wzbudzáią duſze w oſobliwośći mieſzkáiącą/ do gniewu/ y ſpráwuią to/ iż ſię duſzá iákoby ſwárzy/ ſprzecza/ z tym co go nie máſz iákoby był y ſłowy ſię nań tárga. Pod czás złoto y pieniądze liczy/ y wielki ſkarb przynieśie kupcząc. Czeſto y po morzu pływa/ po rożnych kráinach ieźdźi / nád to ná wielkich doſtoieńſtwách y godnośćiách zda ſię być poſtánowiona/ y ták táka duſzá/ tákiemi fántáſiámi y głupſtwy/ choćiaż ſámá ieſt / bywa nápełniona: zá czym prawdźiwie nie w oſobnośći mieſzka/ choćia z wierzchu ſámá tylko zda ſię mieſzkáć. Nabożna tedy duſzá/ bogomyślnośćią ſię báwiąca / nie ma być rozumiána áby ſámá zgołá byłá/ bo nigdy mniey ſámá/ iáko gdy ieſt ſámá. Jednák tych dwu ſpoſobow milczenia ábo oſobnośći/ ſtowárzyſzenie ieſt bárzo miedzy ſobą rozne: bo nabożna duſzá y bogomyślna/ nie ieſt ſámá/ gdyż nayłepſze/ pożyteczne/ vćieſzne ma towárzyſtwo / to ieſt Bogá y świętych żądze y bogoboyne myśli. Druga zás duſzá tułáiąca y błąkáiąca ſię niepożytecznie/ ma towárzyſtwo bárzo ſzkodliwe / y w żadney rzeczy nie pożyteczne.

Rozdźiał Czterdźieſty.

Pokázuie/ iż Bogomyślny Żywot napierwey ſámemu ſobie ieſt pożyteczny.

DLa trzech przyczyn miedzy inſzemi/ dźiwuią ſię niektorzy/ gdy ſię kto vda ná bogomyślny ſtan. Pierwſza / iż bogomyślni ſámi tylko ſobie zdádzą ſię być pożyteczni. Druga/ iż zdádzą ſię więcey chćieć vmieć/ wiedźieć/ rozumieć/ niż potrzebá/ y wgore latáć. Trzećia/ iż wiele ſię ich záwodźi/ do ſzaleńſtwá y Melánkoliey przychodźi.

Ná te trzy przyczyny /ieśli przyczynámi mogą ſię názwáć / odpowiáda Gerſon/ przywodząc ś. Doktory / ktorzy o tey máteriey doſtátecznie /ſubtylnie /y głęboko mowią. A naprzod / iż kto pilnuiąc bogomyślności/ więcey ſobie ieſt pożyteczny / y więcey ſię Pánu Bogu podoba/á niżby żywotem prácowitym ſię báwił/ tedy ná tym doſyć ma. Nic bowiem po Pánu Bogu nie powinien więcey miłowáć iáko mnie ſámego: y owſzem więcey/ á niżeli oſtátek wſzyſtkiego świátá. Przetoż tom powinien miłowáć co ſię więcey Bogu podoba/y w tákim ſię żywoćie więcey kocháć/w ktorym mu przyiemnieyſzym będę/ y wolę więcey zaſługi mieć y nábywáć /á niżli máło: y ſnáć chcąc drugiego pozyſkáć / ſzkodębym ſobie vczynił/ potępiáiąc ſámego śiebie.

A tu ſię zrozumie/ gdy kto ieſt ták wolny/ iż wedle vpodobánia woley ſwey / ták iednego żywotá iáko y drugiego/ to ieſt / ták prácowitego iáko y bogomyślnego / pilnowáć może/ á to mowię / dla Przełożonych / zabáwy y vrzędy ná ſobie máiących / ná godnośći poſtánowionych; ktore ich do ſpraw żywotá prácowitego obowiązuią. Toż ieſt o Mężátych niewiáſtách/ ktorych powinnoſć ieſt/ dźieći y czeladź rządźić: Y o tych ktorzy rodźicom ſwoim ſłużyć muſzą. Ieśli tedy ći ná ten czás gdy poſtępku y ſtáránia o drugich pilnowáć winni / chćieliby ſię bogomyślnośćią báwić/ ſámiby ſię zwodźili/ y byłoby tákie złe y niebeſpieczne kuſzenie/ tákie mowię áby im záwſze miło było báwić ſię bogomyślnośćią / zániechawſzy tych rzeczy ná ktore powinni y obowiązáni ſą / y dla tegoż nie tylko ſobie / ále y drugim záſzkodźiłyby/ Ináczey ieſt o tych /ktorzy względem vrzędu y zabáwy/drugim nie powinni y nie obowiązáni ſą ſłużyć

Rozdźiał Czterdźieſty pierwſze.

Iż Bogomyślni y drugim wiele ſą pożyteczni.

ZA tym idźie/ ábyśmy pokazáli/ iż oſoby bogomyślne / nie tylko ſámym ſobie/ále y inſzym bárzo pożyteczne.

Naprzod

Naprzod dla tego/iż inſzym dáią przykład dobrego żyćia/vczynkámi ſwemi dobremi/Páná Bogá przepowiádáiąc/iż go nád wſzytko miłowáć potrzebá/ iż wſzytko márność/ przetoż wſzytkim też wzgárdźić. A tákiey náuki nie trzebá lekko ważyć / ále tym ieſt zacnieyſza; im vczynki y ſpráwy bogomyślnych y słowá ich podeyźrzenia żadnego y zmyślánia nie máią.

Potym Bogomyślni ſwemi modlitwámi gorącemi inſzym pomagáią/ y częſto ſię tráfia/ iż ludźiom świátu oddánym choćiaż złym/Pan Bog dla zaſług bogomyślnych dáie/wielkie rzeczy/ iáko pokoy ábo tym podobne rzeczy / nic bowiem nie możem bez oſobliwey łáſki Bożey: y prędzey to vproſzą bogomyślni / á niżli prácowići/ Bogomyślni bowiem w Kośćiele Bożym/ſą iáko oczy w ćiele oświecáiące y proſtuiące wſzyſtko to/ co ſię dźieie przez inſze członki. Aczkolwiek tedy oczy nie robią iáko ręce y nogi / iednák ręká ábo nogá nie może mowić oczom/ żeśćie mi nie pożyteczne. Ták własna ieſt Bogomyślnych/ inſzych (ktorzy nie ſą oświeceni/ y do rzeczy duchownych podnieśieni) ſpráwy proſtowáć y do Páná Bogá obracáć/ ábowiem ktorzy ſerce do rzeczy niebieſkich podnieśione máią: choćia ná źiemi mieſzkáią/ ſámi iednák przez śię mogą y vmieią/ te dobre rzeczy ktore czynią do Páná Bogá iáko do końcá ſporządzáć y obrácáć.

Iednák nie mowię tego/áby czáſu potrzeby ábo przygody bogomyślny nie miał opuśćić ſwoiey bogomyślney zabáwy/to ieſt do porátowánia bliźniego.

Kto záś oboiy żywot /prácowity y bogomyślny zárázem doſkonále trzymáć y odpráwowáć może/ tákiby był nalepſzy/ iáko Błogosłáwiony Benedikt /Bernát/Grzegorz/ y inſzy święći czynili.

A gdyby kto vważyć chćiał prawdźiwie/iáko duſzá y dobrá duchowne przechodzą ćiáło y dobrá doczeſne; tenby iáwnie przyznał/ iż do porátowánia potrzeb powierzchownych ludzkich/ więcey pożytecznieyſza ieſt wſzyſtkiemu Kośćiołowi iedná modlitwá/ iednego bogomyślnego / á niżeli dwu ſet tych ktorzy z własney woley á nie z poſłuſzeńſtwá / w prácowitym żywoćie zábáwiáią ſię/y dáleko więcey w bogomyślności poſtępuią / á niżeli gdyby ſię ná świećie báwili/

báwili/ nie ná rátunek drugich/ ále ná pożytek własny/ á pod czás ná ßkodę inßych.

Mowię tedy ieśli kto do żywotá bogomyślnego/ zá nátchnieniem Duchá ś. czuie ſię ſkłonnym/ á to pozna zá porádą iákiego duchownego/ nie vfáiąc ſobie bo prędko mogłby ſię oßukáć; Aniołá złego miáſto dobrego przyimuiąc/ táki mowię bez przygány żywotá prácowitego/ może ſię vdáć ná bogomyślny/ á to w nim będźie chwalebno/ y niemáłą w niebie otrzyma zapłátę: chybáby ſnać táki Przełożonemu być posłußny/ ábo iáki vrząd ná ſobie nośić/ ábo drugiego w potrzebie pilney ábo przygodźie rátowáć muśiał. Pilniey mowię potrzebuie/ gdyby kto ná dußy ábo ćiele ginął/ á on mogąc rátowáć/ niechćiał.

Rozdźiał Czterdźieſty wtory.

Przykłádem dowodźi/ iż to Pychá nie ieſt/ iáko niektorzy rozumieią/ báwić ſię Bogomyślnośćią.

POwiedźiałem iż trzy przyczyny dáią/ ktorzy przygániáią bogomyślnemu żywotu/ Ná pierwßą ſię odpowiedźiáło/ iż bogomyślni nie tylko ſobie/ ále y drugim ſą pożyteczni. Drugą przyczynę kłádą/ iż bogomyślni chcą więcey vmieć niżli potrzebá. Odpowiádam/ iż niemoże ſię to mowić/ żeby ten ktory ſię báwi bogomyślnośćią/ to ieſt Páná Bogá naybárźiey ze wßyſtkiego ſercá miłuie/ y do niego iáko do końcá ſwego ćiągnie/ áby táki mowię gorno/ ábo názbyt wyſoko miał ſię piąć oſobliwie gdy nie z zbytniego rozumienia o ſobie to czyni/ y owßem ieśli kto do tego ſpoſobny ieſt/ y tákiey łáſki od Páná Bogá doſtąpił/ nie dobrzeby czynił: gdyby dáru Bożego nie vżywał/ á zwłaßczá Duchowni y Zakonni/ ktorych żywot rácżey ieſt ſporządzony do bogomyślnośći/ á niżeli do prácowitego życia.

A gdyby to prawdá byłá co ći mowią/ tedyćby Kápłanom y Theologom náuká nie tylko nie pomogłá/ ále bárźiey záßkodźiłá/ bo z tąd byliby nádęći/ márni/ pyßni/ y prożni. Toż pokázuie ſię drugim

gim przykłádem tákim/ Jeſt ná dworze Krolewſkim/ ktory w kuchni poſługuie/ temu Krol łáſkę táką chce pokázáć/ że go poſtáwi w komorze ſwey Sekretarzem/ vpátruiąc to w nim/ iż ieſt ſpoſobnym y doſtátnym ná to/ y ták ſię Krolowi podoba. A ieśliby on wzbraniał ſię dla ſwego leniſtwá/ ábo máłego y lekkomyślnego ſercá tákiey godnośći bráć od Krolá/ mowiąc: iż wolę ná ſwey zabáwie kuchenney przeſtáwáć: táki bez wątpienia godźienby wielkiey przygány y ſtrofowánia.

Rownie też mogąc kto Pánu Bogu w iákim zacnym ſtanie ſłużyć/ á iednák około namnieyßych rzeczy woli ſię zábáwiáć/ tákiego áni pokorá wymowi/ ále rácżey gnuſnośći/ oźiębłośći ſercá/ y obłudźie to ſię przyczyta. Dáley mowię iż błądzą y vſtáią/ ktorzy w ſwoich bogomyślnośćiách więcey chcą wiedźieć y bádáć ſię/ á niżeli potrzebá. Tákim pokorá ieſt nader potrzebna/ ktora Piáſtunką y ſtrożem ieſt miłośći.

Rozdźiał Czterdźieſty trzeći.

Jáko wiele Bogomyślni przechodzą prácowitych.

ALe do trzećiey ráciey/ ktora byłá/ iż bogomyślni ßalonemi/ głupiemi/ Melánkolikámi ſię z ſtáią/ y oßukiwáią ſię/ odpowiáda pomieniony Gerſon/ iż tymże ſpoſobem w żywoćie prácowitym wiele ſię ich oßukiwa/ niemáiąc diſcreciey ná to/ czego potrzebá do wykonánia ſpráwy záczętey.

A nie wßyſtkim też tá łáſká bywa dána/ to ieſt áby ſię báwili bogomyślnośćią/ dla pewnych przyczyn iuż powiedźiánych/ iáko mowi Páwel ś. Káżdy ma własny dar od Bogá/ ieden ták/ á drugi owák/ ꝛc. Prawdáć to iż świetcy ludźie łatwie ſądzą bogomyślnych ßalonemi/ głupiemi/ y Melánkolikámi/ bo nie czynią ták iáko y oni/ bo wßytkim pogardzáią tym/ co świetcy wielce wážą y miłuią; Ale nie widzą wielkich poćiech/ ſpraw świętych/ bogactw duchownych/ ktorych nábywáią bogomyślni świátem pogardzáiąc/ odrzucáiąc od śiebie dáleko łákomſtwo/ chćiwość/ gniew/ zazdrość/

zdrość/y wßystkie márności ktore miłośnikom tego świátá wielki niepokoy/trudności/y kłopoty przynoßą/ Bogomyślni zás żyią w wielkim pokoiu sumnienia/ ktore iest ták wielkim dobrem/ iż ná ziemi nie może być druga rzecz táka iemu przyrownána/á miásto zábaw świeckich ná niskiey ziemi/ ná máley y drobney rzeczy w ćiásnym kącie Bogomyślni zábáwiáią się ná wyżßym y wspániálßym mieyscu/ około wielkich spraw/ więtßych dáleko niżeli wßytek świát/to iest w sámym Bogu. Co bym przez to wyráźić chćiał/ ći wiedzą sámi co doználi. Pewna to bowiem iest/ iż żyćie rozumnego stworzenia ráczey záwisło ná zábáwie y pracey rozumu: á niżeli ná czym inßym/to iest ná rozumnym rozbierániu/ rozważániu/ rozmyślániu/y ná miłośći dobrowolney.

Dla tegoż ći tylko prawdźiwie żyią/ktorzy w bogomyślnośći tákiego pokármu/y trunku vżywáią/ á nie ći ktorzy duße swoie y żywot nie więcey podnoßą do niebá/iáko bestie: bo tácy iedzą/piią/ weselą się/śmieią y zábáwieni są márnośćiámi/lekkomyślnośćiámi około ćiálá prácuią/ y tym sposobem są iáko bydlętá.

Ale snać rzeką świętcy/ iż pracámi swemi drugich rátuiemy. Toż czynią woły y osłowie/bá y czásem więcey: choćia w prawdźie chwalebna to iest w tym/ ktory nic inßego áni może/ áni vmie/ á kiedy ießcze wiernie to czyni/ to iest dobrym przedśięwźięćiem y dobrym końcem/chcąc się Pánu Bogu przysłużyć/y bliźniego rátowáć.

Przyznawam y to/ iż Bogomyślni w zabáwách świeckich/ nie są ták mądremi y biegłymi/iáko prácowići. Przyczyne dáie Gerson/ iż dowćipu y intenciey do tego nie przykłádáią: y stądże ich prostakámi y głupiemi zowią; ále o to oni nic niedbáią/ bo ná to powołáni są według Páwłá ś. y o to vśiłuią/ áby ich zá głupie rozumiano/ żeby w Bogu mądremi być mogli.

Rozdźiał Czterdźiesty czwarty.

Jáko Bogomyślnemu potrzebna iest bárzo łáská Boża.

Już się iákoßkolwiek wyżßey pokazáło/ iż milczenie iedno iest w dußy/á drugie oprocz duße/ y bogomyślny nie ták vśiłuie/ milczenia ábo osobnośći z wierzchu dostąpić/iáko we wnątrz. Ná dostąpienie tedy milczenia ábo osobnośći/ potrzebna iest straż y osobność ábo táiemnicá Celle/mowi bowiem ś. Bernat/ iż napięknieyßy miłośnik y przyiaćiel duße Chrystus Jezus iest wstydliwy y niechętliwie przystępuie do Oblubienice swoiey/przy wielkośći innych/sam chce tylko być/ Potrzebá tedy áby dußá od śiebie we wnątrz y z wierzchu wyrzućiłá wßytkie zabáwy/áby tylko pilnowáłá y stáráłá się przyiąć Oblubieńcá swego/ bo on tylko sam iedyny y prosty iest/ przetoż chce áby go w prostoćie y iednośći Duchá ßukano. A serce zábáwione powierzchnemi rzeczámi/ nie iest ziednoczone/ ále márnemi/ niegodnemi zábáwámi rozdźielone.

Ale ách ślachetna y známienita dußá do iákiey nędze przyßłá/ dla grzechu/ktora w pierwßym stanie niewinnośći stworzoná y obrocona byłá/do vważánia/miłowánia/Tworce swego/y Duchownych rzeczy/czego teraz z táką trudnośćią/ vćiśnioná ćiężarem skáźitelnośći swoiey/ ledwie dokázáć może.

O Boże moy coż to teraz iest/ coby sáme duße ku niebu wzgorę podnieść/zgromádźić do iednośći/ przywroćić do prostoty mogło? y one z ták náwálnego niebespiecznego morzá/ od ták nie przeliczonych kłopotow/od ták rozmáitych imáginácyi/ phántáziy ktore ią topią/prędko wyrwáło? Prawdźiwie nic inßego/ iedno moc łáski twoiey spráwić to może/ y tego wielkiego/ ßerokiego/ niespokoynego ktore w nas iest morzá nawálnośći vspokoić y vskromić iedno łáská twoiá może.

Ty Pánie wzbudzaß vbogiego podnoßąc go z prochu prożnych myśli/ Ty podwyżßaß Pánie nędznego z gnoiu nieporządnych rozkoßy,/sádząc go wysoko/áby vśiadł z Książęty/to iest z Aniołámi y świętymi/ áby obcowánie iego było w niebie.

Táki dar łáski tym prawdźiwie/y tylko bywa dány/ ktorzy pilno y gorąco onego ßukáią/y do niego się przysposabiáią.

Rozdźiał Czterdźieſty piąty.

Iáko Dußá Bogomyślna podnośi ſię nád ćiáło/ y iáko z ſtáie ſię Jedná y Proſta.

NJe mamy rozumieć/ áby dußá według iſtnośći ſwey / ćiáło własne miáłá opußczáć/ gdy czáſu bogomyślnośći bywa záchwycona/ále ná ten czás tám bywa/gdźie ſerce y miłość iey będźie. Bo według ś.Auguſtiná/ Dußá prawdźiwiey tám ieſt/gdźie miłuie/ á niżli tám gdźie ożywia/ to ieſt/niżli w ćiele ktore ożywia. Mowię tedy/ iż tákie podnieśienie nabożney Duße /nád te rzeczy ćielesne y zwierzchne /áż do ſámey śiebie/ ábo áż do Aniołow/ ábo áż do Tworce ſwego / (bo iuż wyżßey poſtąpić nie może) tákie mowię podwyżßenie Duße bywa przez mocne y święte rozmyślánie / ábo przez gorącą miłość.

Dla tegoż tákie mocne y święte rozmyślánie / ábo gorącość y zápalenie miłośći ták ieſt potężne w mocy/ iż ſpráwuie to/ że Dußá zápomina ſię / y zániechywa innych zábaw / iákoby iuż byłá w doſkonáłym odpoczynku/y w ſłodkim ſnie/ y ieśli zgołá tákie zábáwy Duße nie vſtáią / nie mogą iednák przećię przerwáć ábo zwyćiężyć w dußy ták mocnego rozmyślánia/ ábo zápaloney miłośći / dla iey potężney mocy.

Potrzebá też áby Dußá w tákim rozmyślániu/ tákże y w miłośći gorącey wßyſtká byłá zábáwioná /y ná ten czás nie ma dbáć o inße rzeczy/ áni ná inße pátrzáć/ iedno ſnać ták ie prętko przebiegáiąc: ále ſię w nich nie záſtánawiáiąc/ áni báwiąc namniey.

A iż to może być/ ſámo doświádczenie w rzeczách máłych nam pokázuie/ to twierdźi y Ariſtoteles /mowiąc: iż tráfia ſię pod czás komu myślić o tákiey rzeczy ták bárzo/ iż oczy otworzone máiąc nię widźi tego co przed nim ieſt: y tego co ſię przed nim dźieie/ y co przed nim mowią/ nie wie o tym áni ſłucha/ ále w ſwoiey myśli mocney trwa/ iákoby ſpał. Z tądże o tákich ieſt Przypowieść. Táki myśli o ſwoich rzeczách. Ten ſpoſob záchwycenia ći co w ßkołách ſię vczą/

ſię vczą/ pod czás máią / gdy co ſubtelnego myślą co piſáć / ábo mowić máią. Toż ſię tráfia málárzom y inßym ſubtylnym rzemieślnikom / ktorzy ſą w wielkich myślách ábo imáginácyách.

Czytamy bowiem o iednym Pogáńſkim Mędrcu / imieniem Archimedźie/ biegłym w Geometriey/ to ieſt náuce ktora ieſt o rozmierzániu/ iż vmyślił był czynić ſubtelne naczynia/ do obrony/ dobywánia y wźięćia miaſt/ á gdy miáſto w ktorym ten pomieniony był Philoſoph/ wźiął ieden Krol/ roſkazał áby onego Philoſophá nie zábiiano/ y gdy z tráfunku żołnierz ieden do niego wßedł / y záſtał go/ á on ſię zábáwił w onych mocnych myślách /pytał go o imię/ á on trwáiąc pilno w ſwoim milczeniu nie wiedźiał áni pilnował o co go pytał/ iedno dawał mu znáć/ áby mu nie przeßkadzał; nic mu nie odpowiádał/ y potym zábity ieſt od onego żołnierzá. Oto iáko pilna byłá iego myśl/ iż dla niey /áni wźięćia miáſtá/ áni nieprzyiaćielá ktory go zábił wiedźiał.

Drugi też Mędrzec Cárneades/ częſto przy ſtole śiadał zápominaiąc ieść / y potrzebá było (áby głodem nie vmárł) iż iedná ſłużebnicá ieść mu podawáłá. O tym Válerius Pogánin powiedźiał/ iż ten tylko dla duße żył / á ćiáłem iáko powierzchowną rzeczą y nie potrzebną ieſt ogrodzony.

Pomienione przykłády przytoczyliſmy ná pokazánie / iż dußá nie potrzebne/ niepożyteczne myśli może odpędźić/ áby mogłá do rzeczy wyżßych y więcey pożytecznych wſtąpić y podnieść ſię/ y ták być ziednoczoną/ prágnąc iákoby mogłá przyść do Tworce ſwego/ iáko do tego ktory mieyſcem /końcem / y miłośćią iey ieſt/ choćia tego dokázáć tym trudnieyßa ieſt/ (coſmy pokazáli w przykłádách pomienionych) nim więtßa potrzebá ieſt zdobywáć ſię ná duchowne rzeczy/ y mieć myśli wyſokie/ wſpániáłe /dálekie od rzeczy powierzchownych.

Rozdźiał Czterdźieſty ßoſty.

O rożnych ſpoſobách/ ktore święci o Bogomyślnośći pißąc y mowiąc/ mieli.

RIchárdus ieden Author/wydał kśięgę ná pięć częśći rozdźieloną/ gdźie głęboko y ſubtylnie máterią prowádźi o Bogomyślnośći y tę máterią ná ßeść częśći dźieli. Z ktorych dwie ſię kłádą w imáginácicy/ dwie w Rozumie/ á dwie w Wyrozumieniu ábo poięćiu.

Według tego tedy ten pomieniony Autor kłádźie w duſzy trzy niebá/ktoremi obtoczona ieſt duſzá/rozmáićie myśląc ábo o rzeczách powierzchownych/ ktore z myślámi bywáią poymowáne / ábo o Aniołách y ſtanie ich/ábo ſámá o ſobie / ábo prawdźiwie o ſámym Boſtwie rozmyśláiąc.

Ale oſobliwie ten pomieniony Autor/ w piątey częśći tey kśięgi vkázuie/ iáko Bogomyślność troiákim ſpoſobem może być vczynioná/ á rożnie.

Pod czás ile ſię duſzá ſámá więcey rozßerza / podczás przez to im więcey podnośi duſzá rozum ſwoy/ podczás według tego gdy rozumu ſwego iákoby zápomina/y oddala go od śiebie.

Pokázuie tedy iáko to może być przywodząc przykłády Piſmá ś. tráfia ſię to bowiem ábo dla wielkiego podźiwienia niebieſkich rzeczy/ábo dla gorącego nabożeńſtwá/ ábo dla wielkośći roſkoßy y duchowney poćiechy.

Ale iż przedśięwźięćie moie ieſt nie ſubtylnie / ále prawdźiwie y krotko mowić częśćią dla ſubtelney máteriey / ktora więcey wielkim Theologom należy/ częśćią też iż przechodźi moy rozum : máło tedy mowić będę/y dla tegoż położemy tu ſpoſoby ktore prośći snádniey poiąć y zrozumieć mogą/ á w tych świeći ſię ćwiczyli / y w piſmách ie ſwoich zoſtáwili. Błogoſłáwiony záś Auguſtyn w kśięgách ſwoich Confeſsionum opiſuie nieiáki pewny ſpoſob rozmyślánia/ ktory z Mátką Moniką ſtoiąc przy iednym oknie ogrodá/ nie długo przed iey śmiercią ;miał. Błogoſłáwiony też Grzegorz w ſwoich kśięgách Morálium wiele mowi o Bogomyślnośći / pokázuiąc pożytki y niebeſpieczeńſtwá/ktore w niey ſą/ ále oſobliwego ſpoſobu záczął tę Bogomyślność / y w niey trwáć / nigdźiey nie dáie.

Hieronym

Hieronym ś. miedzy inßemi wypiſuie ſpoſob do Euſtochiey Dźiewice/ to ieſt áby rozmyślálá o godźinie śmierći / iáką zapłátę ná ten czás ma wźiąć/ iáko Błogoſłáwiona Pánná z Synem ſwoim Odkupićielem náßym/z Aniołámi/z Dźiewicámi zaydą iey ná drogę / onę pioſnkę śpiewáiąc/ ktorą po prześćiu morzá czerwonego Márya śpiewáłá śioſtrá Moyżeßowá/ Spiewaymy Pánu chwálebnie/ bowiem vczynił ꝛc.

O ſobie ſámym mowi tenże ś. Hieronym /iż po gwałtownych pokuſách y ćießkim vderzániu w pierśi/ y vſtáwicznym płáczu / gdy rátunku Boſkiego ßukał/ zdáło mu ſię iż był przy Anielſkim zgromádzeniu /dla wielkiego pokoiu ſumnienia ſwoiego/ y weſela duchownego/ktore mu Bog po vtrapieniu y pokućie z niebá poſyłał.

Jednák poſpolićie Doktorowie w tym ſpoſobie zgadzáią ſię/ to ieſt/áby człowiek rozmyślał ſtráßliwe karánia piekielne / Niebieſkie weſela/grzechy własne/márność świátá. Ale iż o tey máteriey w drodze Oczyßczáiącey /Oświecáiącey/ y Jednoczącey dosyć ſię mowiło: inßego ießcze ſpoſobu rozmyślánia ßukamy.

Swięty tedy Bernat podáie ieden ſpoſob rozmyślánia/ ſerm: in Cant. to ieſt Małżeńſtwá Duchownego miedzy Bogiem á duſzą/ zá Bernatem ś. idźie ieden nowy Doktor/ vważáiąc miedzy Bogiem á duſzą /iákieś duchowne Małżeńſtwo/ y zowią tę kśięgę Zegar przedwieczney mądrośći. Ale prawdźiwie ten ſpoſob ieſt trudny /ſubtelny y niebeſpieczny bárzo/ á zwłaßczá tym ktorzy ſię go chcą trzymáć ná początku ſwego náwrocenia. Przyczynę tego dáie Gerſon/ ták mowiąc: Gdyby tácy nouiciuſowie/ y w duchownych rzeczách by namniey nie ćwiczeni / poczęli rozmyśláć o tákim duchownym Małżeńſtwie/prętkoby przeßli do wſpominánia ćieleſnego Małżeńſtwá/ y ßukáiąc czyſtośći duſzney/ więceyby śmierdźieli.

Rozdźiał Czterdźieſty śiodmy.

O ſpoſobie Bogomyślnośći/ ktory ná początku ſwego náwrocenia błogoſłáwiony Bernat/miał.

O ſobie

DO Sobie ſámym powiáda ś. Bernat / iáko ná początku ſwego náwrocenia poznał/ wielce potrzebną być rzecz/mieć dobre vczynki y zaſługi/ ktorych z ſámego ſiebie nie mogł mieć y wyćiągnąć: przetoż vmyślił y vpátrzył ſobie nábywáć ich z zaſług Odkupićielá náſzego Chryſtuſá Jezuſá; y ták ná ten czás pilniuchno bárzo rozmyślał ſobie bieg wſzyſtkiego żywotá Páńſkiego / począwſzy od Poczęćia iego áż do W niebo wſtąpienia / y ze wſzyſtkich gorzkośći/ karánia y ćierpienia iego/ zebrał ſobie wiązankę ábo ſnopek Mirrhy/ ktory vſtáwnie przy pierśiách iego trwał/ y ták go do pierśi ſwoich vſtáwną pámiątką przykłádał/ ſerdecznie z nim boleiąc y ćierpiąc.

Dla tegoż zámykam/ iż Bernat ś. ſwoię Bogomyślność ábo rozmyślánie/y duchowny wſtęp/od żywotá Páńſkiego záczął/ częſto o nim rozmyśláiąc/iáko y o ś. Ceciliey czytamy/ iż Ewánielią Chryſtuſowę zákrytą ná pierśiách ſwoich nośiłá/to ieſt iego żywot vſtáwicznie rozbieráiąc/we dnie y w nocy nie przeſtawáłá od rozmow y modlitw Boſkich.

R. Doktor Seráphicki Bonáuenturá / w ſwoim bodzcu miłośći/ podáie tę máterią/ á oſobliwie o Męce náſzego Zbáwićielá/ pokázuiąc iż w niey náyduie ſię wſzyſtko dobre; iż męká Páńſka ieſt wrotámi tey drogi/to ieſt Bogomyślnośći/ y kto z inąd chce wniść ſam ſię oſzuka/y potwierdza tego pomieniony Doktor/ſłowy Chryſtuſowemi/ ktory mowi: Ja ieſtem drogá/prawdá y żywot. Drogá/ ktorą iść potrzebá. Prawdá/idącego oświeca. Żywot/ poſtępuiącego ćieſzy/ pośiła y nágradza.

Są y niektorzy poſpolićie/ ktorzy nie máią ſpoſobu w ſwoiey bogomyślnośći / iedno ten ktorego ſię w iákiey nabożney Kśiążce náuczą/ czytáiąc żywot iákiego świętego / ábo co innego tákiego; ku ćwiczeniu Nabożeńſtwá ſwego /według máteriey ktorą náleźli/ y tákim záwſze ſą kśięgi potrzebne. Ten ſpoſob nie ieſt przez ſię doſtáteczny/iedno żeby ſię przyzwyczáił ćwiczyć w nim bez kśiąg.

Drudzy záś ſą ktorzy Boſkie officia w Kośćiele odpráwuiąc/vczą ſię y ćwiczą/ chcąc rozmyśláć/á to trudno bárzo być rozumiem/ á zwłaſzczá

á zwłaſzczá z początku/ y záledwie kto do doſkonáłośći bogomyślnośći tą drogą przyść może/dla pracey ktora ieſt w śpiewániu/ chybá żeby tácy pierwey w oſobnośći / przyzwyczáili ſię przez bogomyślność.

Achroniąc ſię przedłużenia/ opuśćiwſzy wiele inſzych ſpoſobow/ ktore w ćwiczeniu y máteriách bogomyślnośći / wiele oſob nabożnych miáło; powiemy ieſzcze nieco o niey.

Rozdźiał Czterdźieſty oſmy.

Co ieſt Bogomyślność/ y o rozmáitych iey cząſtkách/ y o Máteriey ktorą dobry Zakonnik ma rozmyśláć.

WEdług Richárdá/Rozmyślánie ábo Bogomyślność ieſt nieiáka Kśięgá duſzna/ y pátrzánie ná Boſkie rzeczy / z podźiwieniem. Albo wedle ś. Auguſtiná / Rozmyślánie ieſt nieiákie oświecenie duſzne do niewidomych rzeczy Boſkich zbáwiennie przywabiáiąc ſercá.

A według Hugoná Rozmyślánie ieſt przezroczyſtość rozumu/ktorą máiąc wſzyſtkie rzeczy iáwnym y otworzyſtym widzeniem poznawa/ według onego co mowi Piſmo. Duch wſzyſtkiego ſię báda/ to ieſt ſpráwuie/iż wſzyſtkiego ſię báda/ podczás y głębokich rzeczy Boſkich.

A niżli ná cząſtki Bogomyślność rozdźielimy / wiedźieć potrzebá/ według pomienionego Richárdá: iż Bogomyślny może w rozmyślániu trzemá drogámi poſtępowáć.

Pierwſza drogá Bogomyślnemu do poſtępowánia ieſt/ włáſny dowćip/ y to według onego co mu ſię zda/ iż wielce dowćipowi może rátunek przynieść. Tákowi ktorzy dowćipem włáſnym w Rozmyślániu poſtępuią/ pilnośći przykłádáć máią / áby łáſki Bożey wſpomożeniem/ wyżſzey mogli wſtąpić.

Wtora drogá ieſt/ z náuki drugiego/ ták czynią wyżſzey położone/y inſze świętych Oycow náuki dáne o tey Máteriey / záchowuią y onych násláduią.

Trzećia

Trzećia drogá iest/ osobna łáská Boża człowieká w zgorę do táiemnic Boskich podnosząca.

To ták położywszy wiedźieć potrzebá/ iż Bogomyślność ná trzy cząstki dźieli się.

Pierwsza cząstká Rozmyślánia zowie się iákoby rozszerzenie ábo przestroność vmysłu/ y iest kiedy rozmyśláiący dowćipem swoim ludzkim/ rozszerza się y rozprzestrzenia nád to co myśli.

Druga cząstká iest/ Podnieśienie vmysłu/ y iest kiedy rozum rozmyśláiącego świátłem Boskim osobliwie oświecony/ te rzeczy poymuie/ ná ktore nie iest dostáteczny dowćip ludzki: A choćia to co rozumie/ iest nád rozum ludzki/ iednák ták iest w nim/ iż nie oddala się y nie wychodźi z niego/ ále widźi to być w sobie/ choćia nie ták iáko przed tym zwykł był.

Trzećia cząstká zowie się Oddaleniem ábo odeśćiem vmysłu: á to iest gdy widźi te rzeczy do ktorych sie podnieść ludzki dowćip nie może/ w ktorym widzeniu ták się zstáie Rozmyśláiący dáleko od śiebie/ y dáleko od zwykłego rozsądku rozumu swego: iż nie wie gdźie iest/ áni iáko iest/ to iest czyli w ćiele/ ábo bez ćiáłá. A to oddalenie ábo odeśćie vmysłu/ inszym nazwiskiem zowią Záchwyceniem/ o ktorym wyższey w drodze Jednoczącey mowiliśmy.

A tu obacz/ iż Pierwsza z tych trzech cząstek/ to iest Rozprzestrzenienie vmysłu/ rátuie się náuką/ ćwiczeniem vstáwnym/ y stárániem zbytnim.

Druga/ to iest Podnieśienie sercá/ rátuie sie świátłem niebieskim/ ktore świátło pod czás nád dowćip ludzki/ pod czás nád własne sumnienie/ á pod czás y nád przyrodzenie/ bierze serce. A tym sposobem podnieśieni są w zgorę Prorocy/ ktorzy widźieli y mowili przeszłe y przyszłe rzeczy/ y táiemnice serc ludzkich/ bez záchwycenia y odeśćia od zmysłow.

Trzećia cząstká/ to iest Záchwycenie ábo oddalenie vmysłu bywa/ ábo dla zbytniego nabożeństwa pochodzącego z gorącey miłośći Bożey; ábo dla zbytniego dźiwowánia iákiey rzeczy: iż się zda człowiekowi bárzo dźiwna: ábo dla wielkośći roskoszy y wesela/ ktore mamy wewnątrz w nas sámych z iákiego dobrodźieystwá/ y z osobney łáski Bożey wźiętego.

R dáley wedle tegoż pomienionego Doktorá obacz/ iż Rozmyśláiący ábo Bogomyślny/ czuiąc się w swoim rozmyślániu być oźiębłym/ ma się duchowną náuką zágrzewáć/ áby mogł rozmyśláiąc prędzey do Bogá wstąpić/ wźiąwszy iáką máterią nabożeństwo y ochotę wzbudzáiącą/ według tego cosmy wyższey powiedźieli w rozmyślániu trzech drog/ Oczyszczáiącey/ Oświecáiącey/ Jednoczącey.

Ale iż iákosmy wyższey rzekli według ś. Bonáuentury/ drzwi do Bogomyślnośći ábo do Rozmyślánia/ są Zywot ábo Męká Páná nászego Jezusá Chrystusá/ y ktoby chćiał inszą fortą wniść/ sam się oszuka: dla tegoż powiemy tu o Rozmyślániu krotko zebrawszy Zywot Páński/ áż do ostátniey Wieczerzy.

Rozdźiał Czterdźiesty dźiewiąty.

Jáko Bogomyślny ma wstąpić w swoim Rozmyślániu/ trzemá sposobámi/ wedle Zywotá y Męki Páńskiey.

WJedźieć masz iż Chrystus Jezus Bog y człowiek/ Bogá y ludźi pośrzednik/ on sam iest drogą/ ktorą masz do wiádomośći Bostwá/ záraz y do miłośći wstąpić.

Bo według ś. Augustiná/ Dla tego Chrystus ćiáło wźiął/ áby ktorzysmy Bogá duchownie rozumieć nie mogli; przez Chrystusá słowo ktore się ćiáłem zstáło moglibysmy do znáiomośći y miłośći duchowney wstąpić.

W Zywoćie tedy y śmierći Chrystusowey/ postánow sobie troiáki sposob rozmyślánia przez nabożne ćwiczenia.

Pierwsze Rozmyślánie niechay będźie/ ábyś áffektem nieiákim słodkim y serdecznym (choćia iákoby ćielesnym) do Chrystusá przystał/ zá Chrystusem vstáwnie chodźił/ ábyś około śmierći y żywotá Chrystusowego zábáwiony/ iego obecnośćią y wspominániem w twoim ćwiczeniu vćieszony był.

W tym pierwszym wstępie/ ábo pierwszym áffekćie/ możesz roz-

máićie twoie ćwiczenie mieszáć / iáko Chrystusá w żywoćie rozmáićie/to iest roznym przedśięwźięćiem rozni náśládowáli. Apostołowie bowiem zá nim szli/iego obecnośćią vćieszeni/ iego rozmową vweseleni/iego słodkośćią y łágodnośćią przywabieni y poćiągnieni /y ty też pierwszym tym sposobem náśláduy Chrystusá / y bądź w iego towárzystwie.

Pomyśl iáko iego obecność byłá słodka/ pomyśl iáko ćiáło iego ozdobne y piękne / bo naypięknieyszy nád syny ludzkie. Rozważ iáko słowá słodkie /wdźięczna náuká/ y sposob/ iákim się we wszystkim záchował/iáko łáskáwie y słodko słowá one miodowe wymawiał. Vważay sposob iáki był we wnątrz/bo we wnątrz ćichy/dobry /słodki. Rozbieray iáko zmysły miał dożrzáłe / weyźrzenie piękne. Rozbierz w Chrystuśie głęboką mądrość w sercu / ozdobną wymowę w vstách /wyborne sporządzenie y vmiárkowánie obyczáiow: y tym sposobem zá nim szli Apostołowie.

Inni szli zá Chrystusem / áby choroby ich leczył: idź ty zá nim tymże sposobem / á pokornie padszy day mu cześć mowiąc: Pánie ieśli chcesz możesz mię vzdrowić: ábo ták ; Iezu synu Dawidow zmiłuy się nádemną.

Niektorzy szli zá Chrystusem / dla cudow iego/ y ty dźiwuy się mocy iego w cudách : bo przyrodzenia rzeczy y żywioły odmieniał: choroby wszelákie vzdrawiał; z tego poznáć możesz / iż iest Bogiem prawdźiwym/ktory przyrodzeniu ná początku dał przyrodzone skutki / to iest iż káżda rzecz wydáie z śiebie to ná co ią stworzył/ á káżda posłuszeństwo mu oddáie/ bo posłuszeństwo sobie záchował od wszystkich rzeczy/ iż go słucháią / gdy y skutki nád przyrodzone wydáią. Tym y podobnym sposobem możesz twoie ćwiczenie y áffekt w tym pierwszym rozmyślániu odmieniáć.

Iednák tu pilno obacz / iż choćia to ćwiczenie duchowney osobie dosyć pożyteczne iest: to iest zábáwiáć się około spraw y obyczáiow Iezusá Chrystusá Pána nászego; iednák nie iest dostáteczne do podnieśienia się/y do wstąpienia do miłośći iego / y owszem máło co pożyteczne iest sámo przez śię. Bo coż pomogło Iudaszowi/ Piłatowi/Herodowi/ Phárizeuszom/iż ná obecność/spráwy y obyczáie Chrystu-

ie Chrystusowe pátrzáli /ponieważ go nie náśládowáli.

Koniec tedy tego pierwszego sposobu rozmyślánia o Zywoćie y Męce Páńskiey / według ś. Bernatá /super Cant. Ten tobie mowię koniec będźie : iż iáko Apostołowie tym sposobem poćiągnieni wszytkie rzeczy świeckie / to iest rodźice/ máiętnośći / y insze wszytkie porzućili/ ták y ty będźiesz trwáć w tym pierwszym stopniu / áby serce twoie oná słodkość opánowáłá y zábáwiáłá/ y nád miłość wszystkiego świátá y roskoszy /y zniewoliłá y przekłádáłá.

A krotko/ człowiek serce swoie ma rozćiągáć w tákiey zabáwie y ćwiczeniu / do áffektu y miłośći człowieczeństwá Chrystusowego / áby wszelki áffekt y prágnienie swoie obracáło serce do słodkośći człowieczeństwá Chrystusowego.

A ten pierwszy stopien Rozmyślánia o Chrystuśie/ iest poczynáiących.

Wtory sposob Rozmyślánia o Zywoćie y Męce

Chrystusowey ten iest : iuż trochę wyższey niżli pierwszy /to iest nie tylko się ćwiczyć y zábáwiáć około człowieczeństwá/ ále iáko mowi Bernat ś. w Chrystuśie człowieku Bogá naydowáć: choćia nie sámego Bogá osobno/ y nie sámego człowieká : ále Chrystusá Bogá záraz y człowieká ogárnąć; y Chrystusá iáko Bogá /záraz y człowieká miłowáć y chwalić. Wielki pożytek przynośi to ćwiczenie około Zywotá y Męki Páńskiey/ ieśli ilekroć myślisz ábo czytasz o Chrystuśie / iż to ábo to vćierpiał / ábo to y owo czynił / táką myśl możesz sobie vczynić o Chrystuśie/ iżći iáśnie Bogá y człowieká może wyráźić/ to iest iedne osobę znáczyć / ktora iest Bog y człowiek: iż cokolwiek myślisz ábo czytasz /co Chrystus vczynił/bądź vmárłe wskrzeszał: bądź cudá czynił: wątpić nie będźiesz iż to Chrystus człowiek czynił: cokolwiek czytasz á Chrystus ćierpiał/ bądź w przebodzeniu boku/nog/rąk/ wierzysz niewątpliwie iż to Bog ćierpiał/ á to dla iednośći osoby/ w ktorey Bostwo y człowieczeństwo było/ bez pomieszánia nátur. A to wierzy káżdy práwowierny Krześciánin / Ale ile iáśniey poymuie to nabożny / tym w żywoćie y męce y cudách Chrystusowych/ áffekt iego iest obfitszy.

Ieśli Chrystusá ile człowieká rozmyślasz/ stąd rośćieć słodki áf-

fekt/wielka vsnośc/ iż człowiek ćichy/ łáskáwy/ ślachetny/ miły/ wszystek piękny/przyiemny/ozdobny/ stądći mowię pochodzi więtsza vsnośc przystąpić do niego/chwalić go/ y snádniey poiąć onego/ bo łatwieysza iest wiádomość nam człowieczeństwá/ktora w vmyśle tkwi/á niżli Bostwá/ktora iest dáleka od vmysłu.

Ale iesli zás Chrystusá Bogá rozmyślasz/stądći wszystkie słowá/ spráwy/cudá/vczynki/więcey się zdádzą być boiáźliwe/strászliwe/ y podziwienia godne. A ták iesli oboię rzecz/to iest y człowieczeństwo y Bostwo w Chrystusie rozumiesz y poymuiesz: wielkać stąd rośćie vsność/ nabożeństwo y miłość/ á z drugą stronę wielka boiaźń y vczćiwość.

A ten wtory stopień Rozmyślánia o Chrystusie iest Postępuiących.

Trzeci sposob Rozmyślánia Zywotá Páńskiego/

iest iuż przez człowieczeństwo Chrystusowe/ do duchownego áffektu powstáwáć y podnośić się/ y iuż ná Chrystusá Bogá przez zwierćiádło serdecznymi oczymá pátrząc/ y ták z człowieczeństwá do wiádomośći y miłośći Bostwá przyść. A przez tákie Duchowne pátrzánie/przystánie/y przeformowánie/poczyna człowiek nieiáko iednym Duchem być z Bogiem/ y sam od śiebie odchodzi: ná sámę istotną prawdę pogląda/ do ziednoczenia y przystánia sposobnym się zstáie.

Przetoż Augustin ś. mowi/Confes. 7. Vpomnionym będąc/ ábym się do śiebie náwroćił/wszedłem zá tobą przewodnikiem moim do wnętrzności moich/ á mogłem to/ boś się z stał pomocnikiem moim/ y widziałem iákimkolwiek okiem dusze moiey/ ále nád toż oko dusze moiey/y nád vmysł moy/ widziałem świátło Páńskie nie odmienne/ nie to pospolite y zwyczáyne/ná ktore pátrzą wszyscy ludźie/nie to/ nie to było/ ále dáleko rozne od tego. Kto prawdę zna/zna to świátło/á kto ie zna/zna wieczność/ á miłość zna ią. O przedwieczna Prawdo/y prawdźiwa miłośći/ y miła Wieczności. Tyś iest Bog moy/do ćiebie wzdycham we dnie y w nocy.

A ten iest trzeći ostátni stopień Rozmyślánia w tym pielgrzymstwie/ áż wstąpimy do istotnego widzenia Bogá.

Ale

Ale niechay się tu strzeże bestiia/to iest człowiek nieczysty/áby się nie dotykał gory tey/ áni się do niey przybliżał/ bo bestiia ktora się dotknie tey gory/ vkámionowána będźie. A ten trzeći stopień Rozmyślánia Zywotá Páńskiego/ iest tych ktorzy iuż są wyćwiczeni/ y przybliżáią się do doskonáłośći.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty.

O Proroctwách/ Figurách/ y Pismách około Wćielenia Chrystusowego.

Około spráwy Odkupienia nászego/ Máteria wszystkiego Pismá obiera się/y wszystko cokolwiek w Piśmie iest/do Odkupienia śćiąga się; to Zakon stáry/to y nowy iáwnie pokázuie.

Rozmyśláyże tedy iáko wiele rzeczy to Odkupienie násze vprzedźiło/ w Figurách/spráwách/obietnicách/obiáwieniách/znákach y táiemnicách/przez Kápłany/ Proroki/ Krole/ á z tąd zrozumieway wielkość te° odkupienia/ktore od nas wyćiąga wdźięczności.

Vważay v śiebie wielkie prágnienie Oycow ś. dźiwuy się twoiey własney y wielu inszych/y niewdźięczności y oziębłośći.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty pierwszy.

O Zwiástowániu Páńskim.

Gdy przychodźiłá zupełność czásow/ áby się pomienione Figury wypełniły/y chćiał iuż Bog wypełnić żądzą Oycow ś. posłány iest Gábriel Archániol do Pánny/ áby iey zwiástował Páńskie Wćielenie.

Vważay tu y ráduy się/ iż się y obietnice Boskie y żądze Oycow ś. wypełniły. Rozbieray w sercu/ iáką vczćiwość wyrządźił Anioł Nieporownáney Pánnie/ á zdumieway się iáko możesz/ vniżeniu tákiemu Boskiemu.

Rozmy-

Rozmyślay iáką rádość miáłá Pánná / poćiechę y wesele. Przypátruy się iey pokorze / y innym cnotom / á rozbieray w sercu iákie wywyższenie y godność Pánná miáłá / iż Mátką Bogá zostáłá / pomyśl iáko ochotne y wdźięczne nabożeństwo / rozmyślánie / vważánie rzeczy niebieskich w niey było: Nie zápominay też posługi ktorą Elżbiećie swey powinney czyniłá.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty wtory y trzeći.

O Zywoćie Páńskim / pod nieiákim zebrániem / ná ćwiczenie tym / ktorzy nowo poczynáią Rozmyślánie ábo Bogomyślność.

A Zebyś wszystek zupełny Zywot Páński zebrány mogł z sobą nośić: Rozmyślay naprzod / iáko Bog zstawszy się máłym / płácze we żłobie. Przypátruy się iego vbostwu / pokorze / Aniołom zstępuiącym / czućiu Pásterzow / y rozmowie ich spolney. Máryey Pánny y Jozephowe wielkie zdumiewánia vważay. Pátrz ná Pánnę nászę / iáko niziuchno vpada / dla wielkośći wesela / ktorego porodźiłá / tego chwali y w sercu swoim śpiewa. Przypátruy się ták pięknej twarzy máłego dźiećiątká / ozdobie / wielkośći y mądrośći iego / á ták vczćiwie pokłonisz mu się / y żłob cáłowáć będźiesz.

Rozważay osmego dniá obrzezánie iego / y imię słodkie JEzus / á pátrz iáko nie będąc winnym grzechu / lekárstwo ná grzech bierze: ábyś ty w sobie zbytnie y nieporządne pożądliwośći obrzezał.

Imię ma Jezus ábyś rozumiał iż swoich á nie obcych iest zbáwićielem / pomagay mu żáłowáć y boleć z nim / iż ták młodziuchnego ránią / y krew swoię zá ćiebie poczyna wylewáć: á płácząc powierzchownie / żáłuie wewnątrz nędznego człowieká.

Vważay Gwiazdę ták iásnieiącą / á oná Mędrce prowádźi do dźiećięćiá Jezusá: Rozbieray wiárę wielką y nabożeństwo Krolow / á zá nimi idź / y z nabożeństwem ofiáruy przedwiecznemu dźiećiątku cokolwiek masz / to iest duszę y ćiáło.

W iákim

W iákim niedostátku y podłośći nálezli go Mędrcowie / bo niechćiał / Miłośnik vbostwá / ná przyiazd onych Mędrcow y Krolow / iákiegokolwiek przygotowánia pokázáć.

Rozmyslay iáko máluchny Krol / ze wschodu słońcá przyprowádźił trzech Krolow przez gwiazdę / á oni go iáko prawdźiwego Bogá chwalą.

Vpátruy tu troie świádectwá o národzonym Chrystuśie / Gwiazdy / Krolow / y Zydow / ktorzy dáią świádectwo o Chrystuśie / y o mieyscu národzenia iego.

Jáko po czterdźiestym dniu Národzenia iego / Mátká ofiárowáłá go w Kośćiele Bogu Oycu: y odkupiłá go iáko pierworodnego: ofiáruiąc y dáiąc vbogą ofiárę.

Pátrz iáka Procesia / ná ktorą tákie y ták prawie niebieskie osoby zeszły się / to iest Dźiewicá Márya / z dźiećiątkiem swoim Bogiem nászym y swoim Jezusem / Anná Prorokini / Symeon y Jozeph / á ze wszystkiego nabożeństwá vsiłuy zábiezeć im / y vważay ich rozmowy y wielkie nabożeństwo.

Rozbieray.

Chrystusowę y Mátki iego pokorę / ktorzy nie będąc Zakonowi poddáni / zakon záchowáć chćieli.

Jáko Chrystus ieszcze máluchny vćiekáiąc przed Herodem / idźie ná wygnánie.

Pilno bacz iego ćierpliwość / á vcz się ćierpliwośći y ćierpieć: idź zá pielgrzymuiącymi / pilnuy ich rozmow / á vcz się być pokornym y vbogim.

Jáko od dwunastego áż do trzydźiestego roku lat swoich / Krol chwały tái się: y mieszka miedzy ludźmi / bo áni przepowiádał / áni cudow czynił / ále ták długo milczał / y wiele náuczał milcząc / á nic nie czyniąc wiele spráwił. Ták długo bowiem milcząc / vczył ćiebie / ábyś nie był prętki do mowienia y vczenia / ále w przod náucz się milczec y vniżáć.

Jáko trzydźiestego roku wieku swego od Janá iest okrzczon / iáko Jan vczćiwie się spráwuie / nie śmieiąc się go dotykáć. A dźiwuy się (y záraz náśláduy) dźiwney pokorze Bogá nászego / iż się

Janowi

Janowi iáko iáki pospolity człowiek dopuścił krzćić: á iáko wßyt-ke spráwiedliwość/to iest doskonále wypełnił posłußeństwo.

Przypátrz się iáko tu widomie zupełna y przebłogosłáwiona Troycá ziáwilá się/ Oćiec w głośie/Syn w ćiele/ á Duch ś. w Gołębiey osobie/ y iáko Oćiec posyła Syná ná przepowiádánie/ mowiąc tego słuchayćie.

Jáko potym odßedł ná pußczą/ gdźie pośćił czterdźieśći dni y nocy/y kußony był od Diabłá.

Pomyśl iákie było mießkánie Chrystusowe ná pußczy/co tám czynił/ iákie nabożeństwo iego/ modlitwy/ y bogomyślność/ były. Obacz iego pokorę/ bo tám z bestiiámi był/ iáko Márek Ewánielistá świádczy. Rozmyśláy o dźiwney ćierpliwośći iego/ iáko go Dyabeł nośił/ iáko się mądrze Szátánowi sprzećiwił/ y tobie dał przykład do sprzećiwiánia. Dźiwuy się iego godnośći/ bo mu támże Aniołowie służą.

Vważay.

Jáko z gory zstępuiąc wybrał zá Apostoły y Vcznie/ niektore rybaki y wzgárdzone ludźie/ á iáko przez tychże miecz przepowiádánia/ wßystek świát poczał woiowáć.

Zywot iego spolny z Apostołámi/ iego słodkie obcowánie/ rozmowę ich táiemną/ w domu/ná dworze/ y iáko on iest miedzy nimi iáko ten ktory służy: z nimi ie z iednego stołu y misy/ bráku nie máß miedzy nimi.

Jáko od tego czásu był widźiány ná źiemi/ y z ludźmi obcował/ bo miedzy ludźmi chodząc/y wßędźie słowo Boże rozśiewáiąc/wiele cudow/ ktore od nikogo inßego tylko od sámego Bogá/ być nie mogły/ czynił ślepym wzrok/ głuchym słuch przywracał/ Dyabły wyganiał/trędowáte oczyßczał/ á krotko mowiąc wßytkie vzdrawiał/ y ták wiele cudow vczynił/ iż trudno ie wypisáć. Prosząc cym grzechy odpußczał/ wßędźie przepowiádał/przypowieśći duchowne przekładał/ á w iedney z nich Pásterzem się názwał/ owcę zgubioną przywracáiąc.

Jáko zá Chrystusem ßłá wielka tłußcza ludźi/ czásem cztery tyśiące/ czásem pięć tyśięcy/á tym więcey/ áż y ná pußczą zá nim chodźili.

dźili. Idź y ty zá Chrystusem/ á bądź blisko Jezusá/ ábyś iego słow słuchał/ ná twarz iego y Apostołow pátrzał/ rozmowy y cudá widźiał.

Jáko chcąc się Ofiárą ofiárowáć/dla czego był przyßedł/ áby się prawdźiwym Báránkiem Wielkonocnym ofiárował y pokazał/ Piątego dniá przed Wielką nocą ná Ośiełku Pan niebá y źiemie iáchał z wielkim triumphem y wysłáwiániem/ gdy dźiatki Zydowskie Hozánná wołáły do świętego miástá Hierozolimskie° wiáchał.

Obacz Chrystusá Krolá dźiwną pokorę w tym/ iż vśiadł ná Ośłęćiu odźianym ßátámi Apostolskimi: gdźie iego sludzy/ pompá y przygotowánie. Pátrz iáko Jezus przybliżáiąc się do Hieruzalem płákał nád nim/ ále więcey żáłośćią y politowániem wzrußony/ miłośiernie płákał nád grzeßną dußą.

Opisáliśmy krotko pod nieiákim zebrániem Zywot Páński/ ábyś snádniey mogł go w pámięći mieć; bo zbáwienniey y pożyteczniey duße twoiey około żadney rzeczy zábáwić nie możeß. Przetoż ná káżdy dźień cożkolwiek o Zywoćie y Męce Chrystusowey/ w ktorąkolwiek godźinę ná to náznáczoną/ máß sercem rozbieráć.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty czwarty.

O Wieczerzy Páńskiey y o przygotowániu do przyięcia Nayuczćiwßego Sákrámentu.

Miedzy wßystkiemi spráwámi odkupienia náßego/ godnemi pámiątki/pewna iest: iż náder godna iest ostátniey wieczerzy kołácia y vcztá/ná ktorey sámego śiebie zá pokarm y napoy dał Chrystus Apostołom. Przetoż duchownie y nabożnie pod czás możeß sobie około tego przeświętego Sákrámentu/ rozmyślánia vczynić.

Vważay tedy tu iego głęboką y dźiwną pokorę/ iáko Pan Máiestatu/ z swoimi vbogimi Vczniámi y Judaßem zdraycą/ v iednegoż stołu y misy wieczerzał.

Vważay vmywánie nog/ bo chcąc przykład pokory w sercá ich mocniey wráźić/ vpadł przed nimi/nogi pokornie vmywał/ y poznaß iákiey miłośći y pobożnośći był przećiwko im/ z słodkich słow y rozmow iego ktoremi ich vnacniał.

Ale nádewßyſtko maß vſtáwicznie y nabárzey rozpámiętywáć/ gdy do ś.Communiey przyſtępuieß/ one ták głębokie táiemnice/ ktore támże naprzod poſtánowił: Skoro bowiem z ſwoimi Apoſtołámi pożywał Báránká Wielkonocnego/ według zwyczáiu Zydowſkiego: poświęćiwßy przenaświętße ćiáło/ dał im ſámego śiebie prawdźiwego Báránká Wielkonocnego/ zárázem támże dał Apoſtołom moc y władzą poświącáć ćiáło ſwoie/y drugim rozdáwáć.

O hoyna ßczodrobliwośći/ o ßczodrobliwośći nieſłychána/ o miłośći wßyſtko przechodząca/ ktory ſámego śiebie dał/czegoż może odmowić? coż dáley y więcey czynić mogł? Cokolwiek mogł wßytko dla nas vczynił/ dárował wßytko co miał/ dał ſwoie krolestwo/ dał ſámego śiebie.

Przetoż y ná tey Wieczerzy mowił: To ilekroć czynić będźiećie/ ná pámiątkę moię vczyńićie/ to ieſt/ ná pámiątkę tego/ co ießcze máiąc y noßąc ćiáło śmiertelne zá was vczyniłem/dla was bowiem byłem zeſromocony/ vkrzyżowány. Około ktorey pámiątki oſtátniey mowi Hieronym ś. Tę oſtátnią pámiątkę nam vczynił y zoſtáwił/ właſnie iáko kto dáleko odieżdżáiąc/ vpominek temu kogo miłuie/ zoſtáwuie/ iż ilekroć ná on vpominek poyźrzy/ná iego ſámego y dobrodźieyſtwá wſpomni/ ktorego ieśli doſkonále miłuie/ bez wielkiey żądzey ábo płáczu ná on vpominek pátrząć nie może.

Przetoż dla tego Zbáwićiel ten prześwięty Sákráment poſtánowił/ ábychmy vſtáwicznie pámiętáli/ iż zá nas Odkupićiel vmárł. Biorąc tedy od Kápłaná ten naydrożßy Sákráment wſpominaymy/ iż Ciáło y Krew Chryſtuſowá ieſt/ ábyſmy nie byli niewdźięcznemi tákich dobrodźieyſtw.

Ten Sákráment nád wßyſtkie Sákrámentá nazacnieyßy/ chorym ieſt lekárſtwo/Pielgrzymuiącym Dietą/ ſłábe vmacnia/ zdrowe vwesela/choroby vzdrowia/zdrowie záchowuie/ zá tym Sákrámentem

z ſtáie ſię człowiek ſkromnieyßym do karánia/ćierpliwßym do pracey/ gorętßym do miłośći/pilnieyßym do ſtraży nád ſobą/ ochotnieyßym do poſługi: nabożnieyßy do dźiękowánia. Tenże niebieſki Sákráment zmyſłu broni/ á w ćiężkich grzechách hámuie y odwodźi od zezwolenia.

Jeśli tedy po przyięćiu ták wielkiego Sákrámentu/ nie ták ſię czuieß być do gniewu/zbytku/y inßych złośći/ y namiętnośći beſtiálſkich ſkłonnym/ dźiękuy Ciáłu y Krwi Páńſkiey/ iż moc Sákrámentu ſpráwuie w tobie/ á weſel ſię/ iż zła ráná przybliża ſię do zgoienia.

Obacz iednák iż ſkutek Sákrámentow zwykł być táki/ iákie będźie przygotowánie tych/ktorzy ie przyimuią; Bo Judaß choćia Ciáło Páńſkie przyiął/ iednák ſkutku y dáru iego nie wźiął. Dla tegoż przed przyięćiem tego ták ſtráßliwego Sákrámentu/pilno ſię o przygotowánie ſtáráć y zdobywáć maß/ ábyś godnie táki Sákráment wźiąć mogł/Kto bowiem niegodnie Ciáło y Krew Páńſką bierze/ ſąd ſobie bierze.

A trzy rzeczy ſą potrzebne do godnego przyięćia tego świętego Sákrámentu.

To ieſt {
Czyſtość ćieleſna/
Szczerość y ochędoſtwo Duchá/
Nabożeńſtwo iſtotne gorące.

Czyſtość ábo ochędoſtwo ćieleſne podczás ieſt z ſámey przyſtoynośći/pod czás z potrzeby. Czyſtość ſumnienia ábo duchowna ieſt potrzebna/ to ieſt być wolnym od grzechu śmiertelnego/ przetoż pilnuy/ ábyś przed przyięćim tákiego Sákrámentu miał żal y ſkruchę/ y ieśli możeß łzy przed obecnośćią Páńſką wyleway/ ktoremibyś omył ſię od złośći/ vſty/ ſercem/y vczynkiem/popełnionych żáłuy y dobrych vczynkow opußczonych.

Mowi bowiem Grzegorz ś. Potrzebá/ gdy Páńſkie táiemnice ſpráwuiemy/ ábyſmy ſię w ſkruße ſerdeczney zábijáli/ to ieſt/ iż grzech á nie ćiáło zábiiáć maß/ktorzy bowiem táiemnice męki Páńſkiey obchodźimy/ tego náśláduymy co czyniemy.

Potym ſpowiáday ſię wßytkich grzechow twoich/ z ktorych ćię ſumnie-

sumnienie strofuie/ á zwlaszczá znácznieyszych/ á o táiemnych y niewiádomych day sie winien Kápłanowi/ á temi dwiemá rzeczámi/ to iest/ skruchą y spowiedźią/ omyiesz nieczystość sumnienia.

Trzećia iest/ Nabożeństwo istotne/ to iest sámą rzeczą/ w tobie vrodźi Boiaźń y Miłość. Boiaźń wprowádźi vczćiwość/ Miłość zás zápali żądzą ábo áffekt: przystepuyże tedy z boiáźnią y vczćiwośćią/ pátrz iáko iest strászliwy stoł. Przetoż z powinną pilnośćią y pilną czuynośćią do tego stołu trzebá przystepowáć/ bo prawdźiwie ná tym Kápłáńskim stole iest obecny Chrystus/ tenże ktory ostátnią wieczerzą z Apostołámi swemi odpráwował; tenże stoł poświącá. Bo nie prosty człowiek iest/ ktory chleb y wino/ w Ciáło y w Krew Chrystusowe przemienia/ ále sam Chrystus ktory zá nas vkrzyżowány iest; Słowá vsty Kápłan wymawia/ ále łáską Bożą y mocą chleb y wino bywáią poświecone. Jáką tedy śmiáłośćią do onego stołu ná ktorym obecny iest Chrystus/ ták bez boiáźni przystepuiesz y śmiesz Syná Bożego dotykáć sie/ ktorego Jan Krzćićiel boi sie dotykáć/ ktorego Piotr Apostoł dla stráchu y boiáźni od śiebie odpedza/ mowiąc: Odstąp odemnie Pánie/ bom człowiek grzeszny. Tego ty nie boisz sie przyimowáć/ ktorego chwalą Páństwá/ drżą y boią sie mocárstwá.

Potym rozmyślay/ iż ten ktorego przyimuiesz/ twoim sedźią bedźie. Boy sie tedy przystąpić/ bo ieśli niegodnie y nie vczćiwie przyimiesz/ po śmierći gniewliwego doznasz/ gdy do Trybunału y Stolice iego stániesz.

Rozważ y to/ iż choćiabyś tyśiąc tyśiecy lat gotował sie czestemi modlitwámi/ vstáwicznem rozmyślániem/ wszystko to nic do godnego przyiećia tego Sákrámentu/ choćiabyś miał zasługi świetych wszystkich/ á iáko wiecey gdyś oziebły/ nie nabożny/ nie gotowy przystepuiesz.

Nád to vważay/ tym sposobem iáko sie rzekło/ twoie podłość/ y niegodnym sie poczytay/ á ták przystoyney vczćiwośći ku Sákrámentowi dostąpisz.

A to nawiecey do godnego przyiećia tego strászliwego Sákrámentu pomaga/ ieśli w oczách twoich bedźiesz sie sobie podłym zdał

Do tego

Do tego masz mieć prágnienie y żądzą przystąpić do tego drogiego Sákrámentu; iáko bowiem mowi ś. Augustyn. Chleb ten potrzebuie prágnienia wnetrznego człowieká.

Affekt zás/ ktorym do tego nasłodszego Sákrámentu przystąpić potrzebá// rozni rozno kłádą: Niektorych bowiem ćiągnie żądza ziednoczenia z Chrystusem/ áby tego ktorego ich duszá miłuie/ we wnątrz w sobie mieli y mocnym zwiąskiem trzymáli.

Niektorych ćiągnie żądza dostąpienia vleczenia/ to iest/ áby ich namietnośći vleczone były y złośći/ áby Chrystusá iáko Lekárzá do śiebie przyćiągneli/ ktoryby ich choroby wszytkie duszne vleczył.

Niektorych ćiągnie sumnienie grzeszne/ gdyż ten Sákráment iest postánowiony ná odpuszczenie grzechow.

Niektorych ćiągnie miłość y politowánie nád bliźniemi/ áby tą przyiemną ofiárą rátowáli żywe y vmárłe.

A żebyś twoie żądzą gorecey zápalić y wyćwiczyć mogł/ pilno żywot Chrystusow rozbieray y przewártuy.

Vważáyże tedy iáko wszystkie boleśći wszytkich do śiebie przystepuiących nośił/ y wszystkie choroby násze sam zniosł: Bo y niewiástá nieczysta/ krwáwą chorobe ćierpiąca/ z tyłu do niego przystepuiąc/ iest vzdrowiona. Y Mágdálená grzesznicá/ nogi iego cáłuiąc/ iest oczyszczoná. Chánáneyska niewiástá wołáiąc nań z przynaglániem/ wysłucháná iest. Tredowáći vzdrowieni są; Opetáni od Dyabłow/ Párálizem zárázeni/ y inszy wszyscy/ ślepi/ głuszy/ wierząc y przystepuiąc/ vzdrowienia dostąpili/ bo moc wychodźiłá z Chrystusá/ y vzdrawiáłá wszytkie. Jáwnogrzeszni y grzeszni odpuszczenie bráli/ y z nimi iadáć nie wzbraniał sie.

Gdy tedy vczynisz co z ćiebie być może/ przystepuy z wiárą y vfnośćią/ spodźiewáiąc sie y vfáiąc nieskończoney iego dobroći.

Masz ieszcze przed przyiećiem tego nasłodszego Sákrámentu/ nabożnie rozbieráć meke Chrystusowe/ ponieważ osobliwie ná pámiątke meki Páńskiey iest postánowiony.

A ieśli spytasz w iákim áffekćie ráczey masz sie ćwiczyć/ to iest/ czyli w boiáźni y vczćiwośći/ czyli w miłośći y żądzey/ to iest/ ieśli masz iáko ich wiele czyni v śilnym y gorącym prágnieniu do tego

ták prze-

ták przeſłodkiego Sákrámentu przyſtąpić/ czyli też więc iáko niektorzy czynią dla boiáżni y ściſłości ſumnienia: y boiáżni / vważáiąc zacność tego Sákrámentu/ y ſwoię właſną podłość y ſłábość; wſtrzymawáć ſię od iego częſtego vżywánia.

Ná to odpowiádáią święci oboiy áffekt zálecáiąc y miłość y boiaźń/ zoſtáwuiąc to káżdego ſumnieniu/co ſię nalepſzego zda czynić. Zácheuſz bowiem kwápiąc ſię z weſelem Páná w dom przyiął. Setnik záś znáiąc podłość ſwoię/ zbraniał ſię mowiąc: Pánie nie ieſtem godzien ábyś wſzedł do domu moiego/ ꝛc. Obudwu Pan pochwálił/ obádwá Pánu byli przyiemni.

Jednák wſzyſtkim to ſię zda nabeſpiecznieyſza /to ieſt/ ábyſmy z vczćiwości ſię boiąc/ prágnienia y nádzieie nie trácili. Z drugą ſtronę z prágnienia y nádzieie /boiáżni y vczćiwości nie opuſzczáli : ále miedzy oboim áffektem/ z iedney ſtrony vfáiąc/ á z drugiey ſię boiąc/ przyſtępuymy do tego nieoſzácowánego Sákrámentu.

Mowi bowiem ś. Grzegorz. Nie mamy nic beſpiecznieyſzego/ iáko pod nádzieią záwſze ſię bać. Jednák z gołá mowiąc / bez pochyby áffekt miłości lepſzy ieſt/ niżli boiáżni.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty piąty.

Jáko Bogoboyni/ dla ſkrupulow/ y ćiáſnośći ſumnienia przykrey/nie ma ſię od przyięcia ták zdrowego Sákrámentu wſtrzymawáć.

Tráfia ſię pod czás/ iż ná drugich gdy máią do tych ſtráſzliwych táiemnic przyſtąpić/ przychodzą myśli w sámy práwie czás/ o niegodności: y zda ſię im iż ſię nie dobrze grzechow ſwoich ſpowiádáli.

A to według Gerſoná może pochodźić z poduſzczánia Czártowſkiego/ áby im przeſzkodźił vczeſtnictwá ták wielkiego dobrá.

Tácy tedy máią vważáć/ iż nigdy śiłámi własnemi/godnemi nie będą/ choćiaby lat ſto gotowáli ſię/ ieśli im z oſobney łáſki Bożey/ y dáru

y dáru iego to nie będzie dano/ ktory dar ták teraz rownie może im Bog dáć/ iáko y po ſtu lat.

Dáley ma vważáć/ iż w tym żywoćie/ nikt pewnie y nieomylnie wiedźieć nie może/ ieśli ieſt w łáſce Bożey ábo nie/chybá żeby mu to oſobliwie obiáwiono. A prawdźiwie ktoby bez tákiey pewności Sákrámentu przyiąć niechćiał/ſamby ſię oſzukał/ y zdałby ſię mieć iákąś pychę w ſobie.

Jeſt inſza ludzka pewność / ktora ieſt potrzebna do náſzego przedśięwźięćia/ á ná tey nam doſyć/to ieſt/ gdy ſię kto ráchuiąc z ſwoim ſumnieniem/ czyni to co y rozum/ y zdrowa porádá drugich pokázuie /czáſu zwykłego y przyſtoynego/á ráchuiąc ſię śmiertelnego grzechu w ſobie nie zna/ beſpiecznie może do ś. Communiey przyſtąpić/ choćiaby co ſię częſto tráfia/przychodźiły iákie wątpliwości máłe/y ma tákie myśli/ gárdząc iemi zwyćiężáć/ y przećiwną rzecz im czynić/ y ſámego śiebie do czynienia tego przymuſzáć.

Máłe mowię wątpliwości/ gdy ſię komu co zda być dobrego y ſpráwiedliwego /á niżli ráczey złego ábo grzeſznego: choćiaby miał máłe iákie przyczyny/y myśli przećiwne czyniące wątpliwość/ ále nie tákie /żeby pierwſzy on rozſądek/ktory pokázuie pewnicy/ iż oná rzecz dobra y ſpráwiedliwa ieſt/był mowię dáleko pewnieyſzy/ ták że gdyby on rozſądek ná inſzego przyſzedł/ nie wątpiłby by namniey.

Ale ieśli więtſzey pewności nie ma /o iedney niżli o drugiey ſtronie/ wſtrzymáć ſię ma/ áż zá inſzych ábo porádą / ábo zá Boſkim nátchnieniem/ przez pokorną modlitwę otrzymánym / do iedney ſtrony z onych / więcey ſię ſkłoni.

Y ieśli tym ſpoſobem kto nie bierze beſpieczeńſtwá/ będzie rozumiał iż ſię źle ſpowiádał/y nigdy ſpokoyny nie będźie/ y do pokoiu ſumnienia nie będzie mogł przyść/ co być dobrze nie może. To ſię wſzyſtko wźięło z pomienionego Doktorá/ w Kśięgách o rozmáitym kuſzeniu Diabelſkim.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty ſzoſty.

Jáko Męká Páńſka zámyka w ſobie wſzeláką doſkonáłość ná tym świecie człowiekowi podobną.

Wiedźieć

WIedźieć mamy / iż wszytkie doskonáłośći spráwy / ktorych Odkupićiel nász náucżał w Ewánieliey/sam w sobie y w męce swoiey doskonále wypełnił. W Krzyżu tedy Chrystusowym iest koniec Zakonu /y wszystkiego Pismá/y w iego męce iest summá ábo krotkie zebránie wszelkiey doskonáłośći / á w śmierći iego iest wszytkich słow /y mowy/wypełnienie y zámknienie.

Przetoż mowił Páweł ś. Nie rozumiałem ábym co inszego vmiał/iedno Chrystusá Jezusá/ y tego vkrzyżowánego/ bo to vmieć iest wszytko vmieć: to co należy do zbáwienia. Jeśli bowiem o dobrowolnym vbostwie mowić będźiemy/kto vboższy nád Chrystusá? ktory obnáżony wyśiał ná krzyżu/ ná ktorym nie miał gdźieby skłonił głowę swoie.

Jeśli o posłuszeństwie y pokorze / kto pokornieyszy y wzgárdzeńszy nád Syná Bożego? ktory był posłuszny áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Jeśli o czystośći Pánieńskiey/kto ná deń czystszy? ktorego mátká Pánná iest/ ktorego Oćiec niewiásty nie zna. Jeśli o miłośći mowić będźiem/ kto kiedy więtszą ábo táką miłość miał iáko Chrystus? ktory dusze swoie położył zá przyiaćioły y nieprzyiaćioły swoie. Jeśli o ćierpliwośći / wszytká iego męká / znácznie bárzo iego ćierpliwość pokázuie. A ieśli o wzgárdźie świátá/ y rzeczy świeckich oddaleniu/kto ták dáleki od ziemskich rzeczy/ iáko Chrystus ná krzyżu nád wszystkie ziemskie rzeczy wywyższony. Jeśli o wstrzymięźliwośći y pośćie/y niedostátku żywnośći/Chrystus w męce swey nie vkuśił iedno żołći y octu. Jeśli o karániu ćiáłá/ czyie więcey ćiáło vbite y karáne było / iáko Chrystusá wiszącego ná krzyżu. Jeśli o skuteczney Modlitwie/ kto kiedy lepiey/ dostátniey/ y skuteczniey modlił się nád Chrystusá? ktory dla wielkiey pilnośći w modlitwie krwáwy pot wypuszczał. Jeśli o dawániu iáłmużn / y inszych vczynkách miłośiernych ; kto hoynieysza iáłmużnę kiedy dał / iáko tenże Pan? ktory ćiáło swoie ná pokarm / á krew ná napoy vbogim zá wiekuistą iáłmużnę dał. Náwiedzał chorych/kiedy słábe y chore sercá Apostołow vmacniał/ wiele chorych vzdrawiał / y więźnie z otchłániey wybáwił / vmárłe z grobu wskrześił.

Ale ieśli y o miłośći nieprzyiaćioł mowić chcemy/ ná krzyżu wisząc zá swoie krzyżowniki się modlił. Jeśli o odpuszczeniu krzywd / kto chętniey odpuszczał długi swoim dłużnikom ktory? łotrowi nie tylko grzechy dárował/ ále y ray obiecał.

To ták o wszystkich spráwách tym podobnych/ przebiegáiąc káżde vczynki miłośierne/ktore wszystkie w męce Chrystusowey/ ieśli pilno pátrzymy naydźiemy dostátecznie y iákoby názbyt vczynione/ ktore y my ieśli chcemy doskonále Chrystusá náśládowáć / mamy wypełnić/ábo sámą rzeczą/ ábo przynamniey wolą y prágnieniem; y ná nie pátrzyć/ y ich przykłádem czynić / áby to było co Pan mowi: Pátrz y czyń według przykłádu / ktore ná gorze vkazano.

A ponieważ Odkupićielá nászego ná wielu mieyscách Pismo ś. zowie Gorą dla wysokośći zacney iego doskonáłośći / á osobliwie go zowie Gorą ná krzyżu podnieśioną / dla wielkiey zasługi męki iego. Przetoż ná tey gorze / to iest Chrystuśie vkrzyżowánym/ przykład iest nam pokazány/ ábyśmy pilno nań poglądáli / y skutecznie náśládowáli.

Pátrzayże tedy ná ten wizerunk (przez wnętrzne politowánie) męki Chrystusowey / we wnątrz ią w sobie máiąc/ y oney skutecznie náśláduiąc. Skąd wiedźieć mamy / iż ieślibyśmy te wszytkie rzeczy ktore Chrystus ná tym świećie dla nas vćierpiał/ chćieli wyliczáć/ byłyby niezliczone /y świát wszytek nie mogłby ogárnąć ich/ náwet áni kśięgi Ewánieliey /iáko mowi ś. Jan Ewánielistá. Ponieważ tedy wszytkich spraw Zbáwićielá nászego dobrze wypisáć nie możemy/ przynamniey iego chwalebną mękę nabożnie y vstáwicznie vśiluymy rozbieráć y rozmyśláć.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty śiodmy.

Iż Męká Páńska sześćią sposobow ma być rozbierána y rozmyślána.

OKoło Męki Páńskiey tym sposobem może się zábáwić nabożny y Bogomyślny.

Nápierwey rozbieráiąc ią ku náśládowániu. Potym ku spolnemu ćierpieniu. Po trzećie/ ku podziwieniu. Po czwarte/ ku rádośći y weselęniu. Po piąte/ku rozwiązániu y rozpłynieniu. Po szoste/ku odpoczynieniu.

Naprzod mowię/ Mękę Páńską mamy rozbieráć ku náśládowániu/ dla tego iż oná sámá iest naywyższem y nadoskonálszem Krześćiáńskim náśládowániem/ á nawyższy y nadoskonálszy żywot iest Chrystusá náśládowáć/ doskonále y nawiętsze nabożeństwo: y nabożna doskonáłość/wzor y przykład wszelákiey doskonáłośći żywotá y cnoty/ to iest náśládowáć Chrystusá w śmierći y męce iego.

Niechayże tedy będźie Regulá żyćia nászego męká Chrystusowá/ á tym się bárziey ćieszmy nim bárziey iesteśmy Chrystusowi podobni/ y tym się bárziey smućmy/ nim dálszemi od tey reguły y przykłádu iesteśmy. Záwsze ile z nas iest szukaymy od wszystkich być wzgárdzonemi / vtrapionemi / náśmianemi/ y w Boskich zabáwách od wszystkich porzuconemi. Bądźmy vbogimi y obnáżonemi z obnáżonym/nie prágnimy mieć nic/ y owszem mieć cokolwiek niech nam będźie zá karánie/ y boleść niezmierna / y w żadney rzeczy poćiechy nie bierzmy/ brzydźmy się roskosznemi y słodkiemi rzeczámi/ prágnąc ráczey podłemi y gorzkimi pośilić się/ prágnimy ráczey/ áby wszytki pokármy dawáły nam smák żolći á nie miodowy / gdyż Chrystus żolćią y octem był poiony. A krotko mowiąc/ vważaymy wszytko to/ co dla nas podiął/ y iáko się w męce y ćierpieniu záchował/ á iáko możemy bądźmy mu podobni.

Po wtore mamy rozbieráć mękę Chrystusowę /ku spolnemu ćierpieniu y boleniu z nim/ vważáiąc iego słowá/ boleśći / vtrapienie sercá /niewdźięczność nászę/mátki iego boleśći. Mamy rozbieráć iego bićia/wzgárdy/pośmiewiská/náigrawánia. A w sercu nászym vważaymy/ iáka háńbá y wzgárdá iego byłá: iákie vtrapienie ná sercu/ y ná ćiele/ták względem ćierpienia / iáko y względem żáłowánia grzechow nászych.

Rozmyślaymy sz tedy / iákiey gorzkośći był Pan pełen / słodkość práwa Anielská. O iáko go dręczyłá nie tylko męká zádawána / ále y niewdźięczność nászá/ vtrapienie mátki stoiącey / ktorą ták bárzo

bárzo miłował/ ná ktorą pátrzał; gdy dla boleśći y spolnego ćierpienia vstawáłá.

Tám Syn z Mátką był krzyżowány / dla spolney miłośći/ y dla spolnego ich ćierpienia/ oboygá było wielkie vtrapienie/ á zwłaszczá iż oboie wiedźiáło/ iż iedno zá drugie ćierpi /wiedźiáłá Mátká iż Syn zá nię ćierpiał / iáko y zá inszych ktorych odkupić miał. Wiedźiał y Syn pewnie / iż miecz duszę Máćierzyńską/ dla spolnego ćierpienia przenikał. Záchoway to proszę w duszy twoiey nápełniáiąc/ z onemi krzywdámi y karániem/ widząc Páná y Oblubieńcá twoiey dusze/ tákowe rzeczy dla ćiebie ćierpiącego. Bo ieśli prawdźiwie miłośćią z nim będźiesz ziednoczony / tedy z nim ná ten czas będźiesz ćierpiał. A ieśli nie czuiesz boleśći Chrystusowey/ ktory iest głową twoią/iákoż z nim iedno iesteś? A iáko więcey trzebá żáłowáć głowy á niżli inszych członkow: ták nieporownánym sposobem więcey trzebá boleć z Chrystusem / á niżli z iákim przyiaćielem/by namilszym/y więcey zgołá boleć masz niżli sam z sobą/choćiabyś wszytkie rzeczy pomienione zniosł.

Przetoż Mirrą y octem ktoremi on był nápawány/vpiiaymy się/ y sáme tylko rány iego czuymy. Niechay przeniką wnętrznośći námsze iego háńby/rány/biczowánia/ á niechay nic w nas nie będźie coby politowánia y boleśći nie było pełno/ y hoynie nie było vdręczono.

Po trzećie/ vważáć mamy Mękę Páńską ku podźiwieniu/ Bo ieśli vważymy/ Kto/co/zá kogo/ y od kogo vćierpiał/ zdumiewáć się bárzo mamy.

Kto/ á ten iest Syn Boży prawdźiwy/mocny/ mądry/ dobry /á zgołá cokolwiek mu dobroći przypiszesz/ iákoby nic; wszytko cokolwiek iest y dobrego y wielkiego/ porownawszy z twoim vmiłowániem/ iest iákoby iskierká máluchna.

Co vćierpiał: Pielgrzymstwo /wygnánie/głod/ prágnienie/ gorącość/źimno /pokusy/ stráchy/prześládowánia/zdrády / wzgárdy / więźienia / bićia / nágrawánia / boleśći/ rány / sámá istotna chwałá iest zepsowána/ spráwiedliwość potępiona/y sądzona / sędźia osądzony / niewinny nágániony/ ktory nigdy nie obráźił osławiony/

wiony/ Bog z bluźniony/ Chryſtus z deptány/ żywot vmiera/ ſłońce záćmione/ mieśiąc z czerniał/ gwiazdy pádáły. A to wſzytko ćierpi ćierpliwie/ iáko Báránek/ gdyż wſzytko ſtworzenie mogł iednym mgnieniem poſłáć ná przepáść ogniową.

Zá kogo vćierpiał/ dla niezbożnych ſług/ dla złośliwych nieprzyiaćioł/ á ieſzcże zá Dyabelſkie ludźie/ zá ſyny y náśládowniki dyabelſkie/ zá wzgárdźićiele Boſkiego Máieſtatu. Pátrz pilno iż táki zacny/ tákie y ták wiele rzeczy/ zá ták podle vćierpiał.

Od kogo vćierpiał. Od oſobliwie vmiłowánych y nád vmiłowánych/ ktorym wſzeláką łáſkáwość pokázował/ Náwyżſzy od podłych/ namędrſzy od głupich/ naczyſtſzy y iáſność Boża od plugáwych y ſproſnych. W tych tedy wſzyſtkich podnośmy ſię ná zdumiewánie dobroći y hoynośći Bożey.

Po czwarte mamy rozmyślác mękę Páńſką ku rádośći y weſelu. Powinniſmy ſię bowiem weſelić w męce iego.

Dla { Odkupienia ludzkiego/ Naprawy Anielſkiey/ Łáſki Bożey. }

Z odkupienia ludzkiego nábytego przez mękę Páńſką/ bez pochyby wielce ſię mamy rádowáć: Bo ktoż nie będźie ſię weſelił widząc ſię wybáwionym przez tę błogoſłáwioną mękę od wiecznego potępienia/ od háńby grzechowey/ od tyráńſtwá dyabelſkiego. Ale y ktoż y názbyt rádowáć ſię nie ma/ widząc ſię ták od Bogá vmiłowánym; iż ſię dla niego Bog poddał pod táką wzgárdę y karánie/ nie mowię áby ſię weſelić miał z iego wzgárdy y męki/ ále z pożytku iey/ y z ziáwienia miłośći Bożey.

Ktory Pan/ w Krolestwie iákiego Krolá/ widząc ſię od Krolá vmiłowánym/ iż on Krol zań gotowy vmrzeć/ izáliby ſię nie weſelił y nie rádował. Jáko dáleko więcey my podli ludźie/ złośliwi grzeſznicy/ ſłudzy niepożyteczni/ mamy ſię rádowáć: gdy widźimy Krolá Krolow y Páná Pánow/ Tworcę náſzego/ á on nas ták nie przeſtáiąc miłuie/ iż ſámego śiebie ſproſną y hániebną śmierćią Bogu Oycu ná ofiárę wydał. Mamy ſię y ſtąd rádowáć/ iż więcey nas miłuie/ niżli my ſámi.

Po wtore

Po wtore mamy ſię rádowáć/ iż przez mękę Chryſtuſowę widźimy vpadek Anielſki náprawiony/ wielka ma nam poćiecha rość/ gdy widźimy á ono przez śmierć Chryſtuſowę/ ták ślachetne zgromádzenie z nas ieſt náprawione/ á iż ieſt iedná owczárnia y ieden Páſterz/ y weſpoł iedno ſię z ſtawamy. W tym tedy ma ſię weſelić dwor Niebieſki/ y kośćioł walczący/ o prawdźiwie vczćiwa y miłoſna Męko Chryſtuſowá/ ktora rzeczy ták dálekie iednoczyſz/ rozłączone ták mocno ſprzągaſz/ y związkiem zupełney miłośći/ y ſzczęśliwego weſela ná wieki wiążeſz y vmacniaſz.

Ale oſobliwie rádowáć y weſelić ſię mamy/ vpátruiąc w rzeczách pomienionych wyſoką łáſkę Páná y Zbáwićielá náſzego.

Rozumiem iż to ieſt nawyżſza chwałá ſpráwiedliwych/ ták ludźi iáko y Aniołow/ nim głębiey y pilniey dobroć/ łáſkę niezmierną y życzliwość Boſką rozbieráią. Gdźież bowiem iáśniey pokázuie ſię rozlanie iego dobroći/ y dobrotliwey łáſki/ naſłodſzego y namilſzego Oycá y Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ iáko w męce iego/ w ktorey tákie ſproſne y ćięſzkie rzeczy chćiał podiąć/ iż vwielbił y wybáwił nieprzyiaćielá ſwego/ y owſzem iákąś márność godną śmierći wieczney.

W to weſele niechay wnidźie człowiek/ y niechay ſię pośili wielmożnośćią Boſkiey dobroći. Niech przyſtąpi człowiek do wyſokiego ſercá/ á w ſercu ſwoim niechay wynośi nazacnieyſzą y niewymowną łáſkę Jezuſá Chryſtuſá odkupićielá náſzego vkrzyżowáne°.

Po piąte/ Męká Páńſka ma być rozbierána/ ná rozpłynienie y roſtopienie y rozwiązánie ſerc náſzych/ y ná doſkonáłe przemienienie w niego/ á to będźie gdy człowiek nie tylko náśláduie/ dźiwuie/ y ráduie ſię/ ále też wſzyſtek w Jezuſá Chryſtuſá odmienia ſię/ ták iż iuż záwſze y wſzędzie pokázuie mu ſię vkrzyżowány. A ieſzcże człowiek ná ten czás ſię w niego odmienia/ y iákoby topnieie/ gdy ſam nie ſwoy/ nád wſzytko y nád śię położony/ odłączony od wſzytkiego/ wſzytek ſię odmienia w Páná ſwoiego vkrzyżowánego/ ták bárzo/ iż nic áni widźi áni czuie w ſobie/ iedno Chryſtuſá vkrzyżowánego/ nágrawánego/ zelżonego/ y dla nas vmęczonego.

Po ſzoſte/ mamy rozbieráć Mękę Páńſką ná odpoczynienie/ y

wnętrzną

wnętrzną ſłodkość / co bywa gdy człowiek roſtopiony iáko ſię rzekło / prágnąc nie przeſtáie / w ſercu rozbieráć męki Páńſkiey / á weſzedſzy ile może do iego ſkárbu / pokornie y nabożnie topnieie y rozplywa ſię nabożną miłością / y gorącym nabożeńſtwem; vſtáie ſam w ſobie / á odpoczywa w Chryſtuśie vkrzyżowánym / á nim więcey w nim trwa / tym więcey bogoboyną miłością ſam w ſobie topnieie y rozpływa ſię: á nim więcey ſam od śiebie odchodźi miłością y nabożeńſtwem / tym mocniey trwa przy vmiłowánym ſwoim / y więcey w nim odpoczywa: y ták ſię ſpoł mnożą: miłość y nabożeńſtwo: áż Oblubienicá cála y wſzytká będźie iákoby pożárta od onego kominá pełnego ogniá miłośći y męki ſwego vmiłowánego / y ták ſpiąc odpoczywa ná rękách Oblubieńcá ſwoiego / ktory woła mowiąc: Poprzyśięgam was Corki Hieroſolimſkie / ábyśćie niebudźiły vmiłowáney / áż oná ſámá zechce.

Vważáć tedy y rozbieráć będźieſz mękę Páńſką / ábyś zbierał z niey te ſześć pomienionych áffektow: Náśládowánia / Społćierpienia / Podźiwienia / Rádośći / Rozpłynienia / y Vſpokoienia: Affekt Náśládowánia / ná Regułę y ſpoſob żyćia / Społćierpienia ná zjednoczenie y miłość / Podźiwienia / ná podnieśienie duſze / Rádość / ná rozſzerzenie ſercá / Rozpłynienie / ná doſkonáłe vmocnienie / Vſpokoienie / ná záchowánie nabożeńſtwá.

Ale ábyś łatwiey mogł ſáme Mękę rozmyśláć / dźieląc ią ná iákie krotkie cząſtki / tu ią położymy / iáko zbierána bywa z świętey Ewánieliey.

Rozdźiał Pięćdźieśiąty oſmy.

O Męce Páńſkiey ná ſześć cząſtek rozdźieloney / á Naprzod o nieiákim krotkim ſpoſobie do ſnádnieyſzego rozmyślánia o niey.

WIedźieć maſz / iż rozmyśláiąc Mękę Chryſtuſowę / ábyś to ſnádniey y pożyteczniey odpráwić mogł / trzy rzeczy maſz w niey vważáć / to ieſt

Spráwę /
Spoſob /
Przyczynę.

A ná te trzy rzeczy záwſze poglądáć potrzebá w rozbierániu Męki Páńſkiey.

Spráwę názywamy: iáko gdy był poimány / związány / policzkowány / biczowány / y inſze rzeczy ktore nabożnie maſz rozważáć.

Spoſob ieſt Pokorá y záchowánie iego / iáko ſię záchował przed ſędźiámi pokornie / ſkromnie / głowę ſchyliwſzy / y oczy ná doł ſpuśćiwſzy. Iáko mowił ćicho / ſkromniuchno / y iáko ſłodko dla przyiemney mowy / y gdybyś ſłyſzał iákiego człowieká ták mowiącego / vćieſzyłbyś ſię / gdyż głos y mowá iego nie mniey wdźięczna byłá / iáko y ſámá twarz ozdobna.

Maſz też vważyć ſpoſob / ktory we wnątrz záchował / bo iáwna ieſt / iż we wnątrz miał w ſobie wielką pokorę; nie zayźrząc áni ſię gniewáiąc ná Pilatá / áni ná Zydy / ále ze wſzyſtkich wnętrznośći żáluiąc onych.

Przyczynę vważáć maſz / iżeś ty przyczyną Męki iego / bo vćierpiał dla

Twego
Odkupienia /
Oświecenia /
Vſpráwiedliwienia /
Vwielbienia.

A vważay to dobrodźieyſtwo / iákoby dla ćiebie ſámego vćierpiał Chryſtus. Tákże cokolwiek czytaſz y myśliſz / rozmyślay iákoby to mowił Chryſtus. Tom dla ćiebie vczynił / ábyś ty náśládował drog moich / ábyś był pokorny y ćierpliwy / á wźiąwſzy krzyż ſwoy / zá mną ſzedł.

W ſpráwie tedy maſz rozmyśláć ćierpliwość Páńſką: w ſpoſobie pokorę: w przyczynie gorącą miłość iego.

A nie tylko w Chryſtuśie maſz vważáć pomienione Cnoty / ále onych náśládowáć / czyniąc ie / toć bowiem ieſt czego wielce potrzebuie vmiłowány twoy. A tego pilnuy / iż w rozmyślániu męki iego tym ſpoſobem záwſze maſz ſobie ſtáwić Chryſtuſá / nie tylko ſá-

mego człowieká/ áni ſámego Bogá/ále iedną oſobę/ktora ieſt Bog y człowiek prawdziwy.

Pierwßa Część Męki Páńſkiey.

Odpráwiwßy tedy one Krolewſką y Vroczyſtą Wieczerzą Chryſtus Bog y człowiek/wſtał y począł iść z vczniámi ſwe- mi ná śmierć.

Pomyślże tedy iáko ſłodkimi ſłowy mowił z nimi/o męce ſwoiey/ náuczáiąc ich y vprzedzáiąc/ mowił: Gdy vderzą Páſterzá/owce pierzcháią y rozpraßáią ſię. Potym do Piotrá: Nim Kur záśpiewa/ trzykroć záprzyß ſię mnie.

To rozumieiąc iáko literá y text brzmi/ nádewßyſtko vczćiwie y ſłodko vważay iáko ſie rzekło/ oſobę Chryſtuſowę/ Bogá záraz y człowieká: y tego wßytkiego co mowił y czynił/ pilno z vczćiwośćią/ y z nieiákim dziwowániem ſłuchay y pátrz.

Ná oſtátek ná pożytek y poſtępowánie twoie / y ná napráwę obyczáiow twoich/ pátrz iáko ſłodko one ſłowá mowił/ iáko ſię łáſkáwie ſtáwił/ iáko łágodną mową ich vpominał: Jáko we wnątrz pełny był fráſunku/z bliſkiey śmierći ſwey.

Dáley po trzećie rozmyślay/ iáko dla odkupienia twego/ począł ná męke iść/ y zá ćiebie ofiárowáć śiebie ſámego / á ſkruſzay ſię ná płácz y nabożeńſtwo. Te rzeczy y tym podobne vważay w ſercu twoim/pátrząc ná one trzy rzeczy/to ieſt Spráwę/ Spoſob/ y Przyczynę/gdyż nie w káżdey cząſtce męki wſpomináć ich potrzebá.

Potym zoſtáwiwßy inße Apoſtoły/wziął z ſobą trzech przednieyßych/ktorym mowił/ Smutna ieſt dußá moiá áż do śmierći/ á zoſtáwiwßy ich/wßedł ſam ná gorę modlić ſię/ gdźie po troiey modlitwie ták był boiáźnią zięty/przybliżáiącey ſię śmierći iż dla wielkośći oney pot iego był iáko krwáwe krople płynące ná źiemię: czego o żadnym inßym by nawięcey vtrapionym nie czytamy.

Vważay iáko mu ſię ná ten czás vkazał Anioł vmacniáiąc go. A záraz powſtawßy z modlitwy/ choćiaż ieſzcze męki bał ſię / zóßedł drogę nieprzyiaćiołom ſwoim/ ktorzy iedno ſłowo vſłyſzawßy od niego/ záraz pádli ná źiemię iáko vmárli. Jáko go Judaß pocá-

lował

lował/ á on to ſkromnie zniosł. Jáko go okrutnie Żydowie zwiąźáli/ poimáli/ćiągnęli/ y wßyſcy Apoſtołowie opuśćiwßy go / vćiekli. Rozbierz/ iáko go naprzod wprowádźili do domu Annáßowego/gdźie ćięßko od iednego ſługi złośliwego/ w napięknieyßą twarz ſwoię był vderzony. Tu rozmyślay teraz / iáko ſię wyżßey rzekło/ Kto to ieſt/ ktorego ták zelżywie y nie vczćiwie czeſtują: á poddawßy ſię mu przez zezwolenie rozumu / pomyśl iż ieſt prawdźiwie Synem Bożym/ Pánem wßyſtkich / Zbáwićielem ludźi/ Płaycam wßytkim ludźiom. A to ile do pierwßey cząſtki.

Wtora Część Męki Páńſkiey.

Ile do Wtorey Cząſtki/ rozważ iáko Pan był ćiągniony ták okrutnie y nie ludzko z domu Annaßowego do domu Káifaßowego/ gdźie go Káplani/ náuczeni w Piśmie/ y Licemiernicy pełni iádu y zazdrośći czekáli. A iáko poprzyśiężony od Káifaßá prawdę mowiąc: był wielekroć vderzony / iákoby fałßywie ſobie imię Boſkie przypiſuiąc. Jáko zákrywáiąc twarz iego bili/ plwáli/y nátrząſáli ſię z niego/ ßukáiąc przećiw iemu fałßywych świádkow/bo prawdźiwych ználeść nie mogli. Jáko ſię go Piotr záprzał/ ktory ſię nád inße mocnieyßym rozumiał: ná ktorego gdy Pan weyźrzał/ wſpomniawßy ná vmiłowánego ſwego/ gorzko płákał.

Pomyśl iáko bárzo ráno do ſędźiego był ćiągniony po vlicách/ áby go ná śmierć ſkazał. A widząc Judaß iż go ná śmierć zdano/ ták bárzo w ſobie żáłował/ iż ták ſłodkiego Miſtrzá ſwego wydał/ że dla gorzkośći y gryźienia ſámego śiebie obieśił/y odniosł trzydźieśći śrebrnikow/ zá ktore kupiono rolą wedle Proroctwá Hieremiaßowego. Jáko potym wielkim wołániem/ fałßywą ſkárgą/ gdy ſię zgromádźiłá wielkość ludu/ był oſkárżony Chryſtus. Poſłány y prowádzony vlicámi do Herodá/ y od niego iáko głupi náśmiany. Tu pilno rozważ/ iáki ieſt ktory ćierpi / á iemu przypaſabiay ſię/ ábyś z nim ćierpiał/ iáko

z
- Niewinnym/
- Naciżßym/
- Naślachetnieyßym/
- Namileyßym.

Trzecia część Męki Páńſkiey.

ALe do trzeciey Częśći pátrz iáko gdy ſtał Jezus pokornie przed Piłatem/ wielki wrzaſk y wołánie było/ gdy wołáli Zydowie/ Vkrzyżuy/ vkrzyżuy/ Práwo mamy / áby według práwá náßego vmárł.

Ná ten czás Piłat roſkazał/ áby Chryſtus po wßytkim ćiele ſrodze był biczowány/ y w oſobie Krolewſkiey (iż ſię Krolem nieſłußnie zwał) był rozmáićie náigrawány / w ßáty obleczony / ćierniem koronowány/ trzćiną okrutnie bity / z naśmiewiſkiem iáko Krolá/ vpadßy ná nogi chwalili.

Tu ſynu miły pilno rozbieray/ co ſię dźiało z Chryſtuſem / Jáko Piłat śiedząc ná ſtolicy iákoby Pánem był Chryſtuſowym / y ſędźią iego/ mowił: Niewieß iż moc mam puśćić ćię / y moc mam vkrzyżowáć ćię.

Vważay ſpoſob iáko ſię obchodźili Zydowie / y przyczynę dla ktorey Chryſtus to ćierpiał/ iedno áby ćię odkupił.

Powtarzáią y przyczyniáią wołánia Zydowie / Jeśli tego puśćiß nie ieſteś przyiaćielem Ceſárzowym/ vkrzyżuy/ vkrzyżuy.

Tedy Piłat boiáźnią Ceſárſką ziety/ podał im Chryſtuſá ná vkrzyżowánie.

Wychodząc ná vkrzyżowánie/ ſam niosł ßubienicę ná ſobie/ y z łotry towárzyßy. Niewiáſtom ktore zá nim ßły/ mowił/ Nie płáczćie nádemną/ ꝛc.

A tu vważ/ iáki y iáko chwalebny Krol niebá y źiemie/ y Pan Zaſtępow ieſt/ z ktorego ták náſtraßáią ſię y náśmiewáią w oſobie Krolá. A zaydźi mu ná drogę/ pátrząc nań z wielkim podźiwieniem/ vważay iáko ieſt

Niezmierny
- w Mocy/
- w Pięknośći/
- w Szczęśliwośći/
- w Wiecznośći.

Dźiwnyże ſię tedy
- Máieſtatowi zniſzczonemu/
- Pięknośći ośpeconey/
- Szczęśliwośći zmęczoney/
- Wiecznośći vmieráiącey.

Czwarta część Męki Páńſkiey.

W Tey Czwartey częśći vważay/ iáko záprowádźiwßy Páná ná gorę łyſą/ poczynáią ſię kátowie gotowáć ná krzyżowánie obnażáiąc Chryſtuſá z odźienia: A ták rozmyślay o inßych wßytkich rzeczách.

Pilno ſpoſob krzyżowánia vważay/ Naprzod Krzyż podnieśli/ ręce y nogi iego krzyżuiąc/ członki wßyſtkie y ſtáwy wyćiągnęli. Vważay niewymowną ćierpliwość iego/ iáko ſię záchował.

Możeß y inßym ſpoſobem to vkrzyżowánie rozmyśláć/ to ieſt/ iż Krzyż ná źiemi położywßy/ gdy ſam Pan ochotnie ręce y nogi podał ná krzyżowánie/ pierwey go do krzyżá przybili/ á potym podnieśli. Poyźrzy á on ná krzyżu płácze/ y zá ſwoie ſię krzyżowniki modli/ iáko był bluźniony od przemiiáiących Licemiernikow/ y od złego lewego łotrá/ y iáko ná wierzchu krzyżá prawdźiwy titul nápiſány/ Jezus Názáráńſki Krol Zydowſki.

Pogląday ná błogoſłáwioną pánnę/ Mátkę iego chwalebną/ ſtoiącą pod krzyżem/ pełną boleśći/ ktora tym więtßą miáłá boleść/ iż goretßa miłość w niey byłá.

Pomyśl iáko mátkę ſwoię Janowi zálećił/ iáko ſię z ſtáły ćiemnośći po wßytkiey źiemi/ y iáko Pan głoſem wielkim wołał / mowiąc: Boże moy czemuś mię opuśćił. w ktorych ſłowiech pokázował/ iáka iego męká byłá/ iákoby człowieczeńſtwo od Boſtwá nieiáko opuſzczone było/ nie prawdźiwie/ ále mowiąc ná przykład mowienia/ Jáko prágnącemu dáli pić ocet/ z żołćią zmießány / y iáko wypełniwßy y ſkończywßy wßytko/ wołáiąc głoſem wielkim/ Dochá

chá wypuścił/ pokázuiąc to iż poki chćiał/ śiły y moc trzymał w sobie/ á iż dusze nikt mu wźiąć nie mogł/ áż on sam ią położył. Skąd osobliwie Setnik tym głosem wzruszony/ mowił: Prawdźiwie ten był Synem Bożym.

A tu vważay sposob/ ktorym ćierpiał/
Bo był męczony iáko prawdźiwy Báránek.
Obfićie y dostátecznie/ względem bliźniego.
Okrutnie y srodze/ względem sámego śiebie.
Posłusznie y ochotnie/ względem Oycá.
Mądrze á rostropnie/ względem przećiwniká.

Vśiłuyże tedy ábyś mogł mieć nałog wedle przykłádu násládowánia Chrystusá/ ták iż ze zwyczáiu y nałogu ćierpienia zań/ miałbyś nałogi Cnot/ to iest/ Dobroći/ srogośći/ pokory/ ćierpliwośći/ y inszych cnot. A to ile do czwartey częśći dosyć niech będźie.

Piąta Część.

ROzmyślay w tey Piątey częśći/ iáko gdy vmárł Chrystus ná krzyżu: przyszedł żołnierz Longinus z inszemi żołnierzámi; y połamáli goleni łotrom / á gdy przyszli do Chrystusá y náleźli go vmárłego/ nie złamáli iego goleni/ áby się Proroctwo wypełniło ktore mowi: Kośći nie będźiećie w nim łámáć/ ále pomieniony Longinus/ włocznią bok iego otworzył/ skąd krew y wodá wypłynęłá/ y ták Sákrámentá Kośćielne poświęćiłá.

Zasłoná Kośćielna ná ten czás ná dwie częśći się rozerwáłá/ od wierzchu áż ná doł. Słońce záćmiło się/ ćiemnośći były po wszytkiey źiemi/ źiemiá drżáłá/ opoki się pádáły/ groby się otwieráły/ iż w dźień Zmartwychwstánia z Pánem powstáły ćiáłá świętych/ ktore tám odpoczywáły.

Vważay tu dobrze/ iáko wiele Pan zá ćiebie vćierpiał/ á z wielkiego prágnienia męki/ krzyż obłáp/ Ták iáko Pan krzywdy ponośił/ zelżywośći/ pośmiewiská/ męki/ ták też ty násláduiąc męki Páńskiey/ przyimi zań wszeláką mękę/ krzywdy/ náigrawánia/ zelżywośći/ y boleśći. A to ile do Piątey częśći/ rozumiem iż dosyć będźie.

Część

Część Szosta.

WIedźieć trzebá/ iż męká Chrystusowá/ nie tylko wznawia pámiątkę/ przez nabożne rozmyślánie/ nie tylko zápala áffekt przez nabożeństwo/ ále wielce oświeca rozum do poznánia prawdy.

W poznániu bowiem powszechnośći/ to iest wszytkich rzeczy/ śiedm rzeczy było zámknionych przed męką Chrystusową: ktore były otworzone czásu męki Chrystusowey. O ktorych może się ono rozumieć co iest w Obiáwieniu/ otworzone są śiedm pieczęći.

A te są {
Bog dźiwny/
Duch rozumny/
Swiát widomy/
Ray roskoszny/
Piekło strászliwe/
Cnotá chwalebna/
Grzech szkárády.
}

Naprzod pierwsza Pieczęć ktora iest Bog dźiwny / czásu męki Chrystusowey/ byłá otworzoná: bo w męce swoiey pokazał się nawyższą mądrośćią: w tym iż ták mądrze oszukał Dyablá / niechcąc go swoią nieskończoną Boską mocą vćisnąć.

Po wtore pokazał się być nawyższą spráwiedliwośćią / ile szukał zapláty nászego odkupienia. Pokazał y wielkie miłośierdźie w tym iż zá nas wydał własnego syná.

Wtora Pieczęć byłá Duch Rozumny/ y tá byłá otworzona przez mękę Chrystusowę/ ile się przez nię pokazáło/ iákiey dobroći są Anieli/ ktorzy Chrystusá Bogá swego krzyżowáć dopuśćili / y iákiey godnośći są ludźie/ ktorzy Chrystusá dla miłośći ich ćierpieć przymuśili: y iákiey są okrutnośći Dyabli/ ktorzy Bogá swego táką śmierćią vmorzyli.

Trzećia Pieczęć/ á tá iest Swiát widomy/ byłá otworzona przez mękę Chrystusowę/ ile iest mieyscem ćiemnośći/ ná ktorym pánuie ślepotá bo prawdźiwey świátłośći nie poznał. Krolowáłá też ná tym świećie niepłodność/ dla tego iż rozumiał świát Chrystusá zá niepożytecznego. Pánowáłá ná świećie y niezbożność/ bo niewinnego potępił y skazał ná śmierć.

Czwarta

Czwarta Pieczęć Ray/ ktory przez Krzyż Chrystusow pokázuie się mieyscem chwały/rádośći/dostátku/poniewaź Chrystus dla przywrocenia Ráiu/z stał się wzgárdzony/ vbogi y nędzny.

Piąta Pieczęć/ to iest Piekło strászliwe/ przez śmierć Chrystusowę / pokazáło się mieyscem vbostwá / niedostátku / y podłośći : Jeśli bowiem Chrystus te trzy pomienione rzeczy podiął : áby grzech zepsował / dáleko więcey máią ie ćierpieć potępieni / zá słuszną nagrodę swoich złośći.

Szosta pieczęć iest chwálebna cnotá/ ktora przez mękę Chystusowę pokázuie się być ozdobną/ drogą /y pożyteczną. Drogą/bo Chrystus vmrzeć wolał / y żywotá nie mieć/á niżeli się cnoćie przećiwić. Ozdobną/bo iáśnieie cnotá w iego zelżywośćiách. Pożyteczną/ bo ieden tylko vczynek cnoty sprawiony y doskonáły/ złupił piekło/ otworzył niebo/ przywroćił zgubionego.

Siodma też pieczęć byłá otworzona z tey miáry / ile się pokazał grzech/iáko iest szkárády y brzydki/ ná ktorego odpuszczenie trzebá było tákiey zapláty/ ták wielkiego y ták trudnego lekárstwá. Tych rzeczy dosyć/ ile do szostey częśći.

Rozdźiał Pięćdźieśiąt Dźiewiąty.

Jáko Bogomyślny w Rozmyślániu záwsze ma pámiętáć ná mękę Páńską : áby gorącość nabożeństwá nie zgásłá.

POniewasz gorącość nabożeństwá bywa dána y záchowána w nas/ przez vstáwiczną pámiątkę męki Páńskiey / iáko mowi święty Bonáuenturá in tractatu de perfectione vitæ. Powinien záwsze bogomyślny stáráć się /áby miał vstáwnie przed oczymá sercá swoiego Chrystusá ná krzyżu vmieráiącego ; áby w sobie záchował nabożeństwo /żeby niezgásło.

Dla tegoż mowi Pan / Exod. Ogień ná ołtarzu moim / nigdy nie zgáśnie / ktory chowáć będźie Káplan podkładáiąc drewká ná káżdy dźień. Ołtarz Boży iest serce twoie/w ktorym záwsze ma gorzeć ogień

rzeć ogień gorącego nabożeństwá / ná záchowánie y przymnażánie iego / przykłádáć drzewá krzyżá świętego y vstáwiczną pámiątkę męki Páńskiey mieć potrzebá : y to iest co Prorok Esáiasz mowi : Czerpáć będźiećie wody w weselu z studniey Zbáwićielá : to iest / ktorzykolwiek prágniećie wod łáski / wod nabożeństwá/ wod łez / czerpayćież ie z źrzodlá Zbáwićielowe^o/to iest/z ran Chrystusowych Przystąpże tedy nogámi áffektu do Jezusá zránionego: do Jezusá/ ćierniem vkoronowánego/ do Jezusá ná drzewo krzyżá przybitego/ y z Apostołem Tomaszem nie tylko wpuść rękę twoię w bok iego/ ále wszystek przez bok wnidź / áż do sercá iego: y tám przez gorącą miłość vmiłowánego twoiego vkrzyżowánego / wszystek się weń odmieniwszy / gwoźdźiámi miłośći Boskiey przebodźiony ; włocznią serdeczney miłośći przebity: y vprzeymem społćierpieniem zrániony/ nic inszego nie szukay /inszey poćiechy nie prágni/ iedno ábyś z Chrystusem ná krzyżu mogł vmrzeć: ábyś z błogosłáwionym Páwłem Apostołem mogł záwołáć : z Chrystusem iestem przybity do krzyżá. Żyię ia iuż nie ia / ále we mnie żyie Chrystus. Tym sposobem masz mieć mękę Páńską w pámięći /y rozmyśláć iż męká iego.

Byłá {
- Nasromotnieysza /
- Nasroższa/
- Powszechna/to iest/ po wszystkich członkách/
- Nadłuższa.

Naprzod rozmyślay iż byłá nasromotnieysza męká Chrystusá Oblubieńcá duszę twoiey /bo był vkrzyżowány / iáko łotr álbo rozboynik / żaden występnik bowiem w Zakonie táką śmierćią nie był karány/ iedno nagorszy /iáko łotrowie y rozboynicy.

Vważay /y drugą więtszą zelżywość Chrystusowę/ był bowiem vkrzyżowány ná mieyscu smrodliwym y plugáwym / to iest ná gorze łysey/ gdźie było wiele trupow/złoczyńcow / y kośći smrodliwe / gdyż ono mieysce było náznáczone/ ná zábiiánia złoczyńcow/ bo tám śćinano y wieszano ludźie złe ná szubienicách.

Ale y drugą niemnieyszą zelżywość vważ: bo miedzy łotry iáko łotr : á iesczże w pośrzodku nich / iákoby przednieyszy z łotrow był vkrzyżowány /dla tegoż Ezáiasz mowi. Z złośliwemi policzony iest.

Pátrz

Pátrz dáley / iáko ná przyczynienie zelżywośći / ná powietrzu miedzy niebem á ziemią iest powieszony : iákoby nie godźien żyć álbo vmrzeć ná źiemi.

O krzywdo y gniewie nieznośny / áby się Páná wszystek świát záprzał: nic podleyszego świát nád Páná wszego świátá nie poczytał : śmierć tedy syná Bożego byłá nazelżywsza / bo śmierćią złych vkrzyżowány / y w towárzystwie łotrow vmieráiących / bo ze złymi policzony / y ná mieyscu smrodliwym / bo ná plugáwey gorze łysey położony był.

O dobry Jezu / o łáskáwy Zbáwićielu / ktory nie raz ále często iesteś zelżony / nim kto ná wielu mieyscách iest zelżony / tym zá wzgárdzeńszego nád ludźie bywa poczytány.

O Pánie w ogrodźie poimány / y związány / w domu Annaszowym policzkowány / w Káiphaszowym zeplány; we dworze Herodowym náśmiany / Krzyż ná świętych rámionách dźwigasz / ná łysey gorze iesteś vkrzyżowány.

Ach ách wolność więźniow : chwałá Aniołow / żywot ludźi / iest zábity. O nieszczęsni Zydowie / iákośćie dobrze wypełnili / cośćie byli obiecáli / mowiąc : śmierćią sprosną stráćmy go / y Bernat ś. mowi. Wyniszczył sámego śiebie / osobę niewolniká biorąc áby był poddány : synem był á sługą się zstał. Nie tylko osobę niewolniká wźiął áby był poddány / ále y złego sługi / áby był bit / y karánie podiął gdy winny nie był. A nie tylko sługą sług Bożych / ále sługą się stał sług dyabelskich. Ale y ná tym nie przestał / lecz wybrał sobie śmierć / nád wszelką śmierć nazelżywszą / vpokorzył sámego śiebie / stał się pokorny áż do śmierći / hánby wszelkiey pełny.

Po wtore vważ iáko męká Páńska byłá sroga / bo niechćiał tego Pan / áby członki iego iáką poćiechę miáły / ktora vtrapionym sercom zwykłá być vlżeniem / y folgą. Ani oná ták vczćiwa głowá iáko Boska / nie miáłá gdźieby się skłonilá / gdy ná krzyżu duchá wypuśćiłá.

Dáley przypátruy się / iáko sroga męká Páńska byłá : nim kto bowiem więcey roskosznieyszy / tym mniey ćierpliwszy / y boleść iego / w ćierpieniu srozsza. A iż nigdy ták pieszczone y roskoszne nie

było ćiá-

było ćiáło / iáko ćiáło Chrystusowe / bo ćiáło iego wszystko było Pánieńskie / to iest / z Duchá ś. poczęte / z Pánny vrodzone / dla tegoż iego męká / byłá nád męki inszych srozsza.

Jeśli bowiem Chrystus ná sámo wspomnienie śmierći / ták był strapiony ná duszy swoiey / dla subtylnośći ćiáłá: iż pot iego naświętszego ćiáłá był krwáwy / ná ziemię z śćiekáiąc : iáko nie więcey go trapiłá boleść / gdy gorzkiey oney męki y śmierći vkusił. O czym mowi Bernát ś. Vćiski twoiego ćiáłá Pánie Jezu / prawdźiwie pokázował pot on krwáwy / ktory czásu modlitwy z twoiego naświętszego ćiáłá ná źiemię płynął. Coś tákiego vczynił nosłodsze dźiećię? iżeś ták było częstowáne : Czegoś się dopuśćił namilszy młodźieniaszku? iżeś ták był sądzony. Oto ia iestem przyczyną twoiey boleśći / ia winą twego zábićia.

Jeszcze przypátrz się pilno / iáko gorzka śmierć byłá Chrystusowá / nim kto niewinnieyszy / tym karánie do znoszenia tákiemu bywa ćięższe; gdyby bowiem Chrystus zá grzechy swoie karánie ponośił / nie tákby przykro iemu było / á zgołá nie iáko znośniey : ále on grzechu nie vczynił / y zdrády nie nálázłá się w vśćiech iego. Y Piłat sam to zeznał mowiąc : Ja w nim nie náyduię żadney przyczyny śmierći. Bo on iest iásność świátłá wiecznego / y zwierćiádło bez zmázy / y obras Boskiego máiestatu y dobroći / iáko pisze w księgách Mądrośći.

Vważay ieszcze zupełniey / iáko byłá bolesna śmierć Oblubieńcá twoiego Jezusá Chrystusá nim powszednieysza / tym męká srozsza. A Chrystus oblubieniec twoy vćierpiał ná wszystkich częśćiách ćiáłá swoiego / ták iż nie było w nim ták máłego członká / áby swoiey męki y boleśći nie miał / żadne ták máłe mieysce nie było / áby nie było nápełnione gorzkośći / od wierzchu głowy áż do stopy nożney / nie było w nim zdrowia. Przetoż dla wielkośći bolu / wołał mowiąc. O wy wszyscy ktorzy chodźićie po drodze / pilnuyćie á pátrzćie ná boleśći moie. Prawdźiwie Pánie Jezu nigdy nie byłá boleść podobna twoiey boleśći / bo ták wielkie było wylanie twoiey boleśći ; iż wszystko ćiáło twoie krwią się pokropiło. O dobry Jezu / o słodki Pánie / nie kroplá ále rzeká krwie ták hoynie przez pięć częśći ćiáłá

 twoiego

twoiego wypłynęłá / w przebiċiu rąk twoich / w koronowániu głowy / w biczowániu ċiáłá wßyſtkiego / w przebodźieniu ſercá y boku. A nie dźiw iż áni krople wody w tobie nie zoſtáło. Powiedzże mi proßę moy namilßy Pánie / ponieważ iedná kroplá krwie twoiey / ná odkupienie wßytkiego świátá doſtáteczną byłá / czemuż ták wiele krwie z ċiáłá twoiego wypuśćić dopuśćiłeś?

Wiem Pánie á prawdźiwie wiem / iż nie dla czego inßego vczyniłeś / iedno ábyś pokazał iákim áffektem vmiłowałeś mię. Coż tedy tobie zá to wßyſtko oddam / coś dla mnie vczynił. Záprawdę Pánie / poki będę żył / będę pámiętał ná prace twoie / ktoreś podiął w przepowiádániu / ná ſprácowánia w chodzeniu / ná czućie w modlitwie / ná łzy w ćierpieniu; ná boleśći / zelżywośći / zeplwánia / policzkowániá / nátrząſánia / gwoźdźie / y rány twoie / bo inácżey będźieß odemnie wyćiągał krwie ktora wypłynęłá ná źiemię.

Ktoż tedy da głowie moiey wody / á oczom moim ſtudnią łez / ábym mogł opłákáć śmierć Páná mego Jezuſá / ktorą nie zá ſwoie ále zá moie grzechy podiął. Bo zrániony ieſt dla złośći náßych / ſtárty dla niepráwośći náßych. Jáko mowi Ezáiaß Prorok.

Dokończenie pomienioney Máteryey.

DAley pilno rozważay / iż męká y śmierć Páńſka byłá przedłużona / bo od pierwßego dniá národzenia ſwoie[o] áż do oſtátniego dniá śmierći ſwey / záwße był w boleśćiách y mękách / iáko ſam świádczy przez Proroká mowiąc: Vbogim iá ieſt y w pracách od młodośći moiey; y ná inßym mieyſcu: Byłem biczowány cáły dźień / to ieſt / przez wßytek czás żywotá moiego. Ießcze vważ iáko, długa byłá y z przewłoką / męká Chryſtuſowá / dla tego / áby karánie iego dłużey trwáło / áby boleść nie rychło ſię kończyłá / áby ſię śmierć przewłoczyłá; y ták z przewlaczániem był dręczony / y twárdo częſtowány.

Z tego wßytkiego co ſię rzekło możeß ſobie zebráć / iáko ſromotna / iáko boleſna / iáko podła / iáko długa byłá śmierć y męká twoiá namilßy Jezu. A to wßyſtko ćierpiał: áby ćię do miłośći ſwoiey pobu-

-dźił; ábyś go zá to wßyſtko ze wßyſtkiego ſercá / duße / myśli / miłował: co bowiem łáſkáwßego / iáko gdy Pan dla zbáwienia ſługi / wźiął ná ſię oſobę ſługi: co lepiey człowieká vczy o zbáwieniu / iáko przykład / śmierć podiąć dla ſpráwiedliwośći y poſłußeńſtwá Bożego.

Co człowieká więcey wzbudza do miłośći Bożey / iáko táka dobroć / iż zá nas nawyżßego Bogá Syn / bez záſług náßych / y owßem dla grzechow náßych / położył duße ſwoię.

Co tákiey dobroći ieſt / iż nic łáſkáwßego / nic przyiemnieyßego nie może być wymyślono. Tá dobroć tym więtßa ſię pokázuie: nim dla nas ćiężße y podleyße rzeczy chćiał podiąć. Bog bowiem ktory włáſnemu ſynowi ſwemu nie przepuśćił / ále dla wßytkich nas go wydał / iákoż nie wßyſtkiego nam znim dał: y ſtąd wzywáią nas rzeczy wßyſtkie / ábyſmy go miłowáli / á miłuiąc náśládowáli.

Biádá tedy tym ktorzy tákiey łáſki y dobrodźieyſtw ſą niewdźięczni / y w ktorych dußách śmierć Chryſtuſowá niema żadnego ſkutku. Przetoż mowi Bernát. Widźiß głowę Chryſtuſowę náchyloną / áby ćię pocáłowáłá / ręce wyćiągnione / áby ćię vdárowáły; Bok przebity / áby ćię vmiłował / wyćiągnienie wßyſtkiego ćiáłá / ábyć vdźielił wßytkiego śiebie.

Biádá po wtore tym / ktorzy drugi raz grzechámi ſwymi Chryſtuſá w ſobie krzyżuiąc / do boleśći ran iego / boleśći przydáią.

Ale po trzećie tym biádá / ktorych ſercá do płáczu nie mogą być zmiękczone / áni do życzliwośći nákłonione / áni do cnot y vczynkow dobrych zápalone; nie pomaga wylanie ták drogiey krwie / tákiey zapláty dánie / y tákiego vraczenia wielkość. Prawdźiwie tácy nieprzyiaćiele krzyżá Chryſtuſowego / bárźiey ſyná Bożego dźiś ná práwicy śiedzącego krzyżuią / á niżli przed tym czynili / ktorzy go ná krzyżu záwieśili.

Do tákich y o tákich przez Bernatá ś. Pan mowi. O człowiecze / pátrz co dla ćiebie ćierpię / ieśli ieſt boleść / iáko tá moiá / ktoram dręczony ieſtem / do ćiebie wołam / bo zá ćię vmieram: pátrz ná karánia moie / ná gwoźdźie ktoremi przybity ieſtem / á iż táka ieſt boleść we wnątrz iáko y zwierzchu / nárzekánie moie ieſt ćiężße / gdy

 ćię niewdźię-

ćię niewdźięcżnŷ widzę: ſtrzeż ſię ſtrzeż/ ábyś ſię nie ſtawał niewdźięcżnym tákich dobrodźieyſtw; ábyś ták drogiey zapłáty zá ćię dáney nie porzucał/ ále położ Chryſtuſá vkrzyżowánego iáko znák ná ſercu twoim / áby iáko pieczęć ná woſku miękkim wyćiſka wyryćie ábo obraz ſwoy / ták ty wyćiśni Chryſtuſá ná ſercu twoim / y mow z Prorokiem. Z ſtáło ſię ſerce moie iáko woſk roſtopiony

Położ też Chryſtuſá iáko znák ná rámieniu twoim / ábyś nigdy nie przeſtawał prácowáć / dla imienia Jezuſowego / ále gdy wßyſtko zrobiß / ná ten czás poczynay iákobyś nic nie vczynił. Aieślić co ſmutnego/ćięßkiego/ przykrego /teſkliwego /y gorzkiego przyda ſię / álbo ieślić co dobrego omierznie/ zárazprzypádni do vkrzyżowánego Chryſtuſá ná krzyżu wiſzącego / tám pátrz ná koronę ćierniową/ ná gwoździe żelázne / ná włocznią boku iego /ná rány rąk y nog / boku/głowy y wßyſtkiego ćiáłá/ wſpominaiąc co on dla ćiebie vćierpiał/ iáko ćię vmiłował.

Przetoż ś. Bonáuenturá / piſząc śieſtrze ſwoiey mowi : Wierz mi iż zá tákim weyrzeniem/ káżda rzecz ſmutną weſołą/ á ćięßką lekką /á teſkliwą miłą/ á przykrą ſłodką y wdźięczną znaydźieß: ták iż poczniesz wołáć z Błogoſłáwionym Jobem y mowić. Czego ſię nie chćiáłá przed tym dotknąć dußá moiá/ teraz dla vćiſku męki Chryſtuſowey/ pokármem moim ieſt: przez ktorego wßyſtko ſłodko y ſmákowito mi ſię zſtáło.

A czytamy / iż gdy ieden do Zakonu wſtępował/ ták ſię był niećierpliwym zſtał/ dla grubych potraw y przykrych/ y inßych kárnośći Zakonnych/ iż ćieżar Zakonny ledwo mogł znośić : á gdy z zbytniey niećierpliwośći ták był z fráſowány: vpadł przed obrázem vkrzyżowánego/ y tám powtarzáć począł ze łzámi wielkimi nieznoſne vćiſki y roboty/ prace zakonne/ nieſmák potraw/ chlebá y trunku/ y zárazz boku obrázu poczęłá krew płynąć/ á gdy on mocno płácząc wyliczał ſwoie vtrapienia/ odpowiádáiąc obraz vkrzyżowánego/ rzekł: Kiedykolwiek vczuieß iáką przykrość w potráwie/ ábo napoiu /omocz w potráwie náſoloney krwie boku mego: y ták potym ćierpliwie y ſkromnie znośił przykrośći w Zakonie/ y dźiwnie wielkie miał nabożeńſtwo do męki Chryſtuſowey/ y w świątobliwośći ſkończył dni ſwoie.

Roz-

Rozdźiał Sześćdźieśiąty.

O Zmartwychwſtániu/ y chwalebnym w Niebowſtąpieniu Páńſkim / y Duchá świętego zeſłániu

POniewaſz ſię iuż mowiło o Żywoćie y męce Páńſkiey / teraz krotko o Zmartwychwſtániu Chryſtuſowym / y w Niebowſtąpieniu/ y Duchá ś. zeſłániu/ zábáwimy ſię.

Pomyślże tedy naprzod iáko Páná z krzyżá złożywßy / y pogrzebßy/ błogoſłáwiona dußá iego do p[illegible] zſtąpiłá / to ieſt do mieyſcá gdźie oycowie ś. mießkáli/ á to mieyſce zową otchłánią oycow ś.

Rozważay co tám czynił/ y o weſelu Oycow ś. widzących ſię w tákiey chwale dla obecnośći Bogá y Páná ſwoiego: y o ſmutku dyabłow ktory mieli / widząc iż byli zwyćiężeni y złupieni / y one dusze święte z ich mocy wybáwione.

Jáko potym trzećiego dniá Pan Zmartwych wſtał/ zwyćiężcá śmierći/ pokázuiąc iż nas y ná ćiele wzbudźić ma. Jeśliś tedy z Chryſtuſem vmęczonym ćierpiał/ weſel ſię teraz z Zmartwychwſtáiącym. Vważ iáko ſtraż gdy Pan powſtawał polękáłá ſię dla boiáźni/ y iákoby vmárłá byłá. Jáko Aniołowie nád grobem śiedźieli : y podobieńſtwo iż wielkość Aniołow byłá około grobu.

Pomyśl iáko niewiáſty grob náwiedzáły Mágdáleną/ y drugie dwie niewiáſty / y iáko nie ználazßy Páná w grobie/ dla wielkiey miłośći muśiáły częſto do grobu nábiegáć.

Potym rozmyślay o rozmáitym vkazániu Chryſtuſowym.

Naprzod pokazał ſię ſłodkiey mátce ſwey/ potym Mágdálenie/ y inßym dwiemá Máryam/ y vczniom/ y iáko ſię vrádowáli z iego widzenia / y z ſłodkich iego rozmow.

Po wtore vważ czemu ſię Chryſtus chćiał pokázáć w Gálileiey/ prawdźiwie nie dla czego/ iedno ábyś ſię ty przenioſł z grzechow do cnot / bo Gálilea wykłáda ſię przenieśienie/ y ták kiedy ſię prze

nieśiemy

niesiemy z występkow do cnot / dusze záraz z ciáły przeniosą się do Krolestwá niebieskiego / gdźie oglądamy Chrystusá po wálnym Zmartwychwstániu.

Rozbieray dáley / iáko po czterdźiestu dni / gdy Pánná Błogosłáwiona y Apostołowie wyszli z Bethániey ná gorę Oliwną / pokazał się im Pan / Oycow świętych y Aniołow wielkość z sobą máiąc: y vmacniáiąc Mátkę y vcznie / początł wzgorę się podnośić / własną mocą lekuchno wstępuiąc / obtoczony wielkim orszakiem Aniołow y dusz świętych.

Poyźrzy ná onę táką iákoby dźiwną Processią / w ktorey Oycowie ś. Páná gdy Aniołowie w przod szli / obtoczyli / y wszyscy záraz społecznie z niewymownym tryumphem / piosnkámi / y weselem weszli do onego niebieskiego Ierużálem / iáko tám ták vroczyste święto obchodźili / iákie nigdy áż do skończenia świátá nie będźie.

Pomyśl iáki był smutek Apostołow / z odeśćia Páńskiego / y iáko Aniołowie z stępowáli ná poćiechę ich. Náucz się y ty wstępowáć z Chrystusem / drogámi y ćwiczeniem przerzeczonym / nádewszytko wyzuwáiąc się z grzechow / bo z Chrystusem żaden występek nie wstąpił / iáko mowi ś. Augustyn.

Dáley obacz / Iáko po w Niebowstąpieniu Páńskim mieszkáłá Páni násza z Apostołámi w Wieczerniku / to iest ná gorze Syon: gdźie Pan z Apostołámi wieczerzał / ná modlitwách / postách / y innych zabáwách Duchownych trwáiąc / czekáiąc ná przyśćie Duchá ś. iáko im był Pan przedtym obiecał.

Skoro się tedy dni dźieśięć po Páńskim w Niebowstąpieniu skończyło / gdy się społecznie modlili / Páni násza y Apostołowie / o trzećiey godźinie / śpiewáiąc on wierszyk Proroká: Spuść Pánie Duchá twoiego / á będą stworzone / y odnowisz oblicze źiemie / z predká z stąpił ná nie Duch ś. przez ktorego záraz byli oświeceni / vmocnieni / y w doskonáłey miłośći vgruntowáni.

Pomyśl iáko w ięzykách ognistych z wielkim szumem ná nie z stąpił Duch święty.

Vważay dáry y skutki Duchá ś. bo gdy drzwi domu gdźie byli zgromádzeni / dla boiáźni Żydowskiey / były zámknione / wyszli z domu /

boiaźń precz porzućiwszy: poczęli rozmáitym narodom przepowiádáć / ktorzy się tám byli dla wielkośći dźwięku zbiegli / y iáko Piotr ś. trzy tyśiące z nich do wiáry náwroćił.

Te rzeczy y insze możesz około oney wielkiey táiemnice vważáć / ktore chroniąc się przedłużenia opuśćiłem. Ile tedy do Máteriey Rozmyślánia / te rzeczy y z temi ktoresmy iuż wyższey o Męce Páńskiey powiedźieli / rozumiemy iż będą dostáteczne.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty pierwszy.

Temu ktory wierzchu Bogomyślnośći chce dostąpić / iest bárzo potrzebne / mocne wytrwánie.

KTo rozumie iż może bez mocnego wytrwánia ná gorę bogomyślnośći / ábo do doskonáłego zápalenia Bożey miłośći przyść / podobny iest wstępuiącemu ná gorę wysoką / ktory dla iákiey trudnośći ábo przeszkody ná zad z stępuie.

Podobny iest y temu ktory chce ogień w źielonych ábo zgniłych drwách wzniećić / ktory ogień gdy nie záraz się zaymie / á on nie widząc iedno dym ábo máły płomień / ktory prętko zgáśnie / rozgniewawszy się / zepsuie co był vrobił / y tám y sám rozrzuca.

Podobny iest y temu ktory pszenicę rozśiał / ále czekáć ćierpliwie doyźrzáłośći niechce / ábo drzewá ktore szczepił / áby korzenie puśćiło w źiemi / dla omieszkánia / trudnośći / y niebespieczeństwá ktore widźi czekáć niechce.

Podobny iest Obeziánnie / ktora źielony orzech gryść chce / á gdy skosztuie gorzkośći łuszczyny ábo łupiny / nie trwa w iedzeniu / ále zárzuca / zá czym do iądrá słodkiego nie przychodźi.

Podobny iest leniwemu żołnierzowi: ktory nim miástá oblężonego dobędą y zwoiuią / tesknicą y prácą zwyćiężony / odchodźi.

Widźisz tedy iż iáko ten pomieniony / ták czyniąc / nie dostępuie wierzchu Bogomyślnośći / y ten ktory czekáć niechce / áni ogniá / áni pszenice / áni drzewá y owocu / może otrzymáć / áni miástá może zwoiowáć / (Te rzeczy porownáiąc y stosuiąc z pomienionemi punktámi.)

ktámi.) Ták też nikt do doſkonáłości Bogomyślności bez mocnego wytrwánia/ nie będzie mogł przyść.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty wtory.

O wielu rzeczách ktore przeſzkadzáią/ áby Bogomyślny wierzchu Bogomyślności nie doſtąpił.

Zaſtánowmy ſię trochę ieſzcze w iednym z pomienionych/ przykłádźie/ á przypátrzmy ſię temu/ ktory ná wierzch iákiey gory chce wſtąpić. Táki bowiem częſto wſtępuie/ bez zwrocenia ſię ná doł: y ieśli mu ſię odpocżynąć tráfi/ nie wraca ſię ná doł/ ále od mieyſcá gdźie odpocżywał/ dáley poſtępuie wzgorę.

Rownie kto doſkonáłości Bogomyślności doſtąpić prágnie/ nie ma w zad iść/ ieśli ſię tráfi odpocząć/ y owſzem áni odpocżywáć ma; bo nie poſtępowáć/ ieſt ná zad odſtępowáć.

Zá niedoſtátkiem tedy wytrwánia/ ták máło ich ieſt/ ktorzyby doſkonáłość bogomyślności mieli mieć. Gdy bowiem niektorzy máło co wſtąpią/ ieśli trochę pracey/ ábo boleści/ ábo káránia vczuią/ záraz odpocżywáią/ y ná zad idą.

Są y inſzy ktorzy w wſtępowániu áni porządku áni miáry máią/ záraz bowiem iednym ſkokiem chcą do wierzchu gory przyść/ nie pocżynáiąc z niſká/ áby ſzli śrzodkiem; á niſkości gory ſą/ vpátrowánie y vważánie włáſnych grzechow y niedoſtátkow.

Są ieſzcże inſzy/ ktorzy ćięſzkie ćiężary ná rámionách ſwoich máiąc/ rozumieią iż ták obćiążywſzy ſię/ wſtąpić mogą. Te ćiężary ſą zabáwy około świeckich rzeczy/ myśli około świátá/ ktore duſzę bárzo obćiążáią/ przymuſzáiąc ią áby ſię do źiemſkich rzeczy wroćiłá: á ieśli kiedy tráfi ſię tym myślom vlżyć ábo dogodźić/ záraz muſzą zſtąpić ná doł.

Są y niektorzy inſzy/ ktorzy dla much latáiących przed ſobą/ zácżęte wſtępowánie opuſzcżáiąc/ zſtępuią y poſtępowáć nie chcą. Muchy około tákich latáiące ſą/ prożne myśli/ dla ktorych duſzá zácżętey drogi żadną miárą opuſzcżáć nie ma: ále ie ręką nieiákiego świętego gniewu precz odpędzáć.

Ieſzcże ſą ktorzy pomienione muchy chcą gonić/ iáko dźiecká motyle. Dáley ſą ktorzy ná ſzczekánie pſow piekielnych záraz ſię lękáią y ſtrách– áią: to ieſt/ záraz ſkoro iáko plugáwą myśl ábo pokuſę pocżuią/ zácżętą drogę z przeſtráchu porzucáią/ ábo z tąże myślą y pokuſą potykáć ſię chcą/ vśiłuiąc ią dáleko od śiebie odpędźić: co być nie może/ ále rychley ią zwyćięży/ ieśli o nię niedba/ drogę zácżętą kończąc/ iáko cżyni pielgrzym; ktory ná ſzczekánie pſow nie záſtánawia ſię; ále prętko iákoby niedbáiąc/ idźie w drogę/ á pśi zátym milczą. Bo gdyby ſię więcey záſtánawiał broniąc ſię/ ábo ich odganiáiąc/ tymby więcey ſzczekáli: y drodze iego przeſzkadzáli.

Nád to ſą y inſzy/ ktorzy nie wyćiągáią ręki práwey do tego ktory ich wzgorę podnieść może: y owſzem rácżey vmykáią/ wſpieráiąc ſię y vfáiąc w śiłách ſwoich/ przetoż nie dźiw/ ieśli prętko vpadáią ná doł. Powinien tedy Bogomyślny záwſze wyćiągáć rękę ſwoię ná rátunek łáſki Bożey/ nie vfáiąc włáſney mocy/ y nie rozumieiąc teg o ſobie: áby ſam przez śię tám przyść miał dokąd zmierza.

Są y niektorzy/ ktorzy záraz rozumieią/ iż ſą ná wierzchu gory/ gdyż prawdźiwie rácżey ſą niſko: dla tegoż też wſtąpić wzbrániáią ſię/ á zátym záwſze ná zad vſtępuią.

Są y inſzy/ ktorzy áż ná wierch wſtępuią: ále záraz prożney chwały prágną. Zdá ſię im bowiem/ iż dobrze drogę ſwoię odpráwili/ y mężnie ſwego kreſu doſtąpili: á niedbáią áni ſtáráią ſię iákoby tám wytrwáli. Zácżym záraz ná doł ſpadáią/ y ták prędko nie wſtępuią iákoby chćieli. A ſnadź nigdy im Pan Bog łáſki y wſpomożenia nie da/ áby tám z nowu wſtąpili/ ſkąd vpádli; á to ich pychá y niewdźięcżność ſpráwuie/ y złe vżywánie poznánia ſámych śiebie ktore mieli. Co ieſt bárzo ſtráſzliwą y wielką przycżyną/ nigdy o ſobie zbytnie nie trzymáć/ y owſzem w głębokiey pokorze trwáć.

Ná przykład widźi człowiek/ iż on ktory Bogá był bárzo bliſki/ y iákoby Boſkim towárzyſzem w rozmowie ſwoiey: y iáko ptáſzek ktory był ſobie gniazdo vbudował w niebie/ á potymby zrzucono go áż do piekłá/ á nigdy ná zad nie przywrocono.

Potym są y drudzy/ ktorzy gdy się ná tey gorze trochę wyższey nád insze być widzą/inszemi gárdzą/ y náśmiewáią się z tych / ktorzy są niżey pod nimi: Tácy áby vpádli / spráwiedliwie ich Pan Bog opuszcza: áby vpadáiąc poználi; iż sámi z śiebie málo co mogą.

Są ktorzy ná tę gorę dwornośćią chcą wstąpić/áby mogli mowić: y my támesmy też byli/álbo żeby iákie táiemnice wybádáli/ ábo tylko dla sámey swoiey vćiechy y roskoszy; álbo dla wysokośći mieyscá/y wesołośći/ á nie dla tego áby lepiey się Bogu podobáli/ y bliżey iemu służyli: vczćiwiey/ zacniey/y z więtszą wysługą. A tácy rychło trácą Boży rátunek/y łáskę iego/ábo prawdźiwie/ názbyt sprosnie y nędznie widzą się być oszukánymi / rozumieią się bowiem być ná gorze Bożey/á ono są ná gorze dyabelskiey.

Náostátek náyduią się niektorzy więcey niżli rozum pokázuie/ názbyt prętcy y spieszni / ktorzy chcą vprzedźić / swego przewodniká/ álbo prędzey niżeli przewodnik chce/ kwápią się/ co bárzo głupia. Ten przewodnik iest łáská Boża. Kto tedy nie może ábo nie chce czekáć czásu według poruszánia tey łáski/słusznie ią tráći: y drugi raz według woley swoiey ták prętko iáko chce/ iey nie znaydźie.

Są tedy niektorzy/ktorzy do przyięćia tey łáski nie są gotowymi; gdy ich do śiebie wzywa y porusza / y owszem ią odgániáią/ ábo się inszemi zabáwámi báwią / álbo snadź słowem álbo y sámą rzeczą mowią łásce/ áby ich trochę poczekáłá: y ták odrzucona / záraz y nátychmiast odstępuie.

Potrzebá tedy nam /ábysmy byli czuynymi /nád strażą sercá nászego/ná przyięćie náwiedzánia łáski Bożey/ ábysmy się poruszáli ná nátchnienie iey; áni prędzey/áni pozniey/z głęboką pokorą ná wszelki czás niegodnymi się rozumieiąc/ przy boku tey gory leżeć /iáko dáleko więcey ná wierzch wstąpić; nim bowiem głębiey w sercu swoim się kto vpokorzy /tym wyższey poćiągniony będźie.

Jáko przemożny krol chcąc vczćić żolnierzá swoiego / tym go wyższey sádźi/to iest / áby śiedźiał z Pány przednieyszymi/nim więcey widźi iż się on tego wzbránia / y nim się niżey vpokárza /y niegodnym się rozumie / tym Krol vśilniey go ćiągnie y wstąpić przymusza.

Nád wszystko bowiem niepodoba się Pánu Bogu gorna myśl y zbytnie o sobie rozumienie/y niepodoba mu się sposob tych/ ktorzy do niego chcą swowolnie/y bez boiáźni / iákoby do swego towárzyszá y sobie podobnego/przystąpić; ále záwsze trzebá postrzegáć świętego y chwalebnego wstydu / boiáźni / y stráchu. vfáiąc mocno w dobroći iego. Bez vfnośći bowiem Bożey /táka boiaźń byłáby názbyt godna przygány/y przeszkodą do wstąpienia ná gorę bogomyślnośći: y táka boiaźń nie miernaby byłá.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty trzeći.

O niektorych inszych przeszkodách Bogomyślnośći.

MOwmy ieszcze o niektorych inszych przeszkodách bogomyślnośći. Są tedy niektorzy/ktorzy osłá swego/to iest / ćiáło swoie názbyt dręczą / ták iż go duszá vżywáć nie może.

Drudzy zás názbyt są obćiążeni /chorzy ospáli / álbo iednym słowem gnuśni y leniwi: názbyt bowiem omieszkáli w Infirmáriey ćielesnośći przez zbytne iedzenie/pićie/álbo prożną mowę. Tácy są tákoby skurczeni / y párálizem záráženi / y drzemiący/ tákich vleczyć potrzebá/ pokorną pokutą / od niskich y máłych rzeczy poczynáiąc.

Ale y niektorzy są / ktorzy wstępuiąc głod wielki Duchowny ćierpią /słowá Bożego/y prágną potym onego słucháć / ábo czytáć. Záczym bywa iż czytániem názbyt się báwią / biorąc tám większe pośilenie / á niżli rozum pokázuie. A stądże prętkośći swego wstępu od ktorey byli poczęli / zápomináią. Prawdáć to iż pod czás tákie pośilenie bywa potrzebne y pożyteczne/ á zwłaszczá ná początku /kiedy miernie z trzeźwośćią bywa bráne. Záwsze tedy ma człowiek vważáć wstąpienie swoie w czytániu/to iest áby więcey szukał nabożeństwá/á niżli náuki.

Náyduią się y niektorzy /wierzgáiący y skaczący /przećiw bodźcowi: ktory ich przymusza do wstępowánia: to iest/ ktorzy názbyt vćiekáią przed frásunkámi.

Nád to są niektorzy / ktorzy ieszcze dostátecznie y doskonále nie

wyćwiczeni/ od vmieiętnych drogi nie pytáią áni szukáią/ y o porádę niedbáią: ále máiąc wyrozumienie swoie/ vfáią sámi w sobie/ sámych śiebie chcąc vczyć/ dla tego też często błądzą y vstáią.

Dáley są inszy/ pilno/ ochotnie/ y gorąco drogi szukáiący/ áby o niey vmieli mowić/ y inszych vczyć/ choćiay tám sámi nie byli: á mowią ták/ iż od inszych tákże słyszeli/ á nie vśiluią czásem po tey drodze/ ktorey vczą wstępowáć/ przetoż nie dziw/ ieśli tácy záwsze ná dole y nisko mieszkáią/ y podobni są onym/ ktorzy ná woynie drugich do mężnego potykánia náuczáią y vpomináią; á sámi y broni niechcą sie dotknąć. Albo y owym podobni są/ ktorzy drugim vkázuią drogi/ po ktorych sámi dla boiáźni álbo słábośći chodźić nie chcą.

Jeszcze są y inszy ktorzy gdy sie iedney drogi chwycą/ záraz skłániáią sie do drugiey/ á to dla niestátku/ álbo też dla tego iż rozumieią/ że lekszą y vćieśnieyszą drogę mogą náleść. Z tąd że máło álbo nic nie postępuią: iáko pśi ktorzy Jelenie gonią/ żadnego nie pochwycą/ ieśli zá tym y zá owym záraz bieżą: ále potrzebá/ áby śládem zá pierwszym Jeleniem szli/ y zá inszym sie nie báwili. iáko pśi w myślistwie dobrze wyćwiczeni.

Drudzy zás sámych śiebie/ y niebespieczeństw/ y trudnośći nie zrozumiawszy/ nie rostropnie y nie zrozumiawszy postępuią; y dla tegoż z gory ná doł vpadáią.

Inszy zás gdy wstępuią/ ná zad álbo ná doł pátrzą: á gdy ich kto do zstępowánia wzywa/ záraz wszystko opuszczáią. Tácy tym sie niesposobnieyszymi zstawáią/ nim sie dłużey ná dole báwią/ y z támtąd trudniey y ćiężey znowu wstępuią/ gdyż zabáwá świecka w rozmowie/ ábo iáka insza spráwá/ nie pomáłu przeszkadza y zámieszkiwa/ w tákich tedy rzeczách serce swe zástánawiáiąc: á prętko nie powstawáiąc/ y prędzey nie odchodząc/ áby skończył wstępowánie swoie/ wielką sobie gotuie przeszkodę.

Przetoż nie potrzebá w tych rzeczách mieszkáć/ iedno iáko potrzebá sámá pokázuie/ á gdy ćiáło niżey będźie/ przynamniey sercá niechay będą wzgorę/ co ná tych ktorzy nie doświádczyli/ iest przytrudnieyszym/ gdyż áni vmocnioney kotwice sercá/ nie máią ná gorze/

rze/ przeto iż im ná powrozách dobrego nałogu y zwyczáiu/ ktoremi serce ma być przywiązáne/ zchodźi.

Nád to są niektorzy/ ktorzy gdy wstąpią/ rozumieią iż nigdy stámtąd nie zstąpią/ ále tám trwáć będą/ iákoby práwem dźiedźicznym. Tácy gdy ná doł vpadáią własney vłomnośći doznawáią/ y frásuią sie/ y vczą sie/ iż łáská Boża tám ich posádźiłá/ y zátrzymáłá/ poki sie iey podobáło/ á ieśli zás tákim tráfi sie ná gorze być/ przez pokorę boią sie záwsze áby nie spádli. A gdy zás ná dole sie być widzą/ skromnie to znosząc/ spodźiewáią sie zá miłośierdźiem Bożym znowu zás wstąpić.

Potrzebá bowiem áby człowiek nie tylko státecznym y nieporuszonym był/ w przećiwnośći ćiáłá/ ále też y Duchá: á dáleko więcey w pokusách; y w twárdym vtrapieniu dusze: ktore vtrapienia są bez poćiechy/ ktorą miewáć álbo iey prágnąć zwykł był.

Nákoniec są inszy/ ktorzy wstępuiąc zbytne czynią nakłády: to iest/ przez łzy/ płácze/ vstáwiczne vtrapienia ćiáłá: ták iż tych rzeczy ktore powinni/ nie mogą wypełnić y wykonáć. Dla tegoż miłośierny Pan/ miłośiernie sie z nimi obchodźi/ podczás dopuszczáiąc im vpadáć nisko/ áby te rzeczy ktore są potrzebne mogli czynić.

Te rzeczy są ktore przeszkadzáią do wstępowánia ná gorę bogomyślnośći/ są insze niezliczone przeszkody/ ktore iednák do wyższey pomienionych mogą sie śćiągáć: A ná vchronienie y zwyćiężenie tych przeszkod/ potrzebne iest mocne wytrwánie; z pokorną ćierpliwośćią/ osobnym mieyscem/ y milczeniem.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty czwarty.

Jáko niektorzy vstáią w mocnym wytrwániu/ y dla tegoż máło w Bogomyślnośći postępuią.

WIele iest nie bárzo ostrożnych około męstwá wytrwánia: y około pożytku bogomyślnośći/ dla tego też do iey doskonáłośći przyść nie mogą; bo modlitwą álbo rozmyślániem nie báwią

sie iedno

się iedno áż ich nabożeństwo do tego ruszy / ábo smáku iákiego duchownego doznáią: zdą się im bowiem iż modlitwá álbo rozmyslánia nie są pożyteczne / iesli nabożeństwá nie doznáią.

Tákowi są podobni owemu ktory zbytniem zimnem z ięty będąc / do ogniá przystąpić niechce / ázby się w przod zágrzał. Albo owemu ktory głodem zmorzony / niechce pokármu szukáć / ázby się w przod náiadł. Dla czego bowiem kto / modlitwą álbo rozmyslániem zábawia się / iedno áby się ogniem Bożey miłosći zágrzewał / ábo dárámi / ábo łáską Bożą / był násycony.

Mylą się álbo ustáią ći w tym gdy rozumieią że czás trácą / iesli modląc się / ábo rozmysláiąc dżdżem nabożeństwá záraz nie będą pokropieni. Ná co odpowieda Gierson / iż iesli tácy usiluią / y chcą ile z nich iest nabożeństwo / y ustáwicznie biedzą się z swoiemi myslámi: gdy się im nie podobáią / gdy im pokoiu nie dáią. Ci często więtszą odnoszą wysługę / á niżli gdyby im bez tákiego biedzenia nabożeństwo przyszło.

Przyczyná tego iest: Bo służą y hołduią Bogu / własnym nakłádem / z wielką pracą / y męką / y stárániem.

Prawdziwa to iednák / iż ten ktory się chce ćwiczyć / ma mieć wiele ná to czásu / odrzućiwszy ná stronę wszystki zabáwi / y swoie y cudze: niechay dwie álbo trzy godziny ná iednym mieyscu trwa / bądź poćiechá będzie / bądź nie będzie / ktorą áby iednák miał / ustáwicznie prácowáć ma. A gdy w zbytniey tesknicy poczuie się być / niechże sobie mowi: poczekam puł godziny / álbo cáłą godzinę / odpráwuiąc pokutę moię / y spodziewáiąc się hoyności łáski Bożey. A gdy oná godziná wyydzie / niechay się ieszcze upomina / áby y drugą wytrwał / bo często w ostátniey cząstce pułgodzinney / z swoiey bogomyslnosći więcey pożytku odniesie / á niżli wszystkiego czásu przeszłego / álbo niżli przez dziesięć dni / ábo cáły miesiąc. A iesli z przygody gdy wynidzie / znáyduie się być odrzuconym / to iest / iż nie dostąpił łáski nabożeństwá / potrzebá tákiem / áby się pokornie náwroćił do Páná / wyznawáiąc iż niegodzien tákiey łáski: á ráczey zásługuie utrapienie / álbo iákie nawiedzenie / á niżli poćiechy / y niechay mowi.

O Pánie Boże wszytkiey poćiechy / cześć y chwałá niechay tobie będzie; á mnie iákom godzien hánbá / gdyżbym ináczey nie trzymał o miło-

o miłosierdziu twoim. Tákim sposobem zwyćięży Bogá / czyniąc mu ofiárę z twárdosći sercá swoiego / á prawdziwie nie zápomni Bog zmiłowáć się nád nim / gdy godzinę według upodobánia swego zesle sposobną. A nie ma táki w płáczu / y nabożeństwie / dla swoiey poćiechy / bárzo prágnąc tákich poćiech / ále tylko dla tego / áby przez nie / gorętszą miłosćią do Bogá się przyłączył.

Jesli tedy więcey się Pánu Bogu podoba / ábysmy mu ná ten czás bez tákich poćiech służyli / y nam toż się podobáć ma / y mamy mowić. O Pánie Boże moy wszechmogący / dobrze mi uczynisz / iesli mi zapłátę záchowasz w drugim żywoćie: oto ćię uniżenie proszę; ábyś się ták ná mię nie gniewał / żebym łáski twey nie utráćił / á náostátek niech będzie wola twoiá.

A iesli ktokolwiek pożądánego nabożeństwá dostąpi / niechay się stára / áby Pánu Bogu dziękowáł / pilno y gorąco się modląc / áby to co począł w nim szczepić / pomnażał y umacniał: iednák ták żeby mu tego nie dodawął zá zapłátę / ále w przyszłym wieku záchował mu opátrzenie cáłę / y zupełną nagrodę.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty piąty.

Jáka iest wiádomość álbo poznánie / ktore tu ná ziemi o Bogu Bogomyslny ma mieć.

Dosyć ná tym ma mieć Bogomyslny iż spodziewa się iásnie Bogá widzieć w przyszłey oyczyznie / á ná tym ziemskim wygnániu / niechay też ma dosyć ná tym wierzyć / iż Bog iest iego tworcą / odkupićielem / rządzcą / y płaycą: y ták o inszych godnosćiách Boskich / o ktorych przez wiárę pewni iestesmy: á niechay nie prágnie widzieć tu iásnie nátury Boskiey.

Przetoż ma obaczyć pilno Bogomyslny / iż według s. Dionisego / iákożkolwiekby wysoko o Bogu rozmyslał / y zdałby się sobie iákie rzeczy nowe widzieć; Jesliby co tákiego / co widzi / zdáło się iákożkolwiek być podobnego iákiey rzeczy ziemskiey / bez wątpienia niechay

niechay wierzy/iż iáſnym widzeniem Bogá nie widźi: Toż trzymáć y o Aniołách/ Bog bowiem nie ieſt iáką wielkośćią wielki / áni iákiey fárby ná ſobie máiący/białey álbo czarney/ żołtey/ bronatney/ łázurowey/tákże áni Anioł táki nie ieſt.

Prawdáć ieſt iż tu Bog/dobrze bywa poznány inßym ſpoſobem: ktory ſpoſob ſłowy álbo piſmem nie może być wyłożony: ieno iż oni ktorzy ták Bogá poznáią/wiedzą co widzą: czuiąc w dußy ſwoiey/ iákoby iákąś ſłodkość / nápełnienie/ ſmák/wdźięczność/náſycenie/ ktore vczućia żadną miárą nie mogą być wyłożone.

Iáko bowiem my podczás w nas czuiemy dobrze ſámę miłość/ ábo weſele ktore nas ogárnie; iednák powiedźieć nie możemy/ieśli tá miłość álbo weſele ieſt biáłe czyli czárne/okrągłe álbo gránIáſte/ dla tego iż nie ſą ćieleſne/ ćiálá niemáiące: Ták też niemoże żaden tego Duchownego vczućia inßemu wyłożyć/ ieśli ich w ſobie wprzod nie vczuł.

Nie mowię iednák tego/áby ſię nie mogło tego o Bogu poiąć/ coby był ile do wßiętey nátury ludzkiey: Bo dobrze możem ſobie w myśli málowáć/dla czego náßę náturę przyiął. Y ták coſmy o Bogu powiedźieli/rozumieć ſię ma/ile do nátury Boſkiey.

A ieśliby dußá wielce ſię przyzwyczáiłá w vſtáwiczney Bogomyślnośći/przez mocne y częſte rozmyślánie; táka śnádnieby ſię podnioſłá ſámá nád ſię / y nálázłáby tám piękne vważánia / rozmyślánia bez liczby/y miáłáby iákoby iáki port/ y ſpokoyny brzeg/ y vćieczkę przećiwko wßyſtkim vtrapionym / y nawálnośćiom/y gorzkośćiom tego ták byſtrego y wielkiego morzá / to ieſt tego świátá.

Rozdźiał Sześćdźieśiaty ßoſty.

Jáko trzemá ſpoſobámi Bog przez łáſkę w dußy mießka.

W Przeßłych rozdźiałech y mieyſcách/mowiliſmy o Máteryách rozmyślánia / inße ſpoſoby rozmyślánia / biegleyßym y więcey ćwiczeńßym zoſtáwuiąc: przetoż z tego ſię wypráwiwßy: teraz ná oſtá-

tek wyłożymy iáko troiákim ſpoſobem Bog przez łáſkę w dußy mießka.

Naprzod przez vſpráwiedliwienie / oprocz tego że ſámá dußá miáłáby o tym iákie vczućie. A choćiaby o tym nie miáłá vczućia/ to ieſt / choćia tego w ſobie nie czułá / ieſt iednák Bogu przyiemna.

Po wtore/przez iáką Duchowną poćiechę iáko ći ktorzy w ſwoim rozmyślániu biorą ábo czuią rozne ſpoſoby Duchownego weſelá/ábo poćiech. Bo pod czás zda ſię im iż roſpływáią ſię w iákąś ſłodkość Duchowną; ták iż wßytko co widzą ábo myślą/ rozumieią iż ono wßyſtko ieſt pełno niewymowney ſłodkośći. Pod czás też miewáią iákąś beſpieczność y ſwobodę pokory pełną; zá ktorą ſámi ſię nizac nie máią/ podłemi ſą vśiebie/biorąc tylko poćiechę w tych rzeczách / ktore ſą według Páná Bogá: y podobáią ſię Bogu. Bo ilekroć podoba ſię kto ſobie/y ſam ſię w ſobie kocha/ niechay prawdźiwie wie / iż pokory w ſobie niema/ y poćiechy ktore z tąd roſtą/od Bogá nie ſą.

Prawdźiwa pokorá záwße ſię iednoczy y łączy z poćiechámi Boſkiemi y dobrymi /y ſpráwuie to pokorá / iż człowiek v śiebie bárzo táni y podły ieſt/y w oczu ſercá ſwego brzydki ſię zda / więcey w ſobie ogárnuiąc/ á niżli wßyſtek świát: y rozumie iż Bog tákiey ieſt zacnośći/tákiego Máieſtatu/ iż inße wßyſtkie rzeczy zdádzą ſię mu iáko by nic zgołá / iedno wyiąwßy ile w tych rzeczách Bogá vpátruiemy/ y rozważamy.

Pod czás dußá czuie ſámá w ſobie iákieś Duchowne piiáńſtwo/ ktore ią ná chwałę Boſką/ ná święte y nabożne wzdychánia wzbudza y vpomina/ták bárzo / iż we wnątrz nie może ſię wſtrzymáć/ áby tego znákámi powierzchownymi nie miáłá wynurzyć/pokazáć/ y otworzyć. Pod czás zda ſię iey / iż wßyſtkie rzeczy ſą pełne iáſnośći Boſkiey/á iż wßyſtkie rzeczy wielbią y chwalą Bogá.

Po trzećie/ Mießka Bog w dußy przez iákieś ziednoczenie/ iáko w błogoſłáwionym Páwle/ktory mowił. Zyię ia/ iuż nie ia / ále mießka we mnie Chryſtus. Ták mießka w inßych przezacnych Bogomyślnych: o ktorych mowić niegodnym ſię być rozumiem: zoſtáwuiąc to wielkim Doktorom: náß gruby rozum niech ná tym przeſtáie/co ſię rzekło.

Rozdźiał sześćdźiesiąty śiodmy.

Iż wszyscy powinni ćiągnąć do Doskonáłośći / pod karániem potępienia teráznieyszego y przeszłego / á osobliwie Zakonnicy.

Wiele ich iest ktorzy mowią: Dosyć mnie żyć żywotem pospolitym / dosyć nam / ieśli znamnieyszymi mogę być zbáwion: niechcę ia wysług Apostolskich / niechcę wysoko latáć / przestáię drogą rowną y pospolitą chodźić.

Ale niechay ći pátrzą / iż to nie doskonáłość iest / niechćieć być doskonálszym / iáko mowi Gerson / ná drodze bowiem Bożey nie postępowáć / iest ná zad y ná wspák iść. Potępiono náwet leniwego sługę / ktory talent schowawszy niechćiał nim zarobku przywieść.

Obiáśnimy to y pokażemy przykłádem pospolitym: Ma ktory możny y zacny oćiec wiele synow / káżdego sposobnego y przemyślnego do gospodárstwá: Ieden z nich gdy insży prácuią / śiedźi w domu leniwy y gnuśny; nic niedbáiąc / byle tylko pięknie á nie plugáwie żył: nic wielkiego / nic wspániáłego / nic godnego dowćipu swego y śiebie sámego / ábo zacnośći oycowskiey nie myśląc / á iesżcże mowi / dosyć mam ná tych dobrách / y iákikolwiek żywot prowádźić. Roskázuie mu oćiec y wzywa go do spraw zacnych / vpomina y wzbudza. Ieśli ten syn nie słucha / y nieposłuszny iest oycu / iáwna rzecż iest / iż przemierzły y brzydki oycu będźie.

Rownie táki / y podobny iest przykład v oycá niebieskiego tych / ktorych ćiągnie do lepszych łásk / dárow / do zabaw Boskich / á oni prożnuią / około niskich rzecży się zabáwiáiąc / áni do doskonáłośći sámych śiebie máiąc.

Náostátek vważyć trzebá ácżkolwiek Márya vcżćiwie z Martą mogłá gośćiowi Chrystusowi służyć; pochwały iednák

nák Mágdálenie Chrystus iż iedney rzecży pilnuiąc / cżąstkę nalepszą obrálá. Przeklęty tedy / ktory cżąstkę swoię / mogąc lepszą vcżynić / gorszą cżyni.

Z przerzecżonych rzecży iásnie się dáie znáć / poniewasz żywot bogomyślny iáko dowodzą Theologowie / doskonálszy iest niżli prácowity / iż káżdy do Bogomyślnośći sposobny: á nieobwiązány do iákiey pracey z posłuszeństwá: wybornie może vdáć się ná Bogomyślność / opuśćiwszy zabáwy prácowitego żywotá. Przetoż mowi ś. Augustyn. Prożnowánia świętego szuka miłość / á zabáwę prácowitą / przyimuie potrzebna miłość / ktorego tłomoká ieśli kto nie kłádźie / zábáwiáć się trzebá bogomyślnośćią / iákoby chćiał rzec / ieśli trudnośći / to iest / pracey miłośći nikt nie kłádźie / to iest roskazánie przełożonego / ábo iásna potrzebá / mamy się zábawiáć Bogomyślnośćią.

A niechay nikt tym się niewymawia / iż w żywoćie prácowitym mogłem postąpić / niechay się nie broni potępieniem / ieśli tálent iáki kryie / ktorym mogł robić y kupcżyć / to iest / drugich náucżáć / kazáć / vbogim służąc / y insze vcżynki cżyniąc. Poniewaz hoynie służy y pomaga kośćiołowi bogomyślny / służąc Bogu sercem ábo rozumem / gdźie drudzy rękámi / vsty / álbo nogámi służą.

Dla cżego wiele ich iest / w ktorych godźi się gánić opuszcżenie bogomyślnośći / w ktorey się pilno báwić máią: iáko są ći / ktorzy są położeni w szkole Zakonu: ktory Zakon iest szkolá modlitwy / nabożeństwá / cnot y płácżu. Tákim przystoi áby byli kośćielni / ktorzy prace ludźi w prożnowániu trzymáią / żeby przystrzegáli spráwiedliwośći y Zakonu Páńskiego. Náyduie się wiele y tákich ná świećie z mężcżyzny y niewiast / ktorzy máią dosyć cżásu / dowćipu / náuki / áby się zupełnie w Páná Bogá obroćili: ći przynamniey niechay máią wiárę / nádźieię / y miłość / bo niepotrzebá więtszey náuki do bogomyślnośći / żeby według wszystkiego swego áffektu mogli się ku Pánu Bogu podnośić.

Rozdźiał Sześćdźieśiąty osmy.

Jáko w pewnych przypadkách powinien Bogomyślny z wyſokości Bogomyśności zſtąpić/ y ná cżás ſwoie Duchowne zabáwy przerwáć.

DWoiákim ſpoſobem ma Bogomyślny przerwáć ſwoie ćwicżenie/ y rozmyślánia ábo bogomyślności/ y zſtąpić z gory bogomyślności; to ieſt/ z rozmyślánia rzecży Boſkich/ dwoiákim mowią ſpoſobem/ ſam do śiebie/ y do bliźniego.

Do ſiebie ſámego/ troiákim ſpoſobem ma zſtępowáć rozmyśláiący. Naprzod gdy kto ná wyżßym ſtopniu poſtánowiony/ zſtępuie pod cżás áby ſię doſkonáley w niżßym ſtopniu wyćwicżył/ áby záwße wyſoko wſtępuiąc/ z niedbálſtwá tego nie vtrácił/ cżego iuż był niſko nábył y doſtał. Ani bowiem kto w pomienionym ćwicżeniu ták ſię ma do rzecży ktore ſą przed nim wyćiągáć y podnośić/ żeby mu iuż też pod cżás nie potrzebá było/ y ná te rzecży ktore zá nim ſą pogládáć: ále ták ma ćiągnąć do rzecży ktore przed nim ſą; z cnoty w cnotę poſtępowáć; áby żádną miárą nie zániedbywał ſtopniow po ktorych wſtąpił: ále pilno niechay ich ſtrzeże/ náprzykład/ Boiáźnią byłeś naprzod ſkrußony zá grzechy/ dla boiáźni y rozmyślánia śmierći/ ſądu/ y mąk piekielnych/ y inßych wiele rzecży cżyniłeś w drodze ocżyßcżáiącey: potym przyßedłeś do nádźieie przez vważánie Boſkich dobrodźieyſtw ná drogę oświecáiącą. Nákoniec przyßedłeś do ziednocżenia z Bogiem przez gorącą miłość ná drogę iednocżącą/ iżali dla tego/ żeś wſtąpił do tákiego ziednocżenia/ maß zgołá boiaźń y rozmyślánie śmierći/ ſądu/ odrzucáć y opußcżáć. Nie day tego Boże/ y owßem powinieneś pod cżás zſtąpić do pilnego vważánia márności tego świátá/ krotkości twego żywotá/ ſrogości mąk piekielnych/ ábyś ſię bał ná doł niſko zſtąpić/ y táką boiáźnią ábyś ſię wabił y ćiągnął do rzecży niebieſkich/ y iákoby iákim bodźcem przymußałeś ſię wſtąpić: y ták záwße w twoim ćwicżeniu żebyś przez nádźieię y miłość/ wſtępował/ ábyś też y do boiáźni zſtępował: áż ſię w tobie doſtoi y doſkonáła będźie miłość/ ktora boiaźń precż odrzuca: żebyś ták ſnadź nie wpadł w zbytnie

tnie rozumienie o ſobie/ y w beſpiecżność/ y ták leniwy y gnuśny nie zoſtawał. A tymći ſpoſobem święći ludźie wſtępuią áż do niebá/ to ieſt przez áffekt nádźieie/ y miłości/ y prágnienie/ y zſtępuią áż do przepáśći/ przez pilne vważánie mąk piekielnych.

Po wtore maß do ſámego śiebie zſtąpić/ to ieſt/ do powinnego ſporządzenia y vmiárkowánia w obycżáiách y w ſpráwách powierzchownego cżłowieká: áby wnętrzne nabożeńſtwo y świątobliwość twoiá byłá iáſna w powierzchownych rzecżách/ ták bowiem obycżáie powierzchowne rządźić/ y ná nas ſámych pilno pátrząć mamy/ áby nas wßyſcy y miłowáli y náśládowáli. A to bárzo dobrze wypełniemy/ ieśli trzy rzecży w powierzchownych obycżáiach będźiem záchowywáć. Pierwßa/ áby obycżáie náße były dożrzáłe. Druga/ áby były pokorne. Trzećia/ áby były łáſkáwe. Bo dożrzáłość y niepierzchliwość cżyni nas przykłádnymi. Pokorá nas ſtrzeże. Łáſkáwość wßyſtkim miłoſne cżyni.

Trzećim ſpoſobem maß ſam do śiebie zſtąpić/ to ieſt dla zabáwy iákiey ręcżney/ ábo iákiey inßey rzecży. Ták bowiem mamy ćwicżenia Duchowne ſporządzáć/ ábyſmy ſię ná káżdy dźień y robotámi ręcżnemi pewnych cżáſow zábawiáli: y ſwego potym cżáſu w Duchownym ćwicżeniu poſtępowáli: choćiaż rękámi robiąc moglibyſmy ſię zábáwiáć/ duchownemi rzecżámi/ modląc ſię/ rozmyśláiąc/ do boiáźni y inßych duchownych y cnotliwych zabaw nas ſámych wzbudzáiąc.

To Oycowie święći náßy zá Regułę mieli: iż nim wierniey do prac ręcżnych ſię vdawáli/ tym też do wyżßego ſtopniá miłości y cżyſtości ſpodźiewáli ſię przyść.

Przetoż pámiętáiąc/ iż ludźmi/ á ludźmi ſłábemi ieſteſmy/ nie rozumieymy ábyſmy byli Aniołámi/ ktorzy záwße vżywáią pokármu duchownego; ktorego my nie znamy/ á chćielibyſmy záwße zábawiáć ſię duchownym ćwicżeniem; ále pewnych cżáſow do roboty ręcżney vdawaymy ſię/ á to dla wielu przycżyn.

Pierwßa/ ábyſmy teſknicą zwyćiężeni duchownego zgołá ćwicżenia nie porzućili. A nie rozumieymy ábyſmy świętßemi y duchownieyßemi mieli być/ niżeli był wielki Puſtelnik Antoni: ktory gdyby

gdyby ſię był tákiey odmiány/duchowney zabáwy/y roboty ręczney od Aniołá nie náuczył/ teſknicą zwyćiężony od świátá wroćiłby ſię był/ y dla tego chce Káſsian/ iż ten ktory nie content ná káżdy dźień cokolwiek rękomá robić/to ieſt nie robi cokolwiek / nie może w Celli do końcá wytrwáć.

Wtora przyczyná ieſt/ choćiaż bowiem trochę/ one prace ręczne nas od bogomyślnośći y rozmyślánia odrywáią; mocnieyßemi ied- nák y dużßemi nas do teyże bogomyślnośći czynią: bo z pożądliwo- śćiámi nie możem wſtąpić/ y owßem one wſtępu nam bronią; y dla tegoż potrzebá nam te pożądliwośći zwyćiężyć/ á oſobliwie robotą ręczną: gdyż w pożądliwośći ieſt káżdy prożnuiący. Ták tedy cżeſtokroć robotá y zabáwá ręczna ſłuży duchownemu ćwiczeniu: z tey miáry/ iſe oddala przeßkody wſtąpienia przez bogomyślność.

Trzećia przyczyná ieſt/Serce bowiem náße ieſt bárzo nieſtáte- czne/ á iáko łodká tám y ſám w nawáłnośći morſkie tula y koláce ſię/ biią ná nię rozmáite namiętnośći y myśli. Przetoż iáko mowi Káſsian: Serce twoie potrzebá ábyś iáko iáką kotwicą vmocnił/ to ieſt ćiężarem y zabáwą iákiey roboty ręczney.

Czwarta przyczyná ieſt/Bo więcey przyſtępu nieprzyiaćiel do kußenia znáyduie w nas prożnuiących/ á niżeli w zábáwionych: po- nieważ zábáwionego ieden Dyabeł kuśi/á prożnuiącego niezliczoni dyabli puſtoßą.

Dla tych y inßych wielu przyczyn/ ktore dla przedłużenia opu- śćiłem/ Oycowie święći á oſobliwie w Egipćie ták wiernie reká- mi robili; dla tegoż też ták ich święći wynoßą známienićie. A że- byſmy dálekó od duchownego ćwiczenia nie odſtępowáli / tákie prace ćieleſne/więcey (ile z nas ieſt) wybieráć mamy / ktore z du- chownemi zabáwámi więcey ſię zgadzáią/ iáko kśięgi święte pi- ſáć/gdyż to mniey przeßkadza do duchownych zabaw/y ieſt ducho- wniey więcey pożyteczno.

Mamy tedy y powinniſmy wiernie rekámi robić / ále nie iáko świetcy/ ktorzy tylko biorą zapłátę przemiiáiącą: á my nie tylko do- cześną zapłátę/ ále y wieniec/ktory niezwiędnie w niebie weźmiemy Przypátrz ſię iż Aniołowie Páſterzom prácuiącym Chryſtuſá

národzo-

národzonego oſobliwie ziáwili/ Jednák w pracách nie bądźmy zby- tnemi ábo przykremi/ále miernemi y diſcreti/to ieſt bácznemi / mil- czenia oſobliwie gdy robimy ſtrzeżmy: Milczenie bowiem/w ktorym iáko Prorok mowi: ieſt náße męſtwo/ácz záwße y ná káżdym miey- ſcu ma być záchowáne (chybá żeby potrzebá ábo pożytek inácżey przymuśił y rádźił) ále oſobliwie w roboćie ręczney: według onego co mowi Páweł Apoſtoł: Prośimy was w Pánu Jezuśie/ áby- śćie z milczeniem chleb wáß iedli.

Tákże cżęſto potrzebá dla bliżniego bogomyślność náßę ná cżás przerwáć/ á to troiákim ſpoſobem. Dla Przełożonego/ dla row- nego/ dla niżßego.

Dla Przełożonego/ bo áczkolwiek záwße ile w nas ieſt / prá- gniemy duchownym ſię ćwiczeniem zábáwiáć; to ieſt / ábo z Łázá- rzem grzechy náße opłákiwáć/y ſkruchę z pámiątki grzechow prze- ßłych/ábo z oſtátniego ſądu w nas wzbudzáć/ ábo z Máryą v nog Chryſtuſowych śiedźieć/ to ieſt/ w Żywoćie y Męce Chryſtuſowey myślą ábo iáką inßą duchowną zabáwą ſię ćwiczyć. Jednák ieśli przyidźie Przełożony/y wołaiąc nas roſkázuie nam opuśćić bogomy- ślność/záraz opuśćiwßy wßyſtko mamy ſłucháć/y powinniſmy po- rzućić ſię v nog namieſtniká Páńſkiego/ to ieſt Przełożonego/ mo- wiąc: Gotowe ſerce moie/ gotowe ſerce moie/ gotowe/ ábym ná twoie roſkazánie pilnował bogomyślnośći/ gotowe gdy roſkażeß/ ábym ſię y powierzchnymi rzeczámi báwił.

To nie tylko ná roſkazánie Przełożonego czynić obowiązáni ie- ſteſmy/ ále też y pod cżás ná vpomnienie brátá z miłośći. Oyco- wie bowiem święći chętliwie wßyſtkie ſwoie zabáwy opußczáli / áby posłußeńſtwo nienárußenie záchowáć mogli / y to nád wßytko przekłádáli/ áby nie ſwoię ále cudzą wolą pełnili. A áczkolwiek posłußeńſtwo przykazánia ábo potrzeby/ ieſt więcey potrzebnieyße: iednák nie rozbieray/ ieśliś powinien ábo nie / bo cżęſto posłußeń- ſtwo z miłośći pochodzące więcey wyſługuie / y miłośći przymnaża ochotnie y nabożnie wypełnione.

Po wtore/ dla rownego godźi ſię pod cżás opußczáć Ducho- wne ćwiczenia; to ieſt/ ábyſmy go rátowáli politowániem/ rátun- kiem

kiem/rádą/ná ćiele vtrapionym pomoc dáiąc/á dáleko więcey duchownie zásmuconych: powinniśmy wspomagáć vpomináiąc; strofuiąc/ poćiągáiąc/w smutku y w pokusách rádząc. Gdyby bowiem Páweł ś. z trzećiego niebá nie zstąpił/y z wysokiego stanu bogomyślności swoiey ku słábszym y krewkim się nie skłonił/nikogoby był nie poćiągnął: ále zstąpił wszystko wszystkim się stáiąc/ ćielesnym Chrystusá przepowiádał/ á tego vkrzyżowánego/ á Duchownym Duchowne rzeczy przyrownywał. Tákże y my wszystko wszystkim być mamy/wszystkich rátuiąc/ iáko potrzebá wyćiąga; á osobliwie gdy widzimy niektorych od iárzmá Chrystusowego błądzących przez iáki grzech śmiertelny/ćiągnąc/ vpomináiąc y karząc.

A nie mow sam w sobie/ Dosyć mam ná zbáwieniu moim; stáráć się chcę o śię/ nie o inszego. Ani też mow/ izalim ia stárszym iego iest/ábo strożem postánowiony ? Boć tákiey myśli nie spráwuie miłość y gorliwość Boża. Powinieneś tedy dogodźić bliźniemu ieśli potrzebny iest ná ćiele/ rátuiąc go iáłmużną/ á ieśli duchownie iest potrzebny/vśiłuy ábyś mu według śił y przemożenia dogodźił duchownym rátunkiem modląc się zań/ náuczáiąc/ ćwicząc/ y prostuiąc/osobliwie w pokusách/ y duchownych zabáwách. Ale pátrz ábyś tego drugich nie vczył/czego sam nie vmiesz/ boć lepiey pokornie wyznáć nieumieiętność twoię/ á niżliby zbytnie y wiele trzymáiąc o sobie chćieć vczyć. Niechay porádá twoiá záwsze się z Pismem świętym zgadza.

A to to z porády bierzesz/ábo sam rádźisz/ ieśli táiemne rzeczy są strzeż się ábyś ich nie wyiáwił: á osobliwie o pokusách drugich/ bo stąd niebespieczeństwá rostą. A rádząc strzeż się/ábyś się zá áffektem y skłonnośćią swoią nie vnośił: bo psuie y wywraca rozsądek/ á pospolićie gorliwość nie záwsze náuki ma.

Nád to niżli porádę dasz á zwłaszczá w rzeczách trudnych/długo się rozmyślay/ y nie záraz wymawiay coć naprzod przyidźie/ ále v śiebie dobrze vważay poćichu/z inszemi się zgadzáiąc/ábyś vpornym nie był/woląc z pokornemi się zgadzáć/ y z nimi rozumieć/á niżli sam z sobą/nie gárdząc niczyią rádą. Bog bowiem często to obiáwia máłym/co kryie od mądrych/ porad wszystkich słuchay/ ied-

nák nie przyimuy/ według onego co mowi Páweł ś. Wszystkiego doświádczayćie/ co dobrego iest trzymayćie.

Po trzećie/ Powinniśmy z wysoká bogomyślnośći do niższego bliźniego zstąpić/ iáko gdy kto ma stáránie o rządzeniu drugich/ iácy są Przełożeni/ ktorzy potrzebnie muszą od bogomyślnośći często przestáwáć/ áby straży y kárnośći sobie powierzonych pilnowáli. Straży/ mowię/ áby byli záchowáni ktorzy godnie żyią. Kárnośći/ áby błądzący byli popráwieni/ktorzy mniey porządnie obcuią y záchowywáią się. Bo ináczey záprawdę Pan Bog krwie dusz powierzonych/ z rąk przełożonych pátrzáć będźie/ y ieśli brát namnieyszy/ ile w nich iest/przez nie przyprowádzony nie będźie; twarzy Jozephowey/ to iest/ Chrystusá prawdźiwego Zbáwićielá nie oglądáią.

A tu się przypátrz iáko iest niebespieczny stan Przełożonych: w ktorym potrzebá áby człowiek sámego śiebie opuśćił; bo często gdy zániedbywa/tráći. Gdy bowiem często człowiek powierzchownie zábáwia się/ á we wnątrz zás prożnuie: wnętrznych zabaw pod czás zániedbywa/ y do sercá zátwárdźiáłego przychodźi/y nieczuiącym się z stáie/ powierzchowne tylko rzeczy czuiąc/ á duchownych nie smákuiąc/iáko dobrze pokázuie Bernat święty w Kśięgách o vważániu.

Zá rádą tedy świętych/ile w tobie iest záwsze mieyscá wyższego to iest Przełożeństwá/y zbytney zabáwy powierzchowney strzeż się/ záchowuiąc iednák pokorne y ochotne posłuszeństwo. Gdy zás kto muśi vsługowáć powierzchownym zabáwom/powinien vśilnie ilekolwiek może ábo czás ma/ do wnętrznych y duchownych wrácáć się/y w nich się ćwiczyć: áby iáko się rzekło/nieczuiącym się nie zstał. Stądże Błogosłáwiony Grzegorz mowi: Swięci ktorzy z potrzeby y powinnośći vrzędu/powierzchownym zabáwom vsługowáć muszą/ záwsze pilno do táiemnic sercá wrácáią się/ y tám ná wierzch wnętrzney myśli wstępuią: y práwo Boskie iákoby ná gorze biorą: gdy opuszczáią turbácie doczesnych spraw swoich/ ná wierzchu bogomyślnośći/zdánia y wyroku Boskiey woley bádáią się/dlatego bowiem żeby powierzchownym zabáwom bez obráżenia vsługowáli do táiemnic sercá bez przestánku wrácáć się stáráią.

Rozdźiał Sześćdźiesiąty dźiewiąty.

O niektorych Náukách ktore nabożny záchowáć ma/ około tych rzeczy ktore się powiedźiáły/ y tey Księgi kłádźie się koniec y Zámknienie.

POwiedźieliśmy zá pomocą Bożą/ iáko Bogoboyny przez ćwiczenie Modlitwy/ Rozmyślánia y Bogomyślności ma duszę swoię z Pánem Bogiem iednoczyć/ według trzech onych drog Oczyßczáiącey/ Oświecáiącey/ Jednoczącey; Zámykáiąc tę Księgę/ (ácz się iuż niektore rzeczy powiedźiáły wyżßey) vmyśliliśmy położyć niektore náuki/ ktore máią być záchowáne około pomienionych rzeczy/ ktore áby się snádniey pámiętáć y w sercu záchowáć mogły/ rozłożymy ie według porządku Obiecádłá/ iáko litery Obiecádłá idą Láćińskie/ á przed káżdą położyć trzebá literę O. Te tedy náuki są.

O. Wyrzeczeniu/ kto vstáwicznie meditácią ábo rozmyślániem báwić się prágnie/ wyrzec się ma wßelákiey pożądliwości/ bogactw/ czći/ roskoßy/ zabaw niepotrzebnych około powierzchownych rzeczy/ tákich bowiem rzeczy phántásie wielce myśl roztárgáć zwykły.

O. Dobrym żywoćie. Powinien cnotliwie żyć/ bo w złośliwą duszę nie wstąpi Duch Mądrości/ áni Duch Rozmyślánia.

O. Státeczney vfności. W vmiłowánym áby nie ledá iáko odstąpił od miłości vmiłowánego/ dla nágábáiących y przychodzących pokus. Vśiluie bowiem Dyabeł rozmáitemi pokusámi bogoboynego odstráßyć/ y w ćwiczeniu rozmyślánia przeßkodźić. Dla tegoż mowić maß/ Ja vfam w tym/ ktory rzekł: Synu miły day mi serce twoie: ktory nie zguby ále zbáwienia grzeßnych prágnie. Nic tedy twárdego ábo trwożącego nie pomyślay o vmiłowánym twoim/ ále ráczey mow z Jopem/ Choćiaby mię zábił/ w nim będę nádźieię pokłądał.

O. Rozłożeniu przystoynym y vczćiwym Ciáłá/ Gdy sam w osobności

będźieß/ możeß rożnych Ceremoniy w roskłádániu członkow vżywáć/ raz wznosząc ręce iáko Aáron/ drugi raz ná kolánách klęcząc iáko Sálomon/ podczás ná twarz vpáść/ y záraz bez omießkánia porwawßy się trwáć vpadßy ná koláná/ iáko Chrystus ná gorze Oliwney/ niekiedy śiedząc iáko Márya Mágdálená v nog Páńskich/ czásem też wyćiągnąwßy ręce ná krzyż iáko Chrystus Pan ná krzyżu/ pod czás spußczáiąc oczy w źiemię iáko iáwnogrzeßnik/ niekiedy podnosząc w niebo iáko Apostołowie czásu w Niebowstąpienia Páńskiego. Tákiemi bowiem rozmáitemi powierzchownemi Ceremoniámi/ rozmáite w sercu rodzą się áffekty. Poczynáiący tedy żywot bogomyślny/ ná koláná vpadßy/ máią się modlić/ y oczy ná źiemię spußczáć/ ábo ręce wyćiągáiąc ná kßtałt krzyżá/ ábo częstokrzyżem leżąc. Postępuiący też máią się modlić klęcząc/ ále oczy y ręce wzgorę podnośić.

Doskonáli záś stoiąc/ oczy w niebo podniozßy z żądzámi y wzdychániem wnętrznym. Bogomyślni nákoniec wyniozßy się nád sámych śiebie/ iákoby nie w ćiele byli/ śiedząc przy nogách Páńskich będą się modlić.

Jednákże w Conuenćie y zgromádzeniu nie bądź osobnym/ to iest osobności nie wnoś/ ále z temi ktorzy się náchyláią y ty się schyláy: wyrządzáiąc Synowską vczćiwość Pánu iáko dobrotliwemu Oycu/ z klęczącemi klęcz: z vpadáiącemi ná źiemię/ y ty vpaday. Páná Bogá iáko sędźiego stáwiąc/ á śiebie iáko obwinionego y iáko tego ktory się w proch obroćić maß.

O. Ćwiczeniu rozmáitym/ Zabáwy y spráwy twoie rożne miey/ według onego co powiedźiano/ Raz czytay/ drugi raz modl się/ pod czás ochotnie rob/ á ták y godźiná krotka y praca lekka będźieć się zdáłá/ Gdybyś bowiem záwße chćiał rzecz iednę czynić/ y niewielebyś postąpił/ y śiebie wynißczył.

O. Końcu Meditáciey ábo Rozmyślánia/ Modlitwy y Bogomyślności twoiey/ nie ták tego odpráwuy iákoby dla pożytku tylko twego/ ábo iákiego zysku/ ábo vchronienia karánia/ ábo zapłáty niebieskiey/ ábo duchowney słodkości: táka bowiem miłość byłáby naiemnicza: ále dla tego ábyś nágotował w sercu twoim mieszkánie

ſzkánie Bogu/ y dał mieyſce łáſce/ ábyś czynił wolą Bożą / ktorego roſkoſz ieſt być z ſynámi ludzkimi / ktory ſię náder kocha z zbáwienia náſzego. Do tego bowiem końcá duſzá ludzka ieſt ſtworzona áby ſerdecznie y miłośnie z naſłodſzym Tworcą ſwoim w tym żywoćie przez modlitwę /rozmyślánie/ y bogomyślność / byłá ziednoczona/ á w przyſzłym przez wiekuiſte záżywánie. A krotko mowiąc/ powinieneś we wſzytkich duchownych twoich exerciciach y ćwiczeniu: ſzukáć chwały Bożey / czći Bożey/ pożytku kośćiołá : zbáwienia twego/ wſzytko obracáiąc ná chwałę Bożą / według onego co mowi Páweł Apoſtoł : Bądź iećie / bądź piiećie/ ábo co inſzego czynićie/ wſzyſtko ná cześć Bożą czyńćie.

O. Wdźięczności łáſki/ Jeśli iákie dobro w tobie znaſz/ day chwałę Bogu/ y dźiękuy mu/ á nie wynoś ſię ; Bo áni ten ktory bieży/ áni ktory chce/ ále Bog ktory ſię zmiłuie. Nie nádymay ſię/ gdyż łáſká y dar rozmyślánia / nie tylko dobrym / ále y złym pod czás bywa dány.

O. Doſtátku punktow/ Maſz do rozmyślánia punktow doſtátek mieć/ ktorymi miłośnie mogłbyś ſię rozpalić / o ktorym ſię wyżſzey mowiło.

O. Serdecznym áffekćie / Powinieneś záwſze gdźiekolwiek ſtąpiſz o vmiłowánym twoim ták myślić/ iákobyś go przed oczymá miał: raz we żłobie/ raz w Egypćie / teraz vkrzyżowánego/ y tym y inſzym ſpoſobem /w ſercu twoim pioſnkámi go wnętrznemi y śpiewániem chwaląc/ ſłodko y łágodnie do niego mowiąc : potrzeby ſwoie iemu przekłádáiąc/ y o rátunek proſząc.

O. Miłośći. Jákiego ſobie życzyſz Páná Bogá / to ieſt/ dobrego y miłośiernego: tákim ſię też ty ſtaw bliźniemu twoiemu/ nikogo nie wzgardzay / á ták będźieſz przyiaćielem Bożym / ktory nikim ſię nie brzydźił / nikim nie pogardzał. Tákim ſię tedy ſtaw káżdemu bliźniemu twemu/ bo przyiaćioł iedno ieſt chcenie ábo niechcenie: ábo ináczey. Ponieważ ſnádnie źiębniemy/ dla tegoż potrzebá ábyſmy ogniá miłośći ſzukáli/ przez wzdychánie modlitwy/ rozmyślánie męki Páńſkiey/ przez boleſne politowánie/ przez żądzą z nim ziednoczenia/ według onego iáko ſię wyżſzey rzekło w drodze Jednoczącey: O Pánie kiedyż ćię miłowáć będę/ ⁊c.

O. Pracey. Robić y prácowáć potrzebá tobie/ á nie bez przyczyny / bo we wſzyſtkich zabáwách trudnieyſze y ćięższe ſą początki/ ále potym nałogiem y zwyczáiem káżdy ćiężar lżeyſzy bywa : Oto iáko oraczowie trudne y wielkie prace podeymuią: áby pożytki z źiemie bráli. Kupcy po morzu żegluią y pływáią/ wdáiąc ſię w wiele niebeſpieczeńſtw: Zołnierze ná woynie rány ponoſzą / á to wſzyſtko dla rzeczy przemiiáiących ćierpią / dáleko tedy więcey powinieneś ty robić y prácowáć dla wiekuiśćie trwáiących dobr.

O. Diſcreciey ábo Miernośći zabaw. We wſzyſtkich rzeczách miárę y śrzodek záchoway: názbyt gorącym/ názbyt źimnym nie bądź názbyt niedbáłym/ áni názbyt nieſpokoynym/ według onego:

Gdy wſzyſtkim rzeczom miárę z diſcretią przydaſz/
Ták káżdą cnotę zá naypięknieyſzą vdaſz.

O. Przyrodzoney Komplexiey. Pilno vpátruy / co ieſt / co przyrodzoney twoiey ſkłonnośći ieſt ſpoſobnieyſzego : Niektorym bowiem więcey pożyteczno ieſt/ długo być ná modlitwie / niektorym ná rozmyślániu/ niektorych ſnádniey do rozmyślánia rozſądek y rozum ćiągnie / niektorych vważánie dobrodźieyſtw Bożych: Niektorzy ſą ſpoſobnieyſzy do żywotá prácowitego/ á drudzy do bogomyślnego. Do tego około bránia pokármu y pićia/ przypátrz ſię Komplexiey nátury twoiey: á oboygá miernie záżyway: bo iednemu ieſt názbyt/ co drugiemu máło : przetoż pátrz áby ſerce twoie obżárſtwem nie było obćiążone.

O. Porządku/ To ieſt/ Abyś poczynał od drogi Oczyſzczáiącey: ábyś naprzod był omyty y oczyſzczony : Potym Oświecáiącą drogą był oświecony/ niżli Jednoczącą vmiłowánemu twemu będźieſz ziednoczony : bo nie przyſtoi áby ſplugáwiony y pomázány/ do pocáłowánia ręki Krolewſkiey przyſtąpić miał : ále wprzod vmyć ſię ma/ á po gorze y wyſokim mieyſcu nie chodź/ áż ſię po źiemi náuczyſz chodźić.

O. Ochoćie/ ábyś w żyćiu ták ſię ſpráwował y we ſnie / iákobyś záwſze gotow y ochotny był ſerce ſwoie wzgorę podnieść / żeby ſię ono w tobie ſpełniło. Wzgorę ſerce mamy do Páná / y mowić żebyś mogł. Boże Boże moy/ do ćiebie z rána y świtánia czuię.

Bądźże

Bądźże tedy do czućia gotowy/ y wolny/ y discret.

O. Vspokoieniu/ Zebyś się chronił tego wßystkiego co serce y myśl rostárga/ odpoczywáiąc w pokoiu Páńskim: chybá żebyś z vrzędu y powinnośći/ ábo posłußeństwá y obwiązánia / do iákich zabaw powierzchownych był przywiązány. A chceßli być spokoynym/ chroń się posądzánia y podeyźrzánia: bo te dwie rzeczy bárzo serce niespokoyne czynią. A ieśli zás powstáną w tobie myśli do posądzánia y podeyźrzánia/ odrzucay ie od śiebie/ nic pewnego nie sądząc/ ále mow: Ktory sądźi nas/ Pan iest. Wątpliwe rzeczy w lepßą stronę obracay. A ieśli kto vpádnie/ miey nád nim politowánie/ mowiąc: Gdyby táka pokusá ná mię przyßłá / snadźbym bárźiey y głębiey vpadł.

O. Zebrániu y zgromádzeniu Duchá / Często vśiluy y stáray się/ ábyś od rzeczy niskich do wysokich /od doczesnych do wiecznych/ od powierzchnych do wnętrznych/od márnych do wiecznych/od vstáiących do prawdźiwie trwáłych/zbierał Duchá swego. W báśniach y márnych rzeczach nie kochay się / ále mow: Widźiałem wßystko co było pod słońcem; á oto wßystko márność: Sam vmiłowány moy dobry/sam roskoßny /sam napięknieyßy / sam nadostátecznieyßy/ ktory mię vkontentowáć/ vspokoić / násyćić/ nápełnić wßystkim dobrym pożądánym może.

O. Służbie świętych /Nabożeństwo do iákich pewnych świętych maß mieć / ktorym ná káżdy dźień posługi oddaway / áby się przed obecnośćią Bożą/ záwße zá ćię przyczyniáli / á osobliwie do Pániey náßey/ do Aniołá strożá/ do ktorego z Apostołow/Męczennikow/Dźiewic /Wyznawcow: ábo do wielu / áby się zá tobą záwße modlili.

O. Zupełnym oddániu. Abyś się zupełnie y wßystkiego woley Boskiey oddał/mowiąc Pánu. Nalepßy Pánie moy Jezu Chryste iáko ty chceß y wieß/ták czyń zemną. Krotka ále dobra modlitwá. A ieśli ć Bog vżyczy łáski y dáru do Modlitwy/ ábo Rozmyślánia ábo do Bogomyślnośći/z boiáźnią weźmi / á ieśli ć nie da/ skromnie y ćierpliwie znoś/ná wßystkim przestaway od Pááná: bez ßemránia ná wßyst-

kim mowię coć Pan vczynił y dał : y ták iednym Duchem z nim bądź/żebyś nic iedno Chrystusá vkrzyżowánego myślił.

O. Dálßym postępowániu w spokoyney Bogomyślnośći / Jeśliś Zakonnym iest/ iáko mowi Gerson/ powinieneś stáráć się / y obwiązány iesteś ćiągnąć do otrzymánia y dostąpienia pokoiu bogomyślnośći/ choćiay záledwie ná końcu żywotá twoiego możeß go mieć/tego bowiem po tobie potrzebuie stan Zakonny. A iáko powinność Oraczá iest źiemię wypráwiáć /Zolnierzá woiowáć y bronić nędznych / Ták Zakonniczą iest Bogomyślnośći pilnowáć: y iáko mowi Bonáuenturá. Gdźie przestáieß iednego dniá/ stámtąd że drugiego dniá poczynáć trzebá. Jáko gdy kto chce ná gorę wysoką wstąpić/ ieśli chce odpocząć/nie wraca się ná zad ná pierwße mieysce skąd był począł/ále ná onym mieyscu ná ktorym się nálazł/ wytchnie sobie: y wźiąwßy śiłę / stámtąd dáley ná gorę postępuie. Przetoż máło ábo nic nie postępuiemy ná Bogomyślnośći / bo czegośmy dźiś z trudnośćią zá łáską Bożą dostąpili: to iutro lekkomyślnośćią/ ábo báśniámi/ ábo márnemi zabáwámi / stánowi náßemu nieprzystoynemi báwiąc się tráćimy /dla tego też wierzchu gory nie dochodźimy/ ále opuśćiwßy wstępowánie / z stępuiemy nisko/ do Bogomyślnośći często nie vgęßczáiąc.

O. Chrystuśie. Nic nád Chrystusá nie przekładay / gorąco y vstáwicznie go prosząc/ áby raczył pomocnikiem/obrońcą/przewodnikiem/ twoim/ y końcem drogi twoiey być/ Amen.

A tu się kończy ten Tráktat/ktory zowią Cwiczenie żywotá duchownego/ w ktorym ieśli kto czytáiąc/rozmyśláiąc/ modląc się/ y Bogomyślny żywot prowádząc/ pilno się będźie ćwiczył / snádnie y w krotce zá wspomożeniem łáski Bożey / miłośćią Seráphinow podnieśiony/ z Pánem iedno będźie : A náostátek może się bespiecznie/ żywotá wiecznego / iáko nagrody zá prace swoie spodźiewáć.

SPOSOB
Albo
Náuká odpráwowánia
Nocnych y Dźiennych Godźin z Brewiarzá: y Rozmyślánia ná nie.



Psalm Setny Czterdźiesty czwarty.

Blisko iest Pan wszystkim wzywáiacym go: wszytkim ktorzy go wzywáia w prawdźie.

Z Reguły świętego Benediktá/ o kárnośći śpiewánia w Rozdziale 19.

WIerzymy iż wßedźie iest obecność Boża, y oczy Páńskie ná káżdym mieyscu, ná dobrych y ná złych pátrzą: osobliwie iednák to bez wßelákiego wątpienia wyznawamy; gdy ná posłudze y zabáwie Páńskiey stoimy. Przetoż záwße pámiętaymy co mowi Prorok, Psal. 2. Służćie Pánu w Boiáźni. Y ná drugim mieyscu: Spiewayćie Pánu mądrze. Y ná inßym, Psal. 137. Przed obecnośćią Aniołow śpiewáć będę tobie Boże moy.

Vważaymyß tedy iáko nam potrzebá przed obecnośćią Boską y Anielską być: y ták stoymy ná śpiewániu, áby serce náße zgadzáło się z głosem y vsty náßemi.

POCZYNA SIĘ SPOSOB NIEIAKI NAZWANY PRO-

ßtowánie Godźin Kánonickich z Brewiarzá, w ktorym Zakonny vczy się, iáko do nocnego Nabożeństwá ma się przygotowáć w onym punkćie, álbo czwierći godźiny, przed záczęćiem Jutrzniey, y iáko ma się záchowáć ták w Nocnym iáko y Dźiennym śpiewániu, áby mogł być pilnym: y serce do Páná Bogá podnośić, y co ma Rozmyśláć w onę godźinkę, w ktorą po odpráwieniu Dźiennym y Nocnym odpoczynieniu klęczemy.

Rozdźiał Pierwßy.

Iż Zakonny wielce ma być pilnym około Boskiego Officium.

WE wtorych Kśięgách Párálip. w Rozdźiale 29. nápisano: Synowie moi nie zániedbywaýćie / was bowiem wybrał Pan / ábyśćie przed nim stali / y służyli mu / y chwalili go. A poniewaz Zakonnik á Pan Bog wybrał zá sługę swego / áby go chwalil / y służył mu / potrzebá wiedźieć / iáko mu służyć. Bo iáko mowi Gerson. Nic ták przednieyßym y osobliwym sposobem nie przystoi Zakonnemu / iáko godnie y pilno chwałę odpráwowáć Boską / to iest Hory Kánonickie / ábo z Brewiarzá; ktore Oćiec y Wodz náß Benedykt zowie zabáwą ábo dźiełem Bożym / osobliwie iż przednieyßa zabáwá / iáko mowi ś. Hieronim / Zakonnicza iest / zábáwiáć się ná chwale Bożey / ofiáruiąc mu piosnki / Psalmy / ofiáry / modlitwy / y przez te lud Pánu Bogu przeiednáć; swoie y bliźnich grze-

chy

chy opłákuiąc. Potrzebá tedy Zakonnemu pilno y cżuynie vcżyć ſię áby poſługi ſwey powinność ábo dań / godnie mogł płáćić / áby nań ono ſtráßliwe przeklectwo Hieremiaßowe nie pádło. Przeklęty ktory ſłużbę Páńſką niedbále odpráwuie.

Rozdźiał Wtory.

Iż potrzebno ieſt Zakonnemu przygotowáć ſię / do odpráwowánia Boſkiego Officium.

Cżytamy v Mędrcá / Przed Modlitwą przygotuy duße twoie / á nie bądź iáko cżłowiek ktory kuśi Pánem Bogiem. Cżytamy y nád to w Colláciach Opátá Izááká / Collat. 7. Iż iákiemi chcemy w modlitwie być náleźieni / tákiemi potrzebá ábyſmy przed nią nas zgotowáli. Pißą y w Kśięgách ktore zowią Zwierćiádło Zakonnych / Stáray ſię wzbudzáć ſerce twoie iákim nabożeńſtwem vprzedzáiącym Hory ábo godźiny y Officium / ktore mowić maß. A weźmi ſobie przykłád z vbogiego / ktory gdy chce iáłmużnę od iákiego Bogátego wźiąć / wprzod go vprzedza: myśląc iákiemiby słowy do dánia pożądáney iáłmużny mogł go nákłonić.

Przypátrz ſię też y owemu ktory ieſt ná śmierć ſkazány / przed tym niżeli dekret nań wydádzą / iáko pilno myśli / nim ſtánie przed ſądem / iáko y co ma mowić / cżymby ſędźiego do miłośierdźia mogł ſchylić. Tymże ſpoſobem ſługá Boży przed tym niżli ſię pokaże przed Máieſtatem Bożym / pilno vważáć ma / iáko y iákiemi słowy Bogá do Miłośierdźia mogłby zmiękcżyć. Wielka tedy y vporna śmiáłość ieſt / bez wßelákiego przygotowánia do tákiego Máieſtatu przyſtąpić. Ponieważ wßyſtek pożytek ták Dźiennego iáko y nocnego Officium, należy ná przygotowániu / według onego co mowi Prorok: Przygotowánia ſercá mego ſłucháło vcho twoie. Rzadna Modlitwá doſkonáła być nie może / ktorey Rozmyślánie nie vprzedźi / iáko mowi Hugo y Gerſon vpomina / áby Zakonny wßyſtko opuśćiwßy przyſpoſabiał ſię ná mowienie godźin.

Niechayże tedy Zakonnemu przykro nie będźie w ieden punkcik godźiny

godźiny przed cżućiem wſtáć: gdyż wßyſtká wyſługá należy w przygotowániu. Rzprzedaymy Pánu Bogu tę trochę cżáſu / á doznamy iáko hoyno ią zápłáći nam. A żebyſmy ſię w tym przygotowániu trzymáli iákiego ſpoſobu / y dármo przed świátłem nie wſtawáli / położemy tu trzy ſpoſoby przygotowánia.

Rozdźiał Trzeći.

O trzech ſpoſobách Przygotowánia / do odpráwowánia Boſkiego Officium, á oſobliwie iáko Zakonny do cżućia ma ſię przygotowáć.

SWięći opiſuią trzy ſpoſoby przygotowánia / to ieſt

Przygotowánie.

Dálße	ktore	świątobliwym życiu /
Bliſkie	należy	głębokim Rozmyślániu /
Bliżße	w	gorącey Modlitwie.

Pierwße przygotowánie ieſt głowne y powßechne: á to wypełniamy / dobrze y świątobliwie żyiąc: to ieſt / ábyſmy ſię záwße ſtrzegli márności wßelákiey / ták w myślách iáko y w słowách: iáko y w vcżynkách: y żebyſmy vśiłowáli áby ſerce náße miáło ſtraż pilną nád ſobą / y cżáſem zbáwiennie ßáfowáć: przedśięwźięćie we wßyſtkich ſpráwách náßych przednieyßym końcem do Páná Bogá obracáć / áby ſercu náßemu przy Modlitwie rozmáite fántáſie nie przeßkadzáły. A ieśli kiedy ſerce pocżuie ná śię prożne myśli / ma trochę máło co przed modlitwą cżytáć: y niechay vśiłuie do tego co cżytał ſkłániáć vmyſł ſwoy: y máterią do cżytánia temuż ſłużącą ma ſobie obráć / áby go rátowáłá do dobrey y ßcżyrey Modlitwy.

Wtore Przygotowánie zowią Bliſkie y oſobne / ktore cżynić potrzebá w onę cżwierć godźiny przed zácżęćiem cżućia / tym ſpoſobem: ſkoro z łożká wſtawßy vbierzemy ſię / zoſtániemy w Cellách / á ſtoiąc podniozßy ſię ná nogách / ná mieyſcu gdźie ſię káżdy modlić zwykł / mamy ſię według śił y przemożenia / wewnątrz ſámi w ſobie iákoby w iedno zebráć / y ták prędko záraz vważáć. Co ieſt / co cżynić mamy: y dla cżegoſmy wſtáli z łożká. Ato bowiem nie vpátruie

truie co czynić ma/ nie oſtrożnie chodźi w ſpráwách ſwoich. Coż bowiem inßego/ pod czás Boſkiego Officium czynić mamy/ iedno ſtáwić ſię przed obecnośćią Bogá y Aniołow / przed zgromádzeniem świętych. Trzy tedy rzeczy powinniſmy pilno vważáć/ to ieſt/ iż ćiągniemy y idźiemy

Do {
Chwalenia Bogá/
Dźiękczynienia Bogu/
Proßenia Bogá.

Naprzód ćiągniemy do chwalenia Bogá troiákiego w oſobách/ á iednego w iſtnośći chwałą iemu należącą/ nád ſądámi ſpráwiedliwośći iego. A ſądy vſpráwiedliwienia iego rozumieć mamy/ Wćielenie Syná iego/ Národzenie/ Obrzezánie / Krolom trzem ziáwienie/ w Kośćiele Ofiárowánie: mękę iego naświętßą/ Zmartwychwſtánie / y inße táiemnice ktore dla náßego zbáwienia ná źiemi ſpráwował. A zowią ſię ſądy vſpráwiedliwienia ie°/ bo przez nie odkupieni y vſpráwiedliwieni ieſteſmy. To tedy napierwey wſtawßy z łożká/ iáko ſię rzekło z wielką pilnośćią y nabożeńſtwem rozważáć mamy. A w tych ſądách vpomináią nas święći/ iż mamy chwalić/ błogoſłáwić y wielbić Páná/ ták iákobyſmy ie przed ſobą mieli czuiąc/ iáko ſię niżey powie.

Druga co vważáć mamy/ gdy do Boſkiego Officium idźiemy/ ieſt/ iż ćiągniemy dźiękowáć Pánu Bogu zá wźięte dobrodźieyſtwá ná ktore pátrząć mamy/ iáko ſię wyłoży w Primie y w Terciey.

Trzećia co vpátrowáć mamy ieſt/ iż idźiemy proſić Nieogárnioney Boſkiey łáſki zá nas ſámych / y zá wßyſtkie ſtany Kośćielne/ biorąc oſoby wßytkich/ iáko ſię powie w Sexćie y Nonie.

A wzywa nas do tych pomienionych rzeczy/ ieśli vpátrzymy/ iż nád Bogá nie máß nic

{
Godnieyßego do chwalenia/
Rozumnieyßego do wyſławiánia/
Więcey potrzebnieyßego y pożytecznieyßego.

Te rzeczy z wielkim nabożeńſtwem w myśli odpráwiwßy/ potrzebá ábyſmy záraz ſię opátrzyli/ ieśliże iáko przyſtoi ieſteſmy ſpoſobni ſtánąć przed obecnośćią Bożą/ z ktorym rozmawiáć mamy/

gdyż

gdyż w Pſálmiech ná przemiány mowi Bog do nas/ á my tákże do niego. Do tey ſpoſobnośći trzech rzeczy potrzebá/ to ieſt/

Sercá {
Oczyßczenia/
Zebránia/
Affektu.

Mamy naprzod mieć vmyſł ábo ſerce oczyßczone od wßelkiego grzechu śmiertelnego/ ábyſmy ſię godnie mogli ſtáwić przed obecnośćią Bożą.

Po wtore/ zebráne ábo zgromádzone wiedno / od wßelkiego roztárgnienia / ábyſmy Boſkie Officium pilno mowić mogli.

Po trzećie/ potrzebá ſerce áffektem nabożeńſtwá opátrzyć/ áby zrzućiwßy gnuſność/ vczćiwie mogliſmy śpiewáć/ iáko ſię w drugim przygotowániu iáśniey pokaże.

Trzećie Przygotowánie zowie ſię Bliżße / á to należy w vſtáwiczney y częſtey Modlitwie/ nic bowiem nie pomoże przemyſł ludzki/ ieśli łáſká Boża nie przyſtąpi.

Ták tedy przerzeczone y pomienione rzeczy vważywßy/ vpadßy ná koláná pokornie Bogá prośmy / áby nam to dał / żebyſmy nád ſądy vſpráwiedliwienia iego/ mogli go godnie chwalić/ y powinność ſłużby náßey nabożnie oddawáć. A ſkoro potym dzwon vſłyßymy/ powſtániemy od modlitwy mowiąc te ſłowá. Ten znák wielkiego Krolá ieſt/ podźmyż á ßukaymy go/ á ofiáruymy mu Złoto/ Kádźidło/ Mirrhę/

{
Złoto nabożeńſtwá/
Kádźidło pilnośći/
Mirrhę mocnego y vczćiwego ſtania.

Y ták poydźiem do Modlitewniká śpiewáiąc w ſercách weſołe pioſnki/ mowiąc po wtore: Oto przyßedł do Kośćiołá ſwoiego świętego Pánuiący Pan / weſel ſię y ráduy Syonie zábiegáiąc Bogu twemu. Oto o Dußo moiá Bog wßyſtkiey źiemie / y dla tegoż przed obecnośćią iego niezmiernego Máieſtatu mądrze śpieway. Tákiemi tedy y tym podobnemi ſłowy gorącemi Seráphickiemi potrzebá Zakonnikowi vmyſł ſwoy wzbudzáć / y wßyſtkiego śiebie do Bogá podnośić.

Wßed-

Wszedszy tedy do Choru pokropiwszy się wodą święconą/ mowić będziem: Pokropisz mię Pánie Izopem/ á będę oczyszczon: Omyiesz mię/ á będę wybielon; zdobywáiąc się ná skruchę zá máłe y drobne grzechy/ y w sámym weściu mowić też będziem. Wnidę w dom twoy w ofiárách oddam tobie śluby moie/ &c. A skłoniwszy się nisko/ oczy ku naświętszemu Sákrámentowi obróciwszy/ Bogá nászego z wielką vczćiwośćią chwaląc. Przydamy to/ Chwalemy cię Chryste y błogosłáwiemy/ iż przez Krzyż twoy odkupiłeś świát/ y záraz mowić/ Bog moy iesteś ty/ y będęć wyznawał/ Bog moy iesteś ty/ á będę cię wywyższał. Tobie cześć/ tobie chwałá/ tobie dzięká/ ciebie słusznie chwalą y wielbią wszystkie stworzenia. A tá chwałá zowie się Latria, to iest Bogu sámemu należąca.

Y ták káždy z nas ná mieyscu swoim stoiąc oczy zámknąwszy/ podniozszy duchá/ vformuie sobie intentią ábo przedsięwzięćie w sercu swoim mowiąc: Przed obecnośćią Aniołow śpiewáć ći będę. Ná cześć y ná chwałę y ná dziękczynienie Naywyższey y Nierozdzielney Troycy/ Człowieczeństwu Jezusá Chrystusá/ y w ziednoczeniu wszystkich nagoretszych własnośći y przymiotow/ y Modlitwy Páná mego Jezusá Chrystusá/ przed tym ná źiemi/ á teraz ná práwicy Oycá śiedzącego: y zá námi się przyczyniáiącego; y w wyrozumieniu ktore chce Duch ś. y w vczćiwośći nabłogosłáwieńszey Márycy Pánny/ y tego świętego ktorego dziś pámiątkę obchodzimy/ y wszystkich świętych/ zá záchowánie y pomnożenie powszechnego Kośćiołá/ chcę te Modlitwy oddáć/ á Boże bych mogł godnie.

A pewnie Zakonny niech wie/ iż tákie vformowánie ábo vczynienie intenciey y przedsięwzięćia/ po pilnym vważániu pomienionych rzeczy/ iest wielkiey wagi y mocy/ bo dáie moc do wysługi wszytkiemu Officium, iáko ś. Ambroży y inszy święći świádczą.

A do tego ieśli z krewkośći/ w odpráwowániu Officium, myśl niebácznie około się inszych rzeczy tuła; wymawia nas tá intencia od winy roztárgnienia: gdyż wszytko Officium śćiąga się do pierwszey intenciey y przedsięwzięćia vczynionego/ iáko się rzekło. Przetoż Modlitwá záwsze wysługuie/ chybá żeby dobrowolnie byłá roztárgniona/

tárgniona/ y do tego nie stáráłáby się ile z niey iest/ myśli roztárgnioney przyzwáć y ziednoczyć.

A to niechay dosyć będzie ile do przygotowánia/ ktore Zakonnik powinien mieć przed Czućiem w pomienionym punkćie godziny ieśli chce duchownie postąpić/ y swoię posługę Pánu Bogu przyiemną vczynić/ y ták cáły dzień będzie nabożny/ wesoły/ y do służby Bożey ochotny.

Przez Dzienne záś godziny krociuchno (skoro się w pomienionych rzeczách wpráwi y przyzwyczái) będzie mogł vważyć/ iż idzie áby się ziáwił przed Pánem Bogiem/ áby go y chwalił/ y iemu dziękował/ y prośił go iáko się wyższey rzekło: Y ilekroć wnidzie do Choru ábo Modlitewniká/ tylekroć wodą Błogosłáwioną niech się pokropi/ mowiąc iáko wyższey: Chwalimy cię Chryste &c. Y przydáiąc/ Bog moy iesteś ty &c. A stoiąc ná mieyscu swoim w ową chwilkę máłą w ktorą klęczą/ niech sobie vformuie intencią/ á zebrawszy y podniozszy Duchá/ niechay w myśli ma one pomienione słowá/ to iest/ Przed obecnośćią Aniołow będę tobie śpiewał Boże moy/ y insze rzeczy wyższey położone.

Rozdział Czwarty.

Iáko może Nabożny Zakonnik w Psálmodiey być pilnym/ y sercem podnośić się ku Pánu Bogu.

Swięći w Psálmodiey rozmáite sposoby pilnośći opisuią/ ále iż nászego wieku ludzie są grubego dowćipu/ y w Boskich rzeczách máło biegli y wyćwiczeni/ rzadcy bárzo mogą do wyrozumienia Duchownego ktore święći podáią/ przyść.

Przetoż ze wszystkich sposobow ktore święći Doktorowie kłádą/ vmyśliłem ieden śrzedni wybráć: y wedle wszystkiego Boskiego Officium ile do nászey Psálmodiey rozłożyć/ ták iż káždy by nagrubszy może ten sposob poiąć/ y w nim się ćwiczyć.

Przed záczęćiem tedy Officium Paćierz mow/ mocno wierząc/ iż iesteśmy przed obecnośćią Bożą/ y stáráiąc się ábyśmy tám

 byli

byli vczćiwie/pilno/nabożnie/ iákobyſmy byli Aniołámi Bożemi w niebie przed Thronem Máieſtatu Bożego w pośrzodku ich.

A gdy ten ktory Officium záczyna znák czyni myślyć mamy/ iż nas Pan Bog wzywa/ábyſmy ſie gotowáli ná rozmowę z nim/ á ponieważ niegodnemi ieſteſmy/ onego prośimy áby nas godnemi vczynił/ mowiąc ná początku Officium Nocnego.

Pánie wárgi moie otworzyß. Pánie ná
Domine labia — rátunek moy przybądź. W ktorych pokor-
Deus in adiutorium — nie prośimy/áby od nas dáleko były przeßkody nieprzyiaćioł/ ábyſmy godnie/ vczćiwie/Páná nád sądámi vſpráwiedliwienia iego czćić/ chwalić y wielbić mogli/ iáko ſie wyżßey rzekło. Idźie zátym
Inuitatorium — Inuitatorium, y Pſalm Venite exultemus, w ktorych myślić mamy iż ſą Anieli obecni/ y do nas mo[...]ą wzywáiąc nas ábyſmy poſpołu z nimi Páná Bogá chwalili/ y wßytkie wierße Pſálmu tego mamy
Hymnus — pilno rozważáć. Záraz idźie Hymna/ ktora ieſt niektory ſpoſob chwały ktory Pánu Bogu ofiáruiemy/chwaląc iego Boſką obecność/ y z nim ſie ſpolnie ráduiąc. Idą Pſálmy pierwßego Nocturnu/ w ktorych potrzebá/ áby Zakonnik vmyſł ſwoy vmocnił/ ná iákim pewnym mieyſcu/ y pewne iákoby ſtanowiſká rozrządźić/ áby y tám y ſám tuláiąc ſie nie biegał. A ile będźie mogł niechay przykłáda wyrozumienie Pſálmu tym rzeczom/ktore ná onym náznáczonym mieyſcu dźieią ſie. A ták niechay prowádźi wßyſtko Officium Nocne / kłádąc Pſálmy ſobie ná przegubách ábo członkách pálcow /tym ſpoſobem: Niechay położy wielkiego pálcá / v lewey ręki páznogieć/ ná palcu ktory podle wielkiego ieſt/ pierwßy Pſalm ktory mowiąc ma rozmyśláć przyśćie Aniołá do Názá-
Pierwſzy Pſalm. — ret / iákoby pátrzał ná Aniołá — *Zwiáſtowánie.*
będącego w domku Pániey náßey/ y mowiącego: Zdrowáś łáſki pełna / á z Aniołem wielkość inßych Aniołow śpiewáiących z ktoremi niech y ſam śpiewa pierwßy Pſalm /ſtoſuiąc do tego co ſie tám dźiało/ to ieſt do táiemnice wćielenia Chryſtuſowego. Skoń-

Skończywßy Pſalm pierwßy niechay położy páznogieć wielkiego pálcá ná członku pálcá ktory podle wielkiego ieſt obracáiąc myśl ſwoię do Bethleem miáſtá / y niech pátrzy ná niemowiątko národzone/ we żłobie położone / ná Anioły y Páſterze śpiewáiące. á z nimi niechay y ſam śpiewa wto-
Wtory Pſalm. — ry Pſalm ſtoſuiąc iáko ſie rzekło wyż — *Národzenie.*
ßey wyrozumienie iego / do tego co ſie tám dźieie/ y ták niechay poſtępuie po wßyſtkich przegubách/ ábo członkách lewey ręki/ iż ieśliby myśl poczęłá ſie tuláć / páznokćiem dotknąwßy ſię członká/ do powinnego rozmyślánia znowu by myśl przywiodł.

Trzeći Pſalm śpiewáć Obrzezániu Páńſkiemu / ſtoſuiąc iáko ſie rzekło z táiemnicámi: ktore ſie tám dźiały / to ieſt Obrzezánia Máteriálnego przez ktore náße
Trzeći Pſalm. — Duchowne rozumie ſię. A Imieniowi Iezus/ co ſie w[y]kłada Zbáwiciel: — *Obrzezanie.*
A wylaniu iego krwie drogiey/ boleśćiom y łzom y inßym rzeczom.

A tu ſie kończy pierwßy Nokturn/ śiedząc tedy ná łáwce niechay pilno ſłucha Lekciy y Reſponſoriy/ á niechay ſie przemieni z Pánem ná gorze Tábor.

Náſtępuie wtory Nokturn/ [w] ktorym mamy iákoby trzy ſtanowiſká.

Czwart[y P]ſalm śpieway z Krolmi ktorzy przyßli ná chwalenie Kro-
Czwarty Pſalm. — lá Krolow/ ſtoſuiąc go iáko ſie wyżßey rzekło. — *Poklon trzech Krolow.*

Piąty Pſalm śpieway z Symeonem
Piaty Pſalm. — y Anną przy ofiárowániu Iezuſá dźiećięćiá w Kośćiele. — *Ofiárowanie.*

Szoſty Pſalm z Pánią náßą y Io-
Szoſty Pſalm. — zephem w Egipćie / gdy zgubiłá Páná w Kośćiele/ czáſu Krztu/ — *Vćieczká Páná do Egyptu.*
ná puſzczy gdy pośćił / czáſu przemienienia iego / y ták ſie kończy wtory Nokturn. Vśiadßy ná łáwce pilnuy Lekciy y Reſponſoriy

gdy

gdy ie mowię: á náwiedź Páná w ciemnicy.

Idźie trzeći Nocturn ktory ma w ſobie tákże iákoby trzy ſtánowiſká.

Napierwſze ná weśćie Páńſkie w Niedźiele Kwietnę do miáſtá Hierozolimſkiego/ á pilno rozważay co ſię tám dźiało/ iáko Pan płácże ná Oślicy / y tu z onę wielką tłuſzczę záśpieway ten śiodmy Pſalm/ ſtoſuiąc go iáko ſię rzekło.

Siodmy Pſalm. *Wiechánie do Hieruzalem.*

Oſmy Pſalm śpiewáć z Apoſtołámi ná oſtátniey Wiecżerzy/ pilnuiąc co ſię tám dźiało.

Oſmy Pſalm. *Wiecżerza Páńska.*

Dźiewiąty Pſalm śpiewáć gdy ſię Pan modlił w Ogrodźie z Michálem Archánjołem / y inſzymi Aniołámi ſtoiącemi. A od ogrodá do domu Annaſzowego z Błogoſłáwionym Janem pátrząc/iáko go poimano/ ćiągniono / związano/ w domu Annaſzowym gdźie był policzkowány/w domu Káiphaſzowym gdźie mu twarz zákrywano y zeplwano: potym prowádzony do domu Piłatowego; z Piłatowego do Herodá/od Herodá znowu do Piłatá/ tám koronowány / y vbiczowány.

Dźiewiąty Pſalm. *Modlitwá Páńska. Od poimánia do domu Káiphaſzowego. w domu Annaſzowym. w domu Piłatowym. Koronácia. Biczowánie.*

Potym idźie Ewánielia/w ktorę rozmyślay on Dekret gdy go ná śmierć ſkazano/ w Reſponſoriach rozważay iáko Páná wywiedźiono vbiczowánego y vkoronowánego: mowiąc oto człowiek; y zá ich bluźnierſtwá záśpieway ty Te Deum laudamus.

A ieśli Officium będźie o feriey/ w ktorę bywa Pſálmow dwánaśćie ná Jutrzniey/tedy do tych dźiewiąći ktore ſię opiſáły przydáć troie Rozmyślánia /iáko Pan był vkrzyżowány do dźieśiątego: iáko z krzyżá złożony/do iedenaſtego: iáko w grobie leżał/ do dwánaſtego Pſálmu.

Pſálmy

Pſálmy ná Laudes śpiewáć z ſtánowiſkámi ktore idą:

Dominus Regnauit.	Gdy po dekrećie kazano mu ſię wroćić ná mieyſce gdźie był biczowány: iáko ſię potym w włáſne odźienie vbrał.
Iubilate.	Gdy go wyprowádzono z domu Piłatowego/ á on ná ſobie nioſł krzyż / áż do bramy mieyſkiey / á od bramy áż ná gorę łyſą.
Deus Deus meus.	Gdy był zwlecżony z odźienia y do krzyżá ná źiemi położonego wznák przybity.
Benedicite.	Gdy był podnieśiony z źiemie wiſząc ná krzyżu.
Laudate.	Gdy z krzyżá był zięty ná łono Mátki ſwey / y do grobu położony.
Capitulum.	Gdy zſtąpił do otchłáni Oycow świętych.
Hymnus.	Weſele Oycow świętych/ktore mieli z ie° widzenia.
Benedictus.	Spiewáć weſele z Oycámi ś. zá wybáwienie mu dźiękuiąc.
Oremus.	Znácży znowu ziednocżenie duſze y ćiáłá Páńſkiego w grobie.

A tu ſię kończą Laudes, y ták duſzá náſzá znaydźie ſię záwſze zábáwioną być około Páná Bogá/onego chwaląc/błogoſłáwiąc/ y zá náſze potrzeby proſząc. Te wſzytkie trzy rzecży w godźinách Nocnych y Dźiennych wypełniamy / Páná Bogá nád ſądámi wyſpráwiedliwienia iego chwaląc: Zá dobrodźieyſtwá iego dźiękuiąc/y zá nas ſámych /y zá wſzyſtek lud Boży proſząc. Choćiay oſobliwie w Nocnym Officium ſądy ſpráwiedliwośći iego iákoby obecne bierzemy. W Dźiennym zás Officium zá wſzyſtkie ſtany/ y zá dobrodźieyſtwá Bogu dźiękuiemy.

Potrzebá tedy ábyſmy w káżdey zabáwie Boſkiey ná káżdey ſłużbie iego/we wſzytkich godźinách/ pilnemi byli / iż gdy wyrozumienie Pſálmu ábo wierſze iego do chwalenia ábo dźiękczynienia/ ábo proſzenia /nas wzywa /żebyſmy chwalili/dźiękowáli/prośili.

A ponieważ niektorzy ſpoſobu chwalenia/ dźiękowánia / y modlenia

dlenia w Psálmiech nie vmieią/ przetoż tu go trzebá podpisáć.

Sposob w Psálmiech chwalenia.

Chwalenie tymi słowy nie ták głosem ábo słowy/ iáko sercem ma być czynione. O Naywyższy Pánie/duszá moiá ciebie chwali/ nád sądámi sprawiedliwości twoiey/ ktore sądy wypełniły się w vmiłowánym Synu twoim. Temi tedy ábo podobnemi słowy w Psálmiech Páná chwalić mamy.

Sposob Dziekowánia.

Dziekowáć ták mamy: O Naywyższy Pánie duszá moiá tobie dzięki ofiáruie/ z nagoretszey miłości twoiey; ktoryś mię przed postánowieniem świátá vmiłował/przeznáczył ábo przeyrzał/ stworzył/ odkupił/ Chrześciáninem vczynił/ náwrocił y z świátá wywiodł. A ták tymże sposobem słow pomienionych do dziekowánia/ zá iákiekolwiek dobrodzieystwá możem vżywáć.

Sposob Modlenia w Psálmiech.

Modlitwę w Psálmodiey ábo w odpráwowánie Psálmow tym sposobem możem sobie vczynić/ábo zá nas sámych/ ábo zá Kościoł święty/ ábo zá grzeszne/ábo zá rodzice/ ábo zá dobrodzieie żywe y zmárłe/ ábo zá iákikolwiek stan.

Naprzod tedy w pierwszym Jutrzennym Psálmie/ iákoby ná końcu iego/ták możem się modlić mowiąc sercem y w porywczą.

O Pánie przez twoie święte wcielenie/ bądź miłościw mnie grzesznemu/ábo wybaw mię z tákiey pokusy; ábo vczyń mię czystym ábo pokornym/ábo cierpliwym/ábo day mi łáskę twoię/ábo chwałę. Abo też ták mowiąc: O Pánie zmiłuy się nád Kościołem twoim/ábo nád grzesznemi/ ábo nád zmárłych duszámi.

We wtorym Psálmie ták się modlić. O Pánie przez święte Národzenie twoie/bądź miłościw mnie grzesznemu; iáko wyższey. Abo przez twoie święte obrzezánie/ábo Krolom ziáwienie/ ábo w Kościele ofiárowánie: ábo do Egiptu vcieczkę: ábo przez twoie święte łzy/ktoreś wylał wieżdżáiąc do Hieruzalem/ day mi skruchę y żal zá grzechy/ y ták może Zakonny przez wszystko śpiewánie Psálmow modlić się/ták zá się iáko zá wszystkie stany Kościołá/ formuiąc y czyniąc sobie rozmáite áffekty według rozności przyczyn y potrzeb.

Roz-

Rozdźiał Piaty.

Jáki sposob ma mieć Zakonny w Primie y Terciey przez wszystek Tydzień.

Dobrodzieystwá Boskie przed sobą máiąc/ około ktorych báwić się ma/ według Feriey.

W Poniedziáłek	Dobrodzieystwo	Stworzenia/
We Wtorek		Vmiłowánia/
We Srzode		Powołánia/
We Czwartek		Vspráwiedliwienia/
W Piątek		Dárowánia/
W Sobotę		Rządzenia/
W Niedzielę		Vwielbienia.

Káżde dobrodzieystwo z tych wyliczonych/ dzieli się ná sześć członkow/ z ktorych trzy do Primy/ á trzy do Terciey należą: gdyż trzy Psálmy ná Primę/y ná Tercię ieden ná troie rozdzielony/ bywáią mowione/ná Primę tedy y ná Tercię/iákoby sześć Psálmow mowią; do sześci cząstek dobrodzieystw stosuiąc/ y dziękuiąc Pánu tym sposobem.

Modlitwá.

Dziekuięć nawyższy Pánie Boże moy/ zá tákie dobrodzieystwo: piosnki ná Primę y Tercię przez wszystek Tydzień śpieway/chwaląc Páńską obecność.

W Poniedziáłek.

W Poniedziáłek vważay dobrodzieystwo Stworzenia.

Dziekuiąc Pánu ktory cię	Przeyrzał/	Ná Primę.
	Stworzył/	
	Ciáło dał.	
	Duszą ożywił/	Ná Tercię.
	Aniołá strożá przydał/	
	Rodzice Chrześciány dał.	

W Po-

W Poniedźiáłek ná Prime.

Od wiekow ćię przeyrzał/y wieczną miłośćią vmiłował/y záwße o ćiebie ſię stárał.

Stworzył ćię w ten czás: ktory mu ſię vpodobał/ y miedzy náſláchetnieyße ſtworzenie/to ieſt ludźie policzył;á niechćiał ćię ſtworzyć kámieniem/ ábo czym niemym.

Dálći ćiáło z zupełnemi członkámi/ Komplexią dobrą/ płeć ſláchetną/ z wielu nędz ćię wyrywáiąc/ ſpoſobnym ćię czyniąc do posługi ſwoiey.

W Poniedźiáłek ná Tercię.

Dálći duße tworząc ią ná podobieńſtwo y wyobráženie ſwoie/ rozumną/nieśmiertelną/ozdobiwßy ią wielą dárow/y śił.

Przydálći Anioła ſtrożá od godźiny poczęćia twoiego/w żywoćie mátki twoiey: ktoryby ćię ſtrzegł/y wielą dobrodźieyſtw dárował.

Dálći Rodźice Chrześćiány/z ktorych nie Pogáninem/ ábo Zydowinem/ ábo niewiernym/ ále Chrześćiáninem vrodźiłeś ſię/ á do tego czáſu wiáry Chrześćiáńſkiey.

Wtorek.

We Wtorek ná Prime y Tercię vważáć máß dobrodźieyſtwo vmiłowánia/tymże porządkiem iáko ſię w poniedźiáłek rozłożyło.

Dźiękuiąc Pánu ktory ćię	Vmiłował/	ná Prime.
	Duchá ś: dał/	
	Sákrámentow vżyczył/	
	Krztem omył/	ná Tercię.
	Bierzmowániem vmocnił/	
	Chrześćiáninem vczynił.	

We Wtorek ná Prime.

Vmiłował ćię w ſwoim vmiłowánym Synu/ nie folguiąc mu/ ále dáiąc go tobie ná okup/przykład/y towárzyßá.

Dałći Duchá ś.ná znák przyſpoſobienia/ zá przywiley vmiłowánia/ zá pierśćień poślubienia: vdźieláiącći ſwoich dárow/ pożytkow/ y świętego nátchnienia.

Vdźieliłći Sákrámentow/ á naprzod Kośćioł ś. ná vćieczkę/ gdźie od potopu grzechow/iáko w Noego Arce od potopu wod/ możeß być wybáwiony.

We Wtorek ná Tercię.

Omył ćię Krztem/ w ktorym odpuśćiłći grzech pierworodny/ przywroćił niewinność/odźiał ſwoią ſpráwiedliwośćią.

Vmocnił ćię Sákrámentem Bierzmowánia/ ktorego wiele ludźi nie miáło: zá ktorym Bierzmowániem dałći wiele dárow; y wyrwał od wiela złego.

Vczynił ćię Chrześćiáninem/zowiąc ćię ſwoim imieniem/áby pokazał iż ćię vmiłował/ y toć imię dał ábyś nań pámiętał/ czyniąc ćię ſynem ſwoim/ y dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego.

Srzodá.

We Srzodę máß ná Prime y Tercię rozbieráć dobrodźieyſtwo Powołánia/tymże porządkiem/ktory ſię w Poniedźiáłek náznáczył.

Dźiękuiąc Pánu ktory ćię	Znośił/	Ná Prime
	Wzywał/	
	Wolą dobrą vdárował/	
	Przyiął/	ná Tercię.
	Z świátá wywiodł/	
	Ná mieyſcu zbáwiennym poſtánowił.	

We Srzodę ná Prime.

Cierpliwie ćię znośił/choćia po ták wielu dobrodźieyſtwách wśietych od niegoś ſię odwracał/y rozmáitemi złośćiámi do ſtworzenia obracałeś ſię/á on ták długo ćię czekał/y potępić nie chćiał/ y w tákim ſtanie nie dopuśćiłći vmrzeć.

Rozmáitemi ſpoſobámi ćiebie błądzącego ták część wzywał; raz przez wnętrzne nátchnienie/ drugi raz inßych vpominániem: pod czás przez Piſmá świętego wołánie: pod czás przez hoyność dobrodźieyſtw ſwoich/á niekiedy mąk y rádośći wiecznych pokázowániem/y inßemi rozmáitemi ſpoſobámi.

Wolą dobrą/ktora ziego dárow naprzednieyßym dárem ieſt/dárowałći; twárdość y głuchotę ſercá twego zmiękczył; moc głoſowi ſwemu dáiąc/przeßkody do náwrocenia twego dáleko oddalił.

We Srzodę ná Tercie.

Ilekroć do niego chćiałeś śię náwroćić/Oycowſkim ſpoſobem/ iáko onego ſyná marnotrawnego z weſelem przyiął ćię/cáłuiąc y obłápiáiąc/pierwßą ſuknią y pierśćień tobie przywracáiąc.

Nád to ćiebie pokutuiącego przyiął/ z świátá ćię wywiodł/ iáko Lotá z Sodomy/y Abráhámá z Cháldeyczykow/y Noego z potopu Ná mieyſcu reformowánym y odnowionym ćię postáwił/do zgromádzenia świętego pod Regułą żyiącego ćię przyłączył/ ſtrzegąc od zebránia złych: czáſu do pokuty vżyczył; co ieſt bárzo droga y wielka/ dałći łáſkę do wyſługi/przez profeſsią y rozgrzeßenie wßyſtkich przeßłych grzechow odpußczenie/ dárowałći.

Czwartek.

We Czwartek vważáć maß dobrodźieyſtwo Vſpráwiedliwienia/ tym porządkiem iáko wyżßey.

Dźięki czyniąc Pá-nu ktory tobie	Wolą odmienił/	ná Primę.
	Wytrwánie dał/	
	Nádźieię wlał. rował	
	Ciáłá y krwie Sákráment dá	ná Tercię.
	Piſmem ś. opátrzył/	
	Ozdoby cnot przydał.	

We Czwartek ná Prime.

Odmienił twoię wolą/ ábyć ſpráwy y vczynki pokuty / przed tym gorzkie/były ſłodkie: á ktore przedtym były ſłodkie / potym zſtáły śię gorzkiemi/dáiącći od grzechow wſtrzymięźliwość: co ieſt wielki dar.

Dałći wytrwánie y ſtátek/bez ktorego nikt niemoże być zbáwiony: gdyż wiele ich ieſt/ktorzy poczęli á nie wytrwáli.

Dárowałći nádźieię y łáſkę/ ábyś w zácżętych vczynkách nie vſtawał/ále ſpodźiewał śię odpußczenia: iż łáſki y chwały od niego dostąpiß: vpewniáiąc ćię o tym rozmáitemi ſpoſobámi wnętrznych poćiech; dáiącći y tę łáſkę ábyś postępował/brzydząc śię przeßłym złym/ á przyßłego dobrá prágnąc.

We czwar-

We Czwartek ná Tercie.

Dałći Sákráment Ołtarzá ś. gotuiąc przed obecnośćią twoią ſtoł/ gdźiebyś pośilenie wźiął/y mogłbyś śię pokrzepiáć y vmocniáć ábyś nie vſtał w postępowániu. Dárowałći Sákráment Ciáłá y Krwie ſwoiey drogiey/ná pokarm tego pielgrzymſtwá/ ná táiemnice ſpołeczności/ná Ofiárę odkupienia.

Opátrzył ćię Piſmem ś. iáko Zwierćiádłem / w ktorym niedoſtátki twoie możeß oglądáć/ namiętności y éffekty dobre zápalić/ więcey á więcey vſpráwiedliwionym y oczyßczonym być.

Dárowałći ozdoby y ćwiczenia Cnot/ ktoremibyś ſproſność grzechow pokrył. A żebyś w vſpráwiedliwieniu nie vſtał y nie oźiębł/ dałći przykłády świętych/ ktoremi śię náucząć y zápaláć możeß.

W Piątek.

W Piątek ná Primie y Terciey dobrodźieyſtwo Vbogácenia rozbieráć maß porządkiem wyżßey w Poniedźiáłek położonym:

Dźiękuiąc Pánu: ktory

Tobie	Známienite dáry dał/	Ná Primę.
	Inßych wiele dobr przydał/	
	Łáſkę rozmyślánia dárował/	
Ciebie	Zápalił/	Ná Tercię.
	Od grzechu ſtrzegł/	
	Leżącego podźwignął.	

W Piątek ná Prime.

Vdárował ćię známienitemi dáry przyrodzonemi/ dáiącći zmyſł do poięćia/pámięć do zátrzymánia. Dobrámi ßczęśćia vdárował/ męſtwem/pięknośćią/dobrámi łáſki/ dobrze wierzyć/y gorąco náśládowáć.

Inßych wiele dobr dał/błądzącego ćiebie odwodząc/nieumiętnego náuczáiąc/leżącego podnoßąc.

Łáſkę do Rozmyślánia dałći do wnętrznego ćwiczenia/ rozum ćwicząc/áffekt zápaláiąc, ſkutek ſpolnie z tobą robiąc.

W Piątek ná Tercie.

 Zápalił

Zápalił twoy áffekt/ Boć nie tylko rozum twoy oświećił rozmyślániem/ ále co więtßa/ áffekt ſmákiem y nabożeńſtwem oſłodźił/ wnętrzną poćiechą zápalił/ dáiącći vpominek y zakład wiecznego żywotá.

Od grzechu ćię ſtrzegł/ oddaláiąc przyczyny do grzechu/ moc dáiąc do ſprzećiwienia /namiętnośći vzdrawiáiąc do wytrwánia.

Ciebie leżącego podźwignął/ A ieślić kiedy dopuśćił iż ćię pokuſá zwyćiężyłá/ ſpráwił to záś iżeś mocnieyßym wſtał/ śił do mocnieyßego ſprzećiwiánia vdźieláiąc/ á żebyś nie vpadł/ rękę ſwoię pod ćię podłożył.

Sobotá.

W Sobotę ná Primę y Tercię dobrodźieyſtwo Rządzenia porządkiem ktory ſię wyżßey opiſał rozważáć maß. Dźiękuiąc Pánu/ ktory

Ciebie { W Iſtnośći twey záchował/ | Od wiela złego ſtrzegł/ | Potrzebámi opátrzył. } Ná Primę

Tobie { Inßych dodał/ | W Iſtnośći ſtworzenia inße záchował/ | Rządząc y ſpráwuiąc ie pilnował. } ná Tercię.

W Sobotę ná Primę.

Záchował ćię w Iſtnośći/ dáiącći pomnożenie ná káżdy dźień/ bytność weſołą y zdrową/ gdyż ſam z śiebie nic nie ieſteś.

Ciebie z pieluch y kolebki áż do dźiśieyßego dniá obronił/ y ſtrzegł od tákich niebeſpieczeńſtw/ chorob/ nieprzyiaćioł/ y inßego wiela złego.

Potrzebámi ćię opátrzył/ dáiącći doſtáteczne wychowánie/ y odźienie vſtáwiczne.

W Sobotę ná Tercię.

Przydałći y inße wßytkie potrzeby/ dawßyć dom do mießkánia. A nie tylko potrzeb/ ále y inßych wiele pożytecznych y weſołych rzeczy vżyczył.

Záchował w Iſtnośći dla ćiebie y inße ſtworzenia/ przemiáne y poſtępowánie czáſu dáiąc/ rozmáite owoce dla znieśienia brzydkośći.

Ciebie

Ciebie rządźił y ſpráwował/ prowádząc ćię nie tylko po ßczęśliwych/ ále y przećiwnych rzeczách: w ktorych dałći wiele dobrego; oczyßczáiąc grzechy/ przymnażáiąc wyſług. A co naoſobliwßa/ iż ták fráſowliwie ſtára ſię o ćiebie/ y pilnuie prácowićie / iákoby o inßych ſtáránia nie miał / y záwße obecny tobie ieſt/ ná wßyſtkie ſpráwy twoie poglądáiąc.

Niedźielá.

W Niedźiele ná Primę y Tercię dobrodźieyſtwo Vwielbienia maß rozważáć/ porządkiem iáko ſię wyżßey w Poniedźiálek rzekło/ Dźiękuiąc Pánu zá dobrodźieyſtwá Vwielbienia.

Ktore ſą { Nád ćię/ | Podle ćiebie/ | W Tobie/ } Ná Primę.

{ Zá tobą/ | Pod tobą/ | Około ćiebie. } Ná Tercię.

W Niedźielę ná Primę.

Weſela Ráyſkie tobie obiecał/ nád ćię ábo wyżßey ćiebie/ widzenie Boſtwá y zážywánie odkupićielá náßego. Vważże tedy iáko to wielkie będźie weſele: widźieć Krolá niebios w ozdobie iego/ y Pánią náßę/ Máryą Pánnę wßyſtkę vwielbioną.

Podle ćiebie. Záżywáć maß towárzyſtwá miłego świętych/ dla ich przymiotow/ ſą bowiem napięknieyßemi / naślachetnieyßemi/ miłośći pełnemi /á w liczbie nieprzeliczonemi.

W Tobie/ dla vwielbienia duße y ćiáłá czworákim dárem/ Nieśmiertelnośćią/ ſubtelnośćią/ prędkośćią/ iáſnośćią/ ktoremi odźiane będźie Dußá y ćiáło.

W Niedźielę ná Tercię.

Oprocz ćiebie máć dáć naweſelße mieyſce/ naroſkoßnieyße/ nápełnione tego wßyſtkiego co vćießyć może/ to ieſt pięknemi wonnámi/ łágodnośćiámi/ śpiewániem/ rozmáitemi dźwiękámi/ melodiámi/ muzykámi/ naywyżße/ naprzeſtrzeńße/ naiáśnieyße mieyſce.

Pod tobą/ wiele inßego weſela maſz dáć. Bo nie tylko tego co

wyżßey

wyżſzey ćiebie ieſt/ záżywáć maſz/ále też y tego co pod tobą ieſt: gdy obaczyſz á onoś ták ſrogie y ſtráſzliwe nieprzyiaćioly mocą Boſką zwyćiężył; popelnione złośći zá láſką Bożą opłákałeś/ y ták ſrogiego dręczenia y mąk/ zá miłośierdźiem Bożym vſzedłeś.

Około ćiebie/ wielećinſzego dobrego da/ ktorego ták wiele ieſt/ iż nie może być przeliczone/ ták wielkie iż przemierzone/ ták drogie iż oſzácowáne być to dobro nie może.

Weżmieſz tedy weſele oddaleniem wſzyſtkiego złego/ á nápełnieniem wſzyſtkiego co może być pożądáno/ wſzyſtko máiąc czegobyś iedno chćiał/ á z drugą ſtronę nic nie máiąc czymbyś ſię brzydźił.

Pożytek dźiekowánia zá Dobrodźieyſtwá.

Poty ná Ferie wſzyſtkiego Tegodniá w Prime y Tercie/ dobrodźieyſtwá Boże położyliſmy/ áby ſię kto nie wymawiał mowiąc/ iż nie vmiał zá dobrodźieyſtwá wźięte dźiękowáć: ponieważ miedzy wſzyſtkimi Zakonniká zabáwámi: tá ieſt przednieyſza/ áby dźiękuiąc zá dobrodźieyſtwá wźięte/ godźien był y drugie wźiąć. Iż bowiem ieſteſmy niewdźięcznemi/ dla tego też ták wielki Cnot y dárow Boſkich/ á oſobliwie Boſkiey miłośći/ niedoſtátek ćierpimy: Zadną bowiem miárą doſkonáłą miłośćią tu Pánu Bogu nie możem być ſpoſobnemi/ iedno przez vſtáwiczne dobrodźieyſtw iego vważánie: bo te ſą powroſki ktoremi bywamy poćiągáni do Bogá: iáko ſam v Proroká Ozeaſzá świádczy: Poćiągnę ich w powroſkách Adámowych/ á ktoreſz to ſą powroſki Adámowe/ iedno Boſkich dobrodźieyſtw vſtáwiczne rozbieránie: iáko ś. Bonáuenturá świádczy. Pilno tedy y prácowićie zápoczić ſię potrzebá nam/ ábyſmy ſię w pomienionym ćwiczeniu vſtáwnie ćwiczyli/ y biegłość tego ćwiczenia mieli: á bez wątpienia doznamy iż duſze náſze Bog oświeći y zápali: Bo iáko ś. Auguſtyn mowi: Nic nas ták do miłośći Bożey nie zápala/ iáko częſte dobrodźieyſtw Boſkich rozpámiętywánie.

Rozdźiał Szoſty.

Iáki ſpoſob powinien mieć Zakonny w Sexćie y Nonie.

Iáko ſię

IAko ſię wyżſzey rzekło/ nie tylko zá nas ſámych/ ále y zá wſzytek świát/ ze wſzyſtkich wnętrznośći pobożnośći/ Páná mamy prośić: áby raczył ſkłonić miłośierdźie ná wſzyſtkie ſtworzenia; zá ktore Pan chwały Chryſtus Odkupićiel náſz vćierpieć raczył/ áby do poznánia y znáiomośći wiáry y prawdy powſzechney byli poćiągnieni/ ták Chrześćiánie/ ábo Zydowie/ ábo inſzy niewierni/ żeby nie vtráćili onego ſzczęśliwego towárzyſtwá/ áby nie odpádli od błogoſłáwionego widzenia Boſtwá/ do ktorego záżywánia y pátrzánia rozumne ſtworzenia były ſtworzone. Zá ktorych ſkarb drogi/ krwie Chryſtuſowey ná krzyżu wylany był.

Ale oſobliwie Máieſtatu Boſkiego ábyſmy prośili zá lud Chrześćiáńſki przyćiſka nas Hieremiaſz Prorok/ ktory widząc iż lud iego od złośliwego Krolá Nábuchodonozorá był źle vtrapiony/ z żalem mawiał: Kto da głowie moiey wody/ á oczom moim źrzodło łez/ á płákáć będę we dnie y w nocy zábitych ludu mego. Kto to ieſt Nábuchodonozor zły Krol/ iedno Dyabeł/ ktory ćiągnie w niewolą duſze Chrześćiáńſkie do Bábilonu/ to ieſt do piekłá: A kto ieſt Hieremiaſz/ iedno duſzá nabożnego Zakonniká Bogu przez miłość ziednoczona/ ktora przed Bogiem ſtoiąc/ duchem pobożnośći obdárzona z wnętrznośći politowánia we dnie y w nocy płákáć y prośby wylewáć nie przeſtawa zá zámordowáne ludu ſwoiego.

Mamy tedy y powinniſmy w Sexćie y Nonie kázdego ſtanu Kośćielnego ná śię oſobę wźiąć/ proſząc ábyſmy ná pámięć przywodźili one śiedm ſłow/ ktore Chryſtus vtrapienia pełen ná krzyżu mowił/ Máieſtatu Boſkiego pokornie proſząc/ áby dla vczćiwośći káżdego ſłowá z tych śiedmi/ to dał/ co ieſt káżdey z śiedmi Stanow oſobie potrzebnego.

	Siedm ſłow.	Siedm Stanow.
Pierwſze	Ojcze odpuść im boć nie wiedzą co czynią.	Nieprzyiaćiołom chrześćiáńſkim Sáráccenom/ Zydom/ niewiernym.
Wtore	Niewiáſto oto Syn twoy/ á Vczniowi oto Mátká twoiá.	Rodźicom.
Trzećie	Dźiś zemną będźieſz w Ráiu.	Dobrodźieiom.

Czwarte

Cżwarte	Boże moy Boże moy cżemuś mie opuśćił.	Vtrapionym/ więźniom/ ſkuſzonym/ opuſzcżonym.
Piąte	Prágnę.	W grzechu śmiertelnym będącym.
Szoſte	Spełniło ſię.	Spráwiedliwym.
Siodme	Oycże w ręce twoie polecã Duchá moie°.	Chorym/ y konáiącym/ y śmiertelnym.

Ná Sexte przez wßyſtek Tydźień.

Spieway pierwßy Pſalm/ wyrażáiąc pierwße ſłowo/ to ieſt/ Oycże odpuść im/ bo niewiedzą co cżynią. Modl ſię zá nieprzyiaćioły Chrześćiáńſkie/ Agáreny/ Zydy/ y zá inße niewierne: áby przyßli do poznánia prawdy/ áby onego wiecżnego błogoſłáwieńſtwá nie vtráćili/ y áffektem pobożnośći vformuy ſobie modlitwę mowiąc. O Dobry Pánie przez to pierwße ſłowo/ ktoreś ná krzyżu wiſząc rzekł/ Zmiłuy ſię nád temi wßyſtkiemi duſzámi.

Spieway y wtory Pſalm w oſobie wßytkich krewnych/ wyrażáiąc wtore ſłowo/ ktore ná krzyżu mowił: to ieſt/ Niewiáſto oto Syn twoy/ á do Vcżniá/ oto Mátká twoiá/ á vformuy ták modlitwę. O Pánie przez to ſłowo/ bądź miłośćiw náßym krewnym.

Trzeći śpieway Pſalm w oſobie Dobrodźieiow/ wyrażáiąc trzećie ſłowo ktore Pan do Lotrá rzekł: Dźiś zemną będźieß w Ráiu. Ták ſię modl. O Pánie przez moc tego świętego ſłowá/ y tákiego miłośierdźia/ zmiłuy ſię nád dobrodźieiámi náßemi.

Ná None przez wßyſtek Tydźień.

Hymnę śpieway w oſobie wßyſtkich pokuſámi ſtrapionych/ więźniow/ znędznionych/ ná wyráženie cżwartego ſłowá/ ktore było. Boże moy Boże moy cżemuś mię opuśćił. Modlitwę ták ſobie vcżyń. O Pánie przez moc tego ſłowá wſpomoż wßyſtkie vtrapione/ ſkuſzone y więźnie.

Pſalm pierwßy śpieway w oſobie wßyſtkich w grzechu śmiertelnym będących/ wyrażáiąc piąte ſłowo Chryſtuſowe ná krzyżu wiſzącego/ to ieſt/ Prágnę/ zbáwienia duſz: y modlitwę ták vcżyniß. O Pánie przez moc tego przeświętego ſłowá/ zmiłuy ſię nád wßyſtkiemi w śmiertelnym grzechu leżącemi/ á poćiągni ich do prawdźiwey pokuty.

Wtory

Wtory Pſalm w oſobie wßyſtkich ſpráwiedliwych śpieway/ znácżąc ßoſte ſłowo Chryſtuſowe/ Spełniło ſię/ to ieſt co było prorokowano/ o ſądách ſpráwiedliwośći Oycá moiego. A modlitwę ták formuy. O Pánie przez to naświętße ſłowo/ záchoway wßyſtkie ſpráwiedliwe w ſpráwách prawdźiwey ſpráwiedliwośći.

Pſalm Trzeći śpiewáć w oſobie wßyſtkich chorych y konáiących wyrażáiąc śiodme ſłowo/ ktore ná krzyżu mowił. Oycże w ręce twoie polecam Duchá mego. A modlitwę ták vcżyń. Pánie dla tego świętego ſłowá zmiłuy ſię nád wßyſtkimi choruiącemi/ á tych ktorzy konáią ...żyimi duſze.

Rozdźiał śiodmy.

O Nieſzporze.

NA Nieſzpor pilno ma ſię Zakonny przygotowáć/ áby Pánu ofiárował ofiárę wiecżorną. Powtorzywßy iutrzenne przygotowánie/ gdy będźie w Modlitewniku ná mieyſcu ſwoim/ podnioſzßy Duchá/ niechay ſercem do niebá wſtąpi/ ſtánąwßy y okazáwßy ſię Tronowi Boſkiego Máieſtatu/ wielkośći Aniołow/ y świętych wßytkich śpiewáiących w koło Thronu; y iákoby między nimi był z wielką vcżćiwośćią/ chwaląc Bogá.

Niechay śpiewa Pſalm { Pierwßy / Wtory / Trzeći / Cżwarty / Piąty / Cápitulum y Hymnę. } Z { Aniołámi/ Pátriárchámi/ Prorokámi/ Apoſtołámi/ Męczennikámi/ Wyznawcámi.

Niechay śpiewa { Magnificat } Pięć wierßow pierwßych { Z Pánią náßą á drugie pięć z Dźiewicámi.

{ Collekte ábo Oremus. } { W oſobie Kośćiołá woiuiącego.

O Komplecie/ Rozdźiał Oſmy.

Le Między

WJedzy godzinámi Dziennemi/ oſtátnia ieſt Kompletá/ á iáko tu ieſt koniec Dniá / y zabaw żywotá prácowitego/ ták Zakonnik nabożny ſkończywßy one ma ſię wdáć do Bogomyślnośći/ od powierzchownych do wnętrznych / Dla tegoż ná początku Komplety/ wprzod mowimy: Conuerte nos Deus ſalutaris noſter. Obroć nas Boże Zbáwićielu náß/ prosząc Páná/ áby nas od roboty do Bogomyślnośći obroćił.

Spieway że pierwßy Pſalm ze wßyſtkiemi świętemi Oycámi/ w oſobie duß w Czyścu ćierpiących / wyrażáiąc Páná do Otchłani zſtępuiącego. A ták ſię modl. O Pánie przez twoie naświętßé zſtąpienie do Otchłani/ zmiłuy ſię nád wßyſtkimi dußámi w Czyścu będącemi.

Pſalm wtory śpiewáć w oſobie ś. Kośćiołá/ wyrażáiąc Odkupićielá náßego ná gorze Oliwney/ w dźień Wniebowſtąpienia / z Pánią nászą y ze wßyſtkim onym świętym zgromádzeniem/ kośćioł znáczącym: y ták ſię będźieß modlił. O Pánie przez twoie náświętße Wniebowſtąpienie/ zmiłuy ſię nád Kośćiołem twoim / y nád wßyſtkiemi ſtany iego.

Trzeći y Czwarty Pſalm/ y oſtátek wßyſtkiey Komplety/ śpieway w oſobie wßyſtkiego náßego zgromádzenia Zakonu ś. Benedyktá/ y wßyſtkich inßych Zakonnych z Pánią nászą/ z Apoſtolámi/ Vczniámi/ Niewiáſtámi świętemi/ w Wieczerniku/ ná znák przyśćia Duchá ś. y modl ſię ták. Pánie przez przyśćie Duchá świętego zmiłuy ſię nád náßym zgromádzeniem/ y rácz w nas tegoż Duchá ś. łáſkę y dáry wlać/ áby on nas záwße rządźił y ſpráwował.

Zámknienie tey Kśięgi.

Dotąd powiedźieliſmy o wyráženiu y zabáwách ábo Máteriách nabożnych/ ná ktore w káżdym Pſálmie Officium Boſkiego Zakonny pátrząć ma. Bo iáko ſię rzekło wielce pomaga do tego/ ábyſmy pilnemi y nabożnemi byli/ ſerce ná iákim pewnym mieyſcu záſtánowić mocno. Tákiego wyráženia y zabaw vżywáli Oycowie święći rozmáićie w śpiewániu Pſálmow / Bo niektorzy mieli wzgląd w odprá-

wowániu godźin ná Páńſką Mękę / Drudzy ná Żywot Odkupićielá náßego przez wßyſtek Tydźień / iáko Bonáuenturá ś. pokázuie/ o Rozważániu Żywotá Chryſtuſowego. Niektorzy ná Ewánieliią iáko ſámá w ſobie brzmi/ iáko piße Gerſon. Inßy ná dobrodźieyſtwá Boſkie.

A ponieważ nie wßyſtkie rzeczy wßyſtkim ſię zydą y zgodzą/ według poięćia ludźi tego náßego wieku/ że wßyſtkich pomienionych wybráliſmy one/ w ktorych lepiey y bez brzydkośći mogą ſię ćwiczyć. Przetoż kto chce godnie śpiewáć Pánu/ niechay ſię pilno trzyma ſpoſobu wyżßey położonego; co ma rozmyśláć w káżdy Pſalm/ ná Officium Boſkim. Co ieśli vczyni/ beſpiecznym ſumnieniem może ſtánąć nád roztárgnieniem/ ktore ſię tráfi w Officium/ przed máieſtatem Bożym; czyniąc co y ile z niego ieſt/ gdyż bez roztárgnienia vmyſłu Pánu Bogu śpiewáć: Anielſki á nie ludzki vrząd/ y zabáwá ieſt.

Rozdźiał Dźiewiąty.

Iáko Hory to ieſt Godźiny kończyć/ y co ma rozmyśláć dobry Zakonny/ w oney máłey chwilce/ w ktorey zá káżdą godźiną w Modlitewniku ábo Chorze: ná koláná vpadáią.

WIeſmy oto mowili/ o Horach y godźinách ile poczynáć/ y ile poſtępowáć; teraz też mowmy ile tyż godźiny kończyć. Czytamy bowiem v Mędrcá: Lepßy ieſt koniec Modlitwy / á niżli początek. To mowi/ iż wßytká chwałá ná końcu bywa śpiewána. Bo ſpráwá káżda ktorey koniec dobry ieſt/ y ſámá też dobra bywa. Nie przyſtoi tedy/ áby ſkończywßy godźiny / záraz z choru kwápić ſię wyniść / gdyż to święći bárzo gánią: y owßem oddawßy powinność poſługi náßey powinney; niechay ſerce náße proſi pilno y fráſowliwie Páná: áby poſługę náßę wdźięcznie przyiął/ y vniżonym pokłonem y ſercem

 Odpuß-

- Odpußczenia prośić/
- Dźięki czynić/
- Ofiáre ofiárowáć.

Naprzod niechay vważy/ ieśli w Officium miał pilność / nabożeńſtwo y vczćiwość: á ieśli ſię w czym winnym naydźie/ niechay odpußczenia v Páná prośi áby pokorá modlitwy náßey/ nágrodźiłá niedoſkonáłość y niedoſtátek nabożeńſtwá / y niechay mowi ſercem ſkrußonym one pięć ſłow Jáwnogrzeßniká : Boże miłośćiw mnie grzeßnemu bądź/ ſą bowiem te ſłowá wielkiey mocy / y dźiwnego nabożeńſtwá; y ieśli te ſłowá táki ſkutek miáły / iż iáwnogrzeßniká Bogu przeiednáły/ y my vfność mieć mamy / iż zá niedbálſtwá w ktore nád wolą w Boſkim Officium wpadamy / te ſłowá będą mogły doſyć vczynić. A mowiąc te ſłowá/ w pierśi iáko y on Jáwnogrzeßnik byimy ſię.

Po wtore/ Niechay ſię ſtára/áby Pánu dźiękował /ktory raczył nas przypuśćić ná chwałę ſwoię : y wylać w nas łáſkę y pociechę ſwoię; y dáć vfność do wyſłuchánia.

Po trzećie/ Niechay ofiáruie ofiárę Nocną y Dźienną/ to ieſt/ wßyſtkich godźin od Jutrzniey począwßy áż do Komplety; czego pilna potrzebá/áby ptacy niebieſcy /to ieſt Dyabli / y márne myśli przychodzące/ nie porywáły naśienia ſłowá Bożego/ z roley ſercá náßego/ wśianego czáſu śpiewánia godźin ; ktore naśienie Boſkie záraz Modlitwą trzebá pokrywáć.

Przetoż wiedźieć potrzebá / iż káżdy dobry vczynek Pánu Bogu przez Modlitwę trzebá ofiárowáć /áby to co ſię wśiało/ záwße w ſercu trwáło/y owoc Duchowny roſł w vczynek:áby vczynki y ſpráwy náße Pánu Bogu były przyiemne / nam y wßyſtkiemu Kośćiołowi pożyteczne.

A tey ofiáry po ſkończeniu ſłużby Bożey/ żadną miárą nie opußczáć/ áby to w nas Pan záchował/co nam dał dobrego vczynić;y tę ofiárę pośiláć y czynić mamy przez ręce świętych : ktorych świętá obchodźimy/á oſobliwie Pániey náßey/ y mowmy ták:

Przyimi Pánie Boże moy/proſbámi y modlitwámi Nachwalebnieyßey Máryey Pánny/ y świętych wßytkich twoich/ oſobliwie Aniołow

Aniołow y Apoſtołow/ábo tego świętego/ ktorego dźiś pámiątkę czynimy/ tę biáłą poſługę moię/ á ieſlim co godnego tą poſługą vczynił / łáſkáwie przyimi: á com niedbále vczynił/ miłośiernie przebacz. Przez Chryſtuſá Páná náßego.

Abo też ták: Spełniłá ſię ofiárá Nocna/Dźienna y Wieczorna/ przyimiże ią Pánie przyczyną Błogoſłáwioney Pánny /y tego świętego/ ktorego dźiś pámiątkę obchodźimy / y wßyſtkich świętych twoich/ná vczćiwość y ſławę wielką imieniá twoiego/ ná zbáwienie duß náßych y wßyſtkich Chrześćian:ná odpoczynienie zmárłych Przez Chryſtuſá Páná náßego.

Po ſkończeniu záś inßych godźin/ ták ofiárę czynić / Skończyłá ſię ofiárá chwały/przyimiże ią rc. iáko ſię wyżßey rzekło.

A ták záwße záchowáć ſię w tym nabożeńſtwie/ y powadze obyczáiow/ po modlitwie mamy / iákobyſmy dopiero od modlitwy wſtáli: ſtoſuiąc vmyſł do zwykłego ćwiczenia/ ábo do tych rzeczy ktoreſmy wyżßey położyli.

Rozdźiał Dźieśiąty.

Co rozmyśláć gdy ná końcu Pſálmow Gloria Patri &c. śpiewáią.

WSzyſtkie dobrodźieyſtwá Boſkie według świętego Bonáuentury/ ſą

Dobrá { Przyrodzenia/, Łáſki/ Godnośći:

Dobrá { Przyrodzenia/ Łáſki Godnośći. } ſą dáry { Stworzenia/ Vſpráwiedliwienia/ Odkupienia.

A te trzy dáry drogie/ trzem Boſkim oſobom ſłużą.

{ Oycu Synowi Duchowi ś: } ſłuży { Stworzenie/ Odkupienie/ Vſpráwiedliwienie.

Jl. kroć

Jlekroć tedy śpiewamy Gloria Patri, tylekroć pámiętaymy ná te trzy dáry ták mowiąc:

Gloria ábo chwalá
- Oycu/ ktory gdym nie był/ ſtworzył mię.
- Synowi/ktory gdym był zginął/ odkupił mię.
- Duchowi ś. ktory gdym był ſynem gniewu/ vſpráwiedliwił mię.

Abo ogułem y powßechnie mowiąc.

Chwalá
- Oycu/ ktory wßyſtko ſtworzył.
- Synowi/ ktory wßyſtek świát odkupił.
- Duchowi ś. ktory wßyſtkich świętych vſpráwiedliwił.

Táka y ták wielka chwalá/ dla tych wßyſtkich rzeczy/ y káżdey z oſobná/ niechay Bogu będźie/ iáka byłá ná początku: gdy go chwaliły gwiazdy zoránne/ y iáka teraz ieſt y záwße/ przez bieg niniejßego wieku będźie mu dána/ od wßyſtkiego powßechnego Kośćiołá/ y iáką będźie miał ná wieki wiekom od wßytkich obywátelow niebieſkich w oyczyznie/ktory mi dał ták wielkie dobrá. Amen.

A tu ſie kończy náuká ábo ſpoſob odpráwowánia godźin z Breviarzá/ ku czći y chwale Bogu y Rodźićielce Bożey Pániey náßey/ y świętym wßyſtkim/ Amen.

Ten Tráktat w Summie zámyka w ſobie cztery cząſtki przednieyße.

- Przygotowánia przed Boſkim Officium.
- Pokłony ná Jutrznie y Nießpory.
- Dźięki ná Prime y Tercię.
- Modlitwy ná Sextę/ Nonę y Komplętę.

Przygotowánie ieſt troiákie.

- Dálekie ktore należy w świątobliwym żyćiu/
- Bliſkie ktore należy w głębokim vważániu/
- Bliżße ktore należy w gorącey Modlitwie.

Swięty żywot záwiſł:

W
- Czuyney y pilney ſtraży ſercá/
- Zbáwiennym y pożytecznym ßáfowániu czáſu/
- Dobrey intencyey y przedśięwźięćiu náßych ſpraw.

A głęboko

A głęboko mamy vważáć/ iż ćiągniemy
- Bogá chwalić/
- Bogu dźiękowáć/
- Bogá prośić.

Bo nie máß nic

Nád Bogá
- Godnieyßego do chwalenia/
- Rozumnieyßego do wyſławiánia/
- Pożytecznieyßego y więcey potrzebnieyßego.

Do gorącey Modlitwy trzebá mieć

Vmyſł
- Czyſty/
- Ziednoczony/
- Nabożeńſtwem obdárzony.

Pokłony tym ſpoſobem bywáią.

Ná Jutrzniách y Godźinách:

Chwalić mamy
- obcowánie Chryſtuſowe.
- Mękę Chryſtuſowe.
- Vwielbienie Chryſtuſowe.

Ná Nießporách

Chwalić mamy
- Z Pánią náßą/
- Z Kośćiołem Triumphuiącym/
- Z Kośćiołem woiuiącym.

W śpiewániu Primy y Terciey dźiękuiemy Pánu zá dobrodźieyſtwá wźięte/ wſpomináiąc ie ſobie/ tym porządkiem

Dzień		Dobrodźieyſtwo
W Poniedźiáłek	Dobrodźieyſtwo	Stworzenia/
We Wtorek	Dobrodźieyſtwo	Vmiłowánia/
We Srzodę	Dobrodźieyſtwo	Powołánia/
We Czwartek	Dobrodźieyſtwo	Vſpráwiedliwienia/
W Piątek	Dobrodźieyſtwo	Vbogácenia/
W Sobotę	Dobrodźieyſtwo	Rządzenia/
W Niedźielę	Dobrodźieyſtwo	Vwielbienia.

Káżde dobrodźieyſtwo z pomienionych dźieli ſie ná ßeść członkow/ áby ßeśćiom Pſálmom/ ktore przez wßyſtek Tydźień ná Prime y Tercię bywáią śpiewáne/ ſtoſowáły y zgadzáły ſie ßeść członkow/ káżdego pomienionego dobrodźieyſtwá/ iáko ſię ßerzey w káżdey feriey wyżßey rzekło.

Modli-

Modlitwy ná Sexte y Nonę mowią ſię zá śiedm ſtanow/ dla vczćiwośći onych śiedmi ſłow/ ktore Chryſtus ná krzyżu wiſząc wyrzekł.

We trzech Pſálmách ktore ná Sexćie śpiewáią / modlimy ſię

Zá
- Nieprzyiaćioły Chrześćian/ Pogány/
- Zydy/ Niewierne.
- Dobrodźieie/
- Krewne.

W Hymnie y trzech Pſálmiech ná Nonie prośimy

Zá
- Vtrapione/ więźnie/ ſkuſzone/
- Będące w grzechu śmiertelnym/
- Spráwiedliwe/
- Chore y konáiące.

Ná Kompletćie modlimy ſię

Zá
- Duſze w Czyścu będące/
- Stany wſzyſtkiego y powſzechnego Kośćiołá.
- Zgromádzenie náſze.

[B]ogu wſzytkich wiekow chwa-łá/ y świętym iego wybrá-nym cześć.

Reieſtr tych rzeczy ktore ſię zámykáią w Cwiczeniu Duchownym.

Wtora Cześć.

Trzecia Część.

Część Czwarta.

Rozd:

Reiestr

Reiestr sposobu odpráwowánia Godźin.

Omylki ták popraw.

W Przedmowie Duszą/czytay dusze. Folio 6. Rozd. 6. Táka/ czytay Jáka. fol. 7. ver. 7. mowić czytay mowię. fol. 10. ver. 15. ktore/czytay ktory. fol. 39. ver. 14. Oblubieniec/ czytay Oblubienice. fol. 44. ver. 27. przechodzący czytay przychodźi. fol. 72. ver. 29. nástraszáią / czytay nátrząsáią.

№ 3